

Jej ślad w historii —

kobiety w województwie śląskim
na przestrzeni wieków



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego
KATOWICE 2015



[illegible]



NR 3246

Jej ślad w historii —
kobiety w województwie śląskim
na przestrzeni wieków

W cieniu
Beskidów

pod redakcją
Agaty Muszyńskiej, Anny Skiendziel i Aleksandry Skrzypietz



Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzenci
Adam Dziurok i Zbigniew Hojka

Spis treści

Wstęp / 7

Agata Muszyńska, Anna Skiendziel, Aleksandra Żłobińska
Rys historyczny / 11

Agata Muszyńska
Na tronie, w alkwie, na frontach walk religijnych
Księżne i księżniczki cieszyńskie do końca XVII wieku / 55

Paweł Gad
Pani na Żywcu – Konstancja Habsburżanka,
druga żona Zygmunta III Wazy / 71

Grzegorz Madej
Luiza, księżna Sułkowska z domu Larisch-Nimsdorf (1790–1848) / 87

Aleksandra Żłobińska
Żywieckie Habsburżanki / 105

Anna Knaś
O Marii Konopnickiej słów kilka / 121

Anna Skiendziel
O kobietach, które myślały o... / 135



Spis treści

- 6 Aleksandra Skrzypietz
Gabriela von Thun und Hohenstein – „dobra Pani” / 149
- Jessika Klaudia Kaczmarczyk
Zofia Kossak-Szczucka – całą duszą śląska pisarka / 159
- Biogramy* (zestawiły Anna Skiendziel i Nadia Skrzypietz) / 169
- Propozycje wycieczek – śladami kobiet* (przygotowała Anna Skiendziel) / 183
- Bibliografia* / 195
- Indeks nazw osobowych* / 205

Wstęp

Z prawdziwą przyjemnością przekazujemy Państwu pierwszy przewodnik z cyklu *Jej ślad w historii – kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków*. Podobne inicjatywy miały i mają miejsce w całej Polsce. Szlakiem kobiet możemy zwiedzać Cieszyn, Gdańsk, Warszawę, Kraków, Łódź. Trudno jednak w jednym przewodniku zawrzeć informacje na temat historii kobiet, związanych z województwem śląskim, w dzisiejszych granicach administracyjnych. Stąd pomysł, by projekt podzielić na kilka części, uwzględniając współczesny podział na powiaty. Ten poświęcony jest terytorialnie powiatom: bielskiemu, cieszyńskiemu, żywieckiemu i Bielsku-Białej. Z racji, iż obszar ten znajduje się w rejonie czterech maszywów górskich (Beskidu: Małego, Makowskiego, Śląskiego i Żywieckiego), tom pierwszy nosi tytuł *W cieniu Beskidów*. Region ten niejednokrotnie był już opisywany pod względem turystycznym. Chcemy jednak Państwu zaproponować zupełnie niekonwencjonalne podróże – szlakiem kobiet.

Przewodnik składa się z czterech zasadniczych części.

Pierwsza ma stanowić tło dziejowe od czasów średniowiecza do wybuchu II wojny światowej, zważając na różnorodność historyczną i kulturową województwa śląskiego, które wbrew nazwie nie składa się w większości z ziem śląskich. Mamy do czynienia z obszarem będącym wypadkową historii m.in. Polski, Czech i Austrii. Na mozaikę kulturową składają się obyczajowość, tradycje i dziedzictwo Ślązaków, Niemców, Polaków, Żydów, Austriaków i Czechów.

Druga część to artykuły dotyczące – subiektywnym zdaniem autorów – najwyrazistszych postaci kobiecych związanych z Żywiecczyną i Śląskiem Cieszyńskim. Będzie to możliwość zaznajomienia się z biografiami



- 8 Elżbiety Lukrecji – ostatniej Piastówny na cieszyńskim tronie, królowej Konstancji – właścicielki dóbr żywieckich, czy Zofii Kirkor-Kiedroniowej – członkini Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego.

Kolejna część to propozycje pięciu tematycznych wycieczek: *Dobra królowej Konstancji* (Tresna, Żywiec, Cięcina, Rajcza, Kamesznica), *Ostatnie...* (Cieszyn, Kończyce Wielkie), *W wielkim świecie* (Bielsko-Biała, Jaworze), *Pisarki* (Górki Wielkie, Roztropice, Bystra, Wisła), *Arystokratki* (Łodygowice, Żywiec). Znajdą Państwo w tym miejscu opis atrakcji turystycznych z zaznaczeniem możliwości zwiedzania poszczególnych obiektów, godzinami otwarcia, dokładnym czasem przejazdu, długością trasy oraz podpowiedź, czy będzie potrzebny samochód, czy można skorzystać z komunikacji publicznej.

Czwarta część zawiera biogramy postaci, których ze względu na funkcjonalność przewodnika nie mogliśmy opisać bardziej szczegółowo. Podział, jaki zastosowaliśmy, nawiązuje do podstawowego założenia szlaku kobiet w województwie śląskim – ponad podziałami regionalnymi, narodowościowymi, społecznymi, wyznaniowymi¹. Dzięki temu zestawieniu mają Państwo możliwość ułożenia własnej trasy, np. szlakiem kobiet rządzących czy pracujących.

Przewodnik *W cieniu Beskidów* z pewnością nie wyczerpuje tematu kobiet związanych z Żywiecczyną i Śląskiem Cieszyńskim. Niniejsza publikacja traktowana jest jako wstęp do dalszych działań, wyszukiwania kolejnych ciekawych postaci, tworzenia nowych tras turystycznych. Wszystko to dzięki inspiracji dokonaniemi kobiet.

Mamy nadzieję, że spotkamy się na szlaku, rozkoszując się przy okazji widokiem Beskidów.

Dziękujemy jednocześnie wszystkim, bez których ów przewodnik nie ujrzałby światła dziennego. Koleżankom Anicie Palimące i Magdalenie Kaczmarzyk za pierwsze kroki w pracy nad szlakiem. Dyrektorowi Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – profesorowi Jerzemu Sperce – za zainteresowanie i pomoc w wydaniu książki, a dr. hab. Adamowi Dziurokowi i dr. hab. Zbigniewowi Hojce za recenzje i cenne uwagi.



Przypisy

¹ Powody, dla których przeprowadzono taki podział, zostały wyjaśnione w artykule *Jej ślad w historii – kobiety w województwie śląskim na przestrzeni wieków*. W: „Z tej ziemi”. Śląski Kalendarz Katolicki na rok 2013. Katowice 2012.

Agata Muszyńska
Anna Skiendziel
Aleksandra Żłobińska

Rys historyczny

Średniowiecze

Dzieje polityczne. Przedstawienie zarysu dziejów powiatów żywieckiego, cieszyńskiego, bielskiego, których dotyczy przewodnik, nie jest sprawą łatwą. Należą one bowiem do dwóch różnych krain historycznych – Śląska i Małopolski, choć w okresie średniowiecza były z sobą czasowo powiązane. Kwestia ustalenia dokładnego przebiegu granicy śląsko-małopolskiej też jest problematyczna. Najstarsza i najbardziej pierwotna granica na tym odcinku biegła wzdłuż rzeki Soły, Pasmem Wiślańskim, a stamtąd rzeką Białą docierała do Wisły¹ i związana jest z przebiegiem granicy między diecezjami krakowską i wrocławską. Dzisiejszy powiat cieszyński i większa część powiatu bielskiego, z gminami Jaworze, Jasienica, Czechowice-Dziedzice, Wilkowice, to tereny Śląska Cieszyńskiego. Szczególny jest przypadek Bielska-Białej. Miasto powstało w 1951 roku z połączenia położonego na Śląsku Cieszyńskim Bielska oraz małopolskiej Białej Krakowskiej. Dlatego Białą, wraz ze Szczyrkiem, Buczkowicami, Bestwiną, Kozami, Wilamowicami i Porąbką oraz cały dzisiejszy powiat żywiecki to tereny Małopolski. Omawiany obszar jest typowym regionem pogranicza, wraz z wszystkimi atrybutami tego pojęcia – mozaiką etniczną, językową, religijną i kulturową². Granice administracyjne, zarówno wewnętrzpaństwowe, jak i międzynarodowe, ulegały tu nieustannym przeobrażeniom, a ziemie te stanowiły zawsze kresy państw, do których należały, co też mocno zaważyło na ich losach³.



12 Jerzy Rajman wskazuje na to, że w węższym rozumieniu pogranicze to teren początkowo niezasiedlony, położony pomiędzy skupiskami starego osadnictwa. Stamtąd właśnie, z tych najstarszych regionów osadniczych, płynęły prądy kolonizacyjne na nowe tereny pograniczne⁴. Tak też tworzyło się najdawniejsze pogranicze śląsko-małopolskie – we wczesnym średniowieczu był to rozległy obszar pustek osadniczych, położony pomiędzy terytoriami plemiennymi górnośląskich Opolan i Gołyszyców na zachodzie a krajem Wiślan na wschodzie. Te właśnie plemiona (zwłaszcza górnośląskie) w okresie przedpiastowskim podejmowały próby penetracji tego rejonu, ale na szeroką skalę kolonizacja pogranicza śląsko-małopolskiego została przeprowadzona za panowania Piastów⁵.

Prawdopodobnie w połowie X wieku władzę zwierzchnią nad terytorium Śląska objęły Czechy, podobnie zresztą jak nad Małopolską. Taki stan rzeczy zaistniał, gdy na arenę polityczną wkroczył książę Polan Mieszko I. Początkowo, po ślubie polskiego księcia z czeską księżniczką Dobrawą, nic nie zapowiadało konfliktu z południowym sąsiadem. Jednak po śmierci Dobrawy sojusze odwróciły się. Poprzez małżeństwo z Odą (córką margrabiego miśnieńskiego) Mieszko związał się z cesarstwem. To pozwoliło mu w 990 roku z pomocą niemiecką zdobyć Śląsk i prawdopodobnie również Małopolskę⁶. Na podstawie dokumentu *Dagome Iudex* i zawartego w nim opisu granic polskich można stwierdzić, że w latach dziewięćdziesiątych X wieku Śląsk na pewno należał do państwa pierwszych Piastów⁷.

Ziemie na wschód od rzeki Białej (część dzisiejszego powiatu bielskiego i Żywiecczyzna) wchodziły w tym czasie w skład kasztelanii oświęcimskiej, która stanowiła zachodnie rubieże ziemi krakowskiej. W 1138 roku, po śmierci księcia Bolesława Krzywoustego, doszło do podziału Polski na dzielnice, pomiędzy synów zmarłego władcy. Ziemia krakowska z kasztelaniami oświęcimską weszły w skład tzw. dzielnic senioralnej, czyli centralnej dzielnicy pozostającej pod rządami najstarszego z rodu. Kasztelanii cieszyńska stała się częścią dzielnicy śląskiej. Sytuacja zmieniła się za panowania księcia Kazimierza Sprawiedliwego, który po objęciu rządów jako książę zwierzchni zdecydował się uporządkować sprawy na Śląsku, gdzie nieustannie trwały konflikty między lokalnymi książętami. W 1177 roku dzielnica śląska została podzielona na mniejsze – powstało Księstwo Raciborskie (obejmujące również tereny interesujące nas kasztelanii cieszyńskiej), pod rządami księcia Mieszka Płatoniego



powiększone o oderwane od ziemi krakowskiej kasztelanie: bytomską, siewierską i oświęcimską⁸. W 1202 roku książę Mieszko przyłączył do swojego władztwa również Księstwo Opolskie. Zawarta wówczas umowa między Mieszkiem Płatonogim a dolnośląskim księciem Henrykiem Brodatym oznaczała definitywny podział Śląska na Śląsk Górny i Dolny, pod rządami dwóch niezależnych linii dynastycznych Piastów⁹. Natomiast dla omawianego tutaj obszaru dzisiejszych powiatów: bielskiego, cieszyńskiego i żywieckiego owe przeobrażenia terytorialne rozpoczęły trwający blisko trzy stulecia okres funkcjonowania tych ziem w ramach jednego regionu – Górnego Śląska. Warto dodać, że w granicach Księstwa Opolsko-Raciborskiego znajdowały się wówczas również ziemie, które dziś należą do Republiki Czeskiej, czyli tzw. Śląsk Czeski, obejmujący Zaolzie i Opawszczyznę.

Mieszko Płatonogi zmarł w 1211 roku. Jego następcą na tronie opolsko-raciborskim został Kazimierz I, władca niezbyt doceniany w historiografii, zwłaszcza dawniejszej, pozostający bowiem w cieniu potężnego kuzyna, Henryka Brodatego. Niemniej jednak, mimo że nie tak ambitny, Kazimierz był księciem zdolnym i pracowitym, dbał o rozwój gospodarczy swojego księstwa, rozpoczął również akcję kolonizacyjną, by zasiedlić obszary pustek osadniczych¹⁰. Ciekawa jest również historia małżeństwa księcia – według przekazu Jana Długosza żonę o imieniu Wiola przywiózł on sobie z egzotycznej Bułgarii¹¹. Historycy długo spierali się o to, czy można Długoszowi ufać, a sprawa pochodzenia księżnej do dziś nie została ostatecznie rozstrzygnięta¹². Faktem jest jednak, że to pierwsza w historii Górnego Śląska kobieta, która objęła samodzielne rządy, ponieważ po śmierci Kazimierza I w 1229 lub 1230 roku dwaj synowie książęcej pary, Mieszko i Władysław, pozostawali małoletni. Zakres jej władzy był bardzo szeroki, księżna wydawała dokumenty i miała własną pieczęć. Musiała jednak zmagać się z zakusami Henryka Brodatego, który pretendował do przejęcia rządów w Opolu, i prawdopodobnie w związku z zagrożeniem z jego strony Wiola zwróciła się do papieża, który wydał dla niej bullę protekcyjną¹³. Ostatecznie w 1238 roku usamodzielniał się w Opolu Mieszko II Otyły, a Wiola, choć jej pozycja nadal była wysoka, oddała władzę w ręce syna. Mieszko nie panował jednak długo, bo już w 1246 roku zmarł, a rządy objął jego brat, jeden z najwybitniejszych władców górnośląskich, Władysław. Kontynuował on z wielkim rozmachem akcję osadniczą, roz-



- 14 poczetą przez Kazimierza I. Do schyłku jego rządów powstało w całym Księstwie Opolsko-Raciborskim ponad 240 nowych osad¹⁴. Po śmierci księcia Władysława w 1281 lub 1282 roku Księstwo Opolsko-Raciborskie podzielili między sobą czterej jego synowie: Mieszko, Bolesław, Kazimierz i Przemysław. Bolesław otrzymał ziemię opolską, Kazimierz – bytomską, natomiast najmłodszy z braci, Przemysław, był jeszcze małoletni i przez pewien czas współrządził na ziemiach raciborskiej, cieszyńskiej i oświęcimskiej z Mieszkim¹⁵. Po usamodzielnieniu się Przemysława, bracia podzielili się księstwem i ostatecznie w 1290 roku powstało odrębne Księstwo Cieszyńskie, obejmujące dawne kasztelanie: cieszyńską, oświęcimską, chrzanowską i zatorską, pod rządami Mieszka I cieszyńskiego¹⁶. To on właśnie jest protoplastą cieszyńskiej linii Piastów.

Okres ten, a więc koniec XIII wieku, był bardzo burzliwy politycznie – trwały spory o godność króla polskiego, a wśród głównych pretendentów do tego tytułu byli Przemysł II wielkopolski, Władysław Łokietek i Wacław II czeski. Książęta górnośląscy, świadomi tego, że ich ziemie znajdują się na drodze z Pragi do Krakowa, poparli władcę czeskiego. Mieszko cieszyński wraz z bratem Bolesławem w 1291 roku w Ołomuńcu zawarli swoisty sojusz z Wacławem II, uznając jego prawa do polskiej korony i powierzając mu się w opiekę, a tym samym związując losy swego księstwa z czeskim monarchą. W literaturze te wydarzenia interpretowano najczęściej jako złożenie hołdu przez książąt górnośląskich (podobnie, jak zrobił to jeszcze w 1289 r. Kazimierz bytomski), jednak profesor Idzi Panic wskazuje, że był to raczej układ o charakterze partnerskim, choć oczywiście partnerzy nie byli sobie równi. Tylko to, zdaniem przywołanego badacza, mogłoby tłumaczyć późniejszy ślub Wacława III z córką Mieszka, Wiolą Elżbietą, w 1305 roku¹⁷. W każdym innym wypadku taki związek byłby przecież swego rodzaju mezaliansem, książęta cieszyńscy nie uchodzili bowiem za zbyt znaczące postaci na arenie politycznej, Wacław II zaś był królem Czech i od 1300 roku również Polski. Panowie czescy zresztą mocno oponowali przeciw temu mariażowi. Chociaż małżeństwo to trwało bardzo krótko (w sierpniu 1306 r. Wacław III został zamordowany w Ołomuńcu) i pozostało bezdzietne, stanowiło jednak dla cieszyńskiej linii Piastów wielkie wyróżnienie i politycznie związało ich z dworem w Pradze¹⁸. Można powiedzieć, że duży zwrot polityczny dla tych ziem dokonał się za pośrednictwem kobiety.



Po śmierci Mieszka I cieszyńskiego jego księstwo uległo dalszemu podziałowi między dwóch synów – Władysława, który objął rządy w części oświęcimskiej, oraz Kazimierza, który otrzymał część cieszyńską¹⁹. Granica biegła wzdłuż rzeki Białej. Po śmierci Władysława I w 1324 roku jego następca, Jan I Scholastyk, był małoletni, więc rządy opiekuńcze w księstwie przez jakiś czas sprawowała księżna wdowa Eufrozyna. Jan I panował blisko pół wieku, a jego rządy przypadły na okres bardzo niespokojny. Teren Śląska wpadał coraz mocniej w orbitę wpływów czeskich. W 1327 roku książę oświęcimski oraz jego krewniak Kazimierz, panujący w Cieszynie, złożyli hołd lenny królowi Czech, Janowi Luksemburskiemu²⁰, podobnie zresztą jak większość książąt śląskich. Wydarzeniom tym nie mógł zapobiec Władysław Łokietek, zaangażowany w konflikt z zakonem krzyżackim i Brandenburgią. Jego następca na tronie Polski, Kazimierz Wielki, w 1335 roku zawarł z Janem Luksemburskim układ w Trenczynie, na mocy którego władca Czech za sumę 20 tys. kop groszy praskich (grzywien szerokich) zrzekł się pretensji do korony polskiej, a polski monarcha uznał prawa Jana do zhołdowanych księstw śląskich. Był to moment bardzo istotny – Śląsk ostatecznie stał się częścią Korony Świętego Wacława i utracił na blisko 600 lat polityczne związki z Polską.

Księstwa Cieszyńskie i Oświęcimskie rozwijały się w tym czasie pod rządami dwóch niezależnych linii dynastycznych – na krótko połączyły się znów, po bezpotomnej śmierci Jana III oświęcimskiego w 1405 roku, kiedy rządy w Księstwie Oświęcimskim objął książę cieszyński Przemysław I Noszak, uznawany za jednego z najwybitniejszych Piastów śląskich pełnego średniowiecza. Był ściśle związany z dworem czeskim, gdzie pełnił służbę jako ceniony dyplomata. Udało mu się znacznie powiększyć swoje władztwo – oprócz Księstwa Oświęcimskiego w 1384 roku przejął także część Księstwa Głogowskiego. Po śmierci Przemysława I Noszaka w 1410 roku jego spore władztwo znów zostało podzielone między jego potomków²¹.

Władzę w Księstwie Cieszyńskim objął syn Przemysława Noszaka, Bolesław I, kontynuujący wielką politykę wybitnego ojca, m.in. brał aktywny udział w wojnie polsko-krzyżackiej w 1414 roku po stronie Władysława Jagiełły. W polityce wewnętrznej sprzyjał rozwojowi miast, nadając liczne przywileje (m.in. w 1424 r. Bielsko otrzymało prawo mili), co było sposobem na podreperowanie kasy książęcej. Po śmierci Bolesława w 1431 roku



16 przez kilka lat rządy w Księstwie Cieszyńskim sprawowała jego druga żona, księżna Eufemia (Ofka) mazowiecka, wspólnie z synami. Mimo że księstwo miało wówczas czterech tytularnych władców i księżną matkę, nie powstały żadne większe konflikty. Ofka, szukając sposobu na wyjście z długów, sprzedawała miastu Cieszyn prawo bicia monety, a w 1438 roku zbyła Frydek wraz z okolicznymi wsiami Ernestowi z Tworkowa²². Ona również przeniosła na teren Księstwa Cieszyńskiego mazowieckie wzorce kancelarii książęcej. Po śmierci księżnej Ofki księstwo zostało podzielone między jej synów – część bytomsko-siewierską objął Waław I, głogowską – Władysław, a cieszyńską – Bolesław II i Przemysław II. Warto dodać, że w wytyczeniu granic poszczególnych działów udział wzięli przedstawiciele cieszyńskiej szlachty, co było jednym z symptomów wzrastania pozycji i politycznego znaczenia tej warstwy społecznej²³.

W 1414 roku władzę w Księstwie Oświęcimskim (jak również w Toszku i Gliwicach) objął wnuk Przemysława Noszaka, syn zmarłego w 1410 roku Przemysława Młodszego, Kazimierz I. Był on bratankiem wspomnianego wcześniej Bolesława I cieszyńskiego, który wydzielił ambitnemu krewnikowi władztwo, aby nie prowokować konfliktu zbrojnego. Pozostawił on trzech synów, z których najstarszy, Waław I, objął początkowo rządy w księstwie, sprawując opiekę nad młodszymi, Przemysławem i Janem (Januszem), jednak w 1445 roku dokonano podziału – Waław, mimo że najstarszy, objął władzę w prowincjonalnym Zatorze, Przemysław – w Toszku, Jan zaś – w głównym grodzie, Oświęcimiu. Granica pomiędzy Księstwami Oświęcimskim i Zatorskim przebiegała od Przełęczy Kocierskiej, przez Andrychów, wzdłuż rzeki Wieprz, przez Roczyny, Bulowice, Nidek, Głębowice, Monowice do Wisły w rejonie Dworów. Południowa granica biegła od Przełęczy Kocierskiej, przez Potrójną, Łamaną Skאלę, Leskowice do Skawiec. Pod zwierzchnictwem księcia Jana IV pozostawał również Żywiec, ale, co ciekawe, 13 września 1448 roku to książę Przemysław toszecki potwierdził mieszczanom Żywca ich dawny przywilej. Z dokumentu wynika, że Żywiec był lokowany na prawie Oświęcimia, a w dyspozycji mieszczan był las Kabat, w granicach pomiędzy potokami Sienna i Kiemlichowiec. Mieszczanie mieli też prawo połowu ryb w Sole i Koszarawie w każdą środę i piątek, a także zwolnieni byli od cła pobieranego wówczas na granicach miasta. Żywiec otrzymał też przywilej tzw. miejskiej mili ochronnej, co oznaczało zakaz osiedlania się w odległości



jednej mili od granic miasta rzemieślnikom o pozamiejskim pochodzeniu, posiadał też ławę sądową z prawem orzekania kary śmierci i prawo pobierania myta od kupców handlujących solą²⁴.

W 1457 roku Księstwo Oświęcimskie, dotąd dzielące losy Górnego Śląska, zostało odkupione przez króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka za 50 tys. kop groszy praskich (grzywnien szerokich). Transakcji tej, zrzekając się jednocześnie wszelkich praw do księstwa, dokonał ostatni książę oświęcimski, Jan (Janusz) IV, zmuszony przez okoliczności – księstwo, po wydzieleniu części zatorskiej, było już za małe, a jego władca za słaby, by stawiać opór polskiemu królowi²⁵. W akcie sprzedaży wymieniono zamki Oświęcim i Wołek, miasta Oświęcim i Kęty oraz 45 innych wsi położonych pomiędzy Oświęcimiem i Wołkiem. Z okolicznych wiosek wymienione są wsie: Czaniec, Bujaków, Roczyny, Kozy i Lipnik. W akcie tym nie wymieniono Porąbki ani Kobiernic, ani żadnych miejscowości Żywiecczyzny – stąd można wysnuć wniosek, że nie pozostawała ona już wówczas pod władzą książąt oświęcimskich. Właściciele Żywca (w tym czasie był to możnowładca Bożywoj Skrzyński) byli prawdopodobnie poddanymi króla polskiego, choć są też hipotezy, że Żywiecczyzna stanowiła wówczas niezależne państewko²⁶. Warto dodać, że po przyłączeniu Księstwa Oświęcimskiego do Korony Polskiej szczyt Trojaki, leżący w Beskidzie Małym, stał się punktem, w którym zbiegały się trzy granice – Polski (później Galicji), Czech i Węgier²⁷.

Losy Żywiecczyzny, wbrew zapisowi w dokumencie z 1445 roku, że „po wieczne czasy” należeć będzie ona do Księstwa Oświęcimskiego, potoczyły się inaczej. W latach 1460–1471 dzieje Żywiecczyzny związane były z Włodkiem i Bożywojem Skrzyńskim, herbu Łabędź. Skrzyńscy trudnili się rozbojem na pograniczu polsko-śląsko-węgierskim, co zmuszało króla Kazimierza Jagiellończyka do interwencji. Karne ekspedycje pod dowództwem Mikołaja Pieniążka, starosty krakowskiego, oraz Piotra Komorowskiego, żupana liptowskiego i orawskiego zakończyły się zdobyciem zamków Skrzyńskich z podżywieckim Grojcem na czele, a w efekcie Skrzyńscy zdecydowali się na sprzedaż swoich posiadłości w Żywcu i Barwałdzie królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi. Transakcji dokonano w 1465 roku²⁸. W ten sposób zakończył się proces kształtowania zachodniej granicy Rzeczypospolitej na tym odcinku. W 1467 roku król Kazimierz Jagiellończyk przekazał Żywiec-



18 czynę hrabiemu Piotrowi Komorowskiemu. Ten w dowód wdzięczności w 1471 roku poparł królewicza Kazimierza w jego staraniach o koronę węgierską. W następstwie tych wydarzeń król węgierski, Maciej Korwin, pozbawił go dóbr na Liptowie i Orawie, a Komorowscy zmuszeni zostali osiąść na stałe w Żywcu²⁹. Żywiecczyzna pozostawała we władaniu Komorowskich przez ponad 150 lat.

Księstwo Cieszyńskie pod rządami Piastów rozwijało się w tym okresie, a więc w XV wieku, pozostając w silnych związkach z Czechami. Spośród synów Bolesława I jedynie Bolesław II aktywnie dążył do bliskiej współpracy z Polską i wspierał Kazimierza Jagiellończyka w jego działaniach politycznych. Żoną Bolesława II została Anna, siostrzenica królowej polskiej Sonki, żony Władysława Jagiełły. Ich syn – Kazimierz II, jako jedyny wówczas męski potomek Piastów cieszyńskich, objął rządy w zjednoczonym ponownie Księstwie Cieszyńskim³⁰. Jego długie panowanie przypadło na czasy znaczących przemian i zawirowań politycznych. O tron czeski, a tym samym zwierzchnictwo nad Śląskiem, spory toczyli Jerzy z Podiebradów, Maciej Korwin i Władysław Jagiellończyk, który to ostatecznie zdobył władzę. W tym czasie następowały również istotne przeobrażenia w sposobie zarządzania Śląskiem – powstały sejm śląski oraz stanowisko starosty generalnego, który miał być swego rodzaju pośrednikiem między sejmem (stanami śląskimi) a królem czeskim³¹. Pierwszym starostą generalnym, mianowanym w 1474 roku jeszcze przez Macieja Korwina, był węgierski możnowładca, Stefan Zápolya (jego żoną została księżniczka cieszyńska, Jadwiga). Kazimierz II cieszyński w późniejszym okresie kilkakrotnie pełnił tę ważną i dobrze płatną funkcję, wynosząc się tym samym na wysoką pozycję wśród innych książąt śląskich. Ocenia się go jako dobrego władcę, ale też sprawnego administratora – otaczał opieką miasta, w szczególności Cieszyn, w którym założył obecny rynek i zbudował nowy ratusz. Kazimierz II zmarł w 1528 roku. Dwa lata wcześniej w bitwie pod Mohaczem zginął Ludwik Jagiellończyk, a władzę w Czechach i na Węgrzech objęli Habsburgowie, co zapoczątkowało dla tych ziem zupełnie nową epokę.

Osadnictwo. Burzliwe dzieje polityczne i zmieniający się władcy to tylko część historii – równie istotne jest przedstawienie, jak i kiedy po-



wstały poszczególne miejscowości, a większość z nich ma przecież rodowód średniowieczny. Kolonizację na prawie niemieckim zapoczątkował Kazimierz I opolski jeszcze w początkach XIII wieku, a kontynuował Władysław opolski, ale szczególnie intensywny rozwój osadnictwa na interesującym nas terytorium przypadł na przełom XIII i XIV wieku, gdy w Księstwie Cieszyńskim (wówczas obejmującym również ziemię oświęcimską) powstało ponad 70 nowych osad³². Najbardziej aktywnym władcą na tym polu był książę Mieszko I cieszyński³³. W efekcie w początkach XIV wieku istniało na tym terenie łącznie ok. 110 miejscowości³⁴.

Najważniejszym miastem tego rejonu był oczywiście Cieszyn, który podobnie jak Bielsko ma korzenie sięgające epoki plemiennej. Po raz pierwszy w źródłach Cieszyn jednak pojawia się w 1155 roku, wymieniony w bulli papieża Hadrian IV wśród grodów kasztelańskich³⁵. Lokacja miasta miała miejsce ok. 1220 roku. Z 1223 roku pochodzą pierwsze wzmianki o następujących miejscowościach: Bielowicko, Góleszów, Iskrzyczyn, Nawsie, Ogrodzona, Puńców, Radowice, Solca, Świątoszówka, Wisła k. Strumienia (później znalazła się w granicach ziemi pszczyńskiej), Zamarski oraz Zarzecze. Prawdopodobnie z 1282 roku pochodzi najstarsza wzmianka o Skoczowie, z 1284 roku – o Krasnej, w 1286 roku w źródłach pojawił się Simoradz, w 1290 roku – Boguszowice. Około 1305 roku wspomniane zostały Górki Małe, w 1313 roku – Bielsko i Mikuszowice, ok. 1447 roku – Łazy k. Bielska. Niezmiernie ważne źródło, w którym wymieniono kilkadziesiąt miejscowości z terenu Śląska Cieszyńskiego, to spisana ok. 1305 roku *Księga uposażeń biskupstwa wrocławskiego* (łac. *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis*). Wśród wymienionych tam miejscowości można znaleźć: Marklowice, Zebrzydowice, Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Kostkowice, Hażlach, Kozakowice, Dębowiec, Pruchnę, Dzięgielów, Ochaby, Rudzicę, Pogórze, Roztropice, Iłownicę, Jasienicę, Międzyrzecze, Czechowice, Komorowice (dziś część Bielska-Białej), Kamienicę, Jaworze, Grodziec, Górki (Wielkie), Lipowiec (dziś część Ustronia), Mazańcowice, Ustroń, Cisownicę, Lesznę Górną, Lesznę Dolną, Janowice, Hermanice (dziś część Ustronia), Kalembice (dziś część Cieszyna), Rychwałd. Akcja osadnicza w dalszych latach nie była już tak spektakularna. W długim okresie 1316–1476 powstało tu łącznie 78 osad, z czego większość za panowania Przemysława I Noszaka³⁶.



Wśród najstarszych miejscowości Żywiecczyny można wymienić Lipową, Cięcinę, Gilowice i Radziechowy oraz 3 wsie należące do cystersów z Rud Raciborskich: Łodygowice, Pietrzykowice i Wilkowice (te ostatnie dziś leżą w powiecie bielskim), powstałe jeszcze w XIII wieku. Sam Żywiec lokowany został w początkach XIV wieku (być może ok. 1327 r.) przez książąt oświęcimskich³⁷. Jerzy Rajman podaje, że zespół żywiecki rozwijał się w izolacji, a w XV i XVI wieku obejmował nie mniej niż 20 wsi i 1 miasto³⁸.

Dużą zasługą najpierw książąt oświęcimskich, później rodów Komorowskich i Wielopolskich, był rozwój osadnictwa na ziemi żywieckiej. Zasiedlenie dorzecza górnej Skawy i Raby postępowało w dwóch kierunkach. Pierwszy od strony Wadowic i Mucharza. Do 1467 roku na zachód od Skawy inicjowali je książęta oświęcimscy, na wschód – dwór królewski w Krakowie. Potem akcję kolonizacyjną po zachodniej stronie Skawy prowadzili Komorowscy z Żywca i Sucheja, a po nich Wielopolscy. Rejon międzyrzecza górnej Skawy i Raby od początku XVI wieku zagospodarowała magnacka rodzina Jordanów³⁹. W XV wieku wzdłuż rzek Soły i Koszarawy powstały wsie rolne, których mieszkańcy trudnili się uprawą ziemi i hodowlą bydła. Były to Brzuśnik, Bystra, Sporysz, Wieprz i Węgierska Górka, a pod koniec stulecia Miłowka. W głębi Beskidu Żywieckiego do końca XV wieku istniała tylko puszcza. Teren był niemal całkowicie bezludny, pojedyncze małe osiedla tworzyli jedynie myśliwi, smolarze i węglarze oraz tzw. ludzie luźni (osoby ścigane przez prawo, włóczędzy itd.). Jedynie na terenie przyszłej wsi Sól prawdopodobnie już od XV wieku istniała warzelnia soli, a w rejonie Zwardonia mogła działać stacja celna⁴⁰. Drugi nurt osadniczy, zasiedlający hale, polany i zbocza górskie stanowili Wołosi, zwani również wałachami⁴¹. Byli oni założycielami wsi zarębnych. Żyli z hodowli „małego bydła”, tzn. owiec i kóz, oraz z przetwórstwa mleka, a także sprzedaży wełny i skór. Trudnili się też produkcją wyrobów z drewna, głównie gontów, budownictwem drewnianym, spławem drewna i wyrobem sukna wałaskiego produkowanego w foluszach. Z 1511 roku pochodzi informacja o pobieraniu podatków od Wołochów, a z 1520 roku – opłat od hodowanych przez nich owiec. Koczowniczy pasterze z czasem zostali zmuszeni do zakładania osiedli, zazwyczaj w pobliżu pastwisk. Na Żywiecczyźnie utworzyli wiele osad, podniesionych później do rangi wsi, opartych na prawie wołoskim⁴².



Niestety dokumenty lokacyjne wsi zakładanych na prawie wołoskim w XV, XVI, XVII wieku nie zachowały się. Najprawdopodobniej najstarszymi z nich są powstałe w końcu XV wieku Pewel Wielka i Hucisko⁴³.

Najstarsze wzmianki źródłowe o miejscowościach dawnej kasztelanii oświęcimskiej, leżących dziś w powiecie bielskim, pochodzą z I połowy XIV wieku (Bestwina, Kozy⁴⁴). Obszar ten ma jednak znacznie starszy rodowód – na terenie Bestwiny zachowało się grodzisko plemienia Wiślan z X wieku⁴⁵. Bardzo ciekawy jest przypadek Wilamowic k. Bielska-Białej, które w źródłach po raz pierwszy były wzmiankowane w 1331 roku, ale osada została założona prawdopodobnie jeszcze w połowie XIII wieku przez grupę osadników z Fryzji i Flandrii. Żyjąc w pewnym odosobnieniu, stworzyli oni specyficzną kulturowo społeczność – z własnymi tradycjami, strojem i językiem wilamowickim, którym dzisiaj włada kilkadziesiąt osób⁴⁶.

Czasy wczesnonowożytne

W epoce nowożytnej dzieje Księstwa Cieszyńskiego, Żywiecczyny i ziem dzisiejszego powiatu bielskiego, funkcjonującego wówczas w ramach Księstwa Oświęcimskiego, a potem powiatu śląskiego, biegły już zupełnie odrębnymi torami, omawiać je więc należy oddzielnie.

Śląsk Cieszyński⁴⁷ w czasach ostatnich Piastów. W 1526 roku trony węgierski i czeski, a tym samym władzę nad Śląskiem objęła dynastia Habsburgów. Niedługo potem, w 1528 roku, zmarł książę Kazimierz II cieszyński, książę czasów przełomu⁴⁸, co ostatecznie (choć oczywiście umownie) przyniosło kres średniowieczu na tym terenie i rozpoczęło nową epokę. Księstwo Cieszyńskie najdłużej z księstw górnośląskich (bo aż do 1653 r.) pozostawało pod władaniem rodzimej dynastii piastowskiej, co istotne, niemal równie często książąt, jak i księżnych. Syn Kazimierza II, Wacław II, następca tronu, nie dożył końca długiego, pięćdziesięcioletniego panowania ojca. W związku z tym tron przypaść miał wnukowi



22 Kazimierza, Waławowi III Adamowi, który w chwili śmierci dziadka miał raptem 4 lata. Rządy opiekuńcze w imieniu małoletniego przejęła jego matka, żona zmarłego Waława II, Anna Hohenzollern, wraz z margrabią morawskim Janem z Pernštejnu, wyznaczonym na opiekuna Waława III⁴⁹. W tym okresie powoli rozprzestrzeniały się na terenie Śląska (podobnie jak niemal całej Europy) nowinki religijne i nauki Lutera, który w 1517 roku miał swoje słynne wystąpienie w Wittenberdze. Zarówno chłopci, jak i mieszczenie oraz szlachta chętnie przyjmowali nowe idee, napływające na tereny Śląska za pośrednictwem studentów powracających z zagranicznych uniwersytetów, kupców, jak również z pism i książek drukowanych dzięki wynalazkowi Gutenberga. Cieszyńscy władcy w tym okresie, jeśli otwarcie nie popierali reformacji, to przynajmniej nie przeszkadzali w rozwoju nowego ruchu religijnego. Dopiero Waław III Adam, po objęciu samodzielnych rządów, dokonał w 1545 roku konwersji na protestantyzm i wprowadził go jako obowiązujące wyznanie w księstwie⁵⁰.

Książę Waław III Adam nie należał do najwybitniejszych władców na cieszyńskim tronie. Był co prawda w bardzo dobrych stosunkach z dworem cesarskim, a podczas elekcji w 1574 roku (po ucieczce z Polski Henryka Walezego) pojawiła się (na krótko i bez szans na sukces) jego kandydatura na króla Polski⁵¹. Poza tym jednak borykał się nieustannie z problemami finansowymi. Sugeruje się nawet, że przejście na protestantyzm miało być sposobem na pozyskanie środków z likwidacji cieszyńskich klasztorów i przejęcie ich majątków⁵². Styl życia książąt cieszyńskich był niezwykle wystawny i przekraczający ich możliwości finansowe. Szczególnie rozrzutny był syn Waława III, Fryderyk Kazimierz. Aby spłacić długi, książę w latach siedemdziesiątych XVI stulecia musiał sprzedać część dóbr wchodzących w skład domeny książęcej, mianowicie klucze: bielski, frydecki, frysztacki i skoczowsko-strumieński, co miało ogromne znaczenie dla rozwoju wewnętrznego księstwa. Okręg bielski nabył najpierw Karol Promnitz, w 1583 roku kupił go Adam Schaffgotsch, a na przełomie lat 1591 i 1592 – Jan Sunnegh, pan na Budiatynie, i w rękach tej rodziny owe dobra pozostawały aż do 1724 roku. Okręg skoczowsko-strumieński zakupił w 1577 roku Gottard Logau (ziemie te odzyskał pod koniec XVI w. dopiero Adam Waław, kolejny książę cieszyński). Tereny te funkcjonowały od tej pory jako tzw. mniejsze państwa stanowe, a ich właściciele nie podlegali władzy książęcej ani administracyjnej, ani



sądowniczej, ich zwierzchnikiem zaś był bezpośrednio cesarz⁵³. Wyraz postępującego osłabienia władzy książęcej stanowił również wielki przywilej dla stanów ziemskich księstwa, wydany przez księcia Waława III Adama w 1572 roku, rok później zaś – *Zbiór praw i porządków ziemskich księstwa cieszyńskiego*, które formalnie potwierdzały wysoką pozycję polityczną szlachty, cieszącej się już od kilku dziesięcioleci sporymi przywilejami i wpływem na rządy⁵⁴. Na mocy tego przywileju powstały sejmik i sąd ziemski, funkcjonujące w całym okresie panowania ostatnich Piastów. W skład sejmiku wchodziła szlachta księstwa oraz miasto Cieszyn (posiadające grunty na prawie ziemskim), a jego uprawnienia prawodawcze, skarbowe oraz wojskowe były dość szerokie⁵⁵. Z ważniejszych ustaw księcia warto też wymienić wydany w 1568 roku *Porządek kościelny*⁵⁶, regulujący najważniejsze elementy życia Kościoła protestanckiego w Księstwie Cieszyńskim.

Rozrzutny syn księcia Waława III, Fryderyk Kazimierz, zmarł w 1571 roku. Nie żyła już wówczas również pierwsza żona księcia, Maria z Pernštejnu, córka opiekuna księcia, Jana z Pernštejnu. Drugą żoną Waława III została Katarzyna Sydonia, córka księcia sasko-lauenburskiego, Franciszka I, która w 1574 roku urodziła następcę na książęcym tronie, Adama Waława. Powtórzyła się sytuacja sprzed pół wieku – gdy w listopadzie 1579 roku książę Waław III Adam zmarł, następca, Adam Waław, był kilkuletnim chłopcem, a rządy w księstwie przejęła księżna matka, Katarzyna Sydonia. Był to okres rozkwitu reformacji, którą księżna popierała, wydając nawet w 1584 roku własny *Porządek kościelny*, obszerniejszy i bardziej szczegółowy niż ten wydany przez jej męża⁵⁷. Zapamiętana została jako dobra i sprawiedliwa władczyni⁵⁸. Książę Adam Waław wychowywał się na dworze saskim i objął samodzielne rządy po śmierci matki w 1594 roku. Około 1610 roku przeszedł na katolicyzm, który to krok do dziś wzbudza wśród historyków kontrowersje – trudno bowiem jednoznacznie określić jego przyczyny (korzyści finansowe, lepsze możliwości kariery czy też duchowa przemiana księcia?). Zgodnie z zasadą *cuius regio, eius religio* (czyja władza, tego religia)⁵⁹ konwersja księcia oznaczała wprowadzanie katolicyzmu jako wyznania obowiązującego w księstwie, jednak poddani nie byli do tego zmuszani siłą. Protestantom odebrano co prawda kościoły (z wyjątkiem kościoła Świętej Trójcy w Cieszynie) i sprowadzono katolickich duchownych (w tym jezuitów), by szerzyli



24 nową wiarę, jednak w źródłach nie ma żadnej wzmianki, by działania te wiązały się z represjami, prześladowaniami czy rozlewem krwi. Nowy porządek religijny dotyczył zresztą wyłącznie posiadłości książęcych – a więc miast i wsi, wchodzących w skład dominium książęcego. Zarówno szlachta księstwa, jak i jej poddani nie byli przymuszani do zmiany wyznania. Całkowicie również wyłączeni z tych postanowień byli także wolni panowie stanowi, niepodlegający władzy księcia⁶⁰.

Przedwczesna śmierć księcia Adama Waclawa w 1617 roku postawiła księstwo w bardzo trudnej sytuacji. Napięcie między stanami czeskimi a tradycyjnie katolicką władzą cesarską przybierało na sile. Wkrótce protestanci parlamentarzyści czescy, oburzeni łamaniem swobód religijnych wyznawców luteranizmu, wyrzucili przedstawicieli cesarza przez okno zamku królewskiego na Hradczanach. Tak zwana defenestracja praska w 1618 roku da początek najkrwawszemu konfliktowi zbrojnemu nowożytnej Europy – wojnie trzydziestoletniej. Tymczasem następca tronu cieszyńskiego, Fryderyk Wilhelm, podobnie jak poprzednicy, w chwili śmierci ojca był bardzo młody. Przebywał wówczas w kolegium jezuickim w Monachium, władzę zaś w Księstwie Cieszyńskim w jego imieniu objęli regenci: biskup wrocławski arcyksiążę Karol Habsburg, książę opawski (i od 1623r. również karniowski) Karol von Lichtenstein oraz starosta Księstwa Opolsko-Raciborskiego Jerzy von Oppersdorf. W tym czasie Księstwo Cieszyńskie zostało kilka razy najechane przez armie państw biorących udział w wojnie trzydziestoletniej, a mieszkańcy obciążeni zostali poważnymi kontrybucjami i podatkami na rzecz wojska – utrzymanie stacjonujących w księstwie armii pochłaniało olbrzymie sumy. Jednocześnie protestanci, dzięki wsparciu margrabiego karniowskiego, Jana Jerzego Hohenzollerna, który po wybuchu wojny trzydziestoletniej został przywódcą śląskich protestantów, rozpoczęli akcję odzyskiwania zabranych im wcześniej kościołów, najpierw w Cieszynie, potem w Skoczowie, Strumieniu i innych miejscowościach. Przez kilka lat to katolicka mniejszość była prześladowana⁶¹. Sytuacja zmieniła się, gdy w 1624 roku książę Fryderyk Wilhelm przybył do Cieszyna, by objąć samodzielne rządy. W przeciwieństwie do większości śląskich władców książę cieszyński w trwającej wojnie opowiedział się po stronie katolickiego cesarza, mimo że w tym czasie większość jego poddanych była wyznania luteranckiego. Fryderyk Wilhelm od razu po objęciu rządów rozpoczął działania w du-



chu kontrreformacyjnym – z powrotem odebrano kościoły protestantom i przekazano je katolikom. Samo wpuszczenie do miasta margrabiego Hohenzollerna książę potraktował jako zdradę, a inicjatorzy tej akcji zostali ukarani⁶². Niestety Fryderyk Wilhelm jesienią 1625 roku niespodziewanie zmarł jako ostatni męski przedstawiciel cieszyńskich Piastów i jeden z ostatnich Piastów w ogóle.

Księstwo Cieszyńskie przejść miało bezpośrednio pod władzę Habsburgów jako królów czeskich, ponieważ traktat lenny z 1327 roku wykluczał dziedziczenie tronu przez kobiety. Cesarz Ferdynand II nie chciał uznać przywileju Władysława Jagiellończyka z 1498 roku, który dopuszczał kościele rządy w przypadku braku męskiego następcy, bo włączenie księstwa do domeny rodowej Habsburgów było dla nich o wiele korzystniejsze finansowo. Jednakże pozostała przy życiu córka księcia Adama Wacława, siostra zmarłego Fryderyka Wilhelma, Elżbieta Lukrecja rozpoczęła starania o przejęcie tronu, co ostatecznie po długich pertraktacjach się jej udało. W 1626 roku księżna objęła tron cieszyński, aczkolwiek tylko dożywotnio, bez prawa do sukcesji dla jej męża, Gundakera Lichtensteina, i dzieci, które urodziły się z tego małżeństwa. Niemal całe, trwające blisko trzy dekady, panowanie księżnej przypadło na ciężki okres wojny trzydziestoletniej. Codziennością mieszkańców stała się obecność wojsk, których utrzymanie kosztowało astronomiczne sumy, grabieże i wyniszczające lokalną gospodarkę podatki. Najbardziej dotkliwe skutki przyniósł pobyt wojsk szwedzkich w roku 1642 i latach 1645–1646 – kasy miejskie świeciły pustkami, zrujnowane przez poprzednie konfiskaty, masowo więc rabowano miasta, powszechne stały się również gwałty kobiet i aresztowania⁶³.

Sytuacja religijna również była napięta. W 1629 roku cesarz Ferdynand II wydał edykt restytucyjny, w którym nakazywał wszystkim swoim poddanym konwersję na katolicyzm – karą za niedostosowanie się do tego zarządzenia miało być wypędzenie. Podobnie jak ojciec, Adam Wacław, księżna Elżbieta Lukrecja katolicyzm wprowadzała jednak tylko w dobrach książęcych, pozostawiając szlachcie, wbrew woli cesarskiej, swobodę wyznaniową. Innych zarządzeń, dyskryminujących protestantów, również nie wcielała w życie. Mimo że sama była katoliczką, oceniana jest jako władczyni rozsądna i tolerancyjna⁶⁴. Po śmierci Elżbiety Lukrecji 19 maja 1653 roku Księstwo Cieszyńskie trafiło pod bezpośrednią władzę Habsburgów.



Okres panowania ostatnich Piastów był dość burzliwy i jak na ówczesne czasy niezwykle choćby dlatego, iż przez niemal połowę tego okresu (umownie przyjmując jako cezury lata 1528–1653) na tronie cieszyńskim zasiadały kobiety. Władza książęca ograniczana była poprzez polityczne aspiracje szlachty, która domagała się większego udziału w rządach. Na pozycję i autorytet władcy wpływ miała również fatalna sytuacja ekonomiczna ostatnich Piastów i wyprzedanie z powodu zadłużenia część dóbr książęcych⁶⁵. Pod koniec epoki panowania Piastów cieszyńskich Księstwo Cieszyńskie przestało być tożsame z pojęciem „Śląsk Cieszyński”, spore bowiem jego obszary wyodrębniły się w państwa stanowe.

Mieszczaństwo nie posiadało tak silnej pozycji jak szlachta. Ośrodki miejskie w tym okresie, w porównaniu do innych śląskich księstw, były zaliczane do małych i w zasadzie nie utrzymywały szerokich międzynarodowych kontaktów handlowych. Wyjątkiem był Cieszyn, który również, jako stolica księstwa, dysponował licznymi przywilejami – m.in. posiadał prawo ścigania szlachcica, jeśli ten popełnił przestępstwo na obszarze miejskim, prawo posługiwania się pieczęcią odbijaną w czerwonym (zastrzeżonym dla władcy) wosku czy zatrudniania własnego kata⁶⁶. Cieszyn miał również prawo do organizowania największej liczby jarmarków w ciągu roku (4), dla porównania w Bielsku organizowano 3 jarmarki, w Skoczowie i Strumieniu – po 2⁶⁷. Zasługą ostatnich Piastów, głównie Wacława III Adama i Adama Wacława, była także budowa tzw. szanieców jabłonkowskich, czyli systemu umocnień na granicy Śląska i Górnych Węgier (dzisiejszej Słowacji), które chronić miały zarówno przed zagrożeniem tureckim, jak i osadnictwem górnowiągierskich możnych, które wkraczało na tereny księstwa⁶⁸.

Osadnictwo w tym okresie było zdecydowanie mniej dynamiczne niż w średniowieczu. W chwili śmierci księcia Kazimierza II istniało na tym terenie ok. 201 miejscowości, natomiast u schyłku panowania Elżbiety Lukrecji – 281, a więc w ciągu 125 lat powstało tu ok. 80 nowych osad, wśród których wymienić można Wapienicę (1571), Istebną (1580) czy Wisłę (1621)⁶⁹. Warto dodać, że w tym czasie językiem urzędowym, używanym w kancelarii czy sądach, był czeski, choć lokalna ludność posługiwała się również językiem polskim (w śląskiej postaci), morawskim i, w mniejszym stopniu (w okolicach Bielska), niemieckim⁷⁰.



Przejście Księstwa Cieszyńskiego pod bezpośrednią władzę Habsburgów oznaczało liczne zmiany. Ambitni przedstawiciele tej dynastii już od dłuższego czasu starali się wzmocnić swoją pozycję i skonsolidować władzę na rządzonych przez siebie terytoriach. Polityka centralizacyjna, zmierzająca w kierunku stworzenia państwa absolutnego nasiliła się w okresie wojny trzydziestoletniej i tuż po niej. W 1629 roku Ferdynand II Habsburg powołał dla Śląska Urząd Zwierzchni we Wrocławiu, a starosta generalny stał się zwykłym urzędnikiem administracyjnym, stojącym na jego czele. Obszar Śląska niemal zupełnie stracił swoją autonomię i wolności, tym bardziej że większość księstw śląskich, wskutek wymierania kolejnych linii, nie miała już własnych dynastów i stanowiła bezpośrednio władztwo króla czeskiego. Po objęciu rządów w Cieszynie cesarz Ferdynand III Habsburg formalnie potwierdził przywileje szlachty cieszyńskiej, jednak w rzeczywistości niezależność cieszyńskiej szlachty była tylko pozorna, realna władza bowiem spoczywała w rękach starosty ziemskiego, który reprezentował króla na terenie księstwa⁷¹.

Charakterystycznym rysem polityki Habsburgów była konfesjonalizacja, czyli ujednolicenie rządzonych przez siebie ziem pod względem wyznaniowym – wszyscy mieszkańcy mieli stać się katolikami. Z końcem 1653 roku powołano specjalną Komisję Religijną, a efektem jej działania było wydalenie z księstwa ostatnich protestanckich duszpasterzy⁷², zakaz odprawiania luteranckich nabożeństw oraz odebranie protestantom wszystkich (49) kościołów, w tym kościoła Świętej Trójcy w Cieszynie. Luteranie zostali zmuszeni do zejścia do podziemia⁷³. Szczególnie intensywnie z protestantyzmem walczył następca Ferdynanda III, Leopold I, wychowanek jezuitów i gorliwy katolik, który objął tron w 1657 roku i panować miał blisko pół wieku. Komisja Religijna została przekształcona w Komisję Likwidacyjną, której zadaniem było całkowite wytepienie protestantyzmu z księstwa. Wśród stosownych metod znajdowały się m.in. całkowity zakaz odprawiania luteranckich praktyk, obowiązek (zagrożony sankcjami) uczestniczenia w niedzielnej mszy świętej i przestrzegania innych kościelnych przepisów (np. spowiedzi wielkanocnej) oraz wykluczenie protestantów z praw mieszczańskich, cechów i życia publicznego. Drugim torem działalności kontrreformacyjnej było wychowanie w duchu katolickim i obowiązek uczęszczania przez wszystkie dzieci do katolickiej szkoły. Działania te koordynował starosta ziemski (od 1667 r.) Fryderyk



28 baron Larisch i sprowadzeni do Cieszyna z końcem lat sześćdziesiątych jezuiti, mimo szerokiego oporu mieszkańców (wśród których, co ciekawe, wyróżniały się kobiety)⁷⁴. Polityka rekatolizacyjna przyniosła tylko częściowe efekty, spora część mieszkańców księstwa pozostała protestantami, sprawując swoje religijne praktyki w ukryciu, m.in. w „leśnych kościołach”, położonych w beskidzkich lasach⁷⁵.

Sytuacja zmieniła się w okresie III wojny północnej, kiedy król szwedzki Karol XII wymusił w 1707 roku na cesarzu Józefie I podpisanie tzw. konwencji altransztadzkiej, przywracającej swobodę wyznania ewangelikom i nakazującej zwrot zagrabionych im kościołów. Dwa lata później, po długich rokowaniach, cesarz podpisał tzw. reces egzekucyjny do konwencji altransztadzkiej, na którego mocy zezwolił na budowę w księstwach śląskich 6 kościołów łaski, z których 1 (jedyne na Górnym Śląsku) powstać miał w Cieszynie (jest to istniejący do dziś Kościół Jezusowy). 24 maja 1709 roku odprawiono w Cieszynie pierwsze od ponad pół wieku publiczne nabożeństwo ewangelickie⁷⁶. Nieco lepsza sytuacja panowała w bielskim państwie stanowym, którego właściciele, Sunnepochowie, a od 1728 roku hrabia Heinrich Wilhelm Solms, pozostawali ewangelikami⁷⁷.

Ziemia cieszyńska okresowo stawała się również teatrem prowadzonych wówczas wojen. W 1655 roku Szwedzi wkroczyli na tereny Rzeczypospolitej, rozpoczynając tzw. potop szwedzki. Cieszyn nie był bezpośrednio zagrożony, jednak przez tereny księstwa przeciągały wojska, a z końcem 1655 roku w Cieszynie zatrzymał się na krótko uciekający z Polski Jan Kazimierz⁷⁸. Szlachta cieszyńska brała również udział w toczonych przez cesarza Leopolda I wojnach z Turcją, a w 1683 roku przez Cieszyn przemaszerowała przednia straż wojska polskiego pod wodzą hetmana polnego Adama Sieniawskiego, zmierzająca pod Wiedeń⁷⁹. Dopiero w latach dwudziestych XVIII wieku monarchia Habsburgów, a tym samym Księstwo Cieszyńskie, odetchnęły po wyczerpujących wojnach.

W XVIII wieku sytuacja polityczna księstwa uległa zmianie. W 1704 roku cesarz Józef I nadał tytuł księżnej cieszyńskiej Urszuli Bokum, kochance króla Polski Augusta II Mocnego, oficjalnie zaś żonie Jerzego Dominika Lubomirskiego. Tytuł ten miał jednak charakter tylko honorowy i nie wiązał się z faktycznym sprawowaniem rządów, a Urszula prawdopodobnie nigdy nawet nie była w Cieszynie. Faktycznego nowego władcę księstwo zyskało w 1721 roku, kiedy cesarz Karol VI nadał jej w lenno



księciu Leopoldowi z dynastii lotaryńskiej, nieznającej lokalnej specyfiki i traktującej księstwo jako teren, z którego można pozyskać dodatkowe środki finansowe. Następca Leopolda, książę Franciszek Stefan, objął cieszyńskie lenno w 1731 roku, a w 1736 roku ożenił się z następczynią tronu cesarskiego, córką Karola VI, Marią Teresą⁸⁰. Wkrótce objęła ona rządy po zmarłym ojcu, co wykorzystał król Prus, Fryderyk II, zajmując Śląsk w trakcie wojen śląskich.

Ziemia żywiecka. Ziemie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego, w tym Żywiecczyzna, odkupione w 1457 roku przez Kazimierza Jagiellończyka, należały bezpośrednio do polskiego monarchy. W 1564 roku zostały inkorporowane do Korony Polskiej jako powiat śląski, stanowiący jednostkę administracyjną województwa krakowskiego, ale z zachowaniem tytułu księstw, mających ok. 2600 km² powierzchni⁸¹. W tym czasie było tu 56 parafii, w tym 5 miejskich i 51 wiejskich⁸², przy czym miast było 5⁸³, a wsi 164⁸⁴. Spośród nich tylko niektóre miejscowości w dzisiejszych czasach pozostają w granicach województwa śląskiego, w tym: Pisarzowice, Hecznarowice, Dankowice, Hałcnów (dzisiaj część Bielska-Białej), Stara Wieś, Czaniec, Kozy, Wilamowice, Międzybrodzie Żywieckie, Międzybrodzie Bielskie, Bujaków, Kobiernice, Porąbka, Bestwina, Żebracza, Kaniów, Janowice, Ślemień, Rychwałd, Gilowice, Łękawica, Oczków, Sporysz (dziś część Żywca), Świnna, Trzebinia, Łodygowice, Pietrzykowice, Stary Żywiec, Rychwałd, Zabłocie, Jeleśnia, Zarzecze, Moszczenica, Radziechowy, Lipowa, Cięcina, Wielki Wieprz, Mały Wieprz, Lipnik, Wilkowice⁸⁵, czyli w przybliżeniu obszar Żywiecczyzny.

Większość tego terenu od 1467 roku z nadania Kazimierza Jagiellończyka pozostawała pod władaniem rodu Komorowskich. Był to okres dynamicznego rozwoju miasta i okolicznych wsi⁸⁶. Komorowscy wybudowali istniejący do dziś zamek, kościół i dzwonnice. Powstały młyny, browary, stawy rybne, szkoła i szpital. W 1608 roku do postawionego już kościoła parafialnego od strony północnej dobudowana została kaplica Komorowskich, w której spoczywają prochy niektórych z nich. Przez cały XVI wiek, wykupując okoliczne wsie z rąk drobnej szlachty, Komorowscy utworzyli na Żywiecczyźnie potężne latyfundium, nazwane później państwem żywieckim. Na północy sięgało ono po grzbiet Beskidu Małego i Bramę



30 Wilkowicką, na zachodzie – po główny Grzbiet Beskidu Śląskiego, wzdłuż którego graniczyło z Księstwem Cieszyńskim, na południu – po biegnącą głównym wododziałem karpackim granicę węgierską, na wschodzie – po Suchą w dolinie Skawy i królewską lanckorońską⁸⁷. Ich dobra obejmowały także Ślemieńszczyznę i ziemię suską. Ostatnim nabytkiem Komorowskich była Sucha, kupiona w 1608 roku od Kaspra Castiglione.

W 1608 roku, po śmierci Krzysztofa Komorowskiego, dobra żywieckie zostały podzielone pomiędzy jego trzech synów. Piotr otrzymał państwo suskie, Aleksander – państwo ślemieńskie⁸⁸, Mikołaj – państwo żywiecko-łodygowickie. Mikołaj Komorowski był człowiekiem rozrzutnym, awanturnikiem. Fatalną gospodarką i nieustannymi zbrojnymi zatargami z sąsiadami doprowadził do zubożenia i zadłużenia dóbr oraz masowego zbiegostwa chłopów na Śląsk, Morawy, w Czadeckie i na Orawę. Próbował wyjść z kłopotów metodą napadów rabunkowych, fałszowania pieniędzy i zaciągania nowych długów. W rezultacie stał się niewypłacalnym dłużnikiem, który nie dysponując osobistą pozycją i potęgą, był ścigany zarówno przez prawo, jak i wierzycieli⁸⁹. W 1618 roku Mikołaj Komorowski sprzedał w celu spłaty długów dobra łodygowickie⁹⁰ Krzysztofowi Rorowskiemu. W 1623 roku przegrał w Trybunale Lubelskim proces z głównymi wierzycielami, Ryłskimi, którzy na mocy wyroku przejęli dobra żywieckie. Aby pozbyć się kłopotów, Komorowski oddał w 1624 roku państwo żywieckie w zastaw za 600 tys. zł królowej Konstancji, żonie Zygmunta III Wazy⁹¹. W ten sposób Żywiecczyzna dostała się we władanie rodziny królewskiej⁹². Rok później Konstancja wydała ordynację dla Żywca, w której uporządkowała dotychczasowe nadania i przywileje oraz określiła prawodawstwo miejskie. Przyniosło to szybką poprawę stosunków wewnętrznych i przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Zarządcą dóbr żywieckich został mianowany przez królową Krzysztof Czarniecki. Szlachta uważała, że nabycie dóbr żywieckich przez królową było niezgodne z prawem i zwyczajami. Domagała się włączenia dóbr żywieckich do zasobu królewskiej, ponieważ uznanie ich za dziedziczne byłoby – według niej – uszczupleniem stanu dóbr szlacheckich. Spór toczył się kilka lat. Dopiero podczas sejmu w Warszawie w 1631 roku doszło do uchwalenia konstytucji „O dobrach Żywieckich”. Zawierała ona zgodę na użytkowanie ich przez królową na dotychczasowych warunkach z zastrzeżeniem, że podlegają one wykupowi bądź z jej rąk, bądź z rąk jej potomstwa przez Rzeczpospolitą lub osobę



prywatną za kwotę 600 tys. zł. Zaznaczono przy tym, że jeśli wykupi je Rzeczpospolita, staną się królewską pozostającą w dyspozycji skarbu koronnego, a jeśli uczyni to osoba prywatna, kwota wykupu ma być potraktowana jako przychód publiczny⁹³. Faktem jest, że dobra żywieckie po królowej dziedziczyli jej synowie: Karol Ferdynand, biskup wrocławski, oraz późniejszy król Polski Jan Kazimierz.

Bardziej zapobiegliwy okazał się Piotr Komorowski, który odziedziczył dobra suskie i stoczył o nie walkę zbrojną z braćmi. Po jego bezpotomnej śmierci w 1640 roku majątek przejął bratanek Krzysztof Komorowski, który stopniowo wydzierżawiał lub zastawiał swoje posiadłości. Jego córka Konstancja Krystyna, dziedziczka dóbr suskich, a później również ślemieńskich, poślubiła w 1665 roku Jana Wielopolskiego, późniejszego kanclerza wielkiego koronnego.

Najmłodszy z synów Krzysztofa Komorowskiego, Aleksander, otrzymawszy dobra ślemieńskie, ożenił się z córką kasztelana bieckiego Andrzeja Dembińskiego. Wybudował w Ślemieniu drewniany pałacyk i osiadł w nim na stałe. Dobrze zapowiadające się małżeństwo zniweczył rodzinny incydent. Przebywający w Ślemieniu dwaj krewni żony, panowie Stadnicki i Dembiński, zostali podejrzani o konszachty miłosne, w rezultacie czego rozsierdzony dziedzic polecił swojemu dworzaninowi Stanisława Dembińskiego osłepić, a Jana Stadnickiego wykastrować. W obawie przed odpowiedzialnością karną za swój czyn Aleksander zbiegł, prawdopodobnie za granicę, gdzie zmarł⁹⁴. Jego żona, wraz z córką Katarzyną, wróciła do Biecza. Dobrami ślemieńskimi zarządzali w jej imieniu podstarostowie. Po dojściu do pełnoletności Katarzyna Komorowska powróciła do Ślemienia z mężem Piotrem Samuelem Grudzińskim – starostą średzkim. Przeszła do historii jako dziedziczka mądra, zapobiegliwa, gospodarna, odznaczająca się dobrocią i troską o swoich poddanych. W Ślemieniu w 1642 roku urodziła syna Aleksandra. Po śmierci Piotra Grudzińskiego powtórnie wyszła za mąż za Teodora Lackiego, marszałka nadwornego litewskiego. W 1675 roku zapisała dobra ślemieńskie Konstancji Krystynie Komorowskiej, córce swojego kuzyna Krzysztofa Komorowskiego, której była opiekunką od czasu tragicznej śmierci jej ojca Krzysztofa. Ona też skierowała Konstancję Krystynę na dwór królewski, gdzie młoda Komorowska poznała Jana Wielopolskiego herbu Saryk, bogatego i bezdzietnego wdowca. Dwa lata później była już jego żoną⁹⁵.



W lipcu 1655 roku na teren Rzeczypospolitej wkroczyła armia szwedzka pod dowództwem Arvida Wittenberga. Rozpoczęła się wojna, zwana w historiografii potopem szwedzkim. Na terenach niezajętych jeszcze przez wojska szwedzkie król Jan Kazimierz organizował armię mającą stawić opór najeźdźcy. Królowi udało się zebrać ok. 10 tys. żołnierzy, w większości jazdy. Były to siły, które z największym trudem mogły opierać się armii Wittenberga, nie miały natomiast szans w bitwie z oddziałami feldmarszałka połączonymi z siłami króla Karola X Gustawa. Toteż wojsko pod dowództwem króla polskiego wycofywało się systematycznie na południe w kierunku Krakowa, docierając również do Żywca.

Na początku września 1655 roku do Żywca przeniosła się na krótko wraz z dworem żona Jana Kazimierza, Ludwika Maria. W momencie, gdy armie szwedzkie przemieszczały się coraz dalej na południe kraju, królowa udała się na Śląsk do Głogówka. Za jej przykładem kraj opuściła rzesza uchodźców udających się na Śląsk, Spisz, Słowację, Morawy oraz do państw niemieckich⁹⁶. Po wyjeździe królowej z Żywca podstarosta żywiecki Marcin Piegłowski wraz z proboszczem i dziekanem żywieckim księdzem Stanisławem Kaszkowicem, zgodnie z wolą królowej, zabrali się do organizowania chłopów i górali żywieckich w oddziały wojskowe⁹⁷. W październiku zatrzymał się w Żywcu król Jan Kazimierz, gdzie zajął się organizowaniem oporu przeciwko Szwedom. 13 października król zwrócił się do swoich poddanych, mieszkańców miasta Żywca i całej Żywiecczyny, zachęcając ich do walki ze Szwedami w obronie ojczyzny⁹⁸. Znamienne było, że pierwszy raz w historii Rzeczypospolitej król zwracał się do mieszczan i chłopów, do tych warstw społeczeństwa polskiego, do których nigdy wcześniej żaden król z taką prośbą się nie zwracał. Wystarczy jednak spojrzeć na mapę i na aktualną sytuację na froncie walk ze Szwedami. W tym momencie jedynie Żywiecczyna, część podgórze po Pokucie oraz kilka miast w Prusach Królewskich (m.in. Gdańsk, Malbork czy Puck) była wolna od obecności wojsk szwedzkich. Król opuszczony przez większość senatorów oraz część szlachty apelował do mieszczan i mas chłopskich, aby stanęli do walki z najeźdźcą. Faktem jest, że liczące w owym czasie ok. 8 tys. mieszkańców „państwo” żywieckie w żaden sposób nie mogło zmienić wyniku toczącej się wojny, jednak odezwa króla do mieszczan i chłopów wywołała lawinę, która objęła po pewnym czasie Podgórze Karpackie, a następnie niemal cały kraj. Warto w tym



miejsu podkreślić, iż w miarę swoich skromnych możliwości mieszcza- nie żywieccy, jak również górale i chłopci z całej Żywiecczyny, stanęli na wysokości zadania postawionego im przez króla, który w uniwersale królewskim skierowanym do mieszczan i górali żywieckich nawoływał do chwytania za broń i organizowania się w oddziały. W zamian za wierną służbę król obiecywał uwolnić swoich poddanych od wszystkich ciężarów zamkowych na okres 3 lat⁹⁹. Odezwa króla trafiła na podatny grunt, chłopci oraz górale z państwa zarówno żywieckiego, jak i łodygowickiego licznie odpowiedzieli na królewski apel. Według planów króla oddział, który udało się sformować w Żywiecczynie, miał iść na odsiecz Krakowowi¹⁰⁰.

Pod koniec października Szwedzi zajęli Oświęcim, jednak dalej w górę Soły już się nie zapuszczali. Gubernator Krakowa Paweł Wirtz (Würtz) na próżno słał do Żywca listy opalone z czterech rogów, oznaczające groźbę spalenia miasta w przypadku, gdyby mieszczaństwo nie złożyło submisji i odpowiedniej kontrybucji pieniężnej. Również Lindorm, dowódca szwedzkiej załogi stacjonującej w Pilicy, wydał w początku grudnia 1655 roku odezwę wzywającą miasto Żywiec do złożenia kontrybucji w pieniądzu i naturze na rzecz wojsk szwedzkich. Tym natomiast, którzy nie podporządkowaliby się zaleceniom, groził ekspedycją karną. Jednak i ten apel pozostał bez odpowiedzi¹⁰¹. Nie wiadomo, co działo się na Żywiecczynie w listopadzie 1655 roku. Być może w tym czasie mieszczaństwo, górale oraz chłopci wznosili szanse obronne na północny zachód od Żywca w Mikuszowicach, w miejscu zwanym Bramą Wilkowską, obsadzając je ok. 150 ludźmi oraz kilkoma armatami. Kolejne szanse usypano na północ od Żywca, w Międzybrodziu, obsadzając je załogą. Również Katarzyna Grudzińska, pani na Ślemieniu, sformowała 3 chorągwie¹⁰².

W XVII wieku Beskid Żywiecki stał się jednym z centrów ruchu powstańczego w Małopolsce. 19 grudnia ok. 100 górali i chłopów żywieckich pod dowództwem Jana Torysińskiego uderzyło na Oświęcim, odbijając miasto z rąk szwedzkich¹⁰³, a następnie udało się na odsiecz do Częstochowy i Wielunia¹⁰⁴. 8 marca 1656 roku Szwedzi zaatakowali Żywiec. Miasto zostało zdobyte i złupione, ocalał jedynie żywiecki zamek. Szwedzi obrabowali też niektóre wsie między Żywcem a Bielskiem oraz spalili Radziechowy¹⁰⁵.



W roku 1656 król w dowód wdzięczności za okazaną pomoc w walce ze Szwedami nagrodił miasto Żywiec oraz pojedynczych mieszczan i chłopów licznymi przywilejami.

Po śmierci króla Jana Kazimierza w 1672 roku zadłużone dobra żywieckie wydzierżawił na 5 lat Wawrzyniec Wodzicki, a po nim Jan Wielopolski, hrabia z Pieskowej Skały, kanclerz wielki koronny ożeniony z Konstancją Krystyną Komorowską, ostatnią dziedziczką państwa suskiego i ślemieńskiego. Jan Wielopolski wykupił w 1675 roku Żywiecczyznę na własność za 600 tys. zł. Zebrał w ten sposób w swoim ręku całą dawną fortunę Komorowskich. Dobra żywieckie i suskie utrzymały się w rękach Wielopolskich do połowy XIX wieku¹⁰⁶. Po śmierci Jana i Konstancji Krystyny Wielopolskiej Ślemieńszczyznę objęła córka Konstancja Otylia z Wielopolskich Ogińska, a następnie syn Franciszek Wielopolski, pan dziedziczny na Żywcu. Ślemieńszczyznę zarządzili w jego imieniu podstarostowie: najpierw Stanisław Królikowski, później Jan Karski i Jan Komecki.

Po śmierci Franciszka, a później wdowy po nim Anny Lubomirskiej Wielopolskiej, w roku 1740 dobra ślemieńskie odziedziczył ich najmłodszy syn Hieronim ożeniony z Urszulą Potocką. Małżeństwo osiadło w Ślemieniu na stałe, a jego dziedzic doglądał gospodarstwa osobiście. Na wszystkich dobrach Wielopolskich w państwie żywieckim ciążyły wówczas olbrzymie długi i zobowiązania. Po Karolu Wielopolskim sięgały one astronomicznej kwoty 799 116 zł¹⁰⁷. Natomiast dobra żywieckie odziedziczył po śmierci Jana Wielopolskiego margrabia pińczowski Franciszek Wielopolski, późniejszy wojewoda krakowski, a Suchą – Jan Kazimierz Wielopolski. W 1740 roku po śmierci Franciszka majątek podzielono na trzy części: Żywiecczyznę dostał najstarszy syn Karol, wielki chorąży koronny¹⁰⁸. W następnych latach dobra żywieckie ulegały dalszym podziałom.

W 1768 roku szlachta zawiązała w Barze konfederację skierowaną przeciwko prorosyjskiej polityce króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz zamiarom zniesienia *liberum veto* i równouprawnienia innowierców. Toczone początkowo na obrzeżach Rzeczypospolitej walki przeniosły się stopniowo na Żywiecczyznę. Oddziały konfederatów oraz wojska rosyjskie zbierały daniny pieniężne, konie i żywność. Szlachta regionu oświęcimskiego i zatorskiego na sejmiku w Kętach postanowiła o przyłączeniu się do ruchu. 3 sierpnia 1768 roku konfederaci stoczyli potyczkę z Moskalami w rejonie Bramy Kocońskiej. W ratuszu w Białej 31 października



1769 roku utworzono naczelną radę konfederacji – Generalną Radę Stanów Skonfederowanych. W maju 1771 roku jeden z oddziałów przegrał w okolicach Suchej walkę z wojskami carskimi. 4 października 1771 roku wojska rosyjskie wkroczyły do Żywca. Rok później w wyniku I rozbioru Polski w 1772 roku ziemia żywiecka i dobra łodygowskie dostały się wraz z całą Galicją pod panowanie austriackie. Zostały włączone do powiatu zatorskiego, należącego do cyrkułu w Wieliczce, a następnie w Myślenicach i Wadowicach¹⁰⁹.

Warto również krótko opisać sytuację gospodarczą Żywiecczyny w omawianym okresie. Podstawową jednostką gospodarczą ówczesnej szlachty był folwark. Pierwszy folwark, tzw. zamkowy, założyli w Żywcu w 1568 roku Jan Spytek i Krzysztof Komorowski. Mikołaj Komorowski założył folwarki w Świnnej, Wieprzu i Węgierskiej Górcie. Jego bezwzględne rządy spowodowały masowe zbiegostwo chłopów na Kisuć i Orawę, a także przyczyniły się do wzrostu zbójnictwa¹¹⁰. W państwie ślemieńskim w XVIII wieku folwarki istniały w Ślemieniu, Gilowicach, Łękawicy, Moszczenicy i Rychwałdzie. Podobnie jak w Żywcu całą administrację folwarczną stanowili ludzie obcy, często dorobkiewiczze, którzy gnębili miejscową ludność, wyznaczając dodatkowe prace i daniny, opornych bijąc i zamykając w karcerach. Niektórzy z zarządców dorobili się okazałych majątków. Sami właściciele byli często lepiej ustosunkowani do swoich poddanych, ale nie mieli z nimi bezpośredniego kontaktu i bardzo często nie wiedzieli, co dzieje się w folwarkach i w podległych im wsiach. Dlatego w dobrach żywieckich stopniowo wzrastał się wyzysk. Miasto Żywiec utraciło kilka dawnych przywilejów, a w stosunku do chłopów zwiększono ciężary pańszczyźniane, czynsze i inne powinności feudalne. Społeczeństwo biedniało, a miasto i wsie pustoszały. Wielopolscy poza dochodami z folwarków, danin i czynszów poszukiwali także dodatkowych zysków z działalności pozarolniczej. Podejmowali próby eksploatacji soli w Soli, zmonopolizowania produkcji i wyszynku wszelkich napojów alkoholowych, budowy zajazdów i karczem. W 1723 roku ściągnięto nawet do Ślemienia z Żyliny piwowara, z zamiarem warzenia piwa. Próby zakończyły się niepowodzeniem i od tego zamiaru odstąpiono.

Rozwijało się też osadnictwo na prawie wołoskim. Na początku XVI wieku założono Jeleśnię, Korbielów oraz Sopotnię Małą i Wielką, a pod koniec tego stulecia powstały Ciskiec, Koszarawa, Krzyżowa, Przyborów,



- 36 Rajcza i Sól. Na początku XVII wieku utworzono: Juszczyń, Przyłęków, Świnną, Trzebinię, Ujsoły, Rycerkę, Zwardoń, Żabnicę, a pod koniec tego stulecia: Glinkę, Sobłówkę, Złatną. Pasterskie osadnictwo wołoskie uzupełniali mieszkańcy przeludnionych rolniczych osad Kotliny Żywieckiej i zbiegowie wsi pańszczyźnianych¹¹¹.

Wiek XVIII i XIX – pod austriackim panowaniem

Śląsk Cieszyński. Rok 1740 przyniósł nieoczekiwane zmiany na mapie politycznej Europy. Dziedzicząca habsburski tron Maria Teresa musiała już na początku swego panowania przełknąć gorzką pigułkę porażki. *Cud domu brandenburskiego* przesądził o zwycięstwie Prus nad Austrią. Efektem podpisania pokoju w Hubertusburgu w 1763 roku było przyłączenie części Śląska do fryderycjańskiego państwa. Pod władaniem Marii Teresy została 1/8 spornego obszaru i stan ten utrzymał się do I wojny światowej¹¹². Interesująca nas część, czyli powiat cieszyński, dzieliła się wówczas na Księstwo Cieszyńskie i oraz 7 niezależnych mniejszych księstw, w tym bielskie podniesione do rangi *status maior*, kupione w 1752 roku przez Aleksandra Józefa Sułkowskiego¹¹³.

Gdy ziemie Cesarstwa powiększyły się w wyniku I rozbioru Rzeczypospolitej Polskiej, władze austriackie zaniepokojone faktem integracji ludności polskiej postanowiły za wszelką cenę powstrzymać ów żywioł. I choć na początku Śląsk tworzony był jako kraj niezależny, to z czasem zaczęto likwidować objawy owej niezależności. W 1782 roku zlikwidowano Urząd Królewski – główny urząd państwowy dla całego Śląska. Kolejnym ruchem było połączenie w 1849 Śląska Cieszyńskiego z Morawami i stworzenie tzw. guberni morawsko-śląskiej z siedzibą w Brnie¹¹⁴. O odrębności etnicznej nie trzeba zbyt wiele wspominać, wiadomo było, że ta decyzja miała uderzyć w Polaków. Ciekawostką jednak jest, że mimo zabiegów germanizowania, tudzież czechizowania społeczeństwa polskiego, gdy w 1812 roku wiedeńscy władarze rozpoczęli akcję spisywania pieśni ludowych, okazało się, że mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, z małymi wyjątkami, śpiewają wyłącznie po polsku¹¹⁵.



Wzmocnienie akcji germanizacyjnej nastąpiło po okresie napoleońskim¹¹⁶. Sytuacja zaczęła się zmieniać na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIX wieku. Znamiennym momentem było założenie przez Pawła Stalmacha w 1842 roku gimnazjum ewangelickiego samokształceniowego Złączenia Polskiego. Zresztą sam Paweł Stalmach, ewangelik, twórca prasy polskiej, uznawany jest za propagatora i jednego z pierwszych bojowników o polskość Śląska Cieszyńskiego¹¹⁷.

Inaczej przedstawiała się sytuacja religijna. Mimo że Kościół rzymskokatolicki zajmował dominującą pozycję, to sytuacja ewangelików do pewnego stopnia wydawała się dobra. Uderzeniem w Kościół rzymskokatolicki niewątpliwie był fakt kasaty zakonu jezuitów w 1773 roku, a później w 1782 roku kolejnych zakonów prócz tych, które zajmowały się opieką nad chorymi. Natomiast *in plus* dla protestantów było wydanie patentu tolerancyjnego w 1781 roku¹¹⁸, na którego mocy powstało 10 nowych zborów ewangelickich. Wówczas powstał m.in. kościół Zbawiciela w Bielsku. Nowe kościoły wzorowano na kościele macierzystym, czyli kościele Jezusowym w Cieszynie, powstałym jako kościół łaski w początkach stulecia¹¹⁹.

Wiosna Ludów budząca do życia całą Europę nie ominęła również Śląska Cieszyńskiego. W przeciwieństwie do pruskiej części Śląska ziemia cieszyńska i cała monarchia Habsburgów nie zostały objęte procesem uwłaszczenia. Dopiero zamieszki w Wiedniu wymusiły na władzy zmiany nie tylko w kwestii dziedzicznego poddaństwa chłopów. Jednak dla mieszkańców Śląska Cieszyńskiego istotne było uwłaszczenie i zwolnienie gruntów od ciężarów feudalnych. Do tego na fali ogólnoeuropejskich ruchów narodowych ożywił swą działalność polski ruch narodowy. Wspominany już Paweł Stalmach wraz z Andrzejem Kotulą założyli „Tygodnik Cieszyński”¹²⁰. Liberalna polityka narodowościowa państwa austriackiego pozwoliła na większy, niż w części pruskiej Śląska, rozwój kulturalno-oświatowy, a co za tym idzie, możliwość podejmowania działań w celu zachowania odrębności narodowej mieszkańców m.in. Śląska Cieszyńskiego¹²¹.

W marcu 1849 roku została przez cesarza ogłoszona konstytucja. Na jej mocy Śląsk Austriacki administracyjnie uniezależnił się od Moraw, stając się ponownie krajem koronnym. Posiadał rząd krajowy i stanowy parlament, ogłoszono równouprawnienie wyznań religijnych. Radość nie trwała zbyt długo. Konstytucję zniesiono w 1851 roku. Utrzymane zostały jedynie prawa wyznaniowe.



38 Kolejne zmiany zaszły w roku 1867, kiedy to powstała austro-węgierska monarchia dualistyczna, a wiele regionów uzyskało autonomię lub możliwości swobodniejszego niż dotychczas działania. Sąsiadująca z Śląskiem Cieszyńskim Galicja stała się autonomiczna, a w jej skład wchodziła przecież ziemia żywiecka. Natomiast na Śląsku Cieszyńskim utworzono sejm krajowy, wzmocniono znaczenie miast¹²².

Do wybuchu I wojny światowej życie na ziemi cieszyńskiej toczyło się względnie spokojnie. Fakt zamieszkiwania tego regionu w dużej mierze przez polskich ewangelików sprzyjał rozwojowi i zachowaniu kultury i języka polskiego. Polityka Wiednia, mimo coraz większych różnic między Polakami, Czechami, Żydami i Niemcami, sprawiła, że antagonizmy nie były tak duże, jak w pruskiej części Śląska. Bez przeszkód mogło się rozwijać polskie szkolnictwo: w 1885 roku powstała Macierz Szkolna, następnie gimnazja w Cieszynie i Orłowej¹²³.

Wybuch I wojny światowej przyjęto z umiarkowanym entuzjazmem. Być może inteligencja widziała w tym szansę na uniezależnienie się od habsburskiej monarchii, jednak w oczach ludu wieść o wojnie była wielkim nieszczęściem, tym bardziej że w głównej mierze to ich dotyczyła mobilizacja. Ta nastąpiła bardzo szybko, już w sierpniu 1914 roku pierwsze formacje gotowe były do wysłania na front¹²⁴.

Ziemia żywiecka. W 1768 roku Austria, pod pretekstem potencjalnego zagrożenia epidemią, otoczyła kordonem sanitarnym południową część województwa krakowskiego, Ruś Czerwoną i Podole. Od tego momentu również ziemia żywiecka weszła w skład wielonarodowościowego cesarstwa. Fakt ten został przypieczętowany 1772 roku traktatem rozbiorowym podpisanym przez władców Austrii, Prus i Rosji, a z zajętych przez Austrię ziem powstało Królestwo Galicji i Lodomerii, popularnie zwane Galicją.

W tym momencie nie da się ukryć, że po dziesiątkach lat znaczna część południowych ziem polskich została „zjednoczona” pod austriackim berłem. Jednak władza stanęła przed trudnym zadaniem. Otóż musiała za wszelką cenę ograniczyć kontakty między ludnością polską Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a jednocześnie zależało jej na integracji wszystkich prowincji, zwłaszcza że stany śląskie starały się o przyłączenie dawnych księstw śląskich: oświęcimskiego i zatorskiego¹²⁵. Prostym sposobem na



rozwiązanie wszelkich problemów stała się nowa ustawa szkolna, na mocy której szczególne priorytety uzyskał język niemiecki¹²⁶, a co za tym idzie, język niemiecki stał się językiem urzędowym. W przypadku Śląska Cieszyńskiego drugim językiem stał się czeski. I mimo pozornego „zjednoczenia” – Galicja i Śląsk rozwijały się politycznie, gospodarczo i społecznie w innych kierunkach.

Władze austriackie szybko zaczęły wprowadzać porządki na anektowanym terytorium. W Żywcu dokonano kasaty zakonu jezuitów. Zreorganizowano działalność cechów rzemieślniczych, do których z czasem można było należeć na zasadzie dobrowolności, a nie przymusu. W 1784 roku zainwestowano w budowę tzw. drogi cesarskiej służącej do dziś jako arteria komunikacyjna¹²⁷.

Dobra żywieckie do połowy XIX wieku znajdowały się w rękach rodziny Wielopolskich. Stan ich finansów był katastrofalny. Próbuąc ratować się przed bankructwem, hrabia Adam Wielopolski założył w 1819 roku hutę szkła w Złatnej¹²⁸ oraz w 1838 roku hutę żelaza w Węgierskiej Górcie. Ponieważ inwestycje nie przyniosły oczekiwanego zysku, jeszcze w 1838 roku hrabia sprzedał żywieckie dobra arcyksięciu Karolowi Ludwikowi Habsburgowi. Ten wykupił również inne miejscowości leżące na Żywiecczyźnie. Jego syn Albrecht kontynuował działalność ojca, inwestując zarówno w nowe dobra, jak i w rozwój tych posiadanych. Dzięki temu nierenowna na początku huta żelaza w Węgierskiej Górcie stała się z czasem największą w Galicji. Do tego należy dodać budowę słynnego browaru w Żywcu. Do rozwoju przemysłu niewątpliwie przyczyniło się wybudowanie w 1884 roku linii kolejowej biegnącej przez Przełęcz Zwardońską. Dla Polaków nie były to złote czasy. Żywiec otrzymał wówczas niemiecką nazwę Saybusch. Do pracy sprowadzano pracowników z austriackiej Styrii, ziemczonych Czechów lub samych Niemców, co zdecydowanie sprzyjało procesowi germanizacji.

W 1895 roku zmarł Albrecht Habsburg. Swoją majątek przepisał bratanek. Interesującą nas część odziedziczył Karol Stefan Habsburg.

I wojna światowa szczęśliwie ominęła Żywiecczyznę. Działania wojenne toczyły się pod koniec 1914 roku na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, by przenieść się potem na terytorium między Łapanowem a Limanową, a w maju 1915 roku – w okolice Gorlic. Choć należy pamiętać o tym, że pobór do armii Franciszka Józefa nie ominął mieszkańców. A ci świadomi



40 polskości i walki o niepodległą ojczyznę, chętnie bili się u boku Józefa Piłsudskiego¹²⁹.

Walka o przynależność polityczną Śląska Cieszyńskiego

Fakt włączenia po I wojnie światowej Żywiecczyny do państwa polskiego nie budził wątpliwości. Natomiast kwestia Śląska Cieszyńskiego pozostawała dyskusyjna. Ziemia ta znalazła się w orbicie dążeń zarówno Polski, jak i nowo powstałego państwa czechosłowackiego.

Jeszcze przed oficjalną kapitulacją Austro-Węgier wszystkie stronnictwa polityczne na Śląsku Cieszyńskim – Związek Śląskich Katolików, Polska Partia Socjaldemokratyczna Galicji i Śląska oraz Polskie Zjednoczenie Narodowe – wyraziły chęć przyłączenia się do państwa polskiego. 19 października 1918 roku ukonstytuowała się Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego na czele z trzema prezydentami: doktorem Janem Michejdą, księdzem Józefem Londzinem i Tadeuszem Regerem – zaakceptowana przez Radę Regencyjną w Warszawie i Polską Komisję Likwidacyjną w Krakowie. 30 października wydała ona manifest obwieszczający przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski, jednak kwestia ustalenia granicy miała pozostać w gestii obydwu państw. Dzień później oficerowie i podoficerowie służący w Cieszynie dokonali zamachu wojskowego, który umożliwił Radzie Narodowej przejęcie władzy. Jej zwierzchnictwo nie zostało uznane przez Czechów oraz tzw. ślązakowców zrzeszonych w Śląskiej Partii Ludowej, kierowanej przez Józefa Koźdonia.

Czesi podjęli analogiczne działania, tworząc w Opawie Krajowy Komitet Narodowy dla Śląska. Jednak ich wpływy ograniczały się w zasadzie do części frysztackiej i frydeckiej, co nie było kluczowym celem Polaków¹³⁰.

Do pierwszego porozumienia pomiędzy dwoma ośrodkami władzy na Śląsku Cieszyńskim doszło na początku listopada 1918 roku. Granicę miano ustalić na podstawie kryterium etnicznego. Tym sposobem cały ówczesny powiat cieszyński, bielski i polskojęzyczne gminy w powiecie frysztackim oraz gospodarczo ważna kolej bogumińsko-koszycka znalazły się w rękach polskich. Jednak ustalenia te musiały zostać zaakceptowane



przez rządy obu państw. Rada Regencyjna nie wniosła żadnych zastrzeżeń. Zresztą dla Warszawy kwestia Śląska Cieszyńskiego była sprawą marginalną, jedną z wielu, z jakimi się przyszło w tamtych latach zmierzyć, walcząc o granice państwa. Natomiast dla Czechosłowacji, starającej się w granicach historycznych, sprawa Śląska Cieszyńskiego była priorytetowa, szczególnie zważywszy na jego znaczenie gospodarcze dla całego regionu. Poza tym czechosłowaccy politycy uważali, że tę kwestię powinna rozstrzygnąć konferencja pokojowa, choć jednocześnie próbowali negocjować z polskim rządem, popierając jego aspiracje do Galicji Wschodniej.

Pokojowe próby rozstrzygnięcia kwestii Śląska Cieszyńskiego spełzły na niczym po tym, jak zaniepokojeni umacnianiem się pozycji Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego Czesi nie chcieli przedłużać sprawy. Ponadto na samym Śląsku obie strony zaczęły umacniać swoje zaplecze zbrojne. Oliwy do ognia dołał dekret Józefa Piłsudskiego z 28 listopada 1918 roku, który wyznaczył obszar wyborczy do Sejmu Ustawodawczego, uwzględniając również Śląsk Cieszyński. Wymiana not dyplomatycznych, działania zarówno Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, jak i Krajowego Komitetu Narodowego dla Śląska pogłębiały antagonizm polsko-czeski¹³¹.

Kulminacja konfliktu nastąpiła w styczniu 1919 roku, kiedy to kilkunastotysięczne wojska czeskie, wspomagane przez oddziały francuskie, zaczęły zajmować polską część Śląska Cieszyńskiego. Polska, zajęta walkami o wspomnianą już Galicję Wschodnią, przeciwstawiła jedynie 2 bataliony. 28 stycznia doszło do dwudniowej walki pod Skoczowem. W momencie zawieszenia broni, 30 stycznia, linia frontu ustaliła się na górnej Wiśle. Spór pochłonął 150 ofiar śmiertelnych, a ok. 1 tys. osób zostało rannych.

Sprawą Śląska Cieszyńskiego zajęto się na konferencji paryskiej. Strona polska reprezentowana była przez Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego, natomiast czeska – przez m.in. Eduarda Beneša. Koncepcje były przeróżne – powoływano się na rację historyczną, ekonomiczną i etniczną, jednak nie doprowadzono do ostatecznego rozstrzygnięcia. Werdykt podjęła natomiast Rada Najwyższa paryskiej konferencji, decydując się na skierowanie na Śląsk Komisji Międzysojuszniczej oraz nakazała wojskom czechosłowackim wycofanie się z zajętych terenów.



42 Postanowienia te jednak okazały się utopijne, gdyż strony zarówno czeska, jak i polska próbowały podejmować dyskusję, wprowadzać swoje rozwiązania. Padła nawet propozycja przeprowadzenia plebiscytu na spornym terytorium. Nie trzeba było długo czekać na reakcję zarówno Polaków, jak i Czechów. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego od razu zdecydowała, iż Główny Komitet Plebiscytowy siedzibę będzie miał w Cieszynie, a na jego czele stanie Ryszard Kunicki. Na marne poszły jednak wszelkie starania. Rząd Władysława Grabskiego, w momencie gdy wojska bolszewickie zagroziły bezpośrednio Warszawie w 1920 roku, zwrócił się o pomoc do zachodnich mocarstw. Warunek był jeden – Polska zgodzi się na postanowienia Zachodu w sprawie Śląska Cieszyńskiego bez przeprowadzania plebiscytu. Decyzja zapadła 28 lipca 1920 roku. Do II Rzeczypospolitej przyłączono 1009 km² (powiat bielski i część cieszyńskiego), z kolei Czechosłowacja dostała 1273 km² bardziej uprzedmiotowionego obszaru zamieszanego w 49% przez Polaków. Oficjalnie władzę przejęto 10 sierpnia 1920 roku¹³².

II Rzeczpospolita Polska

W 1919 roku oczywiste było, że ziemie żywieckie jako część Małopolski należy przyłączyć do II Rzeczypospolitej. I choć wokół toczyły się spory o Orawę, Spisz czy Śląsk, to dobra habsburskie weszły w skład państwa polskiego. Administracyjnie stały się częścią województwa krakowskiego.

Habsburgowie zdecydowali się zostać w Polsce i wywalczyli zatrzymanie majątku. W latach 1919–1924 ustanowiono nad ziemiami Karola Stefana państwowy zarząd. Karol Stefan zmarł w 1933 roku. Majątek odziedziczył jego syn Karol Albrecht, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, później kampanii wrześniowej – naturalnie po stronie Polaków. Za odmowę współpracy z hitlerowcami więziony był w Buchenwaldzie¹³³.

Walka o przyłączenie Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej zaowocowała decyzją z dnia 15 lipca 1920 roku Sejmu RP o nadaniu potencjalnemu województwu śląskiemu statusu autonomicznego. Przyłączona do Polski część Śląska Cieszyńskiego weszła w jego skład oficjalnie



w czerwcu 1922 roku, tworząc powiaty bielski, cieszyński oraz powiat miejski, czyli Bielsko. Obszar ten okazał się przydatny dla rozwoju nowego województwa¹³⁴.

Rok 1938 przyniósł znaczące zmiany na interesującym nas obszarze. Spełniły się częściowo pragnienia z roku 1920 – w skład państwa polskiego weszły ziemie prawie całego Śląska Cieszyńskiego. Władze polskie widząc agresywną politykę Adolfa Hitlera oraz prowadzoną przez Wielką Brytanię i Francję politykę ustępstw wobec niego, postanowiły wykorzystać ten moment na wzbogacenie się o kilkaset kilometrów. Niewątpliwie zarówno wysłanie ultimatum 1 października 1938 roku do zastraszonej już przez Trzecią Rzeszę Pragi oraz zajęcie przez oddziały Wojska Polskiego Zaolzia należy uznać za agresję. Cel został jednak osiągnięty¹³⁵.

Terytorium Polski powiększyło się wówczas nie tylko o ziemie śląskie. Na mocy porozumienia zawartego 30 listopada 1938 roku w Zakopanem, do II Rzeczypospolitej włączono ziemie sięgające linii kolejowej Zwardoń – Czadec – do również polskiej stacji Mosty u Jablunkowa. Powstałą w ten sposób granicę między Polską a Słowacją nazwano „słomianą”, gdyż oznakowana była dwumetrowymi palami zakończonymi wiechciami słomy¹³⁶.

II wojna światowa

Formalnie II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku. Jednak fakt, iż Niemcy planowali atak wcześniej, potwierdza wydarzenie na Przełęczy Jabłonkowskiej. Najwyraźniej nie do wszystkich oddziałów dotarła informacja o przełożeniu terminu agresji, gdyż 26 sierpnia sprowokowano potyczkę w okolicach tunelu i dworca kolejowego¹³⁷.

Polacy mając świadomość zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy, wybudowali w latach 1933–1939 system fortyfikacji zwany Obszarem Warownym „Śląsk”¹³⁸. Chronił on tylko zachodnią granicę. Po utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw oraz Republiki Słowacji z sprzyjającym Adolfowi Hitlerowi księdzem Józefem Tiso na czele pojawiło się nowe niebezpieczeństwo. Dlatego postanowiono na wiosnę 1939 roku w eks-



44 presowym tempie wybudować system fortyfikacji broniący południowej granicy II Rzeczypospolitej. Na interesującym nas obszarze forty powstały w Węgierskiej Górcie. Miejscowość ta znana jest pasjonatom historii jako Westerplatte Południa albo Żywieckie Termopile. Skąd te nazwy?

Węgierska Górka wchodziła w skład jednego z trzech odcinków obronnych. Linia ta ciągnęła się od Węgierskiej Górki przez Żabnicę, dalej Jeleśnię, Korbielów, Krzyżową i Przyborów. W samej Węgierskiej Górcie, gdzie doszło do kumulacji działań wojennych, planowano wybudowanie 5 schronów bojowych. Na czas powstały tylko 4 i tak niekompletne. Tuż przed wybuchem wojny je wykańczano. Żołnierzom przyszło walczyć w naprawdę ciężkich warunkach – wysoka temperatura, fatalny stan sanitarny, schnący beton, brak pełnego wyposażenia. Kompanią Forteczną nr 1 dowodził kapitan Tadeusz Semik pochodzący z Suchoj Beskidzkiej.

1 września na wspomniane miejscowości uderzyła 7. Bawarska Zmechanizowana Dywizja Piechoty pod dowództwem generała Eugena Otta. Niemcy zostali zaskoczeni bohaterską obroną obrońców – żołnierze schronu „Wędrowiec” skapitulowali dopiero 3 września o godzinie 17.00¹³⁹. Nawiązanie do obrony Westerplatte wydaje się oczywiste. Położenie schronu w górskiej dolinie, obrona ponad własne siły, by inne oddziały mogły się przegrupować – łączą Węgierską Górkę z Termopilami¹⁴⁰.

Cieszyn został zajęty już 1 września. Na drugi dzień dowództwo polskie postanowiło o ewakuacji z terenu Górnego Śląska. Wojska niemieckie wkroczyły do Bielska 3 września¹⁴¹. Tego samego dnia Niemcy dotarli do okolic Wilamowic. Strach przed najeźdźcą spowodował paniczną ucieczkę ludności w kierunku wschodnim. Według relacji jednych, same Wilamowice opuściło wówczas prawie 50% mieszkańców, według innych – ponad 70%.

Decyzją Adolfa Hitlera z 8 października 1939 roku tereny Śląska wraz z częścią województwa krakowskiego, w tym powiat bialski, zostały wcielone do Trzeciej Rzeszy¹⁴². Tym sposobem rozpoczął się nowy rozdział w historii Śląska Cieszyńskiego i Żywiecczyny ponownie „zjednoczonych” w jednej Prowincji Śląskiej, z której z czasem wyodrębniono Prowincję Górnośląską z siedzibą władz w Katowicach.

Nowe ziemie wcielone do Trzeciej Rzeszy od samego początku stwarzały problemy dla niemieckiej polityki narodowościowej. Sprawa była prostsza w przypadku Ślązaków, w tym tych zamieszkujących ziemie cieszyń-



ską – *Schlonsaken*. Mogli oni zostać przyjęci do niemieckiej wspólnoty narodowościowej ze względu na „germańskie” pochodzenie. Nie można również zapomnieć o osobach, które deklarowały przed wybuchem wojny przynależność do mniejszości niemieckiej. Kwestia ta częściowo wykrystalizowała się po wprowadzeniu w 1941 roku w życie wpisów na Niemiecką Listę Narodowościową (DVL)¹⁴³. W I i II grupie znalazło się 7% mieszkańców byłej austriackiej części Górnego Śląska, w III grupie – 36%, a w IV – niecały 1%. Poza DVL na interesującej nas części Śląska znalazło się 36% mieszkańców, czyli przede wszystkim Polacy, którzy mieli być wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa¹⁴⁴. W związku z wpisami na DVL powstał istotny problem – długo nieporuszany w polskiej historiografii – służba wojskowa Górnoślązaków w Wehrmachcie¹⁴⁵. Niezrozumienie funkcjonowania Niemieckiej Listy Narodowościowej i wynikający z tego kompleks „dziadka z Wehrmachtu” sprawił, iż wątek ten był tematem tabu nie tylko na Górnym Śląsku, ale i w Wielkopolsce oraz na Pomorzu.

Na Żywiecczyźnie kwestia narodowościowa rozwiązana została inaczej. Tam odsetek ludności polskiej był znacznie wyższy niż na Górnym Śląsku. Poza tym na wspomnianym terenie nie wprowadzono DVL. Za to znacznie wcześniej rozpoczęto akcje wysiedleńczo-kolonizacyjną, przeprowadzając *Aktion Saybusch*, pod każdym względem przygotowaną z niemiecką precyzją. Wiosną 1940 roku rozpoczęto na większą skalę organizację wywozek na roboty do Niemiec. Jednak właściwa faza wysiedlania rozpoczęła się z dnia 21 na 22 września 1940 roku w Jelesni. Scenariusz za każdym razem był podobny. Nocą otaczano miejscowość, policjanci udawali się do polskich domów i dawali godzinę na spakowanie. Z rzeczy wartościowych można było zabrać tylko obrączki. Nie pozwalano na zabranie pościeli, inwentarza żywego. Nad ranem mieszkańców wpychano do ciężarówek i wywożono do obozów przejściowych mieszczących się w Żywcu. Tam kolejne rewizje i badania rasowe. Dokładnie sprawdzano, kto mógłby być poddany procesowi germanizacji. Z Żywca transporty w bydlęcych wagonach kierowano do Łodzi, a stamtąd do Generalnego Gubernatorstwa. Ostatni transport miał miejsce w styczniu 1941 roku.

„Gestapowcy, krzyki, zastrzelony pies, godzina na opuszczenie gospodarstwa, z tym, co zdołasz unieść w rękach. Cenne rzeczy zostają, będą podarunkiem dla Niemców z Besarabii. Po drodze bicie kolbami, na miejscu w Generalnej Guberni tyfus i głód, potem roboty w Rzeszy i KL



46 Dachau¹⁴⁶ – tak w skrócie można określić to, co w czasie wojny działo się na Żywiecczyźnie.

W trakcie *Aktion Saybusch* wysiedlono z ponad 30 miejscowości, 15 tys. ludzi. Kilkadziesiąt tysięcy skierowano na germanizację w głąb Trzeciej Rzeszy. Na tym jednak nie koniec. Należy dodać do tego przesiedlenia wewnętrzne, w wyniku których odbierano co lepsze gospodarstwa, a mieszkańców kwaterowano w innych. Przypuszcza się, że do 1944 roku dom straciła ponad 1/3 ówczesnej ludności Żywiecczyny¹⁴⁷.

Na miejsce w ramach *Siedlungsaktion Buchenwald* sprowadzono osadników niemieckich ze wschodu, czyli z Galicji Wschodniej, a nawet Bukowiny i Besarabii¹⁴⁸. Mieli się oni stać lepszymi gospodarzami. Wielu jednak było zawiedzionych nowymi, lichymi warunkami, nie umieli sobie poradzić na roli. Zresztą w momencie, gdy w 1944 roku zbliżał się front, znaczna część z nich uciekła. Prawowici właściciele zaczęli wracać powoli do swoich gospodarstw. Jakież było rozczarowanie, gdy okazało się, w jak fatalnym stanie były ich domy, często przerobione na chlewy lub w ogóle zlikwidowane.

Ważnym problemem wymagającym wspomnienia jest zagłada Żydów zamieszkujących interesujące nas ziemie. Na terenie Prowincji Górnośląskiej stanowili oni spory odsetek ludności. Na szacowane ok. 100 tys. – 9,8 tys. przebywało na Śląsku Cieszyńskim, a prawie 88,7 tys. – na ziemiach będących przed II wojną światową częścią województw kieleckiego i krakowskiego¹⁴⁹. Silna społeczność żydowska zamieszkiwała Bielsko – ok. 6 tys., piastując niejednokrotnie intratne stanowiska czy zajmując się przemysłem. Po wybuchu wojny i zajęciu miasta w pierwszej kolejności wysadzono synagogi. Jedna z nich znajdowała się w miejscu Galerii, a obok, gdzie dziś funkcjonuje Teatr Lalek Banialuka, mieścił się Żydowski Dom Kultury. Getta utworzono m.in. w Białej, Lioniku, Kozach i Kętach¹⁵⁰.

Na Żywiecczyźnie najwięcej Żydów mieszkało w Żywcu-Zabłociu, ale ślady ich działalności odnaleźć możemy w Rajczy, Milówce, Rychwałdzie. W momencie wkroczenia wojsk hitlerowskich los Żydów był przesądzony. Gros z nich trafiło do tworzonych sukcesywnie gett, a z czasem do KL Auschwitz lub obozów pracy. Taki m.in. miał funkcjonować w Radziechowie-Wieprzu. Przykładowo, gdy w 1945 roku przeprowadzono spis ludności żydowskiej, okazało się, że w całym Żywcu ocalały tylko 2 Żydówki z prawie tysięcznej społeczności¹⁵¹.



Rok 1945 roku przyniósł wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji. Niemcy mając świadomość nadchodzącego zagrożenia, decydowali się na ewakuację z terenów Żywiecczyny i Górnego Śląska, zabierając z sobą cenniejszy dobytek. Początkowo zezwalano na wyjazd tylko kobietom, dzieciom i osobom niepełnosprawnym, lecz w styczniu 1945 roku wydano rozkaz o całkowitej ewakuacji. Interesująca nas część obecnego województwa śląskiego wyzwolona przez wojska IV Frontu Ukraińskiego została dopiero w marcu. Sam Cieszyn zajęto dopiero 3 maja¹⁵².

Pojęcie „wyzwolenie” w tym wypadku było względne. Śląsk Cieszyński i Żywiecczyna przed wybuchem II wojny światowej należały do II Rzeczypospolitej Polskiej. Fakt ten sprawił, iż ludność tych terenów traktowana była przez czerwonoarmistów łagodniej niż ta zamieszkująca Trzecią Rzeszę przed wrześniem 1939 roku.

Historia w tym momencie zatoczyła koło. Śląsk Cieszyński i Żywiecczyna po wielu latach stały się częścią jednego, scentralizowanego kraju. I po wielu zmianach administracyjnych, po przemianach politycznych na mocy reformy administracyjnej z roku 1999 należą do jednego województwa.

Przypisy

¹ R. PYSIEWICZ-JĘDRUSIK, A. PUSTELNIK, B. KONOPSKA: *Granice Śląska*. Wrocław 1998, s. 15.

² Więcej na temat pojęcia „pogranicze” jako przedmiotu badań, zwłaszcza mediewistycznych, zob. J. RAJMAN: *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*. Kraków 2000, s. 11–20.

³ Por. R. PYSIEWICZ-JĘDRUSIK, A. PUSTELNIK, B. KONOPSKA: *Granice...*, s. 39.

⁴ J. RAJMAN: *Pogranicze śląsko-małopolskie...*, s. 15.

⁵ Tamże, s. 30, 38–39.

⁶ Historycy do dziś spierają się o to, czy terytoria Śląska i Małopolski należały wcześniej do Czech oraz kiedy i w jakich okolicznościach weszły we władanie Piastów. W przyjętej tu koncepcji Gerard Labuda zakłada, że zarówno Śląsk, jak i Małopolska były wcześniej zależne od Czech i przejął je Mieszko I ok. 990 r.; zob. G. LABUDA: *Pierwsze państwo polskie*. Kraków 1989, s. 21–22; por. L.A. TYSZKIEWICZ: *Warunki polityczne włączenia Śląska do państwa pierwszych Piastów*. W: *Śląsk ok. roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14–15 maja 1999 roku*. Red. M. MEYNARSKA-KALETYNOWA, E. MA-



ŁACHOWICZ. Wrocław 2000, s. 73–87, gdzie znajduje się przegląd różnych, funkcjonujących na ten temat teorii. Lech A. Tyszkiewicz przyjmuje, że Śląsk został włączony do państwa Polan przez Mieszka I ok. 990 r., z kolei Małopolskę przyłączył dopiero Bolesław Chrobry pod koniec X w. Tamże, s. 86–87.

⁷ M. CZAPLIŃSKI, E. KASZUBA, G. WĄS, R. ŻERELIK: *Historia Śląska*. Wrocław 2007, s. 44.

⁸ R. ŽÁČEK: *Górny Śląsk na progu historii*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011, s. 105.

⁹ Tamże, s. 106.

¹⁰ Tamże, s. 297.

¹¹ Długosz pod datą roku 1251 zapisał: „Viola genere et natione Bulgara, Ducissa de Opol. Moritur”, co tłumaczyć można jako: „Wiola, z urodzenia i pochodzenia Bułgarka, księżna Opola, zmarła”. *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. VII. Przeł. J. MRUKÓWNA. Red. i koment. K. PIERADZKA. Warszawa 1975, s. 76.

¹² Por. W. DZIEWULSKI: *Bułgarka księżną opolską*. „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1969, R. 24, nr 2, s. 159–183; W. SWOBODA: *Księżna kaliska Bułgarka? Przyczynek do rozbioru krytycznego „Annalium” Długosza*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, T. 13, [nr 26], z. 2, s. 61–78.

¹³ Na temat życia i działalności Wioli zob.: A. MUSZYŃSKA: *Wokół ideologii władzy – działalność polityczna księżnej opolskiej Wioli (1230–1238)*. W: *Pamiętnik XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Szczecinie*. Red. M. OGIEWA. Szczecin 2011, s. 89–97.

¹⁴ *Historia Górnego Śląska...*, s. 297.

¹⁵ Tamże, s. 112.

¹⁶ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*. Cieszyn 2010, s. 58.

¹⁷ Tamże, s. 58–69.

¹⁸ Tamże, s. 15–16.

¹⁹ M. CZAPLIŃSKI, E. KASZUBA, G. WĄS, R. ŻERELIK: *Historia Śląska...*, s. 63.

²⁰ Na temat panowania księcia Jana I Scholastyka zob. więcej: P. MOSTOWIK: *Z dziejów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego. XII–XIV w.* Toruń 2005, s. 76–89.

²¹ I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*. Cieszyn [2003], s. 9–13.

²² Tamże, s. 14–16.

²³ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*. Cieszyn 2011, s. 10.

²⁴ F. LENCZOWSKI: *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*. Żywiec 1957, s. 9.

²⁵ P. MOSTOWIK: *Z dziejów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego...*, s. 113–120.

²⁶ Tamże, s. 120–121.

²⁷ Tamże, s. 73.

²⁸ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki*. Przewodnik. Białystok 2012, s. 43.



²⁹ Tamże, s. 58; M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski*. Białystok 2007, s. 50; H. HERMANOWICZ: *Ziemia Żywiecka*. Warszawa 1982, s. 6.

³⁰ I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich...*, s. 19.

³¹ Na temat kształtowania się śląskiego ustroju stanowego z sejmem śląskim zob. K. ORZECZOWSKI: *Historia ustroju Śląska: 1202–1740*. Wrocław 2005, s. 70–71, 86–89, a także J. BAHLCKE: *Śląsk i Ślązacy*. Przeł. M. MISIŃNY, Z. RYBICKA, [Ł. ŻEBROWSKI]. Warszawa 2001, s. 48–80.

³² *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 63.

³³ Tamże, s. 299–303.

³⁴ *Historia Górnego Śląska...*, s. 297.

³⁵ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w średniowieczu...*, s. 284.

³⁶ Dokładne dane na ten temat zob. tamże, s. 283–315.

³⁷ *Historia Górnego Śląska...*, s. 301.

³⁸ J. RAJMAN: *Pogranicze śląsko-małopolskie...*, s. 99.

³⁹ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki...*, s. 52.

⁴⁰ Tamże, s. 50.

⁴¹ Ojczyzną Wołochów były górskie obszary Półwyspu Bałkańskiego. W poszukiwaniu nowych pastwisk dla bydła przemieszczali się na północ i zachód wzdłuż Karpat, mieszając się stopniowo z miejscową ludnością. W Beskidy przybyli prawdopodobnie pod koniec XV w. jako ludność już częściowo zasymilowana i posługująca się językiem polskim.

⁴² M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 96.

⁴³ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki...*, s. 51–52.

⁴⁴ P. MOSTOWIK: *Z dziejów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego...*, s. 142, 167.

⁴⁵ Z. BUBAK: *Bestwina. Z dziejów wsi z pogranicza śląsko-krakowskiego*. Bestwina 1991.

⁴⁶ Zob. więcej w pracy: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*. Red. A. BARCIAK. Wilamowice 2001.

⁴⁷ Używa się tego określenia z pełną świadomością, że duża część historycznego Śląska Cieszyńskiego znajduje się obecnie w granicach Republiki Czeskiej i jako taka nie leży w obszarze, na którego opisie koncentrują się autorzy przewodnika. Jednak określenie „Księstwo Cieszyńskie” będzie zbyt wąskie z uwagi na to, że w okresie nowożytnym spora część terenów księstwa została wydzielona w tzw. państwa stanowe, stanowiące odrębne byty polityczno-administracyjne.

⁴⁸ Na jego temat powstała ostatnio obszerna i interesująca biografia pod takim właśnie tytułem: D. PINDUR: *Książę czasów przełomu. Kazimierz II Cieszyński (1450–1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010.

⁴⁹ I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien...*, s. 26; M. KAGANIEC: *Anna (1487–1539). W: Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995, s. 17; *Dzieje Cieszyńska od pradziejów do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: W. GOJNICZEK, J. SPYRA



50 przy współpr. M. BOGUS, J. GORZELIKA i I. KWAŚNY: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848*. Cieszyn 2000, s. 8–9.

⁵⁰ O genezie i rozwoju reformacji w Księstwie Cieszyńskim zob.: tamże, s. 97–99; O. WAGNER: *Kościół macierzysty wielu krajów. Historia Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545–1918/20*. Bielsko-Biała 2008, s. 17–21; J. DRABINA: *Wokół przyczyn sukcesów reformacji w księstwie cieszyńskim w XVI wieku*. In: *Die konfessionellen Verhältnisse im Teschener Schlesien vom Mittelalter bis zur Gegenwart / Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności*. Hrsg. P. CHMIEL, J. DRABINA. Ratingen 2000, s. 49–60.

⁵¹ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 51–52.

⁵² *Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: W. GOJNICZEK, J. SPYRA przy współpr. M. BOGUS, J. GORZELIKA i I. KWAŚNY: *Cieszyn w czasach nowożytnych...*, s. 10, 99–100.

⁵³ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 62–68, 136–138.

⁵⁴ Tamże, s. 68–73.

⁵⁵ Tamże, s. 117–126.

⁵⁶ A. WANTUŁA: *Porządek kościelny Wacława Adama. Początki organizacji kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*. Cz. 1: *Porządek kościelny Wacława Adama*. „Rocznik Teologiczny” 1937, T. 2, s. 295–312.

⁵⁷ A. WANTUŁA: *Porządek kościelny Wacława Adama...*, Cz. 2: *Porządek kościelny Katarzyny Sydonii*. „Rocznik Teologiczny” 1937, T. 2, s. 313–326.

⁵⁸ B. WŁOCHOWICZ: *Sydonia Katarzyna – księżna saska, westfalska, cieszyńska i głogowska*. W: *Z dziejów Śląska: zbiór studiów*. Red. A. BARCIAK, T. RDUCH-MICHALIK. Katowice 2000, s. 97.

⁵⁹ Zasada wprowadzona pokojem augsburskim w 1555 r., kończącym niemieckie wojny religijne. Pozwalała na to, że każdy książę mógł przyjąć takie wyznanie, jakie chciał, niezależnie od woli cesarza, a następnie narzucić je swoim poddanym.

⁶⁰ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 281–285.

⁶¹ Tamże, s. 81–82, 93–101, 285–287.

⁶² Tamże, s. 101, 287–288.

⁶³ Tamże, s. 102–113.

⁶⁴ Tamże, s. 105, 288–295.

⁶⁵ Zadłużenie pozostałe po linii cieszyńskich Piastów w chwili śmierci Elżbiety Lukrecji wynosiło 65 699 talarów i trzykrotnie przewyższało roczne dochody całego księstwa. Był to jeden z powodów, dla których syn ostatniej Piastówny i Gundakera Lichtensteina, Jan Ferdynand, nie zdołał objąć tronu – jego starania były bezskuteczne z powodu braku gotówki na wypłacenie Habsburgom wysokiego odszkodowania, którego zażądali w zamian za zgodę na jego sukcesję. *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 4: J. SPYRA: *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*. Cieszyn 2012, s. 20.



⁶⁶ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3; I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 144–145, 231–232.

⁶⁷ Tamże, s. 239.

⁶⁸ Tamże, s. 73–75, 154–158.

⁶⁹ Tamże, s. 176–177.

⁷⁰ Tamże, s. 200.

⁷¹ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 4; J. SPYRA: *Śląsk Cieszyński...*, s. 24–26.

⁷² Ostatnim protestanckim pastorem był Michał Serwatus, który opuścił miasto 1 listopada 1653 r.; tamże, s. 20.

⁷³ Tamże, s. 23–24, 27–28; por. O. WAGNER: *Kościół macierzysty wielu krajów...*, s. 51–52, gdzie wymienione są wszystkie kościoły, jakie odebrano luteranom w księstwie.

⁷⁴ J. SPYRA: *Kontrreformacja w Cieszynie w latach 1653–1709*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. CZYŻ, W. GOJNICZEK, D. SPRATEK. Cieszyn 2010, s. 66–88.

⁷⁵ Wśród nich najbardziej znany jest „Kamień” na Równicy w Ustroniu. Do dziś zachowała się pamięć o 9 takich miejscach, w tym 6 po polskiej stronie, a 3 po czeskiej stronie Beskidu Śląskiego. Zob. J. BEŁOW: *Leśne kościoły. Miejsca tajnych nabożeństw ewangelickich w Beskidzie Śląskim*. Bielsko-Biała 2009.

⁷⁶ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 4; J. SPYRA: *Śląsk Cieszyński ...*, s. 53–56.

⁷⁷ Tamże, s. 15–16.

⁷⁸ Tamże, s. 28–29.

⁷⁹ Tamże, s. 31–35.

⁸⁰ Tamże, s. 56–63.

⁸¹ *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*. Red. H. RUTKOWSKI. Cz. 2. Warszawa 2008, s. 27; A. PAWIŃSKI: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. 3: *Małopolska*. Warszawa 1886, s. 8 (tab. 1).

⁸² Tamże, s. 17 (tab. 4).

⁸³ Tamże, s. 20 (tab. 5).

⁸⁴ Tamże, s. 23 (tab. 6).

⁸⁵ Tamże, *Wykazy geograficzno-statystyczne*, s. 96–108.

⁸⁶ W XV w. u zbiegu rzek Soły i Koszarawy istniało 10 wsi: Stary Żywiec, Zabłocie, Radziechowy, Wieprz, Cięcina, Lipowa, Pietrzykowice i Sporysz. W Kotlinie Żywieckiej oraz w dolinach większych potoków górskich powstały nowe wsie rolne: Trzebinia, Świnna, Przyborów – w kluczu folwarcznym sporyskim, Jeleśnia i Krzyżowa – w kluczu jeleśniańskim, Cisiec, Milówka i Sól – w kluczu Węgierska Górka, Juszczyna – w kluczu wieprzskim. Na stokach gór w wyniku gospodarki wypaleniskowej i wyrębu lasu powstawały wsie zarębne: Przyłęków, Sopotnia Mała i Sienna – w kluczu obszarским, Koszarawa, Korbielów, Sopotnia Wielka, Pewel Mała, Pewel Wielka, Mutne i Huciska – w kluczu jeleśniańskim, Rajcza, Ujsoły, Rycerka, Radeczka, Nieleddwia, Kamesznica, Szare i Żabnica – w kluczu Węgierska Górka, Brzuśne i Bystra – w kluczu wieprzskim, Leśna Stara, Leśna Nowa, Ostre i Słotwina – w kluczu lipowskim, Tresna – w kluczu



starożywieckim. Łodygowice, Glemieniec, Bierna, Huciska, Rybarzowice, Buczkowice, Szczyrk, Godzieszka, Wilkowice, Mikuszowice i Bystra od 1618 r. należały do państwa łodygowickiego. Ślemień, Kurów, Las, Kocoń, Gilowice, Rychwałdek, Pewel i Pewelka od roku 1608 tworzyły tzw. państwo ślemieńskie.

⁸⁷ M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 54.

⁸⁸ W jego skład wchodziły: Ślemień, Gilowice, Las, Kocurów, Rychwałdek, Pewel, Pewelka, Kurów, Rychwałd, Kocierz, Moszczanica, Kocoń, Łękawica, Okrajnik, Oczków, Łysina.

⁸⁹ K. CHŁAPOWSKI: *Spór o kupno dóbr żywieckich przez królową Konstancję w latach 1624–1631*. „Kwartalnik Historyczny” 1997, R. 104, nr 2, s. 4.

⁹⁰ Dobra obejmowały wówczas m.in. Buczkowice, Rybarzowice, Wilkowice i Szczyrk.

⁹¹ M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 54–55; R. TRUŚ: *Beskid Mały. Przewodnik*. Białystok 2008, s. 36.

⁹² K. CHŁAPOWSKI: *Spór o kupno dóbr żywieckich przez królową Konstancję...*, s. 5.

⁹³ Tamże, s. 8–13.

⁹⁴ H. WOŹNIAK: *Państwo ślemieńskie*. „Nad Sołą i Koszarawą” 2008, nr 5 (228).

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Z. LIBISZOWSKA: *Królowa Ludwika Maria na Śląsku: 1655–1656*. Katowice 1986, s. 44–45, 96; J. WIMMER: *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*. Warszawa 1973, s. 212.

⁹⁷ S. SZCZOTKA: *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*. Kraków 1946, s. 38.

⁹⁸ Z. RĄCZKA: *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*. Żywiec 2000, s. 43.

⁹⁹ Tamże, s. 43–44; S. SZCZOTKA: *Chłopi obrońcami niepodległości Polski...*, s. 39.

¹⁰⁰ Tamże, s. 39–40.

¹⁰¹ Z. RĄCZKA: *Żywiec. Rys historyczny...*, s. 44.

¹⁰² H. WOŹNIAK: *Państwo ślemieńskie...*

¹⁰³ A. KERSTEN: *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*. Warszawa 1975, s. 258.

¹⁰⁴ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki...*, s. 59.

¹⁰⁵ M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 55.

¹⁰⁶ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki...*, s. 60.

¹⁰⁷ H. WOŹNIAK: *Państwo ślemieńskie...*

¹⁰⁸ M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 57; S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki...*, s. 60.

¹⁰⁹ R. TRUŚ: *Beskid Mały...*, s. 37.

¹¹⁰ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki...*, s. 52.

¹¹¹ Tamże, s. 51–52.

¹¹² M.W. WANATOWICZ: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*. Katowice 1994, s. 7. O podziale Śląska na część pruską i austriacką zdecydowano już w 1742 r. na mocy pokoju we Wrocławiu kończącego I wojnę śląską. Wówczas ustalono, że do Prus zostanie włączona powierzchnia 32 343 km² wraz



z hrabstwem kłodzkim 1 636 km². Natomiast monarchia habsburska musiała się zadowolić powierzchnią 5 147 km². M. GAWRECKA: *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów*. W: *Historia Górnego Śląska...*, s. 172.

¹¹³ M. GAWRECKA: *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów...*, s. 185. Państwo bielskie od czasów nowożytnych funkcjonowało jako państwo stanowe. Jednak w 1751 r. podniesiono jego rangę do *status maior*. Oznaczało to, że książę bielski miał prawo zasiadać w sejmie krajowym. Por. *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 4: J. SPYRA: *Śląsk Cieszyński...*, s. 70–71.

¹¹⁴ M. GAWRECKA: *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów...*, s. 185.

¹¹⁵ R. DANIEL: *Nadolzie zrywa okowy*. Cieszyn 1998, s. 19.

¹¹⁶ Tamże, s. 19.

¹¹⁷ L. WASILEWSKI: *Śląsk Polski*. Warszawa 1915, s. 84.

¹¹⁸ Dla Śląska Cieszyńskiego ogłoszono go później, w marcu 1782 r.

¹¹⁹ *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 4: J. SPYRA: *Śląsk Cieszyński...*, s. 325–326.

¹²⁰ R. GEHRKE: *Od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*. W: *Historia Górnego Śląska...*, s. 197.

¹²¹ M.W. WANATOWICZ: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego...*, s. 10–11.

¹²² R. GEHRKE: *Od Wiosny Ludów do I wojny światowej...*, s. 198.

¹²³ Tamże; s. 214; K. KLECZEK, A. RUSNOK: *W drodze do ziemi obiecanej. Cieszyńscy Polacy w latach 1848–1918. Publikacja towarzysząca otwarciu wystawy*. Cieszyn 2008, s. 8.

¹²⁴ R. DANIEL: *Nadolzie zrywa okowy...*, s. 30.

¹²⁵ M. GAWRECKA: *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów...*, s. 187.

¹²⁶ R. DANIEL: *Nadolzie zrywa okowy...*, s. 18–19.

¹²⁷ Z. RĄCZKA: *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie od powstania osady do 1950 roku*. Żywiec 2005, s. 67–68.

¹²⁸ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki. Przewodnik...*, s. 471.

¹²⁹ Z. RĄCZKA: *Żywiec. Rys historyczny...*, s. 102.

¹³⁰ M.W. WANATOWICZ: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego...*, s. 15.

¹³¹ Tamże, s. 16.

¹³² M. MASNYK: *Prowincja górnośląska (1919–1922)*. W: *Historia Górnego Śląska...*, s. 227.

¹³³ Więcej na temat Habsburgów patrz w tym tomie: A. ŻŁOBIŃSKA: *Żywieckie Habsburgi*, s. 105–119.

¹³⁴ M. MASNYK: *Prowincja górnośląska...*, s. 237–238.

¹³⁵ K. NOWAK: *Śląsk czechosłowacki (1918–1920–1938–1939)*. W: *Historia Górnego Śląska...*, s. 254.

¹³⁶ S. FIGIEL, U. JANICKA-KRZYWDA, P. KRZYWDA, W.W. WIŚNIEWSKI: *Beskid Żywiecki. Przewodnik...*, s. 46.

¹³⁷ *Obróńcy Węgierskiej Górki*. Red. M. ZARWAŃSKI, S. SUCHANEK, P. SUCHANEK. Cieszyn 1999, s. 85–86.



¹³⁸ Więcej na ten temat: *Fortyfikacje Obszaru Warownego Śląsk. Historia, przewodnik*. Piekary Śląskie 2006.

¹³⁹ *Obrońcy Węgierskiej Górki...*, s. 115–117.

¹⁴⁰ M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 112.

¹⁴¹ R. KACZMAREK: *Górny Śląsk w czasie II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*. Katowice 2006, s. 62.

¹⁴² U. PERKOWSKA: *Wilamowice. Druga wojna światowa (1939–1945)*. W: *Wilamowice...*, s. 193.

¹⁴³ R. KACZMAREK: *Polacy w Wehrmachcie*. Kraków 2010, s. 53–54.

¹⁴⁴ R. KACZMAREK: *II wojna światowa (1939–1945)*. W: *Historia Górnego Śląska...*, s. 260.

¹⁴⁵ Więcej na ten temat: R. KACZMAREK: *Polacy w Wehrmachcie...*

¹⁴⁶ Cyt. za: M. SIKORA: *Niszczyć, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45*. Katowice 2010, s. 209.

¹⁴⁷ Tamże, s. 283–284.

¹⁴⁸ Tamże, s. 350–359.

¹⁴⁹ R. KACZMAREK: *II wojna światowa...*, s. 262.

¹⁵⁰ M. BARAŃSKI: *Beskid Śląski...*, s. 368.

¹⁵¹ <http://zywieckz.republika.pl/rys.html> [dostęp: 31.08.2014].

¹⁵² R. KACZMAREK: *II wojna światowa...*, s. 266.

Agata Muszyńska



Na tronie, w alkwie, na frontach walk religijnych Księżne i księżniczki cieszyńskie do końca XVII wieku

Księstwo Cieszyńskie to jeden z tych regionów, na których kobiety odcisnęły bardzo silne i wyraźne piętno. Trudno rozstrzygnąć, czy to efekt zawikłanej i niezwykle barwnej historii tych ziem położonych u stóp Beskidów, czy właśnie ten wyjątkowy, górzysty krajobraz i specyfika regionu pogranicza przez wieki inspirowały kobiety do szczególnej aktywności. Oczywiście, ich historie – „herstorie”¹ – podobnie, jak każde wydarzenie z przeszłości, zrekonstruować możemy tylko w pewnym zakresie, takim, na jaki pozwalają nam źródła historyczne. W odniesieniu do starszych epok są to głównie kroniki i dokumenty, które przetrwały do naszych czasów. Jeśli na ich kartach pojawiają się kobiety, to przede wszystkim księżne i księżniczki, być może szlachcianki. Kobiety niższych stanów występują rzadko, najczęściej anonimowo, a o ich indywidualnych życiorysach czy życiu codziennym często niewiele możemy powiedzieć. Dlatego też niniejszy tekst poświęcony będzie tym kobietom, o których zachowało się najwięcej informacji – postaciom cieszyńskich księżnych i księżniczek, zarówno Piastównom, jak i tym, które władcy Cieszyna wybrali sobie za żony spośród innych europejskich rodów książęcych.

Chyba najbardziej „kobiecy” okres w dziejach tego rejonu, to epoka nowożytna, zwłaszcza wieki XVI i XVII. Wówczas to, wskutek różnych kolei losu, a najczęściej z powodu niedyspozycji lub małoletności następców tronu, cieszyńskie księżne samodzielnie obejmowały rządy, istotnie wpływając nie tylko na politykę, ale również na kulturę, gospodarkę, a szczególnie życie religijne księstwa. Jednak już w średniowieczu znaleźć możemy kilka przykładów niezwykle ciekawych historii z kobietą w roli głównej.



56 Tragiczne i poruszające są losy urodzonej ok. 1344 roku księżniczki Elżbiety, jednej z czterech córek księcia cieszyńskiego Kazimierza I i Ofki. Jako prawdopodobnie najmłodsza z dziewięciorga dzieci przeznaczona została do klasztoru. Taka dola dość często spotykała książęce córki, zwłaszcza jeśli było ich więcej. Zapewnienie każdej z nich dobrego kandydata na męża było nie tylko pracochłonne, ale też kosztowne. Szanowane i wpływowe rody oczekiwały zwykle wysokiego posagu. Elżbiety zapewne nikt o zdanie nie pytał – ok. 1360 roku została umieszczona u cysterek w Trzebnicy. Niedługo potem, 20 stycznia 1364 roku, papież Urban V wydał dokument, w którym zobowiązał biskupa wrocławskiego Przecława z Pogorzeli, aby skłonił Elżbietę do porzucenia niegodnego życia konkubiny i powrotu do klasztoru. Co się stało w czasie między tymi wydarzeniami? Otóż Elżbietą zainteresował się margrabia morawski Jan Henryk, wydelegowany przez cesarza Karola IV do kontrolowania spraw śląskich. Utrzymujący dość regularne kontakty z dworem cieszyńskim, poznał Elżbietę zapewne jeszcze przed wysłaniem jej do klasztoru. Być może już wtedy został zauroczony wdziękami młodej i ponoć niezwykle pięknej księżniczki. Związek ten nie miał jednak przyszłości, bo margrabia miał żonę. Było to typowe małżeństwo polityczne, a do tego współmałżonka, Małgorzata, była słabowita i nie grzeszyła urodą. Gdy zmarła w 1363 roku, margrabia nie rozpacział zbyt długo. Wkrótce przypomniał sobie o przebywającej już wówczas w klasztorze Elżbiecie i pojechał się z nią zobaczyć. Pozostając pod niesłabnącym wrażeniem jej uroku, nakłonił księżniczkę do opuszczenia klasztoru, prawdopodobnie łudząc obietnicą małżeństwa. Elżbieta zamieszkać miała w jednym z zamków w pobliżu Trzebnicy i żyła z margrabim jak żona z mężem. Wydaje się, że młoda i naiwna dziewczyna zaufała bezgranicznie swojemu kochankowi, który zapewniał ją, że czyni starania o zgodę na ich małżeństwo. Nie miała jednak pojęcia, że Jan Henryk ani myślał się z nią żenić. W tym samym bowiem czasie, o czym doskonale wiemy, zabiegał o rękę księżniczki austriackiej, Małgorzaty, którą poślubił w lutym 1364 roku. Oszukana i zhańbiona Elżbieta, skarcona przez samego papieża, prawdopodobnie wróciła do klasztoru, gdzie wkrótce zmarła, jak wieść niesie, z żalu².

Niełatwe i pełne wyzwań życie miała też księżna Eufemia (zwana zdrobniale Ofką), druga żona księcia cieszyńskiego Bolesława I. Słynąca z piękności, również rodowód miała zaszczytny – była córką Siemowita IV



mazowieckiego i Aleksandry Olgierdówny, siostry samego króla Władysława Jagiełły, który prawdopodobnie był inicjatorem tego małżeństwa. Ślub odbył się w 1412 roku, ale już wkrótce księżna musiała na dłuższy czas pożegnać się z mężem, który wyruszył na wojnę z zakonem krzyżackim. Mimo częstych rozstań para doczekała się liczного potomstwa. W czerwcu 1431 roku Bolesław zmarł. Z uwagi na młody wiek i brak doświadczenia następców tronu rządu w Cieszynie, przy współudziale synów, objęła Ofka. Przez blisko dekadę zarządzała księstwem, a starając się wyciągnąć je z długów, podjęła wiele znamienitych decyzji. Między innymi sprzedała miastu Cieszyn prawo bicia monety, a w 1438 roku zbyła Frydek wraz z okolicznymi wsiami Ernestowi z Tworkowa, uszczuplając w ten sposób dominium książęce. Niedługo potem ziemie te stały się załącznikiem Frydeckiego Państwa Stanowego³.

Na kartach historii wyraźnie zapisała się również jedyna córka księcia cieszyńskiego Przemysława II i Anny mazowieckiej, Jadwiga, urodzona ok. 1470 roku. Jej rodzice nie doczekali się innego potomstwa. Księżniczka wychowywała się na dworze cieszyńskim, ale beztrudne dzieciństwo nie trwało długo. W 1477 roku zmarł książę Przemysław, a dziewczynka trafiła pod opiekę brata stryjecznego Kazimierza II, który jako jedyny męski potomek cieszyńskich władców objął wówczas rządy w Cieszynie. To z jego inicjatywy Jadwiga, jako szesnastoletnia panna, wydana została za męża za wojewodę siedmiogrodzkiego i żupana spiskiego Stefana Zápolyę. Ślub odbył się w końcu 1486 roku⁴. Wówczas państwo młodzi musieli przyrzec, że po otrzymaniu należnej im części majątku nie będą w przyszłości już niczego żądać tytułem spadku po rodzicach, ani od księcia Kazimierza cieszyńskiego. Oznaczało to w rzeczywistości wyrzeczenie się wszelkich roszczeń do Księstwa Cieszyńskiego⁵. Jadwiga wyruszyła na Węgry, wiedząc, że nie ma już powrotu w rodzinne strony. Szybko okazało się jednak, że tej energicznej kobiecie nietrudno było odnaleźć się w każdych warunkach.

Po śmierci męża w 1499 roku Jadwiga Zápolya pozostała na Węgrzech, zarządzając olbrzymim majątkiem. Hojnie wspierała zwłaszcza Kościół, opiekowała się klasztorami, ufundowała kilka świątyń i ołtarzy na Węgrzech i na Słowacji⁶. Niewątpliwie już sama „węgierska” działalność Jadwigi zasługuje na uwagę, jednak polskich czytelników z pewnością zainteresuje fakt, że w efekcie tego, jak potoczyły się jej losy, wątki pol-



58 skie pojawiły się ponownie w życiorysie cieszyńskiej księżniczki. Wśród czwórki jej dzieci znalazła się bowiem królowa polska Barbara Zápolya, pierwsza i ukochana żona Zygmunta Starego. Z kolei najstarszy syn Jadwigi i Stefana, Jan Zápolya, kilka lat po śmierci matki, choć niewątpliwie przy sporym jej udziale, został koronowany na króla Węgier, wywyższając w ten sposób niepomniernie ród Zápolyów⁷. Trzeba przyznać, że historia Jadwigi jest na swój sposób niezwykła – nic przecież nie wskazywało na to, by ta wcześnie osierocona księżniczka z niewielkiego Księstwa Cieszyńskiego w przyszłości miała zostać matką koronowanych głów. Jadwiga zmarła 16 kwietnia 1521 na zamku w Trenczynie i została pochowana u boku męża w kaplicy Zápolyów w Kapitulie Spiskiej⁸.

Wspomniany wcześniej książę Kazimierz II zmarł wkrótce potem, w 1528 roku, po ponad pięćdziesięcioletnim panowaniu. To długi okres, jak na władcę. Jego syn, Waclaw II, następca tronu, nie dożył końca panowania ojca. W związku z tym tron przysiąść miał wnukowi Kazimierza, Waclawowi III Adamowi, który w chwili śmierci dziadka miał raptem 4 lata. Rządy opiekuńcze⁹ w jego imieniu przejęła matka Waclawa III, żona zmarłego Waclawa II, Anna Hohenzollern, wraz z margrabią morawskim Janem z Pernštejnu, wyznaczonym na opiekuna Waclawa III¹⁰. To zapoczątkowało trwającą 125 lat „tradycję” przejmowania rządów przez kobiety, bo wszyscy kolejni książęta, mający objąć cieszyński tron, w chwili śmierci poprzednika byli małoletni. Księżna Anna na wystawianych w tym okresie dokumentach tytułowała się konsekwentnie margrabiną brandenburską i księżną cieszyńską, choć jej wpływ na sprawy polityczne był raczej niewielki¹¹. Zmarła w 1539 roku, pozostawiając rządy opiekuńcze w rękach Jana z Pernštejnu.

Sama postać Jana z Pernštejnu jest dość ciekawa i warto o nim napisać trochę więcej, tym bardziej że wątek ten wiąże się z jeszcze jedną nieszczęśliwą i bardzo tajemniczą księżniczką cieszyńską, Zofią. Otóż w 1525 roku Pernštejnowie zawarli ze starym księciem Kazimierzem układ o wzajemnym dziedziczeniu majątku na wypadek, gdyby któryś z rodów wymarł. Książęta cieszyńscy byli w szczególnie trudnej sytuacji, bo po śmierci Waclawa II następcą tronu cieszyńskiego był liczący kilkanaście miesięcy Waclaw III Adam, którego zaręczono wówczas z roczną córeczką margrabiego z Pernštejnu, Marią. Jednak biorąc pod uwagę dużą śmiertelność dzieci w owej epoce, nie było pewne, czy książętko



dożyje objęcia rządów, a warto dodać, że w tym czasie Księstwo Cieszyńskie pozostawało jedynym księstwem na Górnym Śląsku, w którym władzę sprawowała rodzima dynastia Piastów. Książę Kazimierz zdołał jednak w 1498 roku uzyskać od króla Władysława II Jagiellończyka przywilej, który gwarantował, że w przypadku braku męskiego potomka tron cieszyński dziedziczyć mogły również kobiety. Przywilej ten ponad 100 lat później okaże się bardzo istotny dla innej przedstawicielki cieszyńskich Piastów, Elżbiety Lukrecji, która na jego podstawie obejmie rządy w Cieszynie. Tymczasem jednak, oprócz małego Wacława III, pozostawała jeszcze jedna sukcesorka – jego starsza siostra Zofia. Dla ambitnego Jana z Pernštejnu stanowiła ona niejaki problem. Przypuszcza się, że po tym, jak zaręczył Wacława III z Marią, zdecydował zapobiegawczo również Zofię wyswatać z jakimś przedstawicielem rodziny Pernštejnów, by i z tej strony zabezpieczyć swoje zabiegi o cieszyńskie dziedzictwo. Teoretycznie nic nie stało na przeszkodzie, bo po śmierci księcia Kazimierza, kiedy margrabia objął rządy opiekuńcze w księstwie, stał się również protektorem młodziutkiej Zofii i mógł decydować o jej zamążpójściu. Tak się jednak złożyło, że kiedy Zofia osiągnęła wiek uprawniający do mariażu, żaden z potencjalnych narzeczonych z rodu Pernštejnów nie liczył więcej niż 10 lat. Jest bardzo prawdopodobne, że aby mieć księżniczkę pod kontrolą, margrabia przewiózł ją na swój dwór w Pardubicach, odprawiając kolejnych kandydatów do jej ręki. Księżniczka niestety nie doczekała, aż przypisany jej narzeczony dorosnie, bo zmarła w 1541 roku w tajemniczych okolicznościach. W ostatnich latach zidentyfikowano nagrobek nieznanego autora, znajdujący się w rodzinnym grobowcu Pernštejnów w Pardubicach, jako należący przypuszczalnie właśnie do niej¹².

Również małżeństwo Wacława III i Marii okazało się całkowitą katastrofą – para była wyjątkowo niedobrana i szybko przestała mieszkać razem. Winę za ten stan rzeczy ponosił książę Wacław III Adam, który nie stronił od towarzystwa innych kobiet, a własną małżonkę poniżał, odbierając jej prawo do jakichkolwiek środków finansowych, a nawet własnego dworu¹³. Historia tego niefortunnego mariażu krążyła później wśród członków rodziny z Pernštejnu jako przestroga przed zaręczaniem tak małych dzieci z powodów politycznych czy majątkowych, co było w tych czasach powszechną praktyką¹⁴. Trzeba więc ze smutkiem skon-



60 statować, że próba matrymonialnego sojuszu książąt cieszyńskich i panów z Pernštejnu skończyła się fiaskiem i kryzysem rodzinnym.

Wkrótce potem, między 1543 a 1545 rokiem, Waław III Adam usamodzielnił się i osobiście objął władzę w księstwie. W tym okresie, a więc w pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku niemal w całej Europie szerzyły się idee reformacyjne. Uznaje się, że Księstwo Cieszyńskie było jednym z tych rejonów, gdzie reformacja przyjęła się bardzo dobrze – jego mieszkańcy, zwłaszcza mieszczaństwo, byli otwarci na nowinki religijne i chętnie przyjmowali nowe wyznanie. Ani biskupi, ani księżęta śląscy nie przeciwstawiali się ruchowi reformacyjnemu¹⁵. W 1545 roku na protestantyzm przeszedł również książę Waław III Adam. Jakie były przyczyny tego kroku? Wskazuje się przede wszystkim na pobudki finansowe. Waław III Adam miał spore długi, zaciągnięte jeszcze przez poprzedników. Sposobem na pozyskanie środków okazała się likwidacja cieszyńskich klasztorów i przejęcie ich majątków – na pierwszy ogień poszły dobra franciszkanów, potem dominikanów¹⁶. Niewykluczone jednak, że decyzja o konwersji wynikała również z pobudek duchowych. Matka księcia, Anna Hohenzollern, wywodziła się z rodu margrabiów brandenburskich, popierających reformację. Jego pierwsza żona, Maria z Pernštejnu, również miała pewne powiązania z protestantyzmem. Najgorliwszą orędowniczką nowego wyznania spośród kobiet związanych z Waławem III była jednak jego druga żona, Katarzyna Sydonia, którą poślubił w 1567 roku¹⁷.

Wybranka była córką księcia saskiego Franciszka I. Rodzina jej ojca wcześniej przyjęła protestantyzm i wytrwale popierała nauki Lutra. Katarzyna okazała się przykładną żoną – dała księciu piątkę dzieci. Niestety tylko jedno z nich dożyło 1579 roku, gdy zmarł Waław III Adam, i w dodatku było małoletnie. W imieniu młodego księcia Adama Waława Katarzyna Sydonia objęła rządy opiekuńcze, które miały trwać kilkanaście lat. W tym czasie dała się poznać jako nieprzejednana ewangeliczka, dbająca o rozwój tego wyznania w księstwie, ale też prawne uregulowanie różnych kwestii religijnych. Już Waław III Adam w 1568 roku wydał *Porządek kościelny*, regulujący życie kościelne według zasad wyznania augsburskiego. Nie był on jednak respektowany, a wiele kwestii nie zostało szczegółowo rozstrzygniętych, dlatego Katarzyna Sydonia w 1584 roku wydała własny *Porządek kościelny*, trzeba stwierdzić, że dwukrotnie obszerniejszy i bardziej szczegółowy niż ten wydany przez jej męża¹⁸. Składa się na niego



czternaście artykułów, w tym o wyborze kaznodziejów i sług Kościoła, którzy mieli być wybierani przez radę i zbór, ale z wymogiem akceptacji ich kandydatury przez samą księżną¹⁹. Dalej mamy przepisy dotyczące chrztu, spowiedzi i sakramentu ołtarza, czyli eucharystii, którą w myśl nauk Lutra Katarzyna nakazuje podawać pod dwiema postaciami²⁰. Odnośnie do ślubu księżna zaleca trzykrotne zapowiedzi oraz zakazuje wdowom i wdowcom pod groźbą grzywny wstępowania w kolejny związek małżeński przed upływem roku od śmierci poprzedniego małżonka²¹. *Porządek...* zawiera także regulacje dotyczące szkoły, która miała nie tylko uczyć, ale przede wszystkim wychowywać, oczywiście w duchu protestanckim²². Księżna utworzyła również specjalny fundusz dla ubogich, domagając się jednocześnie corocznych sprawozdań finansowych ze środków zbieranych na ten cel, „ażeby można stwierdzić, że nic nie odjęto ubogim i nie obrócono na inny, niedobry użytek, przez co mogłoby się w przyszłości zniechęcić pospolity lud do składania chrześcijańskich darów miłosierdzia do skarbnicy kościelnej”²³.

Warto wspomnieć, że postać Katarzyny Sydonii przetrwała w lokalnych legendach. Księżna według ludowych podań uwielbiała polowania i była w tej dziedzinie mistrzynią. Nie męczyły jej nawet długie godziny w siodle, świetnie strzelała, rzadko pudłując. Trzymała ponoć sforę znakomitych psów, a w stajniach wspinałe konie. Gdy na świat przychodził żreback, świętowano tak hucznie, jakby narodził się następca tronu. Potrafiła też księżna srogo karać stajennych za chorobę lub niedyspozycję ulubionego rumaka. Według legendy Katarzyna Sydonia zaprosiła pewnego razu licznych gości do swojego myśliwskiego pałacyku w Markłowicach (obecnie dzielnica Cieszyna). Warto dodać, że wspomniany dworek istnieje po dziś dzień i znajduje się w okolicach stacji kolejowej Cieszyn-Markłowice. Jest to dwukondygnacyjny budynek, tylko w niewielkim stopniu przebudowany (zachowały się nawet detale architektoniczne)²⁴. Niestety, pogoda nie dopisała – przez kilka dni nieustannie padało, a w takich warunkach niemożliwe było zorganizowanie polowania. Z dnia na dzień księżna była coraz bardziej poirytowana. Kiedy wreszcie rozpogodziło się na tyle, by wyjechać w las, Katarzyna, jedyna kobieta w towarzystwie, postawiła sobie za cel ustrzelić odyńca. Niestety naganiacz, który miał skierować dzika na polankę, na skraju której stanęła księżna z bronią, przestraszył się nadbiegającego zwierzęcia i umknął w bok. Rozgniewana



62 księżna kazała go wychłostać i przywiązać do konia, któremu podpalono ogon. Spanikowane zwierzę ruszyło na oślep przez las, ciągnąc chłopą za sobą – naganiacz swoją niesubordynację przypłacił życiem. Księżną po tym wydarzeniu do końca życia męczyły wyrzuty sumienia i niespokojne sny. Zmieniała się do tego stopnia, że po jej śmierci miejscowa ludność nazwała ją Czarną Księżną. Według innej wersji, przydomek ten miał się wziąć z powodu głębokiej żałoby, którą przybrała Katarzyna po śmierci Wacława III Adama i której nie zrzuciła do końca życia²⁵. To jednak już z pewnością nie odpowiada rzeczywistości, bo kilka lat po śmierci księcia cieszyńskiego, Katarzyna Sydonia wyszła powtórnie za mąż za Emeryka Forgacha, nadżupana trenczyńskiego.

Taka niepochlebna opinia na temat Katarzyny Sydonii jako kobiety gwałtownej i bezdusznej była popularna wśród mieszkańców Markłowic Górnych. Z kolei w Cieszynie i okolicach księżna mogła poszczycić się bardzo dobrą sławą²⁶. Znana jest legenda o biednym chłopie Urbasiu, który żył we wsi pod Cieszynem, gospodarując na niewielkim poletku. Rokrocznie dziki tratowały jego uprawy, czyniąc duże straty. Któregoś dnia Urbaś zaczął się na zwierzęta i gdy wpadły z lasu na pole, wystrzelił w ich stronę i zabił jednego odyńca. Niestety w pobliżu przejeżdżali akurat ludzie księżnej i spostrzegli, co się stało. Od razu wychłostali chłopą, a następnie zabrali na zamek, gdyż karą za zabicie pańskiego dzika były baty i areszt. Żona Urbasia pobiegła za nimi i spotkawszy pod zamkiem Czarną Księżną, zaczęła błagać ją o litość. Księżna kazała wezwać pojmanego chłopą i swojego zarządcę, po czym spytała Urbasia, dlaczego zabił dzika. Odparł, zgodnie z prawdą, że od 10 lat dziki tratują mu pole, skazując jego dzieci na głodowanie. Księżna spytała zarządcę, na ile ocenia wartość dorosłego dzika. Zarządca odpowiedział, że trzy dukaty. Spytała więc księżna, ile by kosztowały straty wyrządzone przez dzika na pańskich polach w ciągu roku, na co zarządca odparł, że sto dukatów. I wydała księżna wyrok: Urbaś miał zapłacić księżnej trzy dukaty za zabitego odyńca, ona mu zaś tysiąc dukatów za 10 lat szkód, wyrządzanych przez dziki na jego polu²⁷.

Potwierdzenie dobrej opinii mieszkańców na temat Katarzyny Sydonii znajdujemy również w źródłach archiwalnych. Anton Kreber, pisarz cieszyński, w księdze miejskiej z końca XVI wieku zapisał: „Księżna i Pani Sydonia Katarzyna, księżna saska, engerska i westfalska nasza panująca



księżna i pani jest chrześcijanką, pobożną, sprawiedliwą, cnotliwą, skromną, lubianą, miłą dla ubogich, łagodną dla obcych a przyjacielską dla rodaków²⁸. Warto też nadmienić, że w 1585 roku, kiedy Cieszyn nawiedziła zaraza, Katarzyna Sydonia wykupiła część ogrodu obok murów miejskich od mieszczanina Sznajdra i przekazała te grunty cieszyńskim mieszczanom z przeznaczeniem na założenie cmentarza dla ofiar zarazy (obecnie jest to park w tradycji rodowitych Cieszyńiaków zwany miejscem zadżumionych). W tym samym czasie wybudowano w tych okolicach kościół, początkowo drewniany, w późniejszych latach wymurowany. Pierwotnie nazywany był kościołem pogrzebu, później został przemianowany na kościół św. Trójcy i pod tą nazwą istnieje po dziś dzień, już jako świątynia katolicka²⁹ (znajduje się przy ul. Michejdy). Księżna Katarzyna Sydonia zmarła w 1594 roku i została pochowana albo w klasztorze lubińskim³⁰, albo, co jest bardziej prawdopodobne, w Cieszynie, przy boku pierwszego męża³¹.

W tym samym mniej więcej czasie dorósł i usamodzielniał się książę Adam Waclaw, przedostatni męski władca na cieszyńskim tronie. Książę wychowany w środowisku protestanckim (wystarczy przypomnieć, jak gorliwą wyznawczynią nauk Lutra była jego matka, Katarzyna Sydonia), od początku radykalnie walczył z wszelkimi przejawami katolicyzmu. W 1609 lub 1610 roku dokonał jednak niespodziewanie konwersji z luteranizmu na katolicyzm, co okazało się bodaj najważniejszym i najbardziej kontrowersyjnym punktem jego życiorysu. Sugeruje się, że motywacją były pieniądze i stanowiska, które obiecał mu cesarz Rudolf II. W tym okresie, w XVII wieku, z reformacją się już walczyło, a Habsburgowie, tradycyjnie katolicy, starali się pozyskiwać katolickich sojuszników również w sejmie śląskim³². Kontrreformacja w Księstwie Cieszyńskim po konwersji Adama Waclawa przebiegała jednak dość łagodnie – ewangelikom odbierano wprowadzić kościoły, oddając je w ręce katolików, ale książę nie zmuszał poddanych ani szlachty księstwa w sposób bezpośredni do zmiany wyznania³³. W 1595 roku Adam Waclaw ożenił się z Elżbietą, córką księcia kurlandzkiego, Gotarda Kettlera. Ich pożycie trwało ledwie kilka lat, bo księżna zmarła w 1601 roku. Zdążyła jednak urodzić księciu czwórkę dzieci, z których ojca przeżyli tylko syn, Fryderyk Wilhelm i jego starsza siostra, Elżbieta Lukrecja³⁴.

Gdy w 1617 roku Adam Waclaw zmarł, Fryderyk Wilhelm, następca tronu, miał ledwie 16 lat i przebywał w kolegium jezuickim w Mona-



64 chium. Formalnie jego opiekunami zostali biskup wrocławski arcyksiążę Karol Habsburg, książę Karol Lichtenstein oraz starosta ziemski Księstwa Opolsko-Raciborskiego Jerzy von Oppersdorff. Czasy były ciężkie, bo wkrótce, późną wiosną 1618 roku, wybuchło powstanie czeskie, które dało początek najkrwawszemu konfliktowi w dotychczasowych dziejach Europy, wojnie trzydziestoletniej. Nikt wówczas nie zdawał sobie sprawy z tego, jakie rozmiary przybiorą walki i jak tragiczne będą ich konsekwencje, zwłaszcza gospodarcze i demograficzne. Nie był to najlepszy moment, by księstwo pozostało bez silnego władcy – protestanci, wzorem czeskich powstańców, zaczęli się domagać zwrotu kościołów, grożąc użyciem siły, przez księstwo maszerowały oddziały wojskowe i grasowały bandy dezertów, bezlitośnie łupiąc mieszkańców. Mieszczanie obłożeni zostali kontrybucją na rzecz wojska, chłopci mieli obowiązek dostarczać żołnierzom wyżywienie. Wszyscy z nadzieją oczekiwali na przyjazd do Cieszyna księcia Fryderyka Wilhelma, licząc, że władca zaprowadzi wreszcie porządek i ochroni mieszkańców przed zawieruchą wojenną. Książę powrócił do księstwa dopiero w 1624 roku i choć za swe obowiązki panującego zabrał się od razu i dość energicznie, nie dane mu było rozwinąć skrzydeł, bo już w sierpniu 1625 roku zmarł, nie pozostawiając po sobie męskiego potomka³⁵. W tej sytuacji władztwo cieszyńskie, podobnie jak inne śląskie księstwa, trafić miało bezpośrednio pod panowanie Habsburgów. Tak się jednak nie stało, a to dzięki ostatniej bohaterce tej opowieści, Elżbiecie Lukrecji.

Urodzona w 1599 roku, w roku 1618 została wydana wbrew swojej woli za księcia Lichtensteina Gundakera. Małżeństwo to było bardzo nieudane być może dlatego, że doszło do niego już po śmierci ojca księżniczki, Wacława III Adama, nie miał więc kto zapewnić Elżbiecie stosownego posagu. Prawdopodobnie z tego powodu Gundaker bardzo źle traktował małżonkę, choć z ich związku urodziło się troje dzieci³⁶. Po przedwczesnej śmierci młodszego brata Elżbieta Lukrecja zdecydowała się walczyć o cieszyńskie dziedzictwo, powołując się na wspomniany wcześniej przywilej Władysława Jagiellończyka z 1498 roku, który dopuszczał objęcie tronu cieszyńskiego przez kobietę w przypadku braku męskiego potomka. Po długich pertraktacjach Habsburgowie zgodzili się, by Elżbieta Lukrecja objęła rządy, ale tylko dożywotnio, bez prawa do sukcesji dla jej dzieci. Wyplacili jej także spore odszkodowanie. Idzi Panic przypuszcza, że ce-



sarz w obliczu toczącej się wojny obawiał się kolejnego konfliktu, który mógłby osłabić jego pozycję na Śląsku³⁷. Co ciekawe, w zawartym porozumieniu nie było mowy o mężu Elżbiety – nie miał on żadnych praw do współrządzenia.

Sytuacja księżnej była bardzo trudna. Teren księstwa był regularnie pustoszone przez oddziały wojskowe, a mieszkańcy obciążani podatkami i kontrybucjami, niejednokrotnie wpędzającymi ich w nędzę. Jak w przypadku każdej wielkiej wojny, ludność była też dziesiątkowana z powodu epidemii i głodu. Księżna, starając się polepszyć sytuację mieszczaństwa, w 1627 roku przekazała Cieszynowi przynoszący duże dochody młyn. Sama ratowała się pożyczkami, bo kasa książęca świeciła pustkami³⁸. Do tego nadal prowadzono walkę z protestantami w duchu kontrreformacji – w 1629 roku cesarz Ferdynad II ogłosił edykt restytucyjny, nakazujący jego poddanym przejście na katolicyzm. Kto się nie dostosował, miał zostać wypędzony. Elżbieta Lukrecja, mimo że sama była katoliczką, nie wprowadziła ostrych restrykcji, starając się chronić swoich protestanckich poddanych przed prześladowaniami. Wiele o charakterze księżnej mówi nam jej korespondencja z dworem cesarskim, w której odwoływała się do zdrowego rozsądku i przytaczała argumenty ekonomiczne – księstwo było w fatalnej sytuacji ekonomicznej i mocno wyludnione, represje wobec protestantów mogły tylko pogorszyć sytuację. W 1629 roku, zmuszona przez dwór cesarski, wprowadziła statut religijny, który zabraniał protestantom zasiadania na urządach miejskich i przynależności do cechów rzemieślniczych. Nigdy jednak w czasie swojego panowania nie egzekwowała zawartych w nim postanowień³⁹.

Zawierucha wojenna dotknęła bezpośrednio również samą księżną. Gdy w 1626 roku na teren księstwa wkroczyły wojska generała Mansfelda, Elżbieta Lukrecja musiała uciekać z Cieszyna⁴⁰. Ponownie salwowała się ucieczką w 1642 roku, gdy na Śląsk Cieszyński dotarły wojska szwedzkie. Księżnej udało się wówczas schronić na szańcach jabłonkowskich. W 1645 roku, w obawie przed armią szwedzką pod wodzą Johanna Reichwalda, Elżbieta Lukrecja wyjechała aż do Rzeczypospolitej, najpierw chroniąc się w Żywcu, potem w Kętach⁴¹. W wyniku działań wojennych poważnie zniszczony został również zamek książąt cieszyńskich. Księżna na czas remontu mieszkała w kamienicach przy rynku⁴². W 1648 roku wojna zakończyła się podpisaniem pokoju westfalskiego. Księstwo Cie-



66 szyńskie z trudem podnosiło się z ruiny i choć po opuszczeniu jego terenu przez ostatnie oddziały wojskowe zniknęło bezpośrednie zagrożenie militarne, a ludność powoli wracała do dawnego życia, wszyscy przeczuwali, że nastała nowa epoka. Księżna Elżbieta Lukrecja zmarła w 1653 roku jako ostatnia przedstawicielka górnośląskich Piastów. Wraz z jej śmiercią księstwo przeszło bezpośrednio pod władanie Habsburgów, co otworzyło drogę do pełnej kontrreformacji⁴³.

Przytoczone życiorysy nie wyczerpują oczywiście tematu – wśród księżnych i księżniczek cieszyńskich znaleźć można więcej ciekawych postaci. Te, które opisałam, wybrane zostały dość subiektywnie, albo z uwagi na doniosłą rolę, jaką odegrały w dziejach Śląska Cieszyńskiego, albo ze względu na szczególnie barwną biografię. Pozostaje mieć nadzieję, że pamięć o tych niezwykłych kobietach nie wyblaknie. Niewiele jest bowiem regionów (o czym wspomniałam już na początku), w których kobiety rządziły łącznie przez ponad pół wieku.

Przypisy

¹ Określenia, z pewną rezerwą do jego ideologicznych konotacji, używam za: L. MA-RZEC: *Herstoria żywa, nie zawsze jedna, nie zawsze prawdziwa*. „Czas Kultury” 2010, nr 5, s. 35–43.

² I. PANIC: *Tragiczna miłość księżniczki*. „Kalendarz Cieszyński” za 1985 r., s. 40–42; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 147–148; I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*. Cieszyn 2003, s. 14.

³ K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3: *Piastowie opolscy...*, s. 153–155; I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien...*, s. 15–16; TENŻE: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu*. *Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988, s. 54–57; B. SNOCH: *Eufrozyna (1395–1447)*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995, s. 44.

⁴ Dawniejsza historiografia wskazywała na rok 1483 jako na datę mariażu Jadwigi i Stefana, jednak Stanisław Sroka przekonująco udowodnił, że musiał to być rok 1486; S.A. SROKA: *Jadwiga Zapolya: Piastówna śląska na Węgrzech w dobie panowania Jagiellonów*. Kraków 2005, s. 16–18. Jadwiga, jako jedna z nielicznych Piastówien, posiada własną monografię – por. notki biograficzne: I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien...*, s. 22; B. SNOCH: *Jadwiga (1469–1521)*. W: *Książęta i księżne...*, s. 54.



⁵ S.A. SROKA: *Jadwiga Zapolya...*, s. 17.

⁶ O mecenacie Jadwigi zob. S.A. SROKA: *Jadwiga Zapolya...*, s. 63–69.

⁷ Na temat polityki matrymonialnej Jadwigi zob. S.A. SROKA: *Jadwiga Zapolya...*, s. 45–53.

⁸ S.A. SROKA: *Jadwiga Zapolya...*, s. 71–73.

⁹ W historiografii i wydawnictwach popularnonaukowych często spotykany jest termin „regencja” jako określenie wszelkich form rządów sprawowanych w czyimś imieniu. Jednak w odniesieniu do okresu średniowiecznego i wczesnonowożytnego nie jest on do końca trafny, bo takie rządy „zastępcze” miały wówczas inny wymiar i charakter niż w późniejszym okresie. Publicznoprawne pojęcie regencji ukonstytuowało się w zasadzie dopiero w okresie monarchii absolutnych. Szeroko opisuje to zagadnienie W. SOBOCIŃSKI: *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, T. 2, s. 227–232. Autor proponuje używać sformułowania „rządy opiekuńcze”, co też przyjął w tekście.

¹⁰ I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien...*, s. 26; M. KAGANIEC: *Anna (1487–1539). W: Księżęta i księżne...*, s. 17; *Dzieje Cieszyzna od pradziejów do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: W. GOJNICZEK, J. SPYRA: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848*. Cieszyn 2000, s. 8–9.

¹¹ D. PINDUR: *Księżę czasów przełomu. Kazimierz II cieszyński (1450–1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010, s. 146.

¹² P. VOREL: *Problemy finansowe i rodzinne księząt cieszyńskich*. W: *Historia u Piastów. Piastowie w historii. Z okazji trzechsetlecia śmierci ostatniej z rodu, księżnej Karoliny*. Red. B. CZECHOWICZ. Brzeg 2008, s. 158–162. Hipoteza autora, choć przekonująca, ma jednak pewne słabe punkty. Dlatego część badaczy wątpi, by księżniczka Zofia, córka Wacława II, w ogóle istniała. Por. *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*. Cieszyn 2011, s. 13–16. Kwestia ta, w obliczu niedostatku źródeł, pozostaje jak dotąd niewyjaśniona.

¹³ I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 43 i 308–309.

¹⁴ P. VOREL: *Problemy finansowe i rodzinne księząt cieszyńskich...*, s. 163.

¹⁵ *Dzieje Cieszyzna od pradziejów do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: W. GOJNICZEK, J. SPYRA: *Cieszyn w czasach nowożytnych...*, s. 97–99; O. WAGNER: *Kościół macierzysty wielu krajów. Historia Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545–1918/20*. Bielsko-Biała 2008, s. 17–21. Szerzej o genezie reformacji w Księstwie Cieszyńskim zob. J. DRABINA: *Wokół przyczyn sukcesów reformacji w księstwie cieszyńskim w XVI wieku*. In: *Die konfessionellen Verhältnisse im Teschener Schlesien vom Mittelalter bis zur Gegenwart / Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności*. Hrsg. P. CHMIEL, J. DRABINA. Ratingen 2000, s. 49–60, a także I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 255–281, który kwestionuje wiele dotychczasowych poglądów na temat reformacji w Księstwie Cieszyńskim, opierając się na wynikach najnowszych badań polskich i czeskich naukowców.



¹⁶ *Dzieje Cieszyzna od pradziejów do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: W. GOJNICZEK, J. SPYRA: *Cieszyzn w czasach nowożytnych...*, s. 10, 99–100. To zresztą nie były ostatnie kłopoty finansowe księcia – jego najstarszy syn był tak rozrzutny, że aby spłacić jego długi, książę musiał sprzedać parę miast, w tym Bielsko.

¹⁷ J. DRABINA: *Wokół przyczyn sukcesów reformacji...*, s. 50–51. Autor podaje błędną datę ślubu Wacława III Adama i Katarzyny Sydonii (1566 r.). W rzeczywistości, zaślubiny odbyły się w 1567 r., por. K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3: *Piastowie opolscy...*, s. 198–199.

¹⁸ Zob. A. WANTUŁA: *Porządek kościelny Wacława Adama: Początki organizacji kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*. Warszawa 1937, s. 102. W publikacji autor szczegółowo omawia zapisy obu „Porządków”, a w aneksach przytacza pełne teksty obu dokumentów w tłumaczeniu na język polski.

¹⁹ Tamże, s. 182.

²⁰ Tamże, s. 182–184.

²¹ Tamże, s. 184.

²² Tamże, s. 190.

²³ Tamże, s. 189–190.

²⁴ E. PATRYK: *Symbol książęcej miłości*. „Kalendarz Cieszyński” za 2003 r., s. 177.

²⁵ <http://www.cieszyzn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=319> [dostęp: 30.07.2013]; zob. też. R. DANIEL: *O czarnej księżnej. Podania i legendy*. Cieszyzn 2006.

²⁶ B. WŁOCHOWICZ: *Sydonia Katarzyna – księżna saska, westfalska, cieszyńska i głogowska*. W: *Z dziejów Śląska. Zbiór studiów*. Red. A. BARCIAK i T. RDUCH-MICHALIK. Katowice 2000, s. 98.

²⁷ <http://www.cierlicko.unas.cz/Cierlicko/powiesci/ksiezna.htm> [dostęp: 31.07.2013].

²⁸ Cyt. za: B. WŁOCHOWICZ: *Sydonia Katarzyna...*, s. 97.

²⁹ B. BIERMANN: *Historia wiary ewangelickiej na Śląsku Austriackim, z osobliwym względem na dzieje ewangelickiego kościoła z łaski danego przed Cieszyznem*. Przeł. J. ŚLIWKA. Cieszyzn 1859 (wznowienie z 2009 r.), s. 14. Por. B. WŁOCHOWICZ: *Sydonia Katarzyna...*, s. 97–98.

³⁰ I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastowien...*, s. 27; K. JASIŃSKI: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3: *Piastowie opolscy...*, s. 198–199.

³¹ B. WŁOCHOWICZ: *Sydonia Katarzyna...*, s. 98. Cytowany artykuł Barbary Włochowicz jest jedynym tak obszernym opracowaniem naukowym w języku polskim na temat postaci księżnej Katarzyny Sydonii (nie licząc krótkich biogramów w wydawnictwach biograficznych). Oprócz tego ciekawy i dość szczegółowy tekst na temat księżnej znaleźć można na blogu: <http://naszedziedzictwo.blox.pl/2012/11/Katarzyna-Sydonia-8211-ksiezna-cieszyńska-Kobieta.html> [dostęp: 31.07.2013].

³² Długo czas historycy nie potrafili dojść do porozumienia względem daty konwersji księcia, a także motywów, jakie nim kierowały. Anna Machej sugeruje, że był to rok 1610, a książę zdecydował się na zmianę konfesji głównie z wewnętrznej potrzeby duchowej, zob. A. MACHEJ: *Adama Wacława, Księcia cieszyńskiego, zmiana wyznania w 1610 roku i okoliczności tego wydarzenia*. „Pamiętnik Cieszyński” 1998, T. 13, s. 5–12. Wacław Gojniczek



na podstawie nowych materiałów źródłowych przypuszcza, że zmiany wyznania książę dokonał w końcu 1609 r. i miała ona podłoże polityczne; zob. W. GOJNICZEK: *Małgorzata Kostlachówna z Kremże – matka Wacława Gotfryda barona z Hohensteinu, nieślubnego syna księcia cieszyńskiego Adama Wacława. Przyczynek do genealogii Piastów śląskich*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 2003, T. 15, s. 55 (przyp. 36).

³³ I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 185–281, por. O. WAGNER: *Kościół macierzysty wielu krajów...*, s. 41.

³⁴ J. KWAK: *Adam Wacław (1574–1617)*. W: *Książęta i księżne...*, s. 9. Warto dodać, że Adam Wacław miał również syna z nieprawego łoża, Wacława Gotfryda. Jego matką była Małgorzata Kostlachówna z Kremże, z którą książę związał się po śmierci żony. Rodzina Kostachłówny miała status herbowego mieszczaństwa, a sama Małgorzata pełniła funkcję ochmistrzyni na książęcym dworze w Cieszynie. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach przybyła do Cieszyna i związała się z księciem, ale faktem jest, że to jedyna znana postać, która otrzymała od niego tak liczne nadania, przywileje i inne korzyści majątkowe. Zob. W. GOJNICZEK: *Małgorzata Kostlachówna z Kremże...*, s. 45–61.

³⁵ I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych...*, s. 92–101.

³⁶ Tamże, s. 22.

³⁷ Tamże, s. 103.

³⁸ Tamże, s. 103–104.

³⁹ Tamże, s. 290–292.

⁴⁰ Tamże, s. 288.

⁴¹ Tamże, s. 108–109.

⁴² Tamże, s. 111.

⁴³ Tamże, s. 294. Na temat księżnej Elżbiety Lukrecji por. też I. PANIC: *Poczet Piastów i Piastówien...*, s. 32; A. BARCIAK: *Elżbieta Lukrecja (1599–1653)*. W: *Książęta i księżne...*, s. 40.

Paweł Gad



Pani na Żywcu – Konstancja Habsburżanka, druga żona Zygmunta III Wazy

Śmierć Anny Habsburżanki 10 lutego 1598 roku zakończyła jej trwający 6 lat związek małżeński z Zygmuntem III Wazą. Oczywiście było, że król będący w kwiecie wieku (liczył bowiem niespełna 33 lata) powinien ponownie się ożenić. Kiedy projekt kolejnego małżeństwa monarchy ujrzał światło dzienne, spotkał się z niemałym oburzeniem i powszechnym sprzeciwem mas szlacheckich. Nastroje szlachty i magnaterii idealnie obrazuje paszkwil, który towarzyszył przyjazdowi młodzietki arcyksiężniczki Konstancji z Wiednia: „Małżeństwo to plugawe, pełne nieczystości, Dwie siostry mieć w łożu swem – żydowskie brzydkości”¹. Kim była druga żona Zygmunta III Wazy i dlaczego jej ślub z królem wzbudził tak wiele emocji wśród poddanych Polskiej Korony?

Konstancja urodziła się w Grazu 24 grudnia 1588 roku jako trzynaste (dziewiąte żyjące) dziecko zrodzone z małżeństwa Karola Habsburga z Marią von Bayern. Pomiędzy arcyksiężniczką a jej siostrą Anną, pierwszą żoną polskiego władcy, różnica wieku wynosiła 15 lat. Kiedy w 1590 roku umarł Karol, Konstancja miała 1,5 roku, a ponieważ była prawie najmłodszym dzieckiem, nie poświęcono jej zbyt wiele uwagi. Takiemu stanowi rzeczy po części nie można się dziwić, Maria będąc już wdową, realizowała z powodzeniem plany matrymonialne względem swoich starszych dzieci, zabezpieczając przede wszystkim ich przyszłość i aranżując ich małżeństwa z przedstawicielami znaczących dynastii panujących w Europie. Dodatkowo urodziny Konstancji przypadające na 24 grudnia w arcykatolickiej habsburskiej dynastii schodziły na plan dalszy, oczywiście ważniejsze były święta i narodziny Chrystusa niż małej arcyksiężniczki.



72 Rakuszanka jako dziewczynka była chorowita. Często w dzieciństwie gorączkowała, a stany te trwały niekiedy od 16 miesięcy do nawet 3 lat. Długo utrzymująca się podwyższona temperatura niekorzystnie wpływała na jej przewód pokarmowy. Obstrukcje, które występowały u młodej Konstancji, leczono bardzo silnymi lekami, choć takie ryzykowne kuracje były niebezpieczne dla młodego organizmu. Należy podkreślić, że o życiu, a zwłaszcza młodości, Konstancji wiemy dużo mniej niż o życiu jej siostry Anny. Powód takiego stanu rzeczy wyjaśnia austriacki historyk Walter Leitsch w swojej czterotomowej pracy *Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen* – źródła, jak np. listy arcyksiężnej wdowy Marii, zostały zniszczone, zresztą na jej wyraźne polecenie, takowe instrukcje pozostawiła w testamencie, a te dokumenty, które mogły być przydatne, jak kilkakrotnie stwierdza austriacki badacz, „prowadzą donikąd”².

Kiedy nagle i niespodziewanie zmarła polska królowa Anna, Konstancja miała 10 lat³. Arcyksiężna wdowa Maria, która przybyła do Krakowa na pogrzeb córki, nie omieszkła wspomnieć swojemu zrozpaczonemu po stracie żony zięciowi, że jej przedostatnia córka Konstancja jest niemalże żywym odzwierciedleniem Anny, zarówno pod względem urody, jak i charakteru⁴. Dla współczesnych takie postępowanie może być szokiem, ale należy pamiętać, że utrzymanie sojuszu łączącego dynastię Habsburgów z Wazami było gwarantem spokoju na polsko-austriackiej granicy, a monarchia naddunajska niepokojona rosnącym zagrożeniem ottomańskim oraz rozruchami w Czechach i na Węgrzech potrzebowała spokoju. Zapewne Maria brała też pod uwagę dobro swojej córki, świadoma bowiem była, że Anna i Zygmunt III tworzyli szczęśliwą i kochającą się parę. Można zatem podejrzewać, że ówczesnie myśli króla krążyły nie tylko wokół spraw związanych z pogrzebem żony, ale również wokół młodziutkiej Konstancji. Jednakże, ze względu na młody wiek wybranki monarcha nie mógł podjąć żadnych zdecydowanych kroków.

Wraz z nastaniem 1602 roku, kiedy Konstancja liczyła lat 14, władca wyjawiał swoje zamiary względem szwagierki zaufanym senatorom i jezuitom. Projekt małżeństwa, jak wspomniano na wstępie, spotkał się ze stanowczym sprzeciwem. Henryk Wisner w biografii króla napisał, że przecież „bez większego wrażenia przeszły małżeństwa Zygmunta Augusta, który w roku 1543 poślubił Elżbietę, a w 1553 Katarzynę, córki Ferdynanda I. Nie wywołało poważniejszego sprzeciwu postępowanie



Krzysztofa Radziwiłła Pioruna, który w 1578 roku ożenił się z Katarzyną, a w 1593 z Elżbietą, księżniczkami Ostrogskimi. Jego i Katarzyny syn, Janusz Radziwiłł (1579–1620) będzie zaś jednym z przywódców zainicjowanego przez Mikołaja Zebrzydowskiego wystąpienia szlachty⁵. Widzimy zatem, że przedstawiciele szlachty i magnaterii cechowali się podwójną moralnością. Głównym oponentem wobec planów króla był kanclerz koronny Jan Zamoyski, który złożył do papieża Klemensa VIII skargę na postępowanie władcy. Natomiast kaznodzieja Piotr Skarga złożył na ręce Wazy dymisję, jednocześnie protestując u generała zakonu jezuitów Klaudivszusa Aquavivy. Jednakże generał jezuitów polecił Piotrowi Skardze, aby ten zajął w sprawie neutralne stanowisko i oczekiwał na decyzję papieża, Zygmunt III bowiem zwrócił się z prośbą do Ojca Świętego o udzielenie niezbędnej dyspensy⁶. Śmierć Klemensa VIII w 1605 roku przeciągnęła sprawę, wojewoda i kasztelan krakowski Mikołaj Zebrzydowski przeciwnik Wazy, tłumaczył śmierć karą bożą za popieranie przez Jego Świątobliwość projektowanego małżeństwa. Niezbędnej dyspensy udzielił dopiero papież Paweł V, który zachęcał listownie wahającego się, przy tak znacznym oporze szlachty, monarchę do poślubienia Konstancji: „Rzecz arcypożyteczną czynisz, że tym powtórным związkiem miłości łączysz się z przesławnym domem austriackim, bo przez to staniecie się o wiele większymi przeciw potędze tureckiej”⁷.

Ogół braci szlacheckiej swój stanowczy sprzeciw tłumaczył na trzy sposoby. Pierwszym było antyhabsburskie nastawienie dużej rzeszy szlachty upatrującej w takim związku zwiększenia wpływów niemieckich na dworze. Obawy te, jak okaże się z biegiem czasu, były uzasadnione. Drugą przyczyną był stosunek Habsburgów do reformacji w tolerancyjnym pod względem religijnym państwie, jakim ówczesnie była Rzeczpospolita Obojga Narodów. Mocno popierająca kontrreformację i związana z nią rodzina Konstancji, jak i ona sama, były widziane jako zagrożenie interesów protestanckiej części szlachty i magnaterii. Trzecim i ponoć dla szlachty kluczowym powodem było bliskie powinowactwo łączące arcyksiężniczkę z Zygmuntem III. Dla części szlachty był to związek kazirodczy i nawet brewe Pawła V z 25 września 1605 roku nie kończyło sprawy. Szlachta stanowczo sprzeciwiając się królewskiej wybrance, wskazywała inne kandydatki. Jan Zamoyski był gorącym zwolennikiem małżeństwa króla z carówną Ksenią, córką cara Borysa Godunowa, i wysłał



74 nawet w tej sprawie do Moskwy swojego zaufanego człowieka. Kanclerz koronny wskazywał na możliwość zawarcia kolejnej, oprócz lubelskiej, unii, łączącej narody słowiańskie. Posłowie zasugerowali Zygmuntowi III związek z Anną Tyrolską, córką arcyksięcia Ferdynanda II Habsburga i Anny Katarzyny Gonzagi, która ostatecznie wyszła za mąż za Macieja Habsburga, króla Czech i Węgier. Na wieść, że polscy magnaci proponują na królewską oblubienicę arcyksiężniczkę Annę, Maria Bawarska przekonała cesarza Rudolfa II, aby ten nie wyrażał zgody na to małżeństwo⁸. Pomimo zapowiedzi kasztelana krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego, który odgrażał się w przypadku ślubu z Konstancją: „całą szlachtę wsadzę na koń i nie dopuszczę tej Rakuszanek przystępu do kraju”⁹, król zwołał 5 marca 1605 roku radę senatu. Ta, mimo posiadanej przez króla wielkości, rozeszła się bez wyrażenia zgody na królewski ożenek i dopiero kilka dni później, po tym, jak główni przeciwnicy monarchy opuścili Kraków, król zwołał ponownie radę, która wyraziła zgodę na małżeństwo z arcyksiężniczką.

Rakuszanek być może nie do końca była świadoma nastrojów w nowej ojczyźnie i batalii króla z opozycją, gdyż w 1605 roku liczyła sobie niespełna 17 lat. Na wieści o planowanym ślubie bardzo się cieszyła i wręcz rozkwitała¹⁰, jednakże świadomość, że wybrany dla niej małżonek jest od niej o 22 lata starszy, zapewne studziła te emocje. Zygmunt III z pewnością nie był wymarzoną przez arcyksiężniczkę mężem. Waza po swojej wybrance wysłał do Austrii marszałka wielkiego koronnego Zygmunta Myszkowskiego, biskupa łuckiego Marcina Szyszkowskiego oraz kanclerza koronnego Feliksa Kryskiego. Umowę przedślubną pomiędzy Konstancją a Zygmuntem III podpisano w Grazu 23 października 1605 roku, a ślub *per procura* odbył się w Wiedniu, gdzie króla zastępował Zygmunt Myszkowski. Orszak panny młodej wyruszył w listopadzie z Grazu. Konstancji towarzyszyła matka Maria oraz rodzeństwo, Maksymilian Ernest oraz Maria Krystyna. W trakcie podróży, w Wieliczce, doszło do nieoczekiwanego spotkania Rakuszanek z Zygmuntem. Monarcha w przebraniu dworzanina, początkowo *incognito*, ostatecznie został rozpoznany przez swoją teściową, arcyksiężną Marię, a Konstancja natychmiast przypadła do nóg przyszłego męża. Oficjalne już spotkanie małżonków nastąpiło 4 grudnia w Łobozowie. Na polach łobozowskich rozstawiono cztery namioty, w jednym rezydował król, w drugim Anna Wazówna, siostra



władcy, trzeci przeznaczony był dla Konstancji i jej orszaku, a w czwartym zebrali się senatorowie, którzy złożyli hołd nowej monarchini przy akompaniamencie huku dobywającego się z dział ustawionych na krakowskich murach. Wjazd królowej został uwieczniony na tzw. rolce sztokholmskiej, pędzla Baltazara Gebharda. Rolka o wymiarach 25 m długości i 27 cm szerokości funkcjonuje również pod nazwą rolki polskiej (*Polskrulen*), jej fragment można zobaczyć w książce autorstwa Bożeny Fabiani *Na dworze wazów w Warszawie*¹¹. Orszak Austriaczki, teraz już powiększony o pocztę królewskie, senatorów i magnatów, ruszył ku miastu. Na przedzie podążały oddziały wojskowe, następnie magnateria ze strażą przyboczną, a wreszcie austriaccy goście. Po Austriakach konno jechał Zygmunt III wraz z synem Władysławem oraz arcyksiążę Maksymilian Ernest. Za monarchą szli z pieniędzmi dworzanie, odpowiedzialni za datki dla gapiów. W dalszej kolejności podążały kolasy królowej Konstancji, której towarzyszyła matka, arcyksiężna Maria, następne powozy zajmowały arcyksiężniczka Maria Krystyna oraz królewna Anna. Orszak zamykały pojazdy senatorów oraz fraucymery Austriaczek i królowy Wazówny. Króla i dostojnych gości przywitały łuki tryumfalne na miejskich bramach, pierwszy przedstawiał białego orła, następny alegorię cnót, gdzie wyeksponowana była *Constantia*, czyli stałość, a wszystko umilała muzyka grana przez rozstawione przy bramach orkiestry, przerywana raz po raz hukiem salw armatnich. Orszak dopiero późnym wieczorem dotarł na zamek¹².

11 grudnia odbył się w katedrze wawelskiej ślub Zygmunta III Wazy i arcyksiężniczki Konstancji, połączony z jej koronacją. Uroczystość prowadził, mianowany przez papieża Pawła V legatem, kardynał biskup krakowski Bernard Maciejowski, który przed uroczystością odczytał wspomniane brewe zawierające dyspensę konieczną dla ważności ślubu. Koronę na głowę Rakuszanki zgodnie z wolą monarchy nałożył biskup kujawski Piotr Tylicki. Opis uroczystości weselnych nie jest tak bogaty i szczegółowy, jak w przypadku pierwszego ślubu Zygmunta III z Anną. Wesele odbyło się w kamienicy, której właścicielem był Mikołaj Zebrzydowski. Wiadomo, że uczestniczyło w nim ok. 1 tys. gości, a w związku z nastrojami panującymi wśród sporej części szlachty podjęto specjalne środki ostrożności. Mimo to przeciwnikom króla udało się podrzucić kilka paszkwili, ale co ciekawe, dotyczyły one w większej mierze polityki prowadzonej przez władcę niż osoby monarchini. Jak zauważył Walter



76 Leitsch w swojej publikacji, pomiędzy Austriakami a Polakami miało dojść do spięcia na tle wyglądu zamku oraz polskich strojów. Magnaci mieliby zagranicznym gościom przypominać Turków czy Tatarów. Wraz z zakończeniem uroczystości na ręce polskiej królowej ofiarowano liczne i kosztowne podarunki, na które składały się naczynia i sprzęty ze szlachetnych kruszców, wysadzone drogimi kamieniami. Rakuszanica nie mogła być jednak w pełni szczęśliwa, ponieważ zdawała sobie sprawę z tego, że jest jedynie figurą szachową w polityce rodzinnej swojej matki. Ponadto rozumiała swoją rolę jako władczyni – musiała dać Zygmuntowi III potomstwo. Zabawy towarzyszące małżeństwu i koronacji trwały jeszcze parę dni, 15 grudnia urządzono na krakowskim rynku gonitwę, a 18 grudnia siostra króla, Anna Wazówna, wystawiła wraz ze swym fraucymerem maskaradę.

Szczęśliwy dla królowej okres, związany ze ślubem nie trwał długo. Kilkanaście miesięcy po grudniowych uroczystościach złe nastroje w państwie osiągnęły punkt kulminacyjny, a mediacje pomiędzy monarchą a szlachtą, których podjął się hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski, spełzły na niczym. Opozycjoniści pod wodzą wojewody krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego, który po śmierci Jana Zamoyskiego 3 czerwca 1605 roku przejął przywództwo frakcji nieprzychylniej królowi, 24 czerwca 1607 roku ogłosili detronizację Zygmunta III. Kandydatem rokoszan do objęcia tronu polskiego został Gabriel Batory, krewny Stefana Batorego. Niepokój, który zapewne odczuwała królowa, mógł być związany z ewentualną porażką wojsk wiernych królowi i utratą korony, którą dopiero co nałożono na jej skronie. Król wyruszył na czele wojska na spotkanie z opozycjonistami i 20 lipca 1607 roku w bitwie pod Guzowem wojska królewskie rozbiły rokoszan. Wieści o zwycięstwie przyniósł królowej kanclerz koronny Feliks Kryski.

Pożycie pary królewskiej było harmonijne. Waza odnalazł w Konstancji towarzyszkę życia, którą stracił wraz ze śmiercią pierwszej żony w 1598 roku. Początkowo relacje Rakuszanicy ze swoim dziesięcioletnim pasierbem Władysławem układały się bardzo pomyślnie. Nić porozumienia w przypadku królewicza i królowej mogła zostać zadzierzgnięta, ponieważ Władysław, od dziecka uczony języka niemieckiego, w chwili przybycia macochy do kraju posługiwał się nim swobodnie. Monarchini ponadto spędzała dużo czasu z królewiczem, roztaczając nad nim opiekę,



zwłaszcza pod nieobecność króla. Macochę i pasierba łączyły poprawne relacje, które zmieniały się wraz z biegiem czasu i kolejnymi ciążami Konstancji, kiedy to rozpoczęła ona starania o zapewnienie swoim dzieciom odpowiedniej pozycji na dworze i w państwie. Obecnie trudno stwierdzić, jaki stosunek miała władczyni do Władysława. Część badaczy za prawdę objawioną uważa relację posła angielskiego w Stambule Thomasa Roe, który odnotował: „królowa polska [...] podstępów przeciw pasierbowi nie przestaje czynić”¹³, czy informacje pozostawione przez Juliana Ursyna Niemcewicza w *Dziejach panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, mówiące o tym, że kanclerz koronny za namową królowej na sejmie poruszył sprawę wyznaczenia następcy za życia Zygmunta III. Tym najodpowiedniejszym kandydatem miał być Jan Kazimierz¹⁴. Jednakże należy pamiętać, że to Konstancja wstawiała się za Władysławem u ojca, zwłaszcza w sprawie uzyskania zgody na peregrynację młodego królewicza po Europie, czy spłacała zaciągnięte przez niego długi¹⁵. Król z drugiego małżeństwa posiadał łącznie siedmioro dzieci, jedynie pięcioro dożyło wieku dorosłego.

Pierwsze dziecko, które królowa urodziła Zygmuntowi III, przyszło na świat 26 grudnia 1607 roku. Na ojca chrzestnego poproszono cesarza Rudolfa II, jednakże w obawie, że słabe dziecko umrze do czasu przyjazdu wysłanników cesarza, 1 stycznia ochrzczono je, nadając mu imiona Jan Kazimierz. Mały królewicz zmarł niespełna 2 tygodnie później. Kolejnym ciosem dla Konstancji była wieść o śmierci 29 kwietnia 1608 roku jej matki, arcyksiężnej wdowy Marii Bawarskiej. Walter Leitsch napisał, że królowa po śmierci ukochanej matki wpadła w rozchwianie emocjonalne oraz często wybuchała niekontrolowanym płaczem. Dodał jednak, że śmierć pierwszego dziecka i arcyksiężnej wdowy Marii odcisnęły piętno na dwudziestoletniej królowej, pozwalając przetrwać trudne okresy jej życia¹⁶. Po 2 ciężkich latach władczyni ponownie zaszła w ciążę i 22 marca 1609 roku urodziła drugiego syna, którego również ochrzczono imionami Jan Kazimierz. Pewnym jest, że Konstancja dbała o swoich bliskich, w tym także o królewicza Władysława. Kiedy w czerwcu 1609 roku Zygmunt III wyruszył z wojskami przeciw Moskwie, pozostawiając królową w Wilnie, ta czuwała nad dworem i rodziną królewską¹⁷.

To właśnie wtedy można upatrywać początków zaangażowania politycznego królowej w bieżącą politykę. Warto zwrócić uwagę, że pod-



78 czas nieobecności męża monarchini dbała o podtrzymanie wysokiego morale wśród narodu. Każda wiadomość o zwycięstwie wojsk polskich lub zdobyciu twierdzy na drodze ich pochodu, była witana na dworze urządzanymi przez Rakuszanek zabawami. Ganiła za to wszelkie przejawy pesymistycznych postaw. Kiedy Halszka z Radziwiłłów Sapieżyna czytała władczyni listy od swojego męża, kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, opisującego codzienne wydarzenia z frontu w pesymistycznym tonie, królowa zwróciła się do niego listownie, żeby chociaż raz nowiny od magnata były optymistyczne. Konstancja dbała również o to, aby do senatorów docierały głównie wiadomości o postępie wojsk polskich czy ich przewadze nad wojskami moskiewskimi. Wraz z zakończeniem działań wojennych, zdobyciem 13 czerwca 1611 roku Smoleńska i powrotem króla 25 lipca 1611 roku do Wilna miasto przygotowane na powrót wojska zgotowało zwycięzcom gromkie powitanie. Dwór wraz z rodziną królewską powrócił do Warszawy.

Talenty królowej w połączeniu z jej wpływem na męża, powodowały, że małżeństwo pary monarszej było bardzo udane. Fakt, że władczyni doradzała Zygmuntowi III, nie pozostaje kwestią sporną. Dawało to spore możliwości ingerowania Rakuszanek w bieżącą politykę państwa czy protegowanie zaufanych ludzi na wolne stanowiska. Obecnie nie dysponujemy szczegółowym wykazem osób proszących o protekcję Konstancji czy relacjami postronnych obserwatorów, którzy odnotowali takie działania, jednakże należy skłaniać się ku opinii, że jeżeli Rakuszanek podejmowała takie działania, to nigdy nie obnosiła się z nimi publicznie, doradzając królowi w zaciszu alkowy. Ponieważ dostęp do władczyni był bardzo ograniczony, na miano szarej eminencji, która przybyła na warszawski dwór razem z poprzednią królową Anną, w pełni zasłużyła sobie ochmistrzyni Urszula Meierin. To właśnie przez ochmistrzynię, posiadającą nieograniczony dostęp do pary monarszej, można było najwięcej uzyskać. Tą dziwną wzajemną zależność występującą pomiędzy Konstancją a Urszulą zauważamy w wypowiedzi Iwana Mielezki, kasztelana mściśławskiego, który powiedział, że nie otrzymuje królewszczyzn, ponieważ „panny Urszuli u królowej Jej mości w rączkę nie całuje”¹⁸. Oczywiście jest, że należy spojrzeć na wypowiedź kasztelana mściśławskiego z odpowiedniego dystansu, zadać pytanie, czy aby na pewno nie było innego powodu, dla którego wakansów nie otrzymywał. Pewne jest, że podczas mianowania na urzędy nie był brany pod uwagę.



Królowa Konstancja była doskonałym administratorem posiadanych przez siebie dóbr ziemskich, a powierzając ich zarząd zaufanym i, co ważniejsze, kompetentnym osobom, powiększała swoje dochody. Pierwszymi z nich były starostwa brodnickie i golubskie, które otrzymała jako nadanie od króla po śmierci swojej szwagierki, królowny Anny Wazówny, drugimi – dobra żywieckie, kupione przez królową w 1624 roku. Sprawa nabycia przez władczynię Żywca wraz z przyległościami została przeprowadzona wbrew obowiązującemu w kraju prawu, a mianowicie bez zgody sejmu. Wszystko zaczęło się, kiedy ówczesny właściciel Żywiecczyny, znany na tych terenach hulaka i swawolnik, Mikołaj Komorowski, który ponoć w piwnicy żywieckiego zamku miał trzymać dwóch fałszerzy pieniędzy z Włoch, co było i tak w jego *dossier* jednym z mniejszych przewinień, po licznych sprawach sądowych i na skutek długów sięgających paruset tysięcy złotych, utracił Żywiec. O stopniu zdeprawowania tego szlachcica świadczy fakt, że w celu pozyskania gotówki zastawił paramenta kościelne i ornat perłowy, którego sam był fundatorem.

Przedstawione informacje czerpiemy od naocznego świadka tamtych wydarzeń, wójta Żywca i autora *Chronografii albo Dziejopisu Żywieckiego*, Andrzeja Komonieckiego¹⁹. Wierzyście Komorowskiego, z których najwyższe roszczenia mieli bracia Jan, Andrzej i Aleksander Rylscy herbu Ostoja, w 1623 roku wraz z licznyim poczem ludzi zajęli dobra hrabiego, a jego samego zmusili do ucieczki do Warszawy. Tam Komorowski dostał się przed oblicze królowej i zaproponował jej wykup długu za kwotę 600 tys. złotych. Tak też się stało. Konstancja nabyła zadłużone dobra ziemskie w Żywcu, a Mikołajowi Komorowskiemu powierzono starostwo nowotarskie, żeby mógł się z niego utrzymać²⁰. Administratorami majątku z ramienia Rakuszanek zostali dworzanie Krzysztof Czarnecki i Walenty Raczkowski, a probostwo tamtejszej parafii otrzymał Stanisław Blach z Wielkopolski²¹. Zgodnie z relacjami Andrzeja Komonieckiego królowa Konstancja dnia 4 marca 1624 roku otrzymała w dzierżawę Państwo Żywieckie, a jako gorliwa katoliczka wykupiła również zastawione paramenta i przekazała je z powrotem do kościoła²². W 1627 roku do Żywca udali się Stanisław Witkowski, Marcin Łaskowski i ksiądz Jerzy Królikowski, którzy jako komisarze z ramienia monarchini wraz z Krzysztofem Czarneckim mieli oszacować i zinwentaryzować majątek. Należy zaznaczyć, że bracia Rylscy i ich ludzie w 1623 roku nie obeszlą się z zamkiem łaskawie. Jak



80 podaje Zofia Rączka w *Przewodniku po zamku i parku żywieckim*: „z komnat zamkowych wydarto żelazne okucia drzwi, wyrwano kraty, potłuczono okna i piece z pięknych kolorowych kafli, wybrano nawet z niektórych pomieszczeń co cenniejsze posadzki marmurowe. Ze zbrojowni zamkowej zabrano trzy wielkie działa, 52 hakownice gwintowane, dwie śmigownice, 250 muszkietów i 200 rusznic. Można sobie wyobrazić jaki los spotkał meble, obicia i portrety choć źródła milczą na ten temat”²³. Habsburżanka po wnikliwym zaznajomieniu się przez komisarzy z przywilejami wydanymi na rzecz ludności oraz po objechaniu Żywca i zorientowaniu się w stanie faktycznym w 1626 roku wydała dekret, w którym potwierdziła część praw przysługujących mieszkańcom, ale również unieważniła te przywileje, które zostały wydane ze szkodą dla państwa²⁴.

Krótko po transakcji cała sprawa zaczęła robić się dla władczyni problematyczna. Kiedy w Żywcu swoją pracę wykonywali komisarze, posłowie na sejm 1624 roku podjęli działania przeciwko poczynaniom królowej, jednakże poza oficjalną krytyką nie podjęto żadnych wiążących decyzji. Sejm roku następnego pozwolił Konstancji zachować zakupione dobra, z zastrzeżeniem tymczasowości tego posiadania, ponieważ w przypadku chęci spłaty przez Komorowskiego lub innych wierzycieli wyasygnowanej przez monarchinię sumy ta musi ustąpić ze swoich włości. Ponadto nakazano, aby jedyną grupą narodową, którą może zatrudniać królowa w swoich dobrach, byli Polacy. Posłowie w obawie o to, że takie sytuacje mogą się w przyszłości powtórzyć, uchwalili konstytucję sejmową stanowiącą, że członkowie rodziny królewskiej nie mogą przekazywać swoim potomkom ziemi. Tą uchwałą sejmową pozbawiono dynastię panującą możliwości obrotu ziemią pomiędzy jej członkami. Ponieważ w ostateczności nikt nie spłacił zaciągniętych przez swawolnika Komorowskiego długów, dobra żywieckie pozostały własnością Konstancji aż do jej śmierci w 1631 roku, po czym przeszły w zarząd sprawowany przez jej potomstwo²⁵. Pierwszym z dzieci Konstancji, do którego należały owe dobra, był Karol Ferdynand, biskup wrocławski i płocki. Taki stan utrzymał się aż do śmierci biskupa w 1655 roku, kiedy to Jan II Kazimierz jako ostatni żyjący przedstawiciel dynastii Wazów w Polsce odziedziczył ziemię żywiecką. Jan II Kazimierz szczególnie blisko był związany z Żywcem, zwłaszcza w dwóch przełomowych dla siebie i kraju chwilach. Miasto najpierw zapewniło władcy schronienie podczas tułaczki, jaką musiał odbyć



w trakcie potopu szwedzkiego w latach 1655–1660. Kolejny i ostatni raz Żywiec gościł króla w 1669 roku, kiedy Jan II Kazimierz spędził na zamku kilka dni, porządkując sprawy po swojej abdykacji²⁶. Sejm w przyszłości będzie nawet postulował, aby Anna Katarzyna Konstancja Wazówna, po poślubieniu Filipa Wilhelma księcia Neuburskiego, zrzekła się swoich praw do 1/4 dóbr żywieckich²⁷. Pewne natomiast jest, że został on wykupiony przez kanclerza wielkiego koronnego Jana Wielopolskiego, hrabiego na Pieskowej Skale, który ożenił się z Konstancją Krystyną Komorowską, córką Mikołaja Komorowskiego. Tak więc Żywiec powrócił po przeszło 60 latach do rodziny Komorowskich.

Wraz z zakończeniem batalii sejmowych o prawny status Żywca królowa podejmowała kolejne istotne decyzje. Zdecydowała o wypędzeniu zamieszkujących w Żywcu Żydów oraz na wniosek księdza Jerzego Królikowskiego, który poinformował monarchinię, że jej poddani zamieszkujący odległe tereny nie mają dostępu do obrzędów katolickich, ufundowała kościoły parafialne w Jeleśni i Milówce oraz uporządkowała dochody kolejnych dwóch usytuowanych w Radziechowicach i samym Żywcu. Akt erekcji zatwierdził biskup krakowski Marcin Szyszkowski, którego uroczysty ingres na biskupstwo krakowskie odbył się w 1616 roku²⁸. Akt fundacji kościołów przechowywany jest obecnie w cieszyńskim oddziale Archiwum Państwowego.

Pomimo zapewnień, jakie czyniła arcyksiężna wdowa Maria von Bayern wobec Zygmunta III, że Konstancja była bardzo podobna do Anny, nie było to prawdą. Druga żona Wazy przewyższała siostrę głęboką i żarliwą religijnością. Jak łatwo można zaobserwować, Konstancja była bardzo przywiązana do wiary katolickiej, wspierała ruch kontrreformacji, bardzo silny wśród przedstawicieli styryjskiej gałęzi Habsburgów, co oczywiście rzutowało na jej stosunek do protestantów, a nie była osobą tolerancyjną. Należy zauważyć, że z biegiem czasu szwagierka królowej, królowna szwedzka Anna Wazówna, zrezygnowała z częstych pobytów na zamku w Warszawie i czas zaczęła spędzać w należących do niej starostwach w Brodnicy i Golubiu. Walter Leitsch napisał, że ponoć władczyni pisała do papieża w sprawie szwagierki, prosząc Jego Świątobliwość o zgodę na zamknięcie protestanckiej królowny w klasztorze²⁹. Rakuszaneczka codziennie słuchała dwóch, czasem trzech mszy, uczestniczyła w nabożeństwach i procesjach, regularnie pościła, odmawiała różaniec



82 i brewiarz kapłański. Jej postawa oddziaływała na warszawski dwór, który na wzór hiszpańskiego niemalże przejął tamtejszy ceremonial³⁰. Wrogi stosunek do protestantów w Rzeczypospolitej – państwie bez stosów – powodował, że królowa nigdy nie pozyskała sympatii poddanych, jakim cieszyła się królowa Anna. Kontrreformatorzy pod auspicjami fanatycznej monarchini zaczęli coraz odważniej postępować wobec protestantów³¹. Sam król swoimi działaniami osłabiał reformatorów, nie powierzając im urzędów, zwłaszcza w ławach senatorskich, niekatolikom. Nominacje na intratne stanowiska i wakanse były możliwe tylko w odniesieniu do wyznawców katolicyzmu. W związku z tym bardzo prawdopodobne było, że innowiercy, zwłaszcza magnaci, jak Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” czy Kasper Denhoff, twórca potęgi materialnej rodziny Denhoffów, decydowali się z pobudek czysto materialnych na powrót na łono Kościoła katolickiego³².

Jak wspomniano, wiara królowej Konstancji była prawdziwa i głęboka, jednakże nie sposób przemilczeć faktu, że dla współczesnych może być uważana za pokazową. Jest to związane z częstymi prośbami monarchini, słanymi do papieża, o wyróżnienia i zaszczyty. Rakuszanka podjęła w Rzymie starania o otrzymanie, przykładem siostry, odznaczenia „Złotej Róży”, przyznawanej przez Jego Świątobliwość damom ze szlacheckich rodów. Anna otrzymała „Różę” dość szybko, już bowiem w sierpniu 1592 roku, czyli niespełna 2 miesiące po ślubie. Konstancji uzyskanie odznaczenia zajęło trochę więcej czasu, ponieważ wyróżnienie otrzymała dopiero w pół roku po ślubie. „Złotą Różę” z Rzymu 20 stycznia przywiózł władczyni nuncjusz apostolski Simoietta, uroczyste wręczenie nastąpiło 2 lutego 1607 roku. Wdzięczna Rakuszanka napisała do Pawła V list z podziękowaniami po łacinie. Następnym odznaczeniem, o którego uzyskanie królowa rozpoczęła w kurii rzymskiej starania, było wyróżnienie, przyznawane „dla tych, co walczą z wrogami Kościoła”, m.in. z Tatarami czy ewangelickimi Szwedami. Papież uległ i do Warszawy zawieziono jeden z pięciuset srebrnych medali. W kwietniu 1608 roku papież wyróżnił Konstancję i najprawdopodobniej Halszkę z Radziwiłłów Sapieżynę oraz Urszulę Meierin, która jako ochmistrzyni dworu korespondowała z papieżem, orderami „Medaglie d’Oro”³³. Kolejnym odznaczeniem, o które Habsburżanka skutecznie wnioskowała na początku 1611 roku, była „Corona et Crocetta di Reliquie”. Po kilku latach



spokoju do kurii rzymskiej ponownie zaczęły napływać prośby Konstancji. Tym razem królowa podjęła starania o przyznanie jej „Volto Santo”. Stosowny medal przysłano z Rzymu w 1615 roku. Jak widzimy, wpływy władczyni w Rzymie były znaczące, przez wiele lat zgromadziła pokaźną i zapewne na ówczesne lata niespotykaną kolekcję papieskich odznaczeń i wyróżnień³⁴. Najwięcej czasu zajęło monarchini uzyskanie zgody papieża na możliwość odprawiania mszy na zamku królewskim w Warszawie, w komnacie obok jej apartamentów³⁵. Najpierw takiej zgody nie chciał udzielić jej Grzegorz XV, jednakże jego następca Urban VIII wyraził zgodę na ową praktykę. Być może było to spowodowane coraz gorszym stanem zdrowia królowej.

Te płynące z Rzymu szerokim strumieniem przyzwolenia na zachcianki i kaprysy Habsburżanki stanowiły konsekwencję zmiany międzynarodowej pozycji Konstancji. Córka przedstawiciela najmłodszej linii Habsburgów – arcyksiążąt styryjskich – i małżonka elekcyjnego króla Rzeczypospolitej Obojga Narodów z biegiem czasu, dzięki mariażowi swojej siostry arcyksiężniczki Małgorzaty z Filipem III, stała się szwagierką króla Hiszpanii, z kolei jej brat, Ferdynand Styryjski, został wybrany cesarzem rzymskim, zastępując nieudolnego Macieja.

Nie tylko religijność, wbrew zapewnieniom kierowanym przez arcyksiężną wdowę Marię von Bayern do Zygmunta III, różniła siostry. Konstancja nie odznaczała się skromnością i nie bardzo radziła sobie w kontaktach międzyludzkich, ponadto nie miała wdzięku i uroku siostry. Wysokie mniemanie o sobie, biorące się z habsburskiego wychowania, oraz wspomniana już wcześniej surowa dworska etykieta zrażały do królowej jej poddanych³⁶. Jednakże arcyksiężniczki różniły się nie tylko charakterem i sposobem bycia. Konstancja miała pociągłą twarz, była wyższa i smuklejsza od siostry, nie garbiła się jak Anna. Brak podobieństwa można zauważyć na portretach przedstawiających obie królowe. Z biegiem lat na smukłej sylwetce władczyni poczęły odciskać ślad przebyte ciąży, a ponadto nie zważała ona na zalecenia nadwornych lekarzy dotyczące diety. Jadała tłusto, Walter Leitsch nazywa Rakuszanek „nadzwyczajnym łakomczuchem”³⁷. Z czasem tusza uniemożliwiła jej wręcz branie udziału w balach, karnawałach czy maskaradach, zrezygnowała również z tańca, któremu oddawała się nieraz do północy, z ulubionych zajęć z młodości pozostał jej tylko śpiew, była ponoć autorką utworu *Alleluja* na głos solo-



84 wy. Niegdyś głęboko osadzone ciemne oczy zrobiły się lekko wypukłe, co może wskazywać na problemy władczyni z tarczycą. Należy zaznaczyć, że królowa nie zaprzestała praktyk dewocyjnych, nieraz bardzo obciążających organizm. Wielogodzinne rytuały religijne odbiły się niekorzystnie na jej zdrowiu. Konstancja doznała udaru cieplnego spowodowanego udziałem w pieszych procesjach Bożego Ciała w dniach 16 i 19 czerwca 1631 roku. Poddana została wówczas niewłaściwemu leczeniu – zastosowano zimne kąpiele, które przyniosły odwrotny do zamierzonego skutek, wywołując gorączkę, dręczącą królową aż do jej śmierci 10 lipca 1631 roku³⁸. 11 lipca Urszula Meierin, która zgodnie ze zwyczajem przychodziła co rano budzić Rakuszanek, odkryła, że królowa nie żyje. Sekcja zwłok wskazała na schorzenia płucne.

Ciało królowej, położone w sarkofagu, przykryte wytwornym brokatowym materiałem z insygniami koronacyjnymi, zostało wystawione na widok publiczny w pałacu Ujazdowskim. 15 sierpnia trumnę przetransportowano do Warszawy, gdzie został skonstruowany specjalny katafalk, na którym spoczęła władczyni. Z Rzymu przybył na uroczystości pogrzebowe nuncjusz papieski, aby odprawić mszę i z honorami pożegnać tak zasłużoną dla wiary i Kościoła katolickiego polską królową. Wszystkie uroczystości związane z transportem i pochówkiem Konstancji były przesuwane w czasie w związku ze złym stanem zdrowia króla (Zygmunt III liczył sobie ówczesnie ok. 67 lat). Naoczny świadek tamtych wydarzeń, kanclerz wielki litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł, odnotował w swoim *Pamiętniku*: „Osierocony [Zygmunt III – P.G.] bowiem po śmierci swej żony, Konstancji, pożegnał już król wszelkie uciechy i radości ziemskie. Dla wszystkich zaiste było jasne, że śmierć królowej stała się początkiem jego końca”³⁹. Dopiero w grudniu 1631 roku ciało królowej odprowadzone przez królewiczów trafiło do Krakowa. Zygmunt III również chciał wziąć udział w tym przedsięwzięciu, jednakże uniemożliwił mu to zły stan zdrowia. 30 marca 1632 roku do dawnej stolicy przybył poseł cesarski, aby wziąć udział w mszy żałobnej nad sarkofagiem królowej. Śmierć króla 30 kwietnia 1632 roku spowodowała ponowne odwiezienie ciała królowej do Warszawy, gdzie 15 maja 1632 roku ustawiono obydwie sarkofagi z ciałami pary monarszej w zamku królewskim. Pogrzeb Zygmunta III i Konstancji odbył się dopiero po elekcji Władysława na króla Polski. 3 lutego 1633 roku kondukt



żałobny na czele z Władysławem IV i ciałami króla oraz zmarłej ponad 85
17 miesięcy wcześniej Konstancji wjechał do Krakowa. 4 lutego z pałacu
Montelupich kondukt wyruszył na zamek wawelski, gdzie ciała pary
monarszej spoczęły w krypcie katedry.

Przypisy

- ¹ Z. SATAŁA: *Poczet polskich królowych, księżnych i metres*. Szczecin 1990, s. 218.
- ² W. LEITSCH: *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*. Bd. 3. Wien–Kraków 2009, s. 1353.
- ³ B. HAMANN: *Die Habsburger Ein biographisches Lexikon*. München 1988, s. 238.
- ⁴ B. FABIANI: *Życie codzienne na zamku królewskim w epoce Wazów*. Łódź 1966, s. 44.
- ⁵ H. WISNER: *Zygmunt III Waza*. Wrocław 2006, s. 94.
- ⁶ Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz Waza*. Wrocław 2004, s. 11.
- ⁷ E. RUDZKI: *Polskie Królowe*. [T.] 2: *Żony królów elekcyjnych*. Warszawa 1990, s. 72.
- ⁸ H. WISNER: *Zygmunt III Waza...*, s. 93; E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 72.
- ⁹ Tamże, s. 72.
- ¹⁰ W. LEITSCH: *Das Leben am Hof König...*, s. 1354.
- ¹¹ B. FABIANI: *Na dworze Wazów w Warszawie*. Warszawa 1988.
- ¹² E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 73.
- ¹³ S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2007, s. 129.
- ¹⁴ J.U. NIEMCEWICZ: *Dzieje panowania Zygmunta III. króla polskiego, Wgo Xsięcia Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazow. Żmudz. Kiiows. Wołyńs. Podols. Podlas. Smolns. Siewiers. Inflantsk. i Czerniechowskiego, dziedzicznego króla Szwedów, Gotów i Wandalów*. T. 1. Wrocław 1836, s. 465.
- ¹⁵ S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Dynastia Wazów...*, s. 129.
- ¹⁶ W. LEITSCH: *Das Leben am Hof König...*, s. 1458.
- ¹⁷ H. WISNER: *Zygmunt III Waza...*, s. 133; Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz Waza...*, s. 16.
- ¹⁸ E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 84.
- ¹⁹ A. KOMONIECKI: *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*. Wydali S. GRODZISKI, I. DWORNICKA. Kraków 1987, s. 138.
- ²⁰ E. JANOTA: *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*. Cieszyn 1859, s. 55; K. STASZKIEWICZ: *Żywiec i jego jeziora*. Żywiec 1985, s. 11.
- ²¹ E. JANOTA: *Wiadomość historyczna...*, s. 58; E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 95.
- ²² A. KOMONIECKI: *Chronografia...*, s. 139.
- ²³ Z. RĄCZKA: *Przewodnik po zamku i parku żywieckim*. Żywiec 2002, s. 6.
- ²⁴ A. KOMONIECKI: *Chronografia...*, s. 142–150.
- ²⁵ E. JANOTA: *Wiadomość historyczna...*, s. 60; E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 95.



²⁶ K. STASZKIEWICZ: *Żywiec i jego jeziora*. Żywiec 1985, s. 12.

²⁷ A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 1: 1632–1636. Przeł. i oprac. A. PRZYBOŚ i R. ŻELEWSKI. Warszawa 1980, s. 41; K. STASZKIEWICZ: *Żywiec...*, s. 12; T. ZIĘTARA: *Krajobraz ziemi żywieckiej*. Warszawa 1986, s. 81.

²⁸ A. KOMONIECKI: *Chronografia...*, s. 150, 154.

²⁹ W. LEITSCH: *Das Leben am Hof König...*, T. 3, s. 1495.

³⁰ S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Dynastia Wazów...*, s. 128.

³¹ Taka sytuacja doprowadziła m.in. do skazania na śmierć Włocha Franca de Franco, który podczas procesji Bożego Ciała w Wilnie w 1611 r. w swojej wypowiedzi zaatakował kult Najświętszego Sakramentu. Drugim skazanym był mieszkaniec Bielska Podlaskiego arianin Iwan Tyszkowic, oskarżony przez burmistrza miasta o deptanie krucyfiksu.

³² E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 89.

³³ Należy zaznaczyć, że Edward Rudzki w *Polskich królowych, żonach królów elekcyjnych* oraz Walter Leitsch w *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen* podają różne nazwy przyznanych orderów. Walter Leitsch uważa, że był to „Medaglie d’Oro”, Edward Rudzki twierdzi, że było to odznaczenie „Złotej Róży”.

³⁴ W. LEITSCH: *Das Leben am Hof König...*, s. 1492–1494.

³⁵ Tamże, s. 1494.

³⁶ S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Dynastia Wazów...*, s. 128; E. RUDZKI: *Polskie Królowe...*, s. 76.

³⁷ W. LEITSCH: *Das Leben am Hof König...*, s. 1358, 1477, 1466.

³⁸ Z. SATAŁA: *Poczet polskich królowych...*, s. 220.

³⁹ A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik ...*, s. 101.



Grzegorz Madej

Luiza, księżna Sułkowska z domu Larisch-Nimsdorf (1790–1848)

Luiza Józefina Barbara (dalej: Luiza), pani na Osieku i Słupnej, urodziła się 17 marca 1790 roku. Jej ojcem był Karol Wacław, baron von Larisch (1751–1803) na Kopciowicach k. Pszczyny, Rudzicy k. Bielska, Brumovicach k. Opawy, Goławcu na pruskim Śląsku oraz na Osieku, Woli Duchackiej i Słupnej w Galicji, królewski, pruski podkomorzy, zwykle w elektorsko-saskiej służbie wojskowej. Matką Luizy była Alojza (Aloy-sa, Aloisa, również Luiza) Zborowska z Jedliny i Ćwiklic w Księstwie Pszczyńskim. Karol Wacław Larisch umierając w 1803 roku, pozostawił żonę Alojzę z trójką dzieci – Józefem Eugeniuszem Karolem von Larisch i dwiema córkami – Luizą i jej młodszą siostrą Maksymilianą¹.

Luiza na kartach historii pojawiła się dopiero w drugiej połowie 1806 roku jako szesnastoletnia panna, którą zainteresował się książę Jan Nepomucen Sułkowski. W tym czasie książę, przebywając na kuracji w Czarkowie – miejscowości uzdrowiskowej w dobrach książąt pszczyńskich – poznał młodszego od siebie barona Karola Larischa, brata swej późniejszej małżonki. Panna Larischówna, jak i jej młodsza siostra Maksymiliana, mogły być znane Sułkowskiemu już wcześniej z uroczystych balów w Bielsku².

Wydaje się, że bliski związek Luizy z Janem Nepomucenem musiał być starszy niż sugerował to w swej publikacji Ryszard Kincel, gdyż intercyza przedmałżeńska pomiędzy obydwójgiem została spisana 4 października 1806 roku w Osieku. Wówczas też doszło do zaręczyn przez wymianę obrączek. Bez wątpienia istotnym czynnikiem zawarcia związku była wzajemna miłość małżonków, która połączyła ich na całe życie. Ludwika była panną niepośledniej urody (co ukazuje późniejszy portret z syna-



88 mi), temperamentną, inteligentną i uzdolnioną artystycznie, oddającą się w całości rodzinie i służącą pomocą w trudnych chwilach. Trochę inaczej w późniejszym okresie urodę księżnej oceniał wizytujący bielski zamek kuzyn męża, Antoni Paweł Sułkowski, który w liście do swej małżonki przedłożył wdzięki Maksymiliany nad urodę Luizy³.

Niebanalną rolę w zawarciu tego związku stanowiły położone w Słupnej – na terytorium pruskim – dobra Larischów, związane z rozwijającym się górnictwem i hutnictwem. Centrum tego majątku stanowił posadowiony na wyniosłym brzegu Przemszy dwór, wówczas drewniany, z gankiem wspartym na kolumnach, balkonem, dachem siodłowym krytym strzechą, a następnie gontami. Nieco później, po pożarze, zachodnie skrzydło postawiono murowane. Wnętrze rodowej siedziby Luizy było przestronne, wyposażone w jedenaście izb. Nieopodal dworu stały należące do niego browar, gorzelnia, tartak i młyn. Uprzemysłowiona posiadłość Larischów-ny mogła zapewnić Janowi Nepomucenowi finanse do realizacji późniejszych planów polityczno-militarnych. Przecież sam dysponował zaledwie kwotą alimentacyjną z bielskiego fideikomisu w wysokości 500 florenów rocznie, a stale utrzymywana służba, nieustanne podróże i uzbrojenie stanowiły poważne wydatki⁴.

Zawarcie związku małżeńskiego skutkowało posądzeniem Jana Nepomucena przez nieprzychylnych mu austriackich urzędników – z którymi był w nieustannych zatargach – o porwanie Luizy, na co ripostował, że w takim razie dała się porwać w kilka wozów cała rodzina Larischów wraz ze służbą. Według tych urzędników przeszkodą w zawarciu związku miał być zbyt niski stan społeczny kandydatki na małżonkę. Księżę odpierał te zarzuty, publikując drzewo genealogiczne małżonki, przedstawiające jej przodków do piątego pokolenia⁵.

Już na tym etapie Luiza, mimo młodego wieku, jawi się jako kobieta przedsiębiorcza, świadomie decydująca o swym życiu, dzielająca poglądy męża i brata. Odważnie broniła swego małżeństwa, skarżąc się na pomówienia i zniesławienia ze strony osobistego wroga swego małżonka, dyrektora kamery książęcej Karola von Wildaua. Jednocześnie oświadczyła, że jednym z powodów wyjazdu do Słupnej była informacja o groźbie uwięzienia brata, osadzenia siostry w klasztorze oraz wygnania na Węgry jej samej wraz z Janem Nepomucenem zaraz po planowanej ceremonii ślubnej, a wszystko to za propolskie wystąpienia. Księżna twierdziła rów-



niez, że podlegała jurysdykcji zarówno austriackiej, jak i pruskiej, gdyż jej ojciec był pruskim szambelanem, co czyniło ją dwupaństwowcem. Dalej pisała, że rodzina posiadała dobra w obydwu państwach, co pozwalało jej na swobodne przemieszczanie się, związane z administrowaniem włościami. Również to dawało podstawę do zawarcia związku małżeńskiego i w Austrii, i w Prusach. Sułkowska rozwiała także wątpliwości co do legalności małżeństwa oraz wyjaśniła przyczyny pośpiechu w dokonaniu zaślubin, gdyż stwierdziła, że w związku z okresem adwentu otrzymali dyspensę od trzech zapowiedzi, a zgodę matki i opiekuna na ożenek z Janem miała już od dawna – zapewne nawiązywała do wspomnianej wcześniej intercyzy. Na dowód autentyczności zawarcia związku małżeńskiego 16 grudnia 1806 roku w myśłowickim kościele parafialnym ksiądz załączył potwierdzenie księdza Mateusza Nygi. Mimo to, po osiedleniu się księżęcej pary na bielskim zamku, Sąd Ziemski w Tarnowie, któremu podlegali Larischowie, nie uznał małżeństwa zawartego w protestanckich Prusach, zmuszając parę do powtórzenia przysięgi ślubnej przed proboszczem osieckim w grudniu 1812 roku⁶.

W owym czasie, w związku z wystąpieniami politycznymi Sułkowskiego i Larischa, opowiadających się po stronie Napoleona Bonapartego, władze austriackie nałożyły sekwestr na majątek ksiązęcy w Bielsku i baronowski w Osieku. Jedynym bezpiecznym miejscem pozostawały dobra słupeckie Luizy, które stały się zapleczem dla formowanego przez księcia pułku lekkiej jazdy⁷.

Od momentu ślubu, mimo licznych niebezpieczeństw, Luiza nieustannie towarzyszyła mężowi, między innymi w 1807 roku, kiedy to przebywali w myśłowickim pałacu Mieroszewskiego. W nocy z 6 na 7 kwietnia zostali zaatakowani przez pruski oddział Witowskiego z twierdzy kozielskiej. Wkrótce potem Jan Nepomucen został aresztowany na rozkaz Francuzów. Przetransportowany do Siewierza, zbiegł dzięki pomocy Luizy i swego szwagra Karola⁸.

Przez pewien okres Sułkowscy przebywali w bliżej niewiadomym miejscu – zapewne na zapleczu działań francuskich, starając się udowodnić swoją niewinność. Na początku czerwca udali się do swych, jak sądzili – bezpiecznych, włości nad Przemszą. Jednak Słupna oazą spokoju była tylko przez chwilę, gdyż na obszar dóbr zapuszczali się szpiedzy i wojskowi nasyłani przez urzędników habsburskich w celu sprowadzenia Sułkow-



90 skiego na stronę austriacką. Po rozpoznaniu sytuacji Jan Nepomucen wystawił dworskich chłopów do ochrony posiadłości. Z obawy o lękliwą małżonkę, książę zdecydował o przeniesieniu się, wraz z dwunastoma chłopami, do dóbr w Goławcu. Dla bezpieczeństwa, na jedynej drodze prowadzącej do tamtejszego młyna rozebrano część mostu. Tej nocy podszli tam od strony austriackiej przebrani strzelcy, usiłując sprowadzić Jana Nepomucena z rodziną na stronę austriacką. Sułkowscy zostali osaczeni i ostrzelani. Zaskoczony książę próbował szukać schronienia w bagnistym lesie. Luiza i Maksymiliana zostały ujęte i wywiezione do Jedliny, skąd miały zostać wysłane do Austrii. Według informacji księżnej, na życzenie męża, ona i jej siostra zostały pod strażą odesłane do Słupnej⁹.

W relacji dotyczącej tych wydarzeń pojawia się istotny, nieznany dotychczas fakt z życia Sułkowskich. Wówczas to Luiza miała być po raz pierwszy przy nadziei. Napaść Jan Nepomucen postrzegał jako zagrożenie życia własnego, małżonki i nienarodzonego dziecka, które księżna nosiła pod sercem. Luiza nie wspomniała o swym odmiennym stanie w dokumencie, który również zredagowała i podpisała kilka miesięcy później w Dreźnie¹⁰.

Latem 1809 roku, po klęsce Austrii pod Wagram, księżna wraz z mężem, wówczas oficerem francuskiego wywiadu, przybyła do Wiednia, gdzie działał francuski urząd tajnej policji (Bureau de Police secrete). Można domniemywać, że Luiza pełniła funkcję swoistego sekretarza męża, gdyż najprawdopodobniej to na jej adres słana była do Jana Nepomucena korespondencja i finanse od francuskiego dowództwa. Sułkowska wspierała męża, śląc do cesarza Franciszka I listy w sprawach amnestii oraz umożliwienia powrotu do Bielska¹¹.

Do niezwykle zagmatwanych i niewyjaśnionych należy tajemnica dzieci Luizy i Jana Nepomucena, która również była wielokrotnie wykorzystywana przeciw książęcemu małżeństwu. Dotychczas problematyczne było odnalezienie w dokumentach informacji o faktycznych potomkach zrodzonych z Luizy oraz dzieciach, które przez małżonków zostały przysposobione. Jak zakładał Ryszard Kincel, małżonkowie z obawy przed utratą bielskiego majątku w wyniku jego zadłużenia rozpoczęli starania o poufne przysposobienie syna, gdyż dopiero potomstwo książęce mogło uzyskać gwarancje pełnego prawa do fideikomisu i zachowania dóbr przy rodzinie. Decyzja o adopcji ponoć miała być inspirowana przez samego



Napoleona i Davouta. Dotychczasowy stan wiedzy na ten temat opiera się w przeważającej części na donosach, działaniu nadgorliwych urzędników i plotkach¹².

Wrogowie Sułkowskich, starając się znaleźć jakikolwiek dowód winy księcia, sięgali po sprawy legalnych bądź też nielegalnych potomków. Jedną z relacji sięgała roku 1809, kiedy to Luiza Sułkowska i Maksymiliana Larisch miały pojawić się w Jedlinie u swego opiekuna Weissenbacha, który rzekomo ukrywał w sianie Jana Nepomucena. Wówczas też ciężarną miała być Maksymiliana i to z samym Sułkowskim. R. Kincel ten donos traktował jako całkowitą nieprawdę. Jednak gdyby starosta cieszyński pomylił lata i miałby to być rok 1807, to opowieść pasowałaby do wcześniej opisywanych wydarzeń, rozgrywających się pomiędzy Słupną, Goławcem a Jedliną. Faktycznie, księżna i baronówna znalazły się wtedy w Jedlinie – rodzinnych dobrach matki. Możliwe, że schronił się tam również Jan Nepomucen zaraz po ucieczce na bagna przed austriacko-pruską oblężoną. Także potwierdzenie znalazłby tu odmienny stan Luizy, z tym że przypisany błędnie siostrze Maksymilianie, podobnie jak rok 1807 został pomyślony z rokiem 1809. Nieprzychylni Sułkowskiemu bardzo chętnie widzieli w nim zdeprawowanego człowieka, który miał żyć w miłosnym trójkącie z obydwoma siostrami. W tym momencie zapewne nie tylko podany rok był efektem pomyłki, ale i ciąża „zmieniła” swe lokum¹³.

Relacja ta pozostawia nam jeszcze jeden ważny ślad, którym jest miejsce narodzin potomka Sułkowskich. Z Jedliny książę z małżonką i jej siostrą mieli udać się w drogę, opuszczając zagrożone przygraniczne obszary. Starosta cieszyński utrzymywał, że Maksymiliana – zakładamy, że jednak Luiza – miała urodzić dziecko podczas tej podróży na terenach pszczyńskich u niejakiego Wernera. Według tego przekazu należy przypuszczać, że na początku czerwca Luiza była w zaawansowanej ciąży. Nieco później dziecko miało zachorować, co zaniepokoiło księcia. W donosie zawarta była jeszcze jedna informacja, dotycząca ojca chrzestnego dziecka, którym miał być sam Napoleon. Tego nie należy wykluczać, uwzględniając dalszą podróż Sułkowskich do Drezna i do Francji, jednak dopóki nie zostanie odnaleziona metryka urodzenia, dopóty będą to tylko przypuszczenia.

Oczywiście w całej relacji świadek odnosił się błędnie do tajemniczego syna Augusta, który, jak dalej zostanie wykazane, urodził się rzeczywiście w 1810 roku. Wcześniejszym, który mógł mieć związek z tymi wydarze-



92 niami, był zmarły 24 października 1811 roku w Słupnej i pochowany przy kapliczce na terenie posiadłości Sułkowskich, Ludwik Maksymilian Jan Antoni, pierworodny syn Luizy i Jana Nepomucena, urodzony w 1807 roku po wydarzeniach w Goławcu i Jedlinie¹⁴.

Z początkiem roku 1811 musiały znaleźć rozstrzygnięcie sprawy majątkowe po zmarłym ojcu Luizy, gdyż od tego momentu na jej własność przeszły m.in. kopalnie „Carls Seegen” i „Louise”. Pozwoliło to Janowi Nepomucenowi na zaciągnięcie pożyczki u swej małżonki w kwocie 108 tys. talarów¹⁵.

22 kwietnia 1812 roku zmarł w Wiedniu ojciec księcia – Franciszek. Ten fakt oraz śmierć pierworodnego syna skłoniły Luizę i Jana Nepomucena do adopcji dziecka – możliwe, że właśnie pod wpływem wspomnianej namowy Napoleona i Davouta. Te wszystkie kumulujące się wydarzenia uświadamiały małżonkom, że należało myśleć o potomku zabezpieczającym przyszłość Księstwa Bielskiego w ich rękach. Możliwe, że – jak donosili szpiedzy z Wrocławia – Sułkowscy już o takowego się postarali.

Jednym z przysposobionych miał być chłopiec o imieniu August, który przyszedł na świat w 1810 roku, a miejscem jego urodzenia było Drezno w Saksonii, a nie Wrocław, jak pisano dotychczas. Chłopiec został oddany przez księcia pod opiekę mistrzowi krawieckiemu Franzowi Ettlowi z Bratysławy w 1817 roku, czyli w rok po narodzeniu Maksymiliana, drugiego z prawowitych synów. Krawiec miał wychowywać dziecko jak własne pod dowolnym imieniem, a księżę miał łożyć na utrzymanie z zastrzeżeniem, że chłopiec nie mógł mieć świadomości tego faktu. Gdy dziecko zachorowało, Ettl przekazał je do lazaretu, gdzie 30 marca 1822 roku zmarło¹⁶.

Następne przysposobienie nastąpiło 1812 roku w Słupnej i dotyczyło Karola Maksymiliana – dziecka z nieprawego łoża Marianny Pawelczykówny i nieznanego ojca – urodzonego w Słupnej, ochrzczonego 17 czerwca 1812 roku pod imieniem Jan. Dziecko to zostało zabrane na wychowanie przez Sułkowskich pod imieniem Maksymilian Karol Jan. Para książęca stwierdziła pod przysięgą, że dziecko nie było zrodzone z księżnej i nie było spłodzone przez księcia. Para, chcąc uniknąć w przyszłości problemów dziedziczno-majątkowych, zaznaczyła także w tym przypadku, że dziecka tego nigdy nie uzna za swoje, nie adoptuje, ani tym bardziej nie legitymuje, przygarnia je wyłącznie ze współczucia. Wobec takiego faktu trudno mówić o przysposobieniu dzieci jako potencjalnych dziedziców. Maksymilian Karol Jan po narodzinach prawowitych potomków księżę-



cych został również oddalony. Chłopiec przebywał najpierw w klasztorze w Preszburgu, następnie u reformatów w Krakowie. W 1825 i 1826 roku miał pojawić się w Cieszynie i na bielskim zamku, sprawiając wiele kłopotów. Po oddaniu do bonifratrów w Cieszynie, miał stamtąd uciec. Na początku 1827 roku dzięki pomocy policji, a na koszt Jana Nepomucena, miał zostać oddany do kolegium pijarów i tu ślad po nim zaginął. Po latach ojcem młodzieńca okazał się późniejszy mąż Pawelczykówny, niejaki Stanisław Brzykczyk¹⁷.

Przełomowy moment w życiu Luizy i Jana Nepomucena nadszedł 15 listopada 1812 roku, kiedy to nastąpiło uroczyste, oficjalne przejęcie Księstwa Bielskiego przez nowego ordynata. Para książęca była przyjmowana niezwykle uroczysto, w asyście kompanii bielskich strzelców (bractwa strzeleckiego), przy huku moździerzy wiwatowych i wtórze tureckiej muzyki. Para prowadzona była przez mieszczan do kamiennych schodów bielskiego zamku, gdzie przywitało ją miejscowe duchowieństwo, sędziowie i urzędnicy książęcy. Dyrektor kamery książęcej wydał na zamku uroczysty obiad dla najważniejszych współpracowników nowego właściciela księstwa. 19 grudnia 1812 roku Sułkowscy, po wystarczającym zabezpieczeniu dotyczącym przejęcia fideikomisu przez Jana Nepomucena, dopełnili ostatniego wymogu, odnawiając dla władz habsburskich swe zaślubiny¹⁸.

Nastał pełen kontrastów rok 1814. Napoleon Bonaparte – protektor Jana Nepomucena – zmuszony do bezwarunkowej kapitulacji, został uwięziony na Elbie. Był to zwiastun nadchodzących nowych problemów księcia bielskiego. Ten sam rok stał się jednocześnie powodem szczęścia książęcej pary, gdyż Luiza powiła pierwszego potomka uznanego oficjalnie za pierworodnego.

Ludwik Jan Nepomucen przyszedł na świat 14 marca 1814 roku na bielskim zamku jako syn księcia Jana Nepomucena Sułkowskiego i jego małżonki, baronówny Luizy z Larischów. Chrzest otrzymał 19 kwietnia 1814 roku w patronackim kościele książąt Sułkowskich pod wezwaniem św. Mikołaja w Bielsku. Świadcami tego chrztu były osoby niższego stanu, inwalida wojenny, najprawdopodobniej z wielkiej armii napoleońskiej, Jan Devois, i chałupniczka Jadwiga Jurczyk. Dwa lata później, 6 kwietnia 1816 roku, Luiza urodziła Janowi drugiego prawowitego syna, Maksymiliana Jana Ludwika Sułkowskiego. Chrzest otrzymał 25 kwietnia tego samego roku, a rodzicami chrzestnymi, podobnie jak w przypadku starszego



- 94 brata Ludwika, byli ludzie prostego stanu, Andrzej Niesyt – emerytowany gospodarz z Międzyrzecza i Marianna Kubala – nazwana w metryce „kobietą z Bielska”¹⁹.

Wrogowie Sułkowskiego nie szczędzili swych wysiłków w celu jego zniesławienia. Również nie oszczędzili wiernej i oddanej mu małżonki. Jak podaje źródło, Maksymilian i starszy brat Ludwik według ówczesnych bielskich plotek – skrzętnie gromadzonych przez urzędników – mieli być synami z pozamałżeńskiego związku księżnej Luizy i doradcy prawnego dóbr zamkowych oraz syndyka książęcego Herrmanna, z którym w latach 1814–1816 Luiza miała utrzymywać bliskie kontakty. Dowodem na to miało być niskie pochodzenie społeczne rodziców chrzestnych. Jednak w metryce chrztu Ludwika zaznaczono, że dziecko pochodziło z prawego łoża, położną była Eleonora Fein, chrztu dokonał proboszcz kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja, ksiądz Józef Alojzy Dostal. Pochodzenie społeczne rodziców chrzestnych wskazuje raczej na demokratyczne, wręcz jakobińskie poglądy księcia, stronnika Napoleona, żyjącego polską sprawą niepodległościową na Śląsku. Zwłaszcza postać inwalidy wojennego, najprawdopodobniej z czasów aktywności militarnej księcia Jana Nepomucena o francusko brzmiącym nazwisku, zdradza te sentymenty²⁰.

Po ucieczce cesarza Francuzów z Elby w lutym 1815 roku, do stępujących po piętach Sułkowskim Austriaków dołączyli pamiętliwi Prusacy, chcący udaremnić Janowi Nepomucenowi działania, które mogłyby wesprzeć Napoleona. 15 kwietnia 1815 roku pruska Główna Kwatera Wojskowa we Wrocławiu wydała rozkaz aresztowania księcia bielskiego za częste, tajne kontakty z innymi Polakami, dystrybucję zaszyfrowanej korespondencji i ogólnie szerzenie propagandy pronapoleońskiej. O tym fakcie donosiła również ówczesna prasa, informując, że Sułkowski został aresztowany 20 kwietnia w Słupnej przez dowództwo żandarmerii, na rozkaz rządu i pruskiego ministra policji, za lojalność wobec Napoleona Bonapartego i zdradę stanu. Rozkaz wykonał pruski królewski podpułkownik Kamski, aresztując księcia za obrazę majestatu w zamczku myśliwskim Mieroszewskich w Zagórze. 22 kwietnia osadzono Sułkowskiego w Koźlu pod zaostrzoną strażą mającą uniemożliwić mu ucieczkę. Po pewnym czasie przewieziono go do twierdzy w Kłodzku. Za księciem nieustannie podążała wierna Luiza, odwiedzając męża w miejscach odosobnienia. W tym okresie, zapewne podczas jednych z odwiedzin, do-



szło do poczęcia wcześniej wspomnianego drugiego syna, Maksymiliana. Księżna, jako poddana pruska, starała się zabiegać listownie na dworze królewskim o uwolnienie małżonka, słała korespondencję do kanclerza – księcia Hardenberga. Ten odpisał z Paryża, informując jednak, że na przeszkodzie w uwolnieniu męża księżnej stoją Austriacy żądający wydania Sułkowskiego. Aresztowanie miało charakter przewencyjny, przedłużane było w wyniku nieustannego upominania się o swego poddanego strony austriackiej, której więźnia wydano ostatecznie 26 października 1815 roku. Pod koniec roku książę był już na wolności, gdyż nie znaleziono przeciw niemu mocnych dowodów winy. Możliwe również, że wpływ na tę decyzję miały kolejna klęska i ponowne uwięzienie Napoleona. Zapewne w świetle tych wydarzeń stwierdzono brak zagrożenia ze strony Jana Nepomucena, narzucając mu jednak ograniczenia w poruszaniu się i izolując go od dworu cesarskiego.

Luiza kilka lat później bezskutecznie zabiegała o zniesienie urzędowych ograniczeń dla małżonka. Ponieważ książę nie mógł zbliżyć się do dworu cesarskiego, księżna w grudniu 1820 roku, wykorzystując kongres Świętego Przymierza w Opawie, rozpoczęła osobiste zabiegi u władz austriackich. Szukała również wsparcia u cara Aleksandra I. Jednak jej prośbie odmówiono²¹. Luizie udało się korzystnie dla męża rozwiązać tę kwestię w 1823 roku. Przychylność okazał jej wówczas cesarz Franciszek I²².

W 1824 roku Sułkowski czynił starania o sześciodniowy pobyt w Wiedniu w związku ze złym stanem zdrowia i chęcią konsultacji medycznych u prof. Hartmana, na co otrzymał cesarską zgodę. Tam właśnie odwiedziła go małżonka. Natomiast pod koniec 1827 roku książę doczekał się wyroku skazującego go na 2 lata ciężkiego więzienia wraz z utratą wszelkich praw szlacheckich, łącznie z tytułem. Luiza zabiegała o uwolnienie męża, tym razem przez hrabinę Marię Leżanską (Lažanzky) – żonę gubernatora Śląska i Moraw. Sułkowska wysłała do hrabiny list, kierowany na ręce cesarzowej, ale otrzymała odpowiedź wyrażającą jedynie żal. Po osądzeniu księcia Luiza prowadziła dalsze zabiegi o uwolnienie małżonka. Również wyłącznie na jej barkach spoczywały sprawy Księstwa Bielskiego i wychowanie synów, trzynastoletniego wówczas Ludwika i jedenastoletniego Maksymiliana. Po aresztowaniu ojca kuratorem chłopców został wuj Larisch, dawny zwolennik Napoleona, a w tamtym czasie wierny poddany dworu wiedeńskiego²³.



96 Księżna, zapewne w związku z nieskutecznym „pukaniem do serca” cesarzowej, wszczęła równie płonne starania w obronie męża, wykorzystując płatnych agentów. W 1829 roku losy Sułkowskiego ważyły się we wszystkich urzędach lokalnych, które niezbyt chętnie chciały widzieć kłopotliwego księcia na wolności. W związku z tym, że wyznaczona kara dobiegała końca, 2 grudnia najwyższy urząd policji podjął decyzję o zakazie przebywania Jana Nepomucena w Bielsku. Następnie zdecydowano o wyznaczeniu dla skazanego miejsca pobytu w Brnie lub Ołomuńcu. Jednocześnie gubernator miał wybrać mieszkanie dla Sułkowskiego i zdecydować o warunkach bytowania, bez prawa przyjmowania w nim gości, poza najbliższą rodziną. W tym czasie Sułkowski skarżył się na słabe zdrowie, uniemożliwiające mu podróż. Z tego powodu został przebadany i skierowany do szpitala św. Anny w Brnie. W trakcie pobytu w szpitalu słał skargi na decyzje sądu, pozbawiającego go władzy ojcowskiej nad synami.

Sułkowski, który mimo wyroku nadal uznawał siebie za księcia, w nocy z 13 na 14 stycznia 1830 roku zbiegł z brneńskiego szpitala, wcześniej ustanawiając testament, w którym na jedyne go spadkobiercę wyznaczył wierną i kochającą go do końca Luizę. Udał się do Krakowa przez Racibórz i Słupną. Po drodze spotkał się z Luizą, która musiała być zaznajomiona z planami męża. Po dotarciu do Krzeszowic został zatrzymany przez miejscową policję i odeskortowany do Krakowa. Po przesłuchaniach został odesłany do aresztu w Brnie, gdzie otrzymał cesarską decyzję o separacji w twierdzy Theresienstadt w Czechach. Tam miał oczekiwać kolejnych decyzji. Małżonka nieustannie towarzyszyła Janowi Nepomucenowi, przeprowadzając się wraz z nim i bezskutecznie zabiegając o jego uwolnienie.

Uwięziony Sułkowski starał się zabezpieczyć interesy majątkowe małżonki. Dawał tym samym dowód, że nadal uznaje siebie za jedyne go właściciela i pana księstwa. Martwił się także złym stanem zdrowia Luizy, która zachorowała w wyniku nerwicy spowodowanej jego uwięzieniem, dając świadectwo miłości i przywiązania do małżonki²⁴.

Jan Nepomucen Sułkowski – dla władz eksksiąż – dokonał żywota w małych koszarach w Theresienstadt 9 listopada 1832 roku. Wbrew swej woli o spoczynku w grobowcu rodzinnym w Bielsku został pochowany na terenie twierdzy²⁵.

Po śmierci małżonka nie miałym problemem dla Luizy było uporanie się z nachodzącymi ją wierzycielami, u których Jan Nepomucen zaciągał



pożyczki poczynszu od 1807 roku, co należy wiązać z niską kwotą alimentów przydzielonych przez władze z bielskiego fideikomisu, jak i jego ówczesną działalnością polityczną i wojskową²⁶.

Od tego momentu zarówno sprawy bielskiego fideikomisu i dóbr słupekich, jak i wychowanie dorastających synów spoczywały wyłącznie na barkach owdowiałej Luizy, a jej jedynym wsparciem miał być brat Karol Larisch, ustanowiony przez władze prawnym opiekunem chłopców. Stało się to w momencie, w którym trwały między księżną i jej bratem spory majątkowe, dotyczące schedy po ojcu, zmarłym w 1803 roku, jak również po siostrze Maksymilianie, reprezentowanej przez Luizę. Na pewno nie załagodziły ich ugody majątkowe z lat 1811 i 1821. Po śmierci księżnej Karol nadal był dłużnikiem spadkobierców siostry, a następnie zstępnych siostrzeńca Maksymiliana. Relacje majątkowe musiały rzutować na kwestie wychowawcze młodych książąt, do tego Sułkowska była niejednokrotnie odrębnego zdania w sprawach opieki nad synami. Powinność kuratora, mimo korzyści materialnych związanych z tą rolą, była uciążliwa ze względu na niełatwy charakter młodzieńców, którzy w szkołach stwarzali problemy wychowawcze. Wuj obawiał się nadchodzącego okresu pełnoletności, zapewniającego najstarszemu Ludwikowi nabycie pełni praw do fideikomisu, co skutkowało utratą kontroli nad podopiecznym. Larisch wnioskował do władz o przeniesienie siostrzeńców do służby wojskowej. Przeciwno wcieleniu do wojska była matka, jednak jej działania, według R. Kincla, okazały się bezskuteczne, gdyż bracia w 1833 roku zasilili szeregi armii. Możliwe, że Luizie udało się powstrzymać władze jeszcze przez rok, gdyż w *Militär-Schematismus des österreichischen Kaiserthumes* odnotowano Ludwika dopiero w 1834 roku, a nota o Maksymilianie pojawiła się w tych materiałach w roku następnym. Służbę wojskową rozpoczął w 1835 roku jako kadet w 5. Czeskim Regimentie Szwoleżerów ze sztabem w Osijeku. Kolejne życiowe decyzje Maksymiliana wydają się sugerować niegasnące w rodzie bielskich Sułkowskich myśli o wolnej, niepodległej Polsce. Maksymilian, zapewne wbrew woli matki, podążając śladami ojca, porzucił służbę w armii cesarskiej, udał się do Francji i 27 maja 1836 roku zaciągnął się w Marsylii do Legii Cudzoziemskiej jako fizylier z kontraktem na 3 lata, jednak przedwcześnie opuścił jej szeregi²⁷.

Najstarszy syn w trakcie służby wojskowej w 1835 roku uzyskał pełnoletność, jednak prawa do przejęcia bielskiego fideikomisu uzyskał do-



98 piero rok później za zgodą matki, która wówczas przeprowadziła się do swego majątku w Słupnej. Również tam miała niemało pracy. Do jej dóbr na pruskim Śląsku należały kopalnie w okolicach Mysłowic. Z korespondencji Królewskiego Górnośląskiego Zarządu Kopalń i Hut w Tarnowskich Górach do księżnej Sułkowskiej z lat 1811–1813 wynika, że Luiza już wówczas samodzielnie administrowała dobrami w Prusach²⁸.

Luiza pierwsze kopalnie odziedziczyła po ojcu. W 1811 roku na jej własność przeszły „Carls Seegen”²⁹ w Brzezince i „Louise” w Słupnej. Karol Larisch należał do prekursorów w dziedzinie górnictwa na Górnym Śląsku, a „Carls Seegen” była jedną z najstarszych kopalń na tym terenie. Baron Larisch oficjalne prawo wydobywania węgla uzyskał 22 lipca 1797 roku, jednak wydobywać go musiał tu znacznie wcześniej. Dowodem na to może być wiersz Teofila Lenartowicza *Bitwa Racławicka*, w którym autor nawiązywał do węgla Larischa, służącego do kucia kos dla powstańców kościuszkowskich³⁰.

Do samodzielnych inwestycji księżnej, które przypadają już na najtrudniejsze politycznie czasy dla męża, należały kopalnie „Bartelmus” w Brzezince i „Traugott” w Brzęczkowicach. Księżna była udziałowcem kopalń „Krakau” i „Larisch” w Brzezince oraz w Słupnej – „Benedikt” i „Ludwigssegen”. Wchodziła również w spółki, będąc współwłaścicielem kopalni „Przemsza” w Brzezince, „Glückauf” w Dzieńkowicach i „Simonswunsch” w Słupnej. Stan posiadania Luizy nie kończył się na wspomnianych kopalniach, które zamieścił w swej publikacji Jerzy Jaros. Jak wykazują materiały spadkowe po Maksymilianie Sułkowskim, jego matka pozostawiła ich znacznie więcej³¹.

Dodatkowym źródłem dochodu w dobrach Luizy była sprzedaż limonitu³² pozyskiwanego z lasów słupeckich. Poza tym posiadała po ojcu, w równych częściach z bratem Karolem, prawo do kopalń rud na polach Starych Tarnowic³³.

W stan posiadania Sułkowskiej wchodziły również huty cynku, m.in. „Luisa” i „Joannes”. W tej drugiej zatrudnionych było 42 pracowników, spośród których niemałą część stanowiły kobiety. Luiza po śmierci męża nabywała nie tylko udziały w nowych kopalniach, starała się prowadzić również inne inwestycje. Próbowwała powiększyć stan posiadanych hut, a nową inwestycją miała być m.in. budowa Huty Cynku „Nepomucen”, najprawdopodobniej niezrealizowana.



Poza majątkiem księżnej na pruskim Śląsku należy wspomnieć również o przedsięwzięciach w Królestwie Polskim. Luiza, w zamian za udzielenie Józefowi Błęszyńskiemu pożyczki, uzyskała dzierżawę dóbr w Rogoźniku. W Zagórz, na dobrach hrabiny Mieroszewskiej, Luiza wybudowała dwie huty cynku oraz dzierżawiła kopalnię węgla „Vincent”. Po jej śmierci aktywa w Prusach i Królestwie Kongresowym oszacowano na łączną sumę ponad 340 tys. talarów³⁴.

Luiza Sułkowska zginęła w dramatycznych okolicznościach 3 marca 1848 roku w 14 miesięcy po śmierci swojej matki³⁵. Tego dnia wieczorem została zastrzelona w swoim słupeckim dworze. Jej śmierć posłużyła wrogom bielskich Sułkowskich do zniesławienia jej przedstawicieli, zwłaszcza młodszego syna Maksymiliana, który zamieszkał z matką. To właśnie on został oskarżony przez ówczesną niemieckojęzyczną prasę i literaturę o matkobójstwo, mimo przeprowadzonego procesu. Jako głównego sprawcę skazano dwukrotnie karanego już za kradzieże Józefa Frankego z Gliwic – na tyle przekonującego, że udało mu się zostać zaufanym i plenipotentem Maksymiliana. Drugim skazanym za współudział w morderstwie był Karl Obst – pracownik miejscowej kolei. Obydwaj zmarli w więzieniu. Podejrzaną o udział w morderstwie została również Florentyna Trzaskalik – rzekoma kochanka Maksymiliana, której udało się zbiec ze Słupnej. Mimo przeprowadzonego dochodzenia, aresztowania i osądzenia właściwych sprawców, plotki okazały się mieć większy wpływ, niż Temida, na formowanie ówczesnej opinii publicznej. Do współczesności przetrwało przekonanie o bezpośrednim lub też pośrednim udziale Maksymiliana w spowodowaniu śmierci Luizy, gdyż oskarżonymi – i w niektórych przypadkach skazanymi w procesie o zabójstwo – zostali ludzie z jego bliskiego otoczenia. Po przejściu przez starszego brata, Ludwika, bielskiego fideikomisu młodszy został bezpośrednim dziedzicem dóbr po matce. Luiza z Maksymilianem mieli być w nieustannym konflikcie ze względu na jego rozrzutność i obecność w jego życiu kobiet o niepewnej rekomendacji. Jednak powody matczynej troski mogły mieć inne podłoże. Luiza, znając narastające militarne zapędy Maksymiliana i nie chcąc dopuścić do tragedii, która dotknęła jej męża, ograniczała synowi dostęp do dochodów z majątku. Niemniej jednak, według dotąd znanych źródeł, u podstaw jej zabójstwa miały leżeć względy finansowe³⁶.



Czytającemu testament Maksymiliana, sporządzony w niecałe 3 miesiące po śmierci matki, nasuwają się odmienne wnioski. Nie narzuca się wrażenie pośpiechu i zniecierpliwienia w oczekiwaniu na schedę, lecz przeciwnie, że książę przedkładał ideę nad rządę zysku. Maksymilian decydując się na wyprawę do niespokojnego Wiednia, świadom zagrożenia życia, scedował mającą przypaść mu spuściznę po matce na rzecz swego jedynego, niepełnoletniego jeszcze syna Maksymiliana Filipa. Zapiisał mu wszystkie majątki, które w przyszłości, po zakończonym procesie spadkowym z wujem Larischem, miałyby zostać mu przyznane³⁷.

Dotychczasowi autorzy sugerowali, że Maksymilian po śmierci matki zbiegł do Wiednia, a udział w rewolucyjnych wydarzeniach 1848 roku miał stanowić dla niego alibi. Na podstawie relacji Leopolda Marsa – znającego Maksymiliana i przebywającego przez kilka miesięcy 1848 roku w Słupnej – trudno powiedzieć, że młody książę ukrywał się, gdyż przebywał nieustannie w słupeckiej posiadłości, a nie w Wiedniu. Podróżował pomiędzy Słupną a Wrocławiem i Krakowem, organizując broń dla mającej wybuchnąć rewolucji³⁸.

Ze zbrodnią w Słupnej związany został także Karol Godula, o którym również narosły legendy i opowiadania. Luiza Sułkowska miała mieć za złe Karolowi Goduli bliżej nieustalone relacje z jej młodszym synem, a samego zamachu na jej życie miał dokonać Maksymilian właśnie za namową Goduli. Jak zaznaczają niektórzy autorzy, niekorzystnie na ocenę Goduli w środowisku niemieckim miały wpływać kontakty z członkami rodziny Sułkowskich (najpierw Janem Nepomucenem, później Maksymilianem), jednoznacznie i negatywnie postrzeganych na pruskim Śląsku jako ród polski. Ta sytuacja nie stała Goduli na przeszkodzie w podtrzymywaniu związków z Janem Nepomucenem, któremu udzielił wielu pożyczek na hipotekę słupeckiego majątku. Po śmierci Goduli jego spadkobiercom nadal należały się procenty ze słupeckich dóbr w wysokości 36,5 tys. talarów³⁹.

Na nic zdały się wszelkie wysiłki Luizy zmierzające do uchronienia synów od zaangażowania w jakiekolwiek działania polityczne i militarne. Obu potomków kłopotliwego księcia Jana Nepomucena wciągnął wir rewolucyjnej zawieruchy 1848 roku. Maksymilian o mocno anarchizującym umyśle, przeciwny podziałom klasowym, po upadku rewolucji w Krakowie, przebywając jeszcze w Słupnej, przygotował w maju tego samego roku tes-



tament i ostatecznie udał się do Wiednia. Tam, 6 października, oddał życie 101 za wyznawane idee w trakcie ataku na arsenał przy Renngasse. Osierocił swego jedynego syna, Maksymiliana Filipa, który zmarł kilka lat później w Słupnej. Wówczas cały majątek pozostały po matce został rozprzedany. Starszego syna Luizy – VI księcia na Bielsku – również pochłonęła myśl rewolucyjna. Ludwik przygotował w Bielsku oddział Gwardii Narodowej, z którym w połowie października, już po śmierci brata, podążył na pomoc walczącemu Wiedniowi. Niestety, został zatrzymany, rozbrojony i aresztowany przez żołnierzy Windischgratza. Ludwikowi udało się zbiec i emigrować do Szwajcarii, a stąd dalej do Ameryki Północnej. W Europie pozostawił swą pierwszą żonę, Annę, z pierworodnym synem, urodzonym w lutym tego samego roku, Józefem Marią.

Ród Sułkowskich, zaangażowany politycznie w XIX wieku, utracił w wyniku kumulacji tragicznych wydarzeń w 1848 roku wielką szansę zapoczątkowaną przez Luizę Sułkowską z domu Larisch na ewoluowanie i rozwój ekonomiczny, przeskok z gospodarki feudalnej do kapitalistycznej, przeżywającej wówczas początki swych wielkich tryumfów. Postać Luizy ukazuje nam jednoznacznie, że znaczącą rolę małżonki odgrywały w historii książęcego rodu Sułkowskich.

Przypisy

¹ W. RUDZIŃSKI: *Koligacje śląskie na tle historii rodziny Rudzińskich*. Warszawa 1995, s. 99; L. LEDEBUR: *Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preußischen Staates*. Bd. 5. Berlin 1831, s. 107, 108.

² R. KINCEL: *Kłopotliwy książę Sułkowski*. Katowice 1984, s. 38.

³ J.N. SUŁKOWSKI: *Actenmäßige Rechtfertigungs-Schrift Sr. Durchl. des Obristen Johan Fürst Sulkowsky und einige michtige Begebenheiten seines Lebens von ihm selbst geschrieben*. Dresden [b.r.w. (1810)], s. 30–32; Muzeum w Bielsku-Białej, MBB/H/7332, Portret Luizy Sułkowskiej z synami; Archiwum Rodzinne Książąt Sułkowskich w Wiedniu (ARKSW); A.L. SUŁKOWSKI: *Historia rodu książąt Sułkowskich – rękopis*, karta nr 19–22; A.P. SUŁKOWSKI: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Warszawa 1987, s. 399–401.

⁴ R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 45; Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej (APBB), Archiwum Książąt Sułkowskich (AKS) 999; V. UNTERRICHTER: *Familie Sulkowski – rękopis*, przed 1985, s. 26.



⁵ J.N. SUŁKOWSKI: *Actenmäßige...*, s. 45, 46, zał. nr 37.

⁶ Tamże, s. 49–51; MBB, RMP/H/20 (materiały z kwerendy przeprowadzonej przez R. Kincła w Státní oblastní archiv Brno – SOA Brno), B95 Kart. 937 – odpis pisma starosty myślenickiego z 17 grudnia 1812 r. do proboszcza w Osieku, unieważniającego przysięgę małżeńską pomiędzy Janem Nepomucenem a Luizą z 16 grudnia 1806 r. i nakazującego ponowne zaślubiny; R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 106, 107.

⁷ J. WAWEL-LOUIS: *Okruszyny historyczne zbierane po dawnych aktach, archiwach i dziennikach*. Kraków 1898, s. 41.

⁸ Tamże, s. 43.

⁹ J.N. SUŁKOWSKI: *Actenmäßige...*, s. 41–47.

¹⁰ Tamże, s. 47.

¹¹ A. ELMER: *Schulmeister, l'agent secret de Napoléon*. Paryż 1980, s. 122, 123; ARKSW, list z Głogowa, dat.: 12 kwietnia 1809 r., gubernator Julien-Charles-Louis Rheinwald do pułkownika księcia J.N. Sułkowskiego w sprawie spotkania z marszałkiem Davoutem oraz korespondencji i kwoty 1 tys. talarów; R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 93, 100.

¹² R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 101, 112.

¹³ MBB, RMP/H/20, B95 Kart. 937 – dat.: Cieszyn, 17 marca 1826 r.

¹⁴ APK, Księga zgonów Parafii Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Mysłowicach, Akt nr 199 z 26 października 1811 r., s. 443; G. MADEJ: *Kaplica grobowa książąt Sułkowskich na Zamku w Bielsku-Białej – stan na rok 2011*. Bielsko-Biała 2011, s. 13, 14.

¹⁵ J. JAROS: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*. Katowice 1984, s. 62, 71; APBB, AKS 1401, s. 6–8.

¹⁶ ARKSW, *Testimonium mortuale*. Bratysława, 24 lutego 1823 r.

¹⁷ Archiwum Państwowe w Katowicach (APK): Księga urodzeń i chrztów Parafii Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Mysłowicach, Akt nr 176 z 10 sierpnia 1812 r., s. 489–491; R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 112 i 130.

¹⁸ ARKSW, A.L. SUŁKOWSKI: *Historia rodu...*, karta nr 21; R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 106.

¹⁹ Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Mikołaja w Bielsku-Białej (PRŚM-BB), Rejestr Chrztów, t. 8. – miasto, s. 73; ARKSW, świadectwo urodzenia ks. Ludwika Sułkowskiego, Bielsko, 19 czerwca 1849 r.; PRŚMBB, Rejestr Chrztów, t. 9. – miasto, s. 14.

²⁰ R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 110; PRŚMBB, Rejestr Chrztów, t. 8. – miasto, s. 14.

²¹ R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 122, 123.

²² ARKSW, A.L. SUŁKOWSKI: *Historia rodu...*, karta nr 22; R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 124; MBB, RMP/H/20, B95 Kart. 937 – dat.: Brno, 18 kwietnia 1824 r., pismo kierowane do cesarza, sygn.: *Johann Herzog v Bielitz*.

²³ ARKSW – dat.: Wiedeń, 14 listopada 1827 r., korespondencja w języku francuskim od hrabiny Marii Leżanckiej do księżnej Ludwiki Sułkowskiej; R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 130, 147.

²⁴ ARKSW – listy datowane: *Theresien Stadt* 28 i 29 marca 1832 r.

²⁵ ARKSW, A.L. SUŁKOWSKI: *Historia rodu...*, karta nr 22.



²⁶ APBB, AKS 940, Manuale, sprawa pomiędzy JNS a Chruszczem; AKS 1506 Sprawy majątkowe Bielsko–Słupna Luiza Sułkowska 1838.

²⁷ R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 151, 152; R. BIELECKI: *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879*. Warszawa–Łódź 1992.

²⁸ R. KINCEL: *Kłopotliwy książę...*, s. 153; APBB, AKS 1512 Korespondencja Królewskiego Górnośląskiego Górniczego i Hutniczego Zarządu w Tarnowskich Górach do Luizy Sułkowskiej w Słupnej 1811, 12, 13, 34; APK, *Amtsgericht Beuthen* 674, sygn. 1093.

²⁹ Również *Carlsseegen*.

³⁰ J. KUDERA: *Dzieje parafii i wsi Brzezinki*. Mysłowice 1928, s. 16–19.

³¹ J. JAROS: *Słownik historyczny kopalń węgla...*, s. 26, 27, 48, 62, 66, 68, 71, 72, 88, 96, 103; APBB, AKS 6, 1520, s. 6 i 90; APK, *Amtsgericht Beuthen* 674, sygn. 1093.

³² *Thoneisensteine* – osadowa niskogatunkowa ruda żelaza, odmiana brązowego limonitu zawierającego goethyt.

³³ APK, *Amtsgericht Beuthen* 674, sygn. 1093; J. JAROS: *Słownik...*, s. 34.

³⁴ APK, *Amtsgericht Beuthen* 674, sygn. 1093, s. 177–180.

³⁵ Alojza z hrabiów Zborowskich, baronowa Larisch zmarła 11 stycznia 1847 r. i została pochowana w osieckim kościele, co zaświadcza wiszące tam epitafium.

³⁶ *Allgemeiner Polizei – Anzeiger*. Bd 34, Nr 18, Dresden 2 Marzt 1852, s. 95; *Extra Beilage zu Eberhardts Allgemeinem Polizei-Anzeiger*. Bd 40, Nr 39, Dresden 16 mai 1855, s. 507; *Gerichtssaal*. „Bamberger Zeitung“, Nr 306, 2 November 1856, s. 3–4; *Richtpolitische Zeitung*. „Neue Würzburger Zeitung“, Jahrgang 53, Nr. 305, 2 November 1856, s. 3; *Magdeburgische Zeitung*, Nr. 236, Magdeburg 9 October 1857, s. 3.

³⁷ ARKSW: Odręczne, rodzinne notatki (6 stron), zawierające informacje o Maksymilianie Sułkowskim, jego żonie Filipie Reano i synu Maksymilianie, po 4.06.1850 r.

³⁸ L. MARS: *Pamiętniki Leopolda Marsa, żołnierza i wygnańca 1848–1853*. Kraków 1908; I wydanie 1902; J. PROSIŃSKA-GIERSZ: *Zrozumieć Polaków*. Konstancin 2001, s. 66–69.

³⁹ B. PODGÓRSKA, A. PODGÓRSKI: *Diabeł z Rudy. Wątki demoniczne w legendzie Karola Goduli*. W: *Rudzki Rocznik Muzealny* 2007. Ruda Śląska 2009, s. 107–126 (tych autorów również maszynopis o szerszej treści pod tym samym tytułem, s. 12); J.S. DWORAK: *Karol Godula, pionier przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku*. Opole 1995, s. 104; W. GORKA: *Legends wokół Karola Goduli*, na portalu: www.profesor.pl [dostęp: 31.10.2014]; APK, *Amtsgericht Beuthen* 674, sygn. 1093, s. 181.



Aleksandra Żłobińska

Żywieckie Habsburżanki

Linie Habsburgów żywieckich zapoczątkował arcyksiążę Karol Stefan Habsburg, który odziedziczył dobra żywieckie po arcyksięciu Albrechcie Fryderyku Habsburgu. W 1895 roku przeniósł się z żoną Marią Teresą oraz dziećmi do Żywca i zamieszkał w pałacu otoczonym parkiem. Arcyksięcia tak bardzo ujęły żywieckie krajobrazy i polska kultura, że nie tylko nauczył się języka polskiego, ale wprowadził go jako obowiązujący na zamku. Aby podkreślić swój związek z Polską, Karol Stefan wydał dwie swoje córki za arystokratów polskich: Renatę za księcia Hieronima Radziwiłła z Balic (1909 r.), a Mechtyldę za księcia Olgierda Czartoryskiego z Baszkowa (1913 r.). Dzięki Karolowi Stefanowi rodzina Habsburgów swój los związała z Polską na tyle mocno, że pod koniec I wojny światowej, kiedy decydowały się przyszłe losy Rzeczypospolitej, rozważano jego kandydaturę na króla Polski. Dzieci Karola Stefana wychowywane były w duchu polskim. Musiały nauczyć się języka i historii Polski. Syn Karola Stefana, Karol Olbracht, ostatni z Habsburgów na żywieckim zamku, był wielkim polskim patriotą, przyjął nawet obywatelstwo polskie. W 1939 roku został aresztowany przez gestapo jako oficer Wojska Polskiego i osadzony w cieszyńskim więzieniu. Gnębiony fizycznie i psychicznie przez oficerów gestapo, nigdy nie zrzekł się polskiego obywatelstwa, nie zgodził się również na podpisanie folkslisty¹. Dopiero po wojnie ówczesne władze Polski pozbawiły Habsburgów polskiego obywatelstwa oraz majątku i zmusiły do opuszczenia Polski. W 1951 roku z trzema tekturowymi walizkami wyjechali oni do Szwecji.

W latach 1895–1940 na zamku w Żywcu mieszkaly trzy rodziny², które miały pośród siebie niezwykle kobiety. Każda z nich z własną historią,



106 która na dobre wpisała się w dzieje Żywca i Polski. Habsburżanki były piękne, inteligentne, wykształcone, dobrze wychowane, z nienagannymi manierami. Zgodnie z ówczesnym obyczajem, ich małżeństwa zwykle kojarzono z powodów politycznych lub majątkowych, rzadziej z miłości. Tak stało się w przypadku córek Karola Stefana: Renaty i Mechtyldy. Również księżniczka Maria Krystyna, córka Karola Olbrachta, miała przeznaczonego na męża starszego o 10 lat kuzyna Konstantego Czartoryskiego, który mówił do niej: „moja żono”. Wybuch wojny sprawił jednak, że do ślubu nigdy nie doszło³. „Wyjątkiem była na pewno piękna Alicja, Szwedka z pochodzenia, która nie tylko urodziła pięcioro dzieci, ale zajęła się rzetelnie urządzeniem pałacu i parku, a w czasie wojny brała udział w ruchu oporu. Napisała też i wydała książkę-pamiętnik *Księżna partyzant*”⁴.

Pierwsza Habsburżanka przybyła do Żywca wraz z mężem, arcyksięciem Karolem Stefanem. Maria Teresa Toskańska, właściwie Maria Teresa Antonia Immakulata Józefa Ferdynanda Leopolda Franciszka Karolina Izabella Januaria Alojza Krystyna Anna Erzherzogin von Österreich z linii tokańskiej Habsburgów, urodziła się 18 września 1862 roku w Stara Boleslav (Bolesławcu, Czechy) jako córka arcyksięcia Karola Salwatora i Marii Immakulaty, księżniczki Królestwa Obojga Sycylii. Była arcyksiężniczką Austrii i księżniczką Toskanii. Dzieciństwo i młodość spędziła we Włoszech. 28 lutego 1886 roku wyszła za mąż za arcyksięcia Karola Stefana Austriackiego, syna arcyksięcia Karola Ferdynanda Habsburga i arcyksiężniczki Elżbiety Franciszki. Ślub odbył się w pałacu cesarskim w Wiedniu. Ich małżeństwo było bardzo udane. Początkowo z mężem mieszkali w pałacu w Pola k. Triestu, a w 1895 roku przenieśli się do Żywca. Maria Teresa urodziła sześcioro dzieci: Eleonorę, Renatę, Karola Olbrachta, Mechtyldę, Leona Karola i Wilhelma Franciszka⁵.

Z charakteru była uosobieniem spokoju i opanowania. Ponadto kochała sztukę. W majątku Habsburgów w Żywcu bywało wówczas wielu artystów, a Karol Stefan Habsburg korespondował m.in. z Wojciechem Kossakiem, Teodorem Axentowiczem, Julianem Fałatem. Sama arcyksiężna miała pracownię malarską. Lubiła malować kwiaty. Swoje obrazy podpisywała inicjałami MTH, przy czym środkowa litera była wyższa od pozostałych. Jej wnuczka księżna Maria Krystyna wspominała, że arcyksiężna wkładała wówczas czerwony fartuch w białe groszki, a ona sama siadała na jej kolanach, z pędzlem w ręce i malowała po płótnie. Maria Teresa dużo



czasu poświęcała swojej wnuczce Marii Krystynie. Uczyla ją m.in. języka włoskiego, gier w domino i „młynki” oraz pasjansa, a także robótek ręcznych. Zmarła 10 maja 1933 roku w Żywcu, w wieku 70 lat. Pochowana została w grobowcu rodzinnym obok Karola Stefana w kościele parafialnym w Żywcu⁶.

Jedną z najpiękniejszych kobiet Habsburgów była Alicja z domu Ancarcrona. O jej urodzie pisał Hans Rosen, ówczesny kronikarz: „Miała 22 lata, nie można było oderwać od niej oczu, gdy lekkim krokiem przemierzała salę – była nieopisanie piękna i poruszała się z niezwykłą gracją. Miała ładny owal twarzy otoczony blond lokami, a z oczu promieniowała radość życia”⁷. Urodziła się 18 grudnia 1889 roku w Hëlë, w jednej z najstarszych rodzin szlacheckich Szwecji. Była córką pierwszego łowczego dworu szwedzkiego, Oskara Ancarcrona, i Elżbiety z domu Carleson. Dorastała w rodzinnym majątku Ancarcrona, w otoczeniu trójki rodzeństwa. Jako młoda kobieta poznała na popisie jeździeckim w Djurgarden radcę ambasady Austro-Węgier, hrabiego Ludwika Badeniego, syna namiestnika Galicji i premiera Austro-Węgier Kazimierza Badeniego. Młodą dziewczynę zafascynował południowy urok Badeniego. Dla niego porzuciła protestantyzm, będący od wieków religią panującą w Szwecji, i przeszła na katolicyzm. W 1911 roku wyszła za hrabiego i wyjechała ze Szwecji do Brukseli⁸. Zamieszkała z mężem w pałacyku przy Avenue Louise, gdzie urodził się ich syn Kazimierz Stanisław (znany później jako ojciec Joachim Badeni)⁹. Alicja bardzo szybko została wdową. W niecałe 5 lat po ślubie Ludwik Badeni zmarł. Po jego śmierci Alicja przeniosła się z synem i teściową do Buska niedaleko Lwowa, rodzinnej rezydencji Badenich¹⁰. Dość szybko nauczyła się płynnie mówić po polsku, przyswoiła sobie wiele polskich obyczajów, polubiła polską kulturę i przestrzenie Kresów Wschodnich. Pokochała szczególnie książki Henryka Sienkiewicza, na których lekturze wychowywała później swe dzieci. Podobno jej ulubioną książką był *Potop*¹¹.

W czasie I wojny światowej Alicja zajęła się działalnością dobroczynną i społeczną. Na jej biurku piętrzyły się listy z prośbą o pomoc, której starała się udzielać jako członkini Stowarzyszenia Kobiet Katolickich. Nigdy nie odmawiała pomocy tym, którzy o nią prosili. W latach 1919–1920 sprzedała całą biżuterię, jaką otrzymała od Ludwika Badeniego, aby poprawić warunki mieszkaniowe ludności zatrudnionej w dobrach w Busku oraz



108 zakupuć dla niej maszyny rolnicze¹². Wartość, jaką stanowi pomoc tym, którzy tego potrzebują, wpoila później swoim dzieciom.

Swojego drugiego męża, Karola Olbrachta Habsburga, wówczas pułkownika artylerii armii austriackiej, Alicja poznała jesienią 1915 roku u hrabiny Fanny Byland, u której znalazła się przypadkowo, wracając z miasta, gdzie kupowała zabawki dla syna Kazimierza. Ubrana skromnie, w niebieską sukienkę i mały toczek przybrany białymi margerytkami, zauroczyła arcyksięcia. To była miłość od pierwszego wejrzenia. Od tego czasu Karol Olbracht odwiedzał ją często, a po wyjeździe na front wysyłał codziennie bukiet czerwonych róż¹³. Latem 1918 roku na prośbę Karola Olbrachta wyjechała do Wiednia. Tam zastał ją upadek monarchii i wybuch rewolucji. Z trudem udało jej się wydostać z Wiednia i dotrzeć do Lwowa. Zaniepokojona o los syna przebywającego w Busku, przedarła się za linię frontu. W drodze do domu przeżyła napad Kozaków i chłopów ukraińskich. W pałacu nikt poza małym Kazimierzem nie wierzył, że wróci. W 1919 roku z powodu złej sytuacji na Wschodzie Karol Olbracht zabrał ją z dzieckiem i niańką do Krakowa, do siostry, księżnej Renaty Radziwiłł. Kilka dni później Alicja przyjechała na zaproszenie swoich przyszłych teściów do Żywca¹⁴. 18 listopada 1920 roku wyszła za Karola Olbrachta Habsburga. Ślub odbył się w kaplicy zamkowej w Żywcu. Z ich związku urodziło się czworo dzieci: Karol Stefan¹⁵, Maria Krysztyna, Renata Maria i Olbracht Maksymilian. Najmłodszy syn Olbracht Maksymilian zwany Olbrusiem zmarł w wieku 2 lat na dyfteryt. Alicja z natury wesoła i spontaniczna, po jego śmierci wyciszyła się i zaczęła nosić ciemne stroje¹⁶.

Alicja po śmierci teściów zajęła się przebudową i zmianą wystroju wnętrz pałacowych, które to prace powierzyła architektowi Karolowi Kornowi z Bielska. Każdy apartament gościnny otrzymał wówczas łazienkę z wyposażeniem zakupionym w Londynie i w kraju. Również park żywiecki nabrał za jej przyczyną, a pod okiem brytyjskiej architektki Brendy Colvin, nowego blasku. Na modernizację wnętrz i inne wydatki arcyksiężna otrzymywała od męża miesięcznie 10 tys. zł. Z tych pieniędzy finansowała także działalność charytatywną¹⁷.

Gdy wybuchła II wojna światowa, Alicja pojechała do posiadłości Badenich w Busku. Okazało się, że posiadłość wraz z kaplicą grobową została splądrowana. Złodzieje otwarli trumny, poszukując w nich



kosztowności, a ciała wrzucili do Bugu. Alicja znalazła nad brzegiem rzeki tylko zwłoki swojej teściowej, zmarłej 2 lata wcześniej, które raz jeszcze pochowała¹⁸. Po powrocie do Żywca dowiedziała się, że jej mąż został aresztowany przez gestapo i wtrącony do więzienia w Cieszyń, a dobra żywieckie obłożone sekwestrem zostały niemal doszczętnie zrabowane. Niemcy poszukiwali w szczególności biżuterii подарowanej Habsburgom przez Napoleona. Arcyksiężna napisała później w swoim pamiętniku: „nie zdradziłam schowka. Miała ta biżuteria wartość historyczną. Gdy przesłuchania stawały się coraz trudniejsze, powiedziałam, że biżuterię przewieziono do Ameryki na krótko przed wybuchem wojny. Sama myśl, że mogłaby ją nosić któraś z kreatur z kręgu Goeringa, była dla mnie męczarnią”¹⁹. Konfiskatę majątku Alicja odbierała jako akt przemocy i wielkiej niesprawiedliwości²⁰. Jako rekompensatę za zajęcie mienia Alicja otrzymywała od państwa niemieckiego zasiłek na utrzymanie siebie i pozostających pod jej opieką dzieci. Była to łączna kwota 700 marek niemieckich (Reichsmark – RM)²¹. Ponieważ zarówno ona, jak i jej córki nie chciały podpisać folkslisty (podobnie jak Karol Olbracht), nałożono na nie areszt domowy, umieszczając w dwóch oddzielnych pokojach. Alicji nie aresztowano i nie osadzono w więzieniu jak jej męża, Karola Olbrachta, być może ze względu na obywatelstwo szwedzkie, które nadal posiadała, lub na skutek interwencji dworu szwedzkiego. Była natomiast stale pod nadzorem gestapo. Nieustannie przesłuchiwana przez szefa cieszyńskiej placówki gestapo, Hauptsturmführera²² Schweima i jego ludzi, nigdy nie wyparła się polskiego obywatelstwa. Podkreślała wręcz swoją sympatię dla narodu polskiego i związek z nim, wyrażając przy tym dezaprobatę dla narodowego socjalizmu. Nawet asystent kryminalny gestapo Eberle w raporcie z przesłuchania nazwał Alicję „fanatyczną Polką”²³. Przez cały czas pobytu w areszcie domowym Alicja Habsburg nie mogła widywać się z Karolem Olbrachtem. Po jakimś czasie Schweim uchylił areszt domowy i zmienił taktykę, pragnąc nakłonić Alicję do zmiany jej stosunku do nazistowskich Niemiec – była przecież nordyczką. Nic z tego jednak nie wyszło.

Dopiero po wyjeździe Schweima uzyskała zezwolenie na widywanie się z mężem, ale pod nadzorem gestapo. Mimo to udało się jej przemycić dla męża do więzienia jedno z przemówień Winstona Churchilla²⁴.



Na początku 1940 roku Alicja Habsburg zaangażowała się w konspiracyjną działalność Związku Walki Zbrojnej. Została zaprzysiężona jako żołnierz ZWZ w stopniu szeregowca. Otrzymała pseudonim „Alicja” i numer 3056. Przysięgę odebrał jeden z członków organizacji w domku ogrodnika w parku żywieckim. Ponieważ znała języki obce, powierzono jej zbieranie informacji z zachodnich radiostacji, które były potem wykorzystywane w opracowaniach ZWZ. Nasłuch odbywał się w różnych piwnicach na terenie Żywca. Tłumaczyła także na język angielski informacje wywiadowcze gromadzone przez ZWZ, a potem AK o akcjach sabotażowych oraz doniesienia o eksterminacji ludności polskiej²⁵. W 1946 roku za swoją pracę dla Polskiego Państwa Podziemnego została potajemnie odznaczona Krzyżem Walecznych. Udekorował ją oficer Armii Krajowej, którego nazwiska niestety nie znamy. W roku 1957 generał Tadeusz Bór-Komorowski złożył arcyksiężnej wizytę w Sztokholmie. Na jego wniosek przyznano jej później (1963 r.) honorową odznakę AK. Plakietka imitująca czerwoną ceglaną ścianę z wytłoczoną literą V (Victoria) wręczona została arcyksiężnej w roku 1963 przez pułkownika Witolda Szymaniaka, generała Zdzisława Przyjałkowskiego i byłego radcę legacji Wiesława Patka, w Sztokholmie²⁶. Alicja przez całą wojnę ukrywała swoją działalność konspiracyjną przed Karolem Olbrachtem. Nie chciała, aby w razie „wpadki” mąż poniósł jakąkolwiek odpowiedzialność.

O konspiracyjnej działalności Alicji Niemcy dowiedzieli się jeszcze w tym samym roku²⁷. Habsburgowie byli od początku wojny pod stałą obserwacją gestapo, zwłaszcza że zadeklarowali się jako Polacy. Zwolniona z domowego aresztu arcyksiężna wraz z córkami przewieziona została wówczas do Wisły (sierpień 1940 r.) i umieszczona w drewnianym zrujnowanym domku pozbawionym wody i sanitariatów. Zabieg ten miał prawdopodobnie uniemożliwić Alicji dalsze kontakty z polskim podziemiem, zwłaszcza że dom, w którym ją umieszczono wraz z córkami, stał na uboczu. Jednak brak pełnego nadzoru gestapo nad księżną ułatwił jej dalsze kontakty z członkami ZWZ-AK. Arcyksiężna zajmowała się wówczas przewożeniem meldunków do punktu kontaktowego w jednym ze sklepów w Cieszynie. Wyjazdy odbywały się pod pozorem odwiedzin męża. W listopadzie 1940 roku udało się jej nawiązać kontakt z poselstwem szwedzkim. Dzięki interwencji i za wstawiennictwem królów: szwedzkiego – Gustawa V, włoskiego – Wiktora Emanuela II, i hiszpań-



skiego – Alfonsa XIII Karol Olbracht został wypuszczony z więzienia i trafił do sanatorium doktora Sinna w Neubabelsbergu k. Berlina, a stamtąd wrócił do Polski. Zamieszkał z żoną i córkami w Wiśle²⁸.

W październiku 1941 roku gestapo z Katowic przewiozło całą rodzinę do majątku w Straussbergu k. Weimaru w Turynii, niedaleko Buchenwaldu. Znajdował się tam obóz pracy przymusowej dla robotników z Polski. Habsburgom nie wolno było kontaktować się i rozmawiać z Polakami ani opuszczać miejscowości. Udało się jednak wysłać Marię Krystynę do Wiednia, a Renatę do ciotki Rosemary w Persenbeugu w Austrii. Arcyksiężną skierowano wówczas do kopania buraków, lecz ona oświadczyła, że nie będzie tego robić²⁹. Nie dlatego, że uwłaczało to jej godności, jak tłumaczyła, ale odmawiała jakiegokolwiek pracy na rzecz hitlerowskich Niemiec. 10 kwietnia 1945 roku Habsburgowie zostali wyzwoleni przez oddziały amerykańskie i znaleźli się w obozie dla tzw. Displaced Persons, uwolnionych z pracy przymusowej byłych więźniów. Stamtąd udało im się przedostać do Persenbeugu, gdzie u księcia Huberta Salwatora Habsburga spotkali się z córkami.

Dla żywieckich Habsburgów wojenny bilans wypadł łaskawie – cała rodzina przeżyła. Jednak powrót do Polski nie należał do łatwych. Polska Ludowa nie była zbyt gościnnym miejscem dla „niemieckich” arystokratów. Ich majątek został skonfiskowany i znacjonalizowany. Wprawdzie Habsburgowie powrócili do kraju, ale dopiero w 1947 roku, kiedy pełnię władzy po sfałszowanych wyborach sprawowali komuniści. Po przybyciu do Katowic praktycznie nie mieli pieniędzy. Arcyksiężna od znajomego miała pożyczyć 5 tys. zł na śniadanie i wyjazd do Krakowa. W Krakowie Habsburgowie sprzedali kilka posiadanych jeszcze parceli, aby móc zwrócić zaciągnięte pożyczki. Mając pewną ilość gotówki, zamieszkali w hotelu, a następnie w mieszkaniu przygotowanym przez znajomego proboszcza z Żywca³⁰. Przez cały czas pobytu w Polsce Habsburgowie starali się o odzyskanie majątku w Żywcu. Nawet interwencja Alicji u króla szwedzkiego nic nie dała. Gustaw V zwrócił uwagę na brak możliwości pozytywnego załatwienia sprawy majątku. Sytuacja Habsburgów w Polsce pogarszała się z miesiąca na miesiąc. Kończyły się skromne oszczędności, a Karolowi Olbrachtowi coraz bardziej pogarszał się wzrok. Schorowanemu arcyksięciu pozwolono ostatecznie wyjechać na leczenie do Szwecji, gdzie zmarł w 1951 roku w rodzinnym majątku Ancarcrona. Alicja przeżywała



112 wówczas w Krakowie. Wyjeżdżając z córkami na pogrzeb, zamknęła sobie możliwość powrotu do Polski. Władze PRL odebrały Habsburgom polskie obywatelstwo³¹.

Po wyjeździe do Szwecji arcyksiężna zamieszkała w Sztokholmie. Pod literą H, w książce telefonicznej widniała w pierwszej linii: Habsburg Alicja, arcyksiężna, Enkelbrechtsgatan nr 23. Mieszkanie na drugim piętrze domu w pobliżu parku Humlegården składało się z dwóch pokoi, przedpokoju i łazienki, bez kuchni. Kuchenka elektryczna stała w sypialni. Umebłowanie składało się z tego, co podarowała rodzina. Jedynym wartościowym przedmiotem był niski kredens renesansowy z XVI wieku. Na małym stolczku obok łóżka stały dwie fotografie: męża (zdjęcie podarowane w czasie I wojny światowej przed odjazdem na front) i małego Olbruska. Ostatnie lata ze względu na stan zdrowia spędziła w pensjonacie. Zmarła 26 listopada 1985 roku w wieku 96 lat. Została pochowana obok Karola Olbrachta na cmentarzu Norra Kyrkogården w Sztokholmie³².

O córce Alicji Habsburg Marii Krystynie mówiono „prawdziwa arystokratka”. Była chyba najbardziej znaną mieszkanką Żywca. Zawsze skromnie ubrana, bez szczególnych oczekiwań od życia i ludzi. Zawsze życzliwa, uśmiechnięta, interesowała się wszystkim, co dotyczyło jej miasta. Urodziła się 8 grudnia 1923 roku. Jej matką chrzestną była królowa Hiszpanii Maria Krystyna. Po niej otrzymała dwa pierwsze imiona. Nosiła ich siedem: Maria Krystyna Immaculata Elżbieta Renata Alicja Gabriela, księżniczka von Altenburg. Ze względu na pochodzenie z morganatycznego związku³³ nie posiadała prawa do dziedziczenia tronów Habsburgów, nie miała także prawa do zwyczajowych dla rodu tytułów arcyksiążąt cesarskich i książąt królewskich. Na mocy rodzinnego postanowienia była arystokratką z tytułem księżnej von Altenburg. Miała trzech braci: przyrodniego Kazimierza Badeniego z pierwszego małżeństwa matki, Karola Stefana i Olbrachta Maksymiliana (zmarł jako dziecko) oraz siostrę Renatę Marię.

Maria Krystyna wychowywała się na żywieckim zamku według surowych zasad. Wstawała codziennie o 6.45. Po umyciu się i ubraniu szła z rodzeństwem do kaplicy na modlitwę, a potem na ćwiczenia fizyczne. Najbardziej lubiła grać w piłkę nożną. Po śniadaniu miała lekcje. Jeżeli się do nich nie przygotowała, musiała za karę uczyć się w czwartek, choć ten dzień był wolny od nauki. Nauka odbywała się, zgodnie z ówczesnym zwyczajem arystokracji, prywatnie, według programu żywieckiej szkoły



powszechnej im. Stanisława Staszica oraz Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika. Rok szkolny kończył się egzaminem i otrzymaniem świadectwa. Miejscowe dzieci nazywały Marię Krystynę „Krysią zamkową”, bo przez całe dzieciństwo uczyła się w zamku i praktycznie nie miała kontaktów z rówieśnikami z miasta. Po latach wspominała, że brakowało jej koleżanek. Bardzo też podobały jej się mundurki gimnazjalne (spódniczka, bluzka, tarcza), których na zamku nie noszono³⁴. Mała księżniczka lubiła przedmioty ścisłe: chemię, algebrę, a także łacinę. Uczyła się też angielskiego, niemieckiego i francuskiego. W wywiadach często przyznawała, że nie lubiła ani francuskiego, ani niemieckiego. Za to codziennie popołudniami razem ze starszym bratem Karolem Stefanem spacerowali po parku i rozmawiali w języku angielskim. Bardzo lubiła też muzykę, choć jak sama mawiała, nie umiała ani śpiewać, ani grać na fortepianie³⁵.

Z charakteru była uparta i zbuntowana. Jej buntowniczność widoczna była już w dzieciństwie, kiedy jako dziecko wysmarowała szpinakiem jeden z obrazów przedstawiający króla Hiszpanii, Filipa. Dostała za to od ojca tęgę lanie i została zamknięta w pokoju. Potrafiła też przyjść na śniadanie w stroju do konnej jazdy, co było niezgodne z panującą na zamku etykietą. „Zobaczyłam mrozący wzrok matki – wspominała – bo dziewczynki nosiły spodnie tylko do nart i konnej jazdy”³⁶. Maria Krystyna lubiła czytać książki. W dzieciństwie czytała ich bardzo dużo, zwłaszcza od końca, za co była strofowana przez ojca. Do jej ulubionych należały trylogia Henryka Sienkiewicza oraz utwory Juliusza Słowackiego. Lubiła też pływać kajakiem i jeździć konno. Jak wszystkie dzieci uwielbiała słodczyce, zwłaszcza krówki. Kupowała je w cukierni u Kempysa. Wydawała na nie niemal wszystkie oszczędności. Na swoje wydatki dostawała od ojca kieszonkowe, 2 srebrne złote miesięcznie. Musiała jednak prowadzić książeczkę wydatków, którą ojciec sprawdzał. Kiedy pytano Marię Krystynę Habsburg, co to znaczy być księżną, odpowiadała: „bycie księżętami wybijano nam z głowy. Za to stale uczono nas posługi biednym”³⁷. Rodzice wpoili swoim dzieciom, że zawsze powinny myśleć o tych, którzy pomocy potrzebują bardziej niż one same. Już w dzieciństwie Maria Krystyna razem z bratem Karolem Stefanem z własnych oszczędności pomagali żywieckiej rodzinie Kubalańców, m.in. kupili jej kozę (za 12 zł)³⁸.

Tuż przed II wojną światową rodzice wysłali Marię Krystynę do Żywca, a później na letnisko do cioci Mechtyldy. Księżna Zdzisława Czartoryska,



- 114 zwana Bunią, teściowa Mechtyldy, zabrała Marię Krystynę na audiencję prywatną do kardynała Augusta Hlonda, prymasa Polski. Kardynał podarował jej wówczas relikwię św. Jana Bosko, którą po wojnie przekazała księżom salezjanom w Poznaniu³⁹.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Maria Krystyna miała 16 lat. Przebywała wtedy z siostrą w Warszawie. Zapamiętała sceny paniki na ulicach. Później próbowała wraz z ojcem uciekać na Wschód, gdzie pałac miał Kazimierz Badeni. Ale tam zbliżały się wojska sowieckie. Gdy zatem wrócili do Żywca, gestapo aresztowało jej ojca Maria Krystyna do końca życia wspominała dzień, w którym ojciec, w eskorcie niemieckich żołnierzy, przyszedł do jej pokoju, by się pożegnać⁴⁰. Pozostali członkowie rodziny znaleźli się w areszcie domowym. Alicję Habsburg przetrzymywano w jednej części zamku i była pilnowana przez gestapo, a nastoletnia Maria Krystyna i ośmioletnia Renata Maria otrzymały tzw. opiekunki, które nazywały gestapówkami. Jako osoba z niezwykle temperamentem, Maria Krystyna ostentacyjnie używała przy Niemcach języka polskiego, powtarzając im, że jest Polką. Kiedy oficer niemiecki przekazał Karolowi Olbrachtowi wiadomość o zachowaniu córki, arcyksiążę odpowiedział, że postawa Marii Krystyny to dla niego komplement. Jego żona również pozostawała nieugięta, kiedy nadzorujący córki gestapowiec powiedział do Alicji Habsburg: „Pani córka jest zażartą Polką”⁴¹. Dla samej Marii Krystyny był to największy powód do dumy. Kiedy w październiku 1941 roku gestapo przewiozło rodzinę Habsburg do majątku w Straussbergu, Marię Krystynę udało się wysłać na pensję prowadzoną przez zakonnice w Wiedniu, gdzie chodziła do szkoły i zdała egzaminy, najpierw z języka niemieckiego, a później z języka angielskiego. W 1943 roku dostała wezwanie do gestapo. Podczas przesłuchania zadeklarowała się jako Polka, dlatego została wraz z siostrą Renatą wyrzucona ze szkoły. Jednocześnie gestapo skierowało ją do urzędu pracy (*Arbeitsamt*), gdzie czekało na nią imienne skierowanie do pracy w fabryce broni w charakterze robotnicy oraz oznaka P (*Polen*). Ponieważ w szpitalach wiedeńskich brakowało personelu, szef urzędu pracy odważył się zmienić decyzję gestapo i skierował ją do pracy w I Klinice Okulistycznej Uniwersytetu Wiedeńskiego w charakterze sanitariuszki. Pracowała tam do końca wojny⁴².

Po wojnie Maria Krystyna zamieszkała w Wiedniu u ciotki Wery, siostry Alicji Habsburg. Później spotkała się z rodzeństwem i rodzicami



u wuja, księcia Huberta Salwatora Habsburga w Persenbeugu w Austrii. W 1947 roku wróciła z rodzicami i siostrą do Polski, do Krakowa. Ponieważ dobra żywieckie przejęło państwo, Habsburgowie zostali bez środków do życia. Maria Krystyna razem z matką i młodszą siostrą Renatą zamieszkała w Krakowie, na plebani u znajomego proboszcza. Rozpoczęła też studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Z jej przyjęciem na studia związana była ciekawa historia. Każdy student musiał wypełnić wówczas kartę o przynależności klasowej. Maria Krystyna nie wiedząc co wpisać w rubryce „pochodzenie”, napisała drukowanymi literami „Habsburg”⁴³.

Kiedy w 1951 roku w Sztokholmie zmarł Karol Olbracht Habsburg, Habsburżanki otrzymały od władzy ludowej paszport na wyjazd z Polski, jak się okazało – bezpowrotny. Obie siostry najpierw musiały się nauczyć języka szwedzkiego, a później znaleźć posady. Maria Krystyna została sekretarką w szpitalu dwóch profesorów medycyny: Johna Linda, pediatry, i Carla Wegeliusa, rentgenologa. Znając biegle sześć języków, przygotowywała materiały naukowe do międzynarodowych konferencji. Jej kariera zaczynała nabierać rozpędu, kiedy w 1953 roku postanowiła wstąpić do klasztoru Sióstr Misjonarek Lekarek Marii w Drogheda⁴⁴ w Irlandii. Musiała przejść badania i wtedy dowiedziała się, że ma gruźlicę. Na leczenie pojechała do Hälshult w Szwecji, później do Davos w Szwajcarii, gdzie została do 2000 roku. Rekompensatą dla niej (wobec braku możliwości wstąpienia do zakonu) było przyjęcie jej w 1970 roku do Związku Polskich Kawalerów Maltańskich w Rzymie jako Damy Honoru i Dewocji.

Podczas pobytu za granicą nie powiedziała złego słowa o Polsce, nie przyjęła też innego obywatelstwa. Mówiła, że jest bezpaństwowcem⁴⁵. Przez cały czas marzyła o tym, aby wrócić do Żywca. Jej marzenie się spełniło. 28 marca 1993 roku odzyskała polskie obywatelstwo. Wspominała ten dzień jako najpiękniejszy w życiu, bo po latach statusu bezpaństwowca (ze szwedzkim dokumentem azylanckim) otrzymała paszport Rzeczypospolitej Polskiej. W 2001 roku Maria Krystyna Habsburg przyjechała do Żywca na zaproszenie lokalnych władz. Zamieszkała w apartamencie w dawnym pałacu Habsburgów. Stała się mecenasem wielu inicjatyw społecznych oraz kulturalnych. Była damą maltańską, honorową obywatelką miasta Żywiec, a w 2011 roku została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



116 Kiedy wróciła do Żywca, była jeszcze osobą w pełni sprawną. Przychodziła codziennie do kościoła i siadała w bocznej ławce. Zaprzyjaźniła się z paniami ze Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, które mówiły o sobie, że są „moherkami”. Maria Krystyna zapraszała je do siebie na herbatę i pogawędkę. W 2006 roku złamała kość udową i zmuszona była poruszać się na wózku inwalidzkim. Gdy złamała drugą nogę, nieustannie towarzyszyły jej panie z opieki społecznej, dzięki którym mogła jeździć na spacerzy do parku. Znała tam każde drzewo, czasem zdradzała, kiedy zostało posadzone. Maria Krystyna dobrze знаła historię i ludzi, którzy ją tworzyli. Bardzo chętnie opowiadała o swoich przodkach: dziadkach, rodzeństwie, ale i o życiu w Żywcu. Zmarła 2 października 2012 roku nad ranem w swoim żywieckim mieszkaniu w wieku 88 lat.

Młodszą siostrą Marii Krystyny była Renata Maria, właściwie Renata Maria Teresa Alicja Elżbieta. Urodziła się 13 kwietnia 1931 roku na zamku w Żywcu. 15 grudnia 1949 roku otrzymała tytuł księżniczki von Altenburg⁴⁶. Podczas II wojny światowej pozostawała wraz z siostrą i matką w areszcie domowym. Potem wywieziono ją do Wisły, a stamtąd do Straussbergu. Dzięki staraniom rodziców Renatę udało się wysłać do ciotki Rosemary w Persenbeugu w Austrii. Do Polski wróciła na krótko w 1947 roku wraz z rodzicami i siostrą Marią Krystyną. W tym czasie rozpoczęła naukę w gimnazjum Sióstr Prezentek, a następnie w Państwowej Szkole Handlowej. Po śmierci ojca zmuszona została przez ówczesne władze Polski do emigracji. Wyjechała do Sztokholmu, gdzie pracowała w antykwariacie. 26 czerwca 1957 roku wyszła za mąż za sekretarza ambasady hiszpańskiej Don Eduardo de Zulueta y Dato, syna tamtejszego ambasadora. Zamieszkała z mężem w Madrycie. Urodziła czworo dzieci: Carlosa Eduardo Zulueta y Altenburgo, Ernesto Marię Zulueta y Altenburgo, Isabel Zulueta y Altenburgo, Jaime’go Zulueta y Altenburgo. Siostra Renaty, Maria Krystyna, chętnie przypominała, jak to jej szwagier był na audyencji u Jana Pawła II. Gdy napomknął, że żona pochodzi z Żywca, Ojciec Święty zastanowił się chwileczkę i zapytał: „Jedna z córek arcyksięcia?”⁴⁷. Szwagier przytaknął, a wtedy usłyszał: „Arcyksiążę był wielkim patriotą”⁴⁸.

Historia żywieckich Habsburżanek to historia niezwykła. Mimo że pochodziły z dalekich krajów, jak Maria Teresa czy Alicja Ancarcrona, były silnie związane z Polską. Dzieci wychowywały na Polaków. Szczególny



nacisk na to kładła arcyksiężna Alicja. Za jej panowania dom Habsburgów żywieckich był domem polskim i obowiązywał w nim tylko język polski. W czasie wojny Alicja z córkami zadeklarowały przynależność do narodu polskiego i stanęły w jego obronie, za co były przez Niemców prześladowane. Po wojnie odebrano im majątek, pozbawiono polskiego obywatelstwa i zmuszono do emigracji, ale nie złamano ich ducha. Żywieckie Habsburżanki zawsze czuły się związane z Polską, chociaż nie było dla nich miejsca w kraju, który wybrały sobie na ojczyznę. Ich wielkim pragnieniem był powrót do niepodległej Polski. Marzenie jednej z nich – Marii Krystyny Habsburg – spełniło się. Powiedziała wówczas: „Jestem szczęśliwa, że doczekałam wolności i nic nie splamiło honoru polskich Habsburgów”⁴⁹.

117

Przypisy

¹ Niemiecka lista narodowościowa, *Deutsche Volksliste* (DVL).

² Każda z rodzin mieszkała w osobnym skrzydle pałacu; Karol Stefan i Maria Teresa Habsburg; Karol Olbracht i Alicja, z domu Ancarcrona z dziećmi: Karolem Stefanem, Marią Krystyną, Olbrachtem Maksymilianem (Olbruś) i syn z pierwszego małżeństwa Alicji, Kazimierz Badeni oraz Leon (młodszy brat Karola Olbrachta) i Maria Klotylda z domu de Thuileres, hrabianka Montjoye i de la Roche. Maria Klotylda Montjoye Vaufrey et de la Roche, arystokratka pochodzenia francuskiego, wychowana na ziemi austriackiej mieszkała w pałacu krótko. Przeniosła się do Bestwiny. Podczas II wojny światowej szczyliła się swoim irlandzkim i francuskim pochodzeniem, i nigdy nie zgodziła się przyjąć folkslisty. Podobnie jak Alicja Habsburg współpracowała z AK; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg – wspomnienia o polskich Habsburgach*. Żywiec 2009, s. 43; *Maria Krystyna Habsburg – wspomnienia* – <http://zywiecinfo.pl/maria-krystyna-habsburg-wspomnienia/> [dostęp: 18.08.2013].

³ B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa*. „Gość Niedzielny” 2010, nr 48, s. 47; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 67.

⁴ H. WOŹNIAK: *Kobiety Habsburgów*. „Nad Sołą i Koszarawą” 2007, nr 18(217).

⁵ T. SNYDER: *Czerwony księżę*. Warszawa 2010, s. 43; B. HYLÄ: *Habsburgowie żywieccy w latach 1895–1947*. „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 7; *A genealogical survey of the peerage of Britain as well as the royal families of Europe* – www.thePeerage.com [dostęp: 17.08.2013].

⁶ A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 48–49.



⁷ H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg – księżna partyzant*. „Karta Groni” 1991, nr 16, s. 29.

⁸ A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 39; T. SEMIK: *Krystyna Habsburg chciała być tylko Polką i spocząć w rodzinnym Żywcu*. „Dziennik Zachodni” z dnia 5.10.2012.

⁹ S. SZEFER: *Moje życie było nieciekawe...* „Gazeta Krakowska” z dnia 13.03.2010; *Wielka pani na Busku i Żywcu*. „Cracovia Leopoli” 1997, nr 3, s. 27.

¹⁰ H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 29.

¹¹ A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 39, 61.

¹² H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 29.

¹³ Tamże; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 39–40.

¹⁴ *Wielka pani na Busku i Żywcu...*, s. 27; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 41; T. SNYDER: *Czerwony książę...*, s. 142.

¹⁵ Po urodzeniu Karola Stefana Alicja otrzymała od teściów diadem oraz kolie z brylantów i szmaragdów należących do rodowych klejnotów. Po II wojnie światowej klejnoty sprzedane zostały w Ameryce. Pomimo historycznej wartości zostały przez jubilera rozbrane i sprzedane w częściach.

¹⁶ T. SEMIK: *Krystyna Habsburg chciała być tylko Polką...*; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 64.

¹⁷ H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 31.

¹⁸ S. SZEFER: *Moje życie było nieciekawe...*

¹⁹ H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 31–33.

²⁰ O ostatecznym uznaniu Karola Albrechta i Alicji Habsburg za Polaków oraz konfiskacie ich majątku zadecydował Heinrich Himmler. Świadczą o tym dokumenty organów SS z dnia 28 stycznia 1943 r. Powodem takiego rozwiązania było upłynięcie obowiązującego rodzinę ostatecznego terminu złożenia wniosku o wpisanie na *Volksliste*; M. SIKORA: *Cena lojalności wobec II Rzeczypospolitej. Wywłaszczenie Habsburgów żywieckich przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1(17), s. 235.

²¹ Tamże.

²² *Hauptsturmführer* – kapitan.

²³ M. SIKORA: *Cena lojalności wobec II Rzeczypospolitej...*, s. 234.

²⁴ H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 33.

²⁵ P. KRZYŻANOWSKI: *Księżna arcy polskości*. „Wprost” 2004, nr 2, s. 59; H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 33.

²⁶ P. KRZYŻANOWSKI: *Księżna arcy polskości...*, s. 59; *Maria Krystyna Habsburg – wspomnienia...*

²⁷ P. KRZYŻANOWSKI: *Księżna arcy polskości...*, s. 59; H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 33; B. HYL: *Habsburgowie żywieccy...*, s. 20–21.

²⁸ S. SZEFER: *Moje życie było nieciekawe...*; H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 33.

²⁹ M. SIKORA: *Cena lojalności wobec II Rzeczypospolitej...*, s. 234; H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 34; T. SNYDER: *Czerwony książę...*, s. 233.



- ³⁰ H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 34.
- ³¹ M. CETNAROWSKI: *Polska Habsburżanka*. „Wiedza i Życie” 2010, nr 8, s. 44;
- H. CHŁOPCZYK: *Alicja Ancarcrona Habsburg...*, s. 34.
- ³² Tamże, s. 35.
- ³³ Związek morganatyczny oznacza małżeństwo zawarte przez członka rodu królewskiego lub arystokratycznego z osobą stanu niższego, która przez ten związek nie zmienia swojego stanu, a potomstwo z tego związku nie dziedziczy tytułów, funkcji ani dóbr.
- ³⁴ A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 83, 98–100; B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa...*, s. 47; P. KRZYŻANOWSKI: *Księżna arcykpolkości...*, s. 60.
- ³⁵ Lekcji gry na fortepianie udzielała jej Zofia Starorypińska, wychowanka profesora Mikulicza, ucznia Fryderyka Chopina. Zob. A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 73–74.
- ³⁶ Tamże, s. 87; B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa...*, s. 47.
- ³⁷ B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa...*, s. 46.
- ³⁸ A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 86–87; B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa...*, s. 46.
- ³⁹ T. SEMIK: *Krystyna Habsburg chciała być tylko Polką...*; P. KRZYŻANOWSKI: *Księżna arcykpolkości...*, s. 60; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 134.
- ⁴⁰ J. SYREK: *Księżna, którą niszczyli naziści i komuniści*. „Rzeczpospolita” z dnia 12.10.2012.
- ⁴¹ M. CETNAROWSKI: *Polska Habsburżanka...*, s. 44; J. SYREK: *Księżna, którą niszczyli naziści i komuniści...*; T. SEMIK: *Krystyna Habsburg chciała być tylko Polką...*
- ⁴² A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 154; *Maria Krystyna Habsburg – wspomnienia...*
- ⁴³ A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 171.
- ⁴⁴ Właściwie Droichead Átha, miasto położone we wschodniej części Irlandii, w hrabstwie Laith.
- ⁴⁵ J. SYREK: *Księżna, którą niszczyli naziści...*; B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa...*, s. 47.
- ⁴⁶ *A genealogical survey...*
- ⁴⁷ *Maria Krystyna Habsburg – wspomnienia...*; A. TRACZ, K. BŁECHA: *Maria Krystyna Habsburg...*, s. 170, 180.
- ⁴⁸ Tamże.
- ⁴⁹ B. GRUSZKA-ZYCH: *Krysia zamkowa...*



Anna Knaś

O Marii Konopnickiej słów kilka

Maria Konopnicka przez większość społeczeństwa jest kojarzona ze szkolnymi lekturami (m.in. nowela *Nasza szkapa* czy też *Mendel Gdański*), utworami dla dzieci (*O krasnoludkach i sierotce Marysi*, *Na jagody*), a przede wszystkim z *Rotą*. Mało kto pamięta i wie, iż poetka współpracowała z wieloma znanymi i cenionymi wydawnictwami w okresie zaborów, działała społecznie na rzecz najuboższych warstw, więźniów kryminalnych i politycznych. W swej aktywności upominała się również o prawa kobiet w życiu politycznym. Przez ostatnie 20 lat swojego życia dużo podróżowała po Europie, nie zapominając jednak o ojczystym kraju, ani o ziemiach, które jeszcze przed zaborami zostały przez Polskę utracone. Ziemię śląską odwiedziła latem 1896 roku. Efektem jej pobytu w Mikuszowicach Śląskich, w Beskidzie Zachodnim, był cykl wierszy *Pod Beskidami*¹. W utworach tych poetka zachwyca się w romantyczny sposób pięknem krajobrazu i chce wymóc na czytelniku refleksję nad stanem i krajobrazem utraconej ojczyzny².

W związku z pobytem Marii Konopnickiej na ziemi śląskiej konieczne jest zapoznanie się z biografią tej znanej, ale zarazem niedocenianej dzisiaj poetki, nowelistki, jak również działaczki społecznej.

Maria Stanisława Konopnicka z domu Wasiłowska urodziła się 23 maja 1842 roku w Suwałkach³. Ojciec Marii, Józef Wasiłowski, był obrońcą Prokuraturii Generalnej i patronem Trybunału Cywilnego w Suwałkach, na terenie ówczesnej guberni augustowskiej w Królestwie Polskim⁴. Matka, Scholastyka z Turskich (pochodząca ze zubożałej rodziny ziemiańskiej z okolic Sierpca) zgodnie z ówczesnymi zwyczajami nie pracowała, zajmowała się domem i szóstką dzieci. Poza Marią Józef i Scholastyka



122 doczekali się jeszcze czterech córek (Wandy Zenobii, Jadwigi Julii, Laury Celiny oraz Zofii, zmarłej w wieku niemowlęcym) i jednego syna, który zginął 19 lutego 1863 roku w bitwie pod Krzywosądem⁵. W 1849 roku ojciec Marii został służbowo przeniesiony – na podobną posadę, jaką zajmował w Suwałkach – do Kalisza, gdzie rodzina zamieszkała w klasycystycznym pałacu Puławskich przy pl. Kilińskiego 4⁶. Pod okiem czulej matki i świetnie wykształconego ojca Maria wraz z rodzeństwem pobierała pierwsze nauki domowe. W 1854 roku zmarła Scholastyka Wasiłowska, a wychowanie dzieci spoczęło na Józefie⁷.

Wkrótce po tym wydarzeniu Maria musiała opuścić dom rodzinny. W 1855 roku przyszła poetka wyjechała z Kalisza, aby pobierać naukę na znanej pensji warszawskiej Sióstr Sakramentek, gdzie poznała Elizę Pawłowską, późniejszą Orzeszkową, z którą się zaprzyjaźniła⁸. Po krótkim okresie nauki Maria powróciła do Kalisza.

Jesienią, 10 września 1862 roku, Maria wyszła za mąż za właściciela majątku Bronów pod Łęczycą, o 12 lat starszego od siebie Jarosława Konopnickiego⁹. Wkrótce po ślubie opuściła Kalisz, by zamieszkać w dobrach rodziny męża. Początkowo Maria była zachwycona zarówno nowym miejscem zamieszkania, jak i rolą żony oraz gospodyni majątku¹⁰. Nie dane jednak im było długo zaznać w tym miejscu spokojnego, rodzinnego życia. W 1863 roku wybuchło powstanie styczniowe, które zmusiło Konopnickich do wyjazdu – mężowi Marii groziło aresztowanie. Maria i Jarosław przez Wiedeń udali się do Drezna. Po krótkim pobycie na emigracji w 1865 roku powrócili do Bronowa¹¹. Trudna sytuacja ekonomiczna, spowodowana w pierwszej kolejności uwłaszczeniem, jak również echem dawnego sposobu zarządzania, a także kontrybucjami, zmusiła Konopnickich do sprzedaży majątku¹². Przenieśli się do oddalonego o 15 km Gusina, gdzie Jarosław otrzymał folwark. Utrzymywanie domu musiało pochłaniać wiele sił Marii, zwłaszcza że zajmowała się wychowaniem aż sześciorga swoich dzieci, trzema synami i trzema córkami (Tadeusz – ur. w 1863 r., Helena – ur. w 1864 r., Zofia – ur. w 1866 r., Stanisław – ur. w 1867 r., Jan – ur. w 1868 r., Laura – ur. w 1872 r.)¹³. Ich wychowaniem, a w szczególności wykształceniem, zajmowała się wyłącznie Maria, ponieważ Jarosław był pochłonięty pomocą najbiedniejszym warstwom chłopskim, jak również sprawami sądowymi¹⁴.



W tym czasie Maria nie była już pod wpływem uroków życia dworsko-szlacheckiego, czuła się coraz bardziej wyobcowana i zmęczona wiejską rzeczywistością¹⁵. Ta sytuacja i częściowe wycofanie się Marii z bliskiego jej dotychczas ziemiańskiego otoczenia doprowadziło do przewartościowania jej religijności, poglądów na stosunki społeczne oraz na życie obywatelskie. Wszystko to, a także zamiłowanie do literatury (uwielbiała czytać już od wczesnego dzieciństwa), doprowadziło ją do podjęcia decyzji o wysłaniu (jeszcze w 1874 r.) wiersza *W zimowy poranek* do regionalnego czasopisma „Kaliszanin”. Utwór ten ukazał się na jego łamach w 1875 roku, opublikowany pod pseudonimem „Marko”¹⁶. Rok później w „Tygodniku Ilustrowanym” i „Bluszczu”, już pod prawdziwym nazwiskiem Marii, opublikowano kolejne utwory poetki, m.in.: *Na Wawelu*, *Po burzy*, *Grunwald*, *Echa majowe*¹⁷. Przychylne przyjęcie całego cyklu (pozytywną opinię wyraził m.in. H. Sienkiewicz¹⁸) sprawiło, że Konopnicka podjęła przełomową decyzję w swoim życiu rodzinnym i zawodowym. Postanowiła przeprowadzić się do Warszawy. W 1876 roku wraz z dziećmi opuściła Gusin i zamieszkała na warszawskiej Starówce. Jarosław pozostał w Gusinie, gdzie zarządzał folwarkiem do 1887 roku¹⁹, a następnie otrzymał dzierżawę w Górach w powiecie sieradzkim. Konopnicka odwiedziła go tam kilkakrotnie. Poetka utrzymywała z Jarosławem kontakt, mimo iż była od niego niezależna finansowo²⁰. Maria nigdy nie rozwiódła się z mężem: z listu do córki wynika, że bardzo wzbraniała się przed podjęciem takiej decyzji. Pomimo odejścia od niego, nigdy nie czuła się wolna – zawsze doświadczała pewnego rodzaju cienia jego obecności. Nigdy też nie lubiła jego odwiedzin w miejscach swojego pobytu. Od tych uczuć uwolniła ją dopiero śmierć męża w 1905 roku²¹.

Po przeprowadzce do Warszawy pomagał jej ojciec, będący w ostatnich latach życia radcą Prokuratorii Generalnej w Warszawie, ponownie żonaty z młodszą o 20 lat Aleksandrą Turczyńską²². Jego niespodziewana śmierć 26 marca 1878 roku, a także nieprzyjazne relacje z wdową po Józefie Wasiłowskim, rozpoczęły w życiu Marii trudny czas²³. Na krótki okres 4 miesięcy wróciła do męża, do Gusina²⁴. Przebywała tam do chwili, kiedy Konstanty Krynicki (były nauczyciel potomstwa Konopnickich) nie znalazł dla Marii i jej dzieci nowego mieszkania w Warszawie – tym razem przy ul. Piekarskiej 7. Do tego mieszkania Maria wraz z dziećmi przeprowadziła się z początkiem sierpnia 1878 roku²⁵. W obliczu trudności finansowych



124 nie tylko publikowała za niskie stawki, ale przede wszystkim dawała korepetycje, aby móc utrzymać gromadkę dzieci. Ta sytuacja umożliwiła jej także zaangażowanie się w działalność społeczną; tego rodzaju praca, obok pisarstwa, miała zaskarbić jej wdzięczność ludzi i pozwolić zyskać miano wielkiej społeczniczki i patriotki. Wrażliwa na krzywdę bliźnich uczestniczyła w akcjach oświatowych, nie unikała prawdziwych wyzwań i tajnych akcji. Udzielała się w konspiracyjnej Czytelni dla Kobiet i w Kobiecyim Kole Oświaty Ludowej, jawnie pomagała więźniom kryminalnym, niejawnie wspomagała ofiary procesów politycznych²⁶.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku Maria zaczęła wyjeżdżać z Warszawy, co spowodowane było jej złym stanem zdrowia. Odwiedzała znane i popularne w tym czasie uzdrowiska. W 1882 wyjechała na kurację w tyrolskie Alpy, do Ischle (przy okazji zwiedzając część północnych Włoch, m.in. Wenecję, Weronę oraz Roveredo); przebywała tam również latem 1886 roku, już nie w ramach kuracji zdrowotnej, ale towarzysząc jednej ze swoich uczennic w roli guwernantki i opiekunki. Na przełomie lat 1884 i 1885 zatrzymała się w Gorycji, korzystając z kuracji leczniczych na gardło²⁷. Po powrocie skupiła się na twórczości literackiej oraz redagowaniu pisma dla kobiet „Świt” w latach 1884–1886²⁸, wprowadzając radykalne zmiany w formule pisma. Naraziła się cenzurze i zniechęciła do współpracy wiele osób ze środowiska literackiego. Ostatecznie, po restrykcjach cenzury, straciła posadę, co spowodowało upadek pisma w 1887 roku²⁹.

W 1890 roku Konopnicka wyjechała z Warszawy. Na tę decyzję w dużej mierze wpłynęła sytuacja rodzinna, a zwłaszcza ekscesy chorej umysłowo, najstarszej córki, Heleny³⁰. Relacje Marii z Heleną były niezwykle trudne i złożone. Jak twierdzi Lena Magnone w jednej z najnowszych biografii Konopnickiej, poetka nie umiała i nie chciała zaakceptować choroby córki, wszelkimi dostępnymi sposobami próbując się od niej odgradzić (płaciła jedynie na jej utrzymanie, ale nie wspominała o niej w listach i starała się również ograniczać, w miarę możliwości, kontakty innych swoich dzieci z Heleną)³¹. Jak twierdzi wspomniana już badaczka, „Helenka odegrała zasadniczą rolę w życiu swej matki właśnie w tym sensie: uruchomiła jej własną histerię”³². Maria Konopnicka uciekła ze znanej przestrzeni i rozpoczęła trwającą 20 lat wędrowną podróż po ziemiach polskich i Europie – z wyliczeń Tadeusza Czapczyńskiego wynika, że pomiędzy



1890 a 1912 rokiem Konopnicka zatrzymała się na dłużej przynajmniej w 63 miejscowościach³³. Ta chęć podróżowania nie pojawiła się nagle we wspomnianym 1890 roku, już bowiem w 1889 roku Konopnicka starała się o paszport Cesarstwa Rosyjskiego, ponieważ chciała odwiedzić Litwę, jak również o paszport zagraniczny, gdyż planowała wyjazd do Szwajcarii i Austrii³⁴. W efekcie Maria opuściła Warszawę w lutym 1890 roku, udając się do Krakowa, w którym nie przebywała zbyt długo³⁵. Jak sama pisała w listach do córki Zofii, Kraków bardzo ją męczył i zamierzała z niego wyjechać do miejsca bardziej spokojnego: „Chcę poszukać jakiegoś małego miasteczka, w którym bym mogła mieć trochę spokoju i pisać. W Krakowie nieustający goście”³⁶. Początkowo zastanawiała się, aby przenieść się do Gorlic lub Krzeszowic, ostatecznie wybrała jednak oddaloną o ok. 50 km od Krakowa Suchą Beskidzką³⁷. Maria spędziła tam ok. 4,5 miesiąca (od 1 marca do połowy lipca 1890 r.). Nie był to jednak czas wypoczynku: Konopnicka dużo pisała w tym czasie, w pierwszych tygodniach pobytu w podbeskidzkiej miejscowości, pracując nad nowelą *Mendel Gdański*³⁸.

Po pobycie w Suchej Beskidzkiej Maria wyjechała do Austrii, zatrzymując się po drodze na Węgrzech³⁹. W następnym roku (1891) odwiedziła m.in. Monachium. W kolejnych latach przebywała np. w Zurychu (1892), Paryżu, Wiedniu (1893)⁴⁰, Grazu, Luksemburgu (1894)⁴¹, Dreźnie (1895)⁴², Rzymie, ponownie w Wiedniu (1896)⁴³, Nicei (1897)⁴⁴ oraz Florencji (1902)⁴⁵.

W czasie swoich podróży Konopnicka ponownie odwiedziła również ziemię beskidzką. Tym razem trudno ustalić dokładny czas, w jakim poetka przebywała w Mikuszowicach Śląskich (obecnie dzielnica Bielska-Białej), wypoczynkowej wsi w granicach administracyjnych Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Na podstawie listów Marii do córki Zofii biografowie Konopnickiej z bardzo dużym prawdopodobieństwem ustalili, że nowelistka przebywała tutaj latem 1896 roku⁴⁶. Wskazywać na to może również cykl wierszy Konopnickiej *Pod Beskidami*, opublikowany w „Gwiazdce Cieszyńskiej” w tymże roku (w numerach od 38 do 40)⁴⁷. W tym czasie miała także odwiedzić Wisłę, szukając tam pokoju do zamieszkania, którego niestety nie znalazła i w związku z tym udała się do Jaworza: „Więc pierwsza rzecz, mimo wszystko, do Wisły, bo tania. I prawda, tania zupełnie, ale pokoiki zupełnie pod dachem, bez podbitek, tak, że żywica od gorąca topnieje na belkach i ocieka... Pojechaliśmy



126 potem szukać mieszkania na wsi, ale się okazało, że pokoje bywają tylko w oberżach... więc oczywiście na nic. Tego jeszcze dnia zawróciliśmy do Jaworza”⁴⁸. Prawdopodobne jest więc, że poetka właściwy czas wypoczynku spędziła w Mikuszowicach Śląskich (przebywała tu na pewno w lipcu 1896 r.)⁴⁹, ponieważ Jaworze było za drogie na warunki finansowe Marii. Wskazywać na to może notatka w kolejnym liście do Zofii: „Po różnych tarapatkach, pomiędzy którymi odnowiony ból w nogach też swoją odegrał rolę, ostatecznie jestem na wsi śląskiej. Nikelsdorf, ale to takiej wsi, że dokoła góry i lasy, a domy rozrzucone na pół mili jeden od drugiego. Jest kąpiel, wiejska oberża, gdzie się jada i mieszkanie w willi Dr Sztekiela na stryszkach – bardzo porządnym”⁵⁰. Nie można wykluczyć, że w związku z późniejszą współpracą z „Gwiazdką Cieszyńską” Konopnicka odwiedziła również Cieszyn, składając wizytę u księdza Józefa Londzina⁵¹. Zwiedziła również Bielsko, o czym świadczy list do wspomianej już wielokrotnie córki – Zofii⁵². Dla ludności Śląska pobyt znanej i bardzo już popularnej na pozostałych ziemiach polskich poetki był kluczowy dla poznania przez mieszkańców tej ziemi jej twórczości. Konopnicka była w tym okresie powszechnie traktowana jako poważna literatka, wręcz wieszczka narodowa⁵³. Odmienne stanowisko zajął wtedy badacz literatury, autor popularnych książek z zakresu historii literatury, przeznaczonych dla ludności śląskiej, Józef Chociszewski. Uznawał on Konopnicką za skromną poetkę w polskiej literaturze, a tematyka śląska nie była jeszcze w jej twórczości silnie zarysowana. Powodem jego krytyki, jak przypuszcza Stanisław Kolbuszewski, mogła być postawa poetki, która według Feldmana traktowała „napotykanne obrazy nędzy, poniewierki, rozpaczy nie jako poszczególne, indywidualne wypadki, lecz jako wyniki i ogniwa walki socjalnej między światami pokrzywdzonych i krzywdzicieli”⁵⁴. Dodatkowo poważną rolę w jego negatywnym stosunku do Konopnickiej, poza jej postawą i poglądami, odegrała jego osobista niechęć do poetki.

Odpowiedzią na niechęć Chociszewskiego, wytykającego Konopnickiej brak zainteresowania literaturą Śląska, był poniekąd wiersz, napisany specjalnie dla „Gwiazdki Cieszyńskiej” na Nowy Rok 1897, pt. *Chłopcy z gwiazdą trzejkrólową*. Dodatkowo w tym samym roku, we wspomnianym tygodniku, ukazały się jeszcze dwa wiersze poetki: *O świętym Wojciechu* oraz *Na śląskim ugorze*⁵⁵. Czas współpracy Konopnickiej, dotąd znanej tylko w wąskim gronie, z „Gwiazdką Cieszyńską” przyczynił się



do popularności poetki na śląskiej ziemi. Dzięki zamieszczeniu przykładów jej twórczości w popularnej prasie dotarła ona do najbardziej oddległych miejscowości⁵⁶. Poetka była zachwycona krajobrazami, ale także szczegółami życia mieszkańców tych ziem. Zwracała uwagę zwłaszcza na miejscowy folklor, zachwycając się tradycyjnymi, kolorowymi śląskimi strojami – jak pisała w liście do Zofii z 26 lipca prawdopodobnie 1896 roku: „Ślicznie się tam i tu ubierają Ślązaczki. Szczególnie gorsety złotą i srebrną lamą szyte”⁵⁷.

Nie wiemy, jak długo Konopnicka przebywała na Śląsku Cieszyńskim, ale na pewno nie dłużej niż do listopada 1896 roku, kiedy to jej obecność odnotowujemy we Lwowie⁵⁸. Nie zaprzestała podróży nawet wtedy, kiedy otrzymała dworek w Żarnowcu. Konopnicka nie podróżowała ani pierwszą klasą, ani też nie zatrzymywała się w luksusowych hotelach i pensjonatach. Wręcz przeciwnie – wspominała zresztą często w swoich listach, jak podróżuje: „oby nikt, nawet Moskał, nie podróżował po Włoszech 3 klasą. Ścisk, zaduch, plucie, dym ze starych cygar i szwargot, naprzeciw którego jarmark jest niczym”⁵⁹, czy też jak mieszka i funkcjonuje na co dzień⁶⁰. Wszystko to związane było z trudnościami finansowymi, jakie miewała, utrzymując się tylko dzięki temu, co napisała: „paroksyzm biedy przechodzę w tych czasach. To mnie skłoniło zapewne do zawarcia układu proponowanego mi przez »Kurier Warszawski«, choć z tym pismem nic mnie tak bardzo sympatycznego nie łączy”⁶¹. Co ciekawe, poetka nie poświęcała swoim podróżom osobnych książek – wyjątkiem są *Wrażenia z podróży*, opublikowane w 1884 roku⁶².

W tym miejscu warto powiedzieć kilka słów o nieodłącznej towarzysze prawie wszystkich podróży Konopnickiej, Marii Dulębiance. Jak przypuszcza Lena Magnone, panie poznały się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku w czytelni naukowej (prowadzonej przez Paulinę Kuczalską), a jako ostateczną datę poznania się Konopnickiej i Dulębianki, powołując się na badania Anny Lewickiej⁶³, przyjęto rok 1886⁶⁴. Natomiast w korespondencji Konopnickiej Dulębianka pojawia się po raz pierwszy w listopadzie 1889 roku. Wiadomo to na podstawie listu do Stanisława Tomkowicza, redaktora „Czasu”⁶⁵. Maria Dulębianka urodziła się w 1862 roku w Krakowie⁶⁶, a więc była o 20 lat młodsza od Konopnickiej. Szkołę średnią ukończyła w Krakowie. Również tam rozpoczęła studia malarskie pod okiem Jana Matejki, by kontynuować je



128 w szkole profesora Wojciecha Gersona w Warszawie. W celu pogłębienia wiedzy wyjechała na studia do Wiednia i Paryża. Już jako dwudziestolatka wystawiła swoje obrazy w Krakowie, aby kilka lat później na międzynarodowej wystawie w Paryżu otrzymać prestiżowe wyróżnienie *Mention honorable*. Jej obrazy to w przeważającej większości portrety i studia, np. *List do matki*, *Nauczycielka*, *M. Konopnicka* i wiele innych, do których w czasie jej pobytów wraz z Konopnicką w Żarnowcu pozowali mieszkańcy wioski⁶⁷. O regularnej pracy malarskiej nie było mowy, ponieważ przyjaźń z Konopnicką wymagała poświęcenia. Pomimo to Dulębianka znajdowała czas na pracę społeczną. Działała na rzecz równouprawnienia kobiet, organizując wiece, pisząc odezwy i referaty. Brała również aktywny udział w zebraniach we Lwowie. Jej działalność i bojowe wystąpienia przysparzały wiele kłopotów Kołu Polskiemu, w którym intensywnie działała.

Za debiut malarki, jako feministki, można uznać zamieszczony na łamach „Prawdy” w 1894 roku artykuł *Damscy kaznodzieje*, w którym Dulębianka ostro i emocjonalnie skrytykowała powieść *Emancypantki* Bolesława Prusa⁶⁸. W czasie podróży z Konopnicką po Europie uczestniczyła w międzynarodowych zjazdach kobiet jako przedstawicielka polskiego ruchu kobiecego. Prowadziła usilną akcję agitacyjną, mającą na celu dopuszczenie kobiet do Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Akcja zakończyła się sukcesem dopiero w 1917 roku, wraz z wstąpieniem na Akademię pierwszych studentek⁶⁹. Starła się również o utworzenie żeńskiego gimnazjum we Lwowie. Prowadziła kampanię mającą na celu dopuszczenie kobiet do sejmu galicyjskiego; sama była kandydatką do wspomnianej instytucji. Uważała, że włączenie się kobiet do czynnej polityki możliwe będzie tylko dzięki wprowadzeniu do życia publicznego czynnika etycznego⁷⁰. Pomimo intensywnej kampanii wyborczej i poparcia ze strony Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Postępowej Demokracji nie uzyskała wymaganej liczby głosów. Redagowała także „Głos Kobiet”, będący dodatkiem do „Kuriera Lwowskiego”⁷¹. Zmarła we Lwowie w 1919 roku, po zarażeniu się tyfusem w czasie kontroli obozu jenieckiego w Mikulińcach⁷². Została pochowana w Żarnowcu początkowo w tym samym grobowcu, co Konopnicka, a później jej ciało przeniesiono do Lwowa⁷³.

Pomimo tak wielu podróży Konopnicka w momentach, kiedy przebywała na ziemiach polskich, bardzo intensywnie działała w sferach społecz-



nych, obywatelskich i patriotycznych. Na początku XX wieku, w latach 1901–1902, wślawiła się zainicjowaniem głośnej w Europie międzynarodowej akcji protestacyjnej przeciwko represjonowaniu polskich dzieci z Wrześni przez władze pruskie. Echem tego było ogłoszenie w 1908 roku *Roty*⁷⁴.

Wdzięczni rodacy zorganizowali Konopnickiej wspaniałe obchody 25-lecia działalności literackiej w Krakowie, w dniach 18 i 19 października 1902 roku. Tydzień później z kolei – uroczystości jubileuszowe odbyły się we Lwowie⁷⁵. Wydarzenia jubileuszowe świadczyły o wielkiej serdeczności rodaków. Udział w nich wzięli przedstawiciele miast, środowisk literackich i życzliwi czytelnicy ze wszystkich ziem polskich, jak również goście przybyli z zagranicy, m.in. przedstawiciel Muzeum w Rapperswilu, Karol Lewandowski. Jednocześnie wszystkie pisma, publikowane przez polskie redakcje, nawet te poddawane surowej cenzurze, znalazły miejsce dla wspomnienia tych głośnych wydarzeń⁷⁶. W zaborze pruskim i rosyjskim uniemożliwiono zorganizowanie obchodów⁷⁷. Początkowo Komitet Jubileuszowy poszukiwał domu dla poetki w Wiśle, co niezmiernie ją cieszyło z racji tego, że okolice górskie bardzo przypadły jej do gustu⁷⁸. Jednakże willa doktora Ochorowicza okazała się zrujnowana i niewygodna, toteż zrezygnowano z jej kupna⁷⁹. W efekcie Maria Konopnicka w „darze narodowym” (aktem z 5 października 1903 r.) otrzymała dworek w Żarnowcu niedaleko Krosna, na Pogórzu Karpackim⁸⁰. Poetka uczyniła wprawdzie z żarnowieckiej posiadłości w pewnym sensie „sвій dom”, jednakże nie zaprzestała podróży. Jak uważają badacze na podstawie listów, Konopnicka traktowała dom w Żarnowcu jak swojego rodzaju więzienie i bała się w nim mieszkać z powodu jego usytuowania oraz trudności komunikacyjnych z ważnymi ośrodkami miejskimi (kolej dojeżdżała tylko do stacji Jedlicze, więc dalsza podróż musiała być kontynuowana wyłącznie sposobami tradycyjnymi)⁸¹.

Do końca swego życia Konopnicka pozostała aktywną działaczką społeczną i obrończynią polskości. W okresie rewolucji 1905–1907, pomimo choroby, organizowała np., we współpracy z działaczkami społecznymi: Wandą Umińską i Stefanią Sempołowską, pomoc dla polskich więźniów i ich rodzin, nękanym przez władze carskie⁸².

Poetce do ostatnich chwil życia towarzyszyła Maria Dulębianka. We *Wspomnieniach o Konopnickiej*, zamieszczonych na łamach czasopisma „Świt” w 1910 roku, znaleźć można następujący fragment: „Zmarła w sa-



130 natorium w Kisielkach pod Lwowem w otoczeniu rodziny i wiernej przyjaciółki długoletniej Marii Dulebianki, dn. 8 października o godz. 5 i pół rano⁸³. W pogrzebie Konopnickiej na lwowskim Cmentarzu Łyczakowskim brało udział ok. 50 tys. osób⁸⁴.

Zbiory twórczości Konopnickiej są niezwykle bogate. W 1881 roku opublikowano pierwszą serię *Poezji*, a następne ukazały się w latach 1883, 1887, 1896. Z czasem do najwybitniejszych utworów poetyckich dołączyły cykle pieśni stylizowanych na ludowe, takie jak *Wieczne pieśni*, *Pieśni bez echa*. Ważną część twórczości stanowiły utwory prozatorskie: w 1888 roku ukazały się *Cztery nowele*. Potem opublikowano kolejne zbiory prozy, m.in.: *Moi znajomi* (1890), *Na drodze* (1893), *Ludzie i rzeczy* (1898). W dorobku pisarki znalazły się również świetne reportaże, m.in. o tematyce więziennej, jak również wielki poemat o emigracji chłopskiej *Pan Balcer w Brazylii* (1910), pisany w zasadzie przez cały okres jej podróży. Nie można zapomnieć także o roli „męskiego kronikarza Jana Sawy” – pod tym pseudonimem Maria Konopnicka opublikowała *Śpiwnik historyczny* (1905)⁸⁵. Jest to bardzo ciekawy element twórczości Konopnickiej, szczególnie jeżeli spojrzeć na niego z perspektywy *gender*. Jak pisać wielokrotnie wspomniana już Lena Magnone: „Sądzę, że nie bez znaczenia jest przyjęcie przez Konopnicką męskiego pseudonimu dla dzieł traktujących o historii. Chyba intuicyjnie przeczuwała to, o czym zaczęła mówić w XX wieku feministki: iż historia jest przede wszystkim historią męską, his – story, jego historią. Historią Jana Sawy”⁸⁶.

Osobną, ciekawą część twórczości Konopnickiej, stanowiły różnorakie apele, pobudki i odezwy. Spośród nich najsłynniejsza stała się *Rota*. Ponadto Konopnicka była publicystką i krytykiem literackim: współpracowała z czasopismami takimi, jak „Kłosa” czy „Biblioteka Warszawska”. Pisywała prace naukowe o literaturze i sztuce, dzieła biograficzne i monograficzne, takie jak *Mickiewicz, jego życie i duch*.

Podsumowując, Maria Konopnicka odznaczała się na tle epoki zarówno talentem, jak również znakomitym warsztatem pisarskim. Dysponowała niezwykle bogatą wyobraźnią, trafnością spostrzeżeń oraz swobodą wersyfikacji. W tej twórczości poetyckiej oprócz wątków patriotycznych występują również elementy folklorystyczne. Przy czym nie ograniczała swej działalności jedynie do sfer literackich. Będąc świadoma sytuacji i warunków Polaków żyjących bez swojego państwa, poświęcała



się – poza rozwijającymi podróżami – pracy dziennikarskiej, mającej 131
na celu zwrócenie uwagi publicznej na problemy najuboższych warstw
społecznych.

Przypisy

¹ Cały cykl wierszy por. E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie*. Cieszyn 1996, s. 28–34.

² J. KUREK: *Odrąbana gałązka i piekielny żar. Śląski krajobraz w oczach Polaków na przełomie XIX i XX wieku*. „Anthropos?” 2011, nr 16–17, s. 144.

³ Akt urodzenia nr 296/1842, parafia rzymskokatolicka w Suwałkach – <http://szukajwarchiwach.pl/63/165/0/1/58/skan/full/skMimECysFaLNspOyH1EFw> [dostęp: 26.08.2014]; List M. Konopnickiej do hr. Antoniego Wodzińskiego z Frazensbad, datowany na 17 sierpnia 1902 w: J. BACULEWSKI: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1978, s. 107.

⁴ List M. Konopnickiej do hr. Antoniego Wodzińskiego z Frazensbad..., s. 107; A. BRODZKA: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1964, s. 5.

⁵ List M. Konopnickiej do hr. Antoniego Wodzińskiego z Frazensbad..., s. 107–108 oraz przypis nr 4 i 5, s. 384.

⁶ List M. Konopnickiej do hr. Antoniego Wodzińskiego z Frazensbad..., s. 107; H. SUTARZEWICZ: *Z Suwałk do Kalisza*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*. Zebrał i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa 1963, s. 48–50; P. ANDERS: *Województwo Kaliskie. Szkic monograficzny*. Warszawa–Poznań 1983, s. 114–115.

⁷ List M. Konopnickiej do hr. Antoniego Wodzińskiego z Frazensbad..., s. 107; H. SUTARZEWICZ: *Z Suwałk do Kalisza*..., s. 48–50.

⁸ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka*..., s. 7.

⁹ H. SŁAWIŃSKA: *Lata gorzkich doświadczeń*. W: *Śladami życia*..., s. 79; A. BRODZKA: *Maria Konopnicka*..., s. 7; J. NOWAK: *Gdzie jest mój skarb? Ach, gdzie jest gniazdo moje? O Marii i Jarosławie Konopnickich z dodatkiem listów poetki do męża*. „Pamiętnik Literacki” 2001, z. 1, s. 154.

¹⁰ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka*..., s. 7.

¹¹ H. SŁAWIŃSKA: *Lata gorzkich doświadczeń*..., s. 86.

¹² A. BRODZKA: *Maria Konopnicka*..., s. 8–9.

¹³ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 13. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968, s. 576.

¹⁴ J. NOWAK: *Gdzie jest mój skarb?*..., s. 157–158.

¹⁵ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka*..., s. 9–10.

¹⁶ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka*..., s. 576.



¹⁷ H. SŁAWIŃSKA: *Lata gorzkich doświadczeń...*, s. 96, 327; A. BRODZKA: *Maria Konopnicka...*, s. 10.

¹⁸ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 576; L. MAGNONE: *Maria Konopnicka. Lustra i symptomy*. Gdańsk 2011, s. 39.

¹⁹ J. NOWAK: *Gdzie jest mój skarb?...*, s. 159.

²⁰ H. SŁAWIŃSKA: *Lata gorzkich doświadczeń...*, s. 93.

²¹ L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 466–469.

²² J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 576–577.

²³ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka...*, s. 11; J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 577; L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 43.

²⁴ Tamże.

²⁵ J. NOWAK: *Gdzie jest mój skarb?...*, s. 160.

²⁶ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 577.

²⁷ L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 332.

²⁸ J. WEGNER: *Spotkania rodzinne*. W: *Śladami życia...*, s. 103.

²⁹ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 577.

³⁰ Tamże.

³¹ Relacjom pomiędzy Marią Konopnicką a Leną Magnone poświęca osobny rozdział w swojej książce L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 128–145.

³² L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 327.

³³ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka...*, s. 85; T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej. Przyczynek do biografii*. Łódź 1957, s. 149.

³⁴ T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej...*, s. 9.

³⁵ Tamże; s. 10; E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 12.

³⁶ Cyt. za: M. SZYPOWSKA: *Konopnicka jakiej nie znamy*. Szczecin 1985, s. 363.

³⁷ E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 12.

³⁸ Tamże, s. 13–14.

³⁹ Tamże, s. 15–15.

⁴⁰ T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej...*, s. 146; L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 366.

⁴¹ T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej...*, s. 146.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 147.

⁴⁵ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka...*, s. 212.

⁴⁶ E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 16.

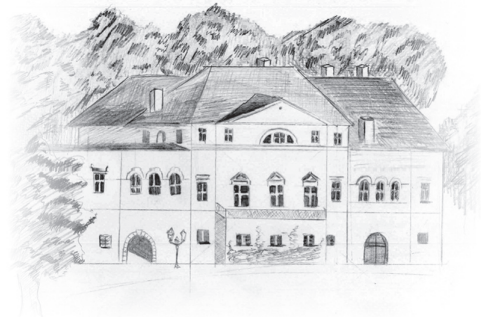
⁴⁷ S. KOLBUSZEWSKI: *W rodzinnych stronach*. Na Śląsku. W: *Śladami życia...*, s. 144; E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 16; J. KUREK: *Odrąbana gałązka i piekielny żar...*, s. 143–144.

⁴⁸ Cyt. za: E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie*. Cieszyn 1996, s. 17.

⁴⁹ T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej...*, s. 8; H. SŁAWIŃSKA: *Maria Konopnicka poetka i turystka*. Warszawa 1977, s. 20; E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 16–17.



- ⁵⁰ Cyt. za: E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 19.
- ⁵¹ Cyt. za: tamże, s. 20.
- ⁵² T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej...*, s. 24.
- ⁵³ Takiego określenia w stosunku do niej używa Lena Magnone, opisując jej twórczość z tego czasu. L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 457.
- ⁵⁴ S. KOLBUSZEWSKI: *W rodzinnych stronach...*, s. 144.
- ⁵⁵ Tamże, s. 146.
- ⁵⁶ Tamże.
- ⁵⁷ Cyt. za: E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 20.
- ⁵⁸ T. CZAPCZYŃSKI: *Tułacze lata Marii Konopnickiej...*, s. 24.
- ⁵⁹ Cyt. za: L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 336.
- ⁶⁰ Tamże.
- ⁶¹ Tamże, s. 335.
- ⁶² Tamże, s. 433.
- ⁶³ A. LEWICKA: *W dziesięcioletnią rocznicę śmierci Marii Dulębianki*. „Kobieta Współczesna” 1929, nr 34.
- ⁶⁴ Tamże, s. 338–339.
- ⁶⁵ M. KONOPNICKA: *Korespondencja*. Red. K. GÓRSKI. T. 1. Wrocław 1971, s. 122.
- ⁶⁶ J. ZIEMSKI: *Odwiedziny w dworku*. W: *Śladami życia...*, s. 138; J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 577.
- ⁶⁷ J. ZIEMSKI: *Odwiedziny w dworku...*, s. 139.
- ⁶⁸ L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 351.
- ⁶⁹ Tamże, s. 348.
- ⁷⁰ Tamże, s. 359.
- ⁷¹ J. ZIEMSKI: *Odwiedziny w dworku...*, s. 140.
- ⁷² Tamże.
- ⁷³ K. TOMASIŁ: *Homobiografie. Pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku*. Warszawa 2008, s. 20–21.
- ⁷⁴ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 578.
- ⁷⁵ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka...*, s. 213.
- ⁷⁶ Tamże, s. 213–214.
- ⁷⁷ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 578.
- ⁷⁸ E. ROSNER: *Konopnicka w Beskidzie...*, s. 10–11.
- ⁷⁹ H. SŁAWIŃSKA: *Maria Konopnicka poetka...*, s. 20.
- ⁸⁰ J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 578.
- ⁸¹ L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 459.
- ⁸² J. BACULEWSKI: *Maria Stanisława Konopnicka...*, s. 578.
- ⁸³ Cyt. za: F. BŁOŃSKI: *Dworek w Żarnowcu*. W: *Śladami życia...*, s. 124.
- ⁸⁴ A. BRODZKA: *Maria Konopnicka...*, s. 242.
- ⁸⁵ L. MAGNONE: *Maria Konopnicka...*, s. 452.
- ⁸⁶ Tamże, s. 453.



Anna Skiendziel

O kobietach, które myślały o...

Panuje zaś zgoda, że pisząc o życiu kobiety, możemy rzec się wymogu akcji i zastąpić ją miłością. Miłość, jak powiedział poeta, jest całym istnieniem kobiety. A jeśli choć rzucimy okiem na piszącą u stołu Orlandę, przyznamy, że nigdy nie było kobiety godniejszej tego powołania. Będąc kobietą, i to kobietą piękną, a na dokładkę w kwiecie wieku, niechybnie wkrótce zarzuci te pozory pisania i myślenia, a zacznie myśleć przynajmniej o gajowym (dopóki myśli o mężczyźnie, nikt nie ma kobiecie za złe myślenia)

Virginia Woolf: *Orlando. Biografia*¹

Przełom XIX i XX wieku otworzył kobietom szeroki wachlarz możliwości działania: postępująca emancypacja, perspektywa ukończenia uczelni wyższych, szczególnie w zakresie studiów medycznych, a wraz z zakończeniem I wojny światowej – prawa wyborcze. Dzięki temu kobiety nie tylko z przypadku, ale i świadomie zaczęły zajmować się polityką czy literaturą. Dla niektórych to była nie tylko pasja, ale i sposób na życie.

O kobiecie, która myślała o polskim Śląsku Zofia Kirkor-Kiedroniowa

Sprawa polska na arenie międzynarodowej po 1916 roku nabierała nowych barw. Od momentu wydania aktu 5 listopada Polacy przestali być już



136 tylko „wewnętrznym problemem” zaborców, a kwestia państwa polskiego stała się sprawą międzynarodową. Gdy wiadomo było, że władza musi zostać zorganizowana, na ziemiach polskich zaczęły tworzyć się pierwsze jej ośrodki. Pionierem stała się Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Jej siedziba mieściła się w Domu Narodowym w Cieszynie². W jej skład weszło wielu wybitnych działaczy, m.in. ksiądz Józef Londzin, Tadeusz Reger, doktor Jan Michejda oraz trzy kobiety – Maria Sojkowa, Dorota Kłuszyńska i Zofia Kirkor-Kiedroniowa³.

Zofia urodziła się 14 maja 1872 roku w rodzinnym majątku w Borowie nad Bzurą jako córka Stanisławy i Feliksa Grabskich herbu Pomian. Jej braćmi byli Stanisław – polityk, ekonomista, poseł na Sejm Ustawodawczy oraz Sejm I kadencji II Rzeczypospolitej, a także Władysław – polityk narodowej demokracji, ekonomista i historyk, minister skarbu oraz dwukrotny premier II Rzeczypospolitej, znany powszechnie jako autor reformy walutowej.

Zofia do 10. roku życia pobierała nauki w rodzinnej miejscowości. Następnie kształciła się w Warszawie, gdzie ukończyła tzw. Latający Uniwersytet. Została nauczycielką matematyki. Zaangażowana w działalność kółek socjalistycznych, została zesłana w latach 1894–1896 do Rosji⁴. Tam poznała pierwszego męża – Dymitra Kirkora. Ona – katoliczka ze szlacheckiej rodziny, on – student medycyny wyznania prawosławnego zesłany na Sybir za działalność niepodległościową⁵. Władysława Magiera pisze, iż początkowo miłość do Dymitra była daleka od urzeczywistnienia. „Zofia tak przeżywała niespełnioną miłość, że postanowiła się zastrzelić. Nie udało się, za to ciężko się raniła. Ostatecznie cel osiągnęła, ślub z Dymitrem odbył się w Krakowie”⁶. Szczęście małżonków nie trwało długo, Dymitr zmarł w 1900 roku, a młoda wdowa została z dwójką synów. Starszy z nich – Witold – zmarł w 1902 roku. Młodszy – Stanisław – doktor, został później urzędnikiem w Ministerstwie Skarbu II Rzeczypospolitej.

Śmierć najbliższych jej osób w tak krótkim czasie musiała odbić się na jej organizmie. Wyjechała do Bystrej, by leczyć się na depresję. Tam poznała Józefa Kiedronia⁷. Jeśli ktoś nie wierzy w miłość od pierwszego wejrzenia, to uczucie które połączyło Zofię i Józefa będzie wyjątkiem potwierdzającym tę regułę. Józef oświadczył się Zofii jeszcze podczas trwania turnusu. Zastanawiała się, czy warto porzucić wielki świat dla zamieszkania – jak to sama określiła – „w jakiejś dziurze na Śląsku”⁸. Porzuciła dla Józefa Kie-



dronia karierę naukową w Paryżu. Ślub odbył się w 1905 roku. Na świecie szybko pojawia się dwójka synów – Jan (zmarł w wieku 18 lat) i Władysław.

Zofia zamieszkała w Dąbrowie, na dzisiejszym Zaolziu, na ziemi swojego męża. Proces aklimatyzacji trwał rok. Potem szybko rzuciła się w wir pracy. Pisała do „Dziennika Cieszyńskiego”, wielokrotnie jeżdżąc do Warszawy, by uezierać pieniądze na jego wydawanie. Wraz z mężem przyczyniła się do założenia polskich szkół w Dzieńmorowicach, Hermanicach, Radwanicach i Kończycach Małych. W 1909 roku małżeństwo Kiedroniów osiągnęło w dziedzinie edukacji niebywały sukces – otwarcie gimnazjum realnego w Orłowej⁹. Od 1912 roku Zofia uczestniczyła w działaniach Macierzy Szkolnej dla Śląska Cieszyńskiego, próbując ratować jej finanse. W związku z tym doprowadziła do zorganizowania Dni Macierzy w Galicji, m.in. w Krakowie, we Lwowie i Zakopanem. Wszystko po to, by móc zebrać potrzebne pieniądze na zachowanie polskich szkół na Śląsku¹⁰.

W tym samym roku Akademia Umiejętności wydała jej książkę *Włoszanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego*. Pracowała nad nią od śmierci pierwszego męża, traktując to jako formę odprężenia dla nadwężzonej psychiki po stracie pierwszego męża i syna. W rzeczywistości powstało głębokie studium będące do dnia dzisiejszego źródłem wiedzy o tamtej epoce. Zofia była słuchaczką historii na Uniwersytecie Jagiellońskim¹¹.

Wybuch I wojny światowej zastał ją w Wiśle. Spędzała tam wakacje z dziećmi, ponieważ te często zapadały na zdrowiu. Wróciła natychmiast do męża, który ze względu na militaryzację kopalń nie został powołany do wojska. W 1915 roku zaangażowana była mocno w działalność specjalnego Komitetu Ratunkowego, prezesem został mianowany ksiądz Józef Londzin, z kolei Zofia została jednym z członków zarządu. Celem było niesienie pomocy ofiarom wojny na ziemiach polskich. Aktywność zorganizowana była na wzór Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie¹².

W 1917 roku Kiedroniowie po raz kolejny się przeprowadzili, tym razem do eleganckiej willi w Dąbrowie, którą Czesi nazwali później „Kiedroniowym rajem”. Mąż Zofii był wówczas kierownikiem dwóch kopalń¹³.

Przez ten okres nie zapomnieli o działalności *stricte* politycznej. Ich zaangażowanie w tej mierze okazało się istotne w momencie zakończenia działań wojennych w Europie. Mimo dawnej sympatii Zofii do kółek socjalistycznych, ówczesne poglądy zarówno jej, jak i Józefa Kiedronia



138 skupiały się wokół idei narodowych. W związku z podziałami, jakie miały miejsce w Polskim Zjednoczeniu Narodowym, część członków utworzyła na wpół tajną śląską organizację narодно-демократyczną. W jej skład weszli m.in. Józef Kiedroń, Zofia Kirkor-Kiedroniowa i Franciszek Michejda. Ich ideologia, adaptowana w pewnym stopniu do warunków regionu cieszyńskiego, nie odbiegała od zasadniczych założeń sformułowanych przez trójjaborowe Stronictwo Народно-Демократичне¹⁴.

Gdy już wiadomo było, że zakończenie wojny to kwestia czasu, Zofia wygłaszała coraz częściej płomiennie mowy, a wszystko to, by uzmysłowić jak największej liczbie mieszkańców Śląska, że powinien on zostać wcielony do Polski. 19 października 1918 roku, jako przewodnicząca Związku Polek, została członkiem Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. To była bodajże najważniejsza funkcja, jaką przyszło jej pełnić. Prezydenci Rady Narodowej ponaglani byli przez samą Zofię i jej męża Józefa, by jak najszybciej ogłosili przejęcie władzy nad Księstwem¹⁵. Nic nie było dla niej wówczas tak ważne, jak udowodnienie polskości Śląska. Ze względu na chorobę matki nie mogła udać się na konferencję paryską, ale jako delegatka Rady pojechała wraz z mężem do Krakowa, by spotkać się z premierem Ignacym Paderewskim. Tłumaczyła, jak ważny jest Śląsk. Przypominała o tym również swemu bratu – Stanisławowi. Jej słowa, iż Warszawa nie widzi zagrożenia czeskiego, bo oczy Piłsudskiego zwrócone są na Wschód, okazały się prorocze¹⁶.

W styczniu 1919 roku wojska czeskie zajęły Zaolzie. Ponieważ Kiedroniowie mieszkali wówczas w Dąbrowie, zostali aresztowani. Niezwykle plastyczny opis tego wydarzenia podaje Władysława Magiera. „Spotkali się w prowizorycznym więzieniu, gdzie o głodzie i na stojąco spędzili cały dzień. W nocy zostali przewiezieni razem z innymi pobitymi więźniami do Morawskiej Ostrawy. Na drugi dzień przepędzono więźniów dalej i w końcu przewieziono do Ołomuńca. Wieczorem 24 stycznia pognano ich jeszcze do odległych koszar. Ten marsz odbyła Zofia resztkami sił, przy pomocy męża i syna. Następnego dnia wieczorem znów musieli dojść na stację i zostali przewiezieni do Morawskiej Trzebowy. Tam muszą zamieszkać w barakach. Mimo prób palenia w piecu-kozie praktycznie w ogóle nie zdejmują futer”¹⁷.

Dopiero z Morawskiej Trzebowy udało im się wysłać wiadomość do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pomocną dłoń wyciągnęła Dorota



Kłuszyńska, przekazując informację bratu Zofii, Władysławowi. Mimo szybkiej interwencji u samego Tomasza Masaryka, Kiedroniów wypuszczono jako ostatnich. „W bydlęcym, brudnym wagonie zostali przewiezieni do Lipnika i tam pierwszą noc spędzili w lodowni, w której były pełne łóżka. [...] Wrócili do domu do Dąbrowy już po podpisaniu ugody paryskiej 15 lutego 1919 roku”¹⁸.

Wiosną 1919 roku Józef Kiedroń otrzymał pracę w Ostrawie. Oboje zaczęli się udzielać w Komitecie Plebiscytowym, ale wszelkie prace zostały wstrzymane. Jednak gdy tylko w grudniu tego roku zaczęto ponownie mówić o plebiscycie, Zofia niezmordowanie drążyła u władz polskich temat Śląska. Pobito jej syna, okradziono dom, a jej „grozono oblaniem smołą i podpaleniem”¹⁹. Mąż musiał uciekać do Karwiny, jeden z synów skrył się w lesie. Chora Zofia została w domu. Nie stało to na przeszkodzie Czechom dosłownie wywlec ją z domu i aresztować. Zwolniona została dopiero po przewiezieniu do Ostrawy.

Na tym nie koniec dramatycznych przeżyć. Zatrzymano i ciężko pobito jej męża, mimo że pełnił on od dłuższego czasu funkcję pełnomocnika Rządu Polskiego przy Misji Amerykańskiej w Morawskiej Ostrawie. Zdeterminowana Zofia na piechotę udała się do Karwiny, a stamtąd do Cieszyna, by ratować męża. Okazało się, że znajdował się wówczas w szpitalu w Orłowej. Po interwencji przewieziono go do Cieszyna, a Zofia pełna obaw, by nie doszło do porwania, przeniosła męża do Krakowa, próbując jednocześnie wydobyć z czeskiej strony Śląska najmłodszego syna Janka.

Po tych zawirowaniach Józef Kiedroń udał się do Paryża na konferencję. W tym czasie Zofia uczestniczyła w ostatnim posiedzeniu Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego 4 sierpnia 1920 roku. Podział tej części Śląska był już przesądzony²⁰.

W 1920 roku Józef Kiedroń postanowił opuścić rodzinne ziemie. Naturalne było, iż razem z nim wyjechała Zofia. Obejmował on wówczas jedną z ważniejszych funkcji w odbudowującej się II Rzeczypospolitej – stanowisko ministra przemysłu i handlu. Nie ma się jednak czemu dziwić, choćby ze względu na pozycję polityczną braci Grabskich.

Zofia będąc w Warszawie, nie zapomniała o ziemi, której poświęciła w ostatnich latach tak wiele energii. Organizowała m.in. zbiórki pieniężne na Macierz Szkolną.



Los jeszcze na krótko zetknął Zofię Kirkor-Kiedroniową ze Śląskiem, choć już nie Cieszyńskim. W 1926 roku Józef Kiedroń zrezygnował ze stanowiska ministra i rozpoczął pracę na stanowisku prezesa zarządu Towarzystwa „Królewska Huta Laura”. Kiedroniowie zamieszkali w Siemianowicach Śląskich, z czasem zajmując dawny pałac Donnersmarcków. Tam też Zofia zaczęła porządkować materiały oraz pisać wspomnienia²¹. W okresie swojego pobytu w Siemianowicach zabiegała o rozwój polskiego życia kulturalnego. Jej zasługą było uruchomienie 23 października 1927 roku Czytelni Towarzystwa Czytelni Ludowych w Siemianowicach, o czym pisał H. Olszewicz w artykułach *Poświęcenie Biblioteki i Czytelni TCL* oraz *Otwarcie i poświęcenie biblioteki i Czytelni TCL*. W 1932 roku po śmierci Józefa Kiedronia czytelnia została nazwana jego imieniem i ozdobiona portretem zmarłego²².

Mąż Zofii został pochowany obok syna Janka na cmentarzu w Cieszynie. Na czas pogrzebu Czesi otworzyli granicę, by wszyscy mogli w nim uczestniczyć.

Od tego momentu Zofia wycofała się z życia publicznego. Poświęciła się pracy literackiej – pisząc wspomnienia, życiorysy wybitnych działaczy ze Śląska. Okres wojny spędziła w Warszawie. Nie ominęły jej wydarzenia 1944 roku. Po upadku powstania, ciężko chora, została umieszczona w szpitalu w Tworzech. Niewiele brakowało, by podzieliła los milionów ofiar obozów koncentracyjnych. Z transportu do Auschwitz uratowała ją znajoma z Cieszyna.

Do ostatnich dni była aktywna społecznie. Zmarła w 1952 roku. Nie pochowano jej u boku męża, lecz na warszawskich Powązkach²³.

*O kobiecie, która myślała o pisaniu...,
niekoniecznie tylko o męzczyźnie
Kazimiera Alberti*

Biała Krakowska – miejscowość położona w Małopolsce, granicząca z Śląskiem Cieszyńskim. Od 1951 roku połączona z Bielskiem. To



w tej niepozornej miejscowości, specjalizującej się głównie w tkactwie, 141
w 1930 roku zamieszkała wraz z mężem Stanisławem – politykiem, naukowcem, miłośnikiem Tatr, starostą powiatu bialskiego – Kazimiera Alberti. Ziemia ta była jej wówczas zupełnie obca.

Urodziła się w 1898 roku w Bolechowie (okręg stanisławowski). Jej ojcem był Antoni Szymański, matką – Maria z Filipowskich. Gimnazjum ukończyła we Lwowie w 1917 roku i tam rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza, uczęszczając jednocześnie do konserwatorium muzycznego²⁴.

Zadebiutowała w 1927 roku tomikiem poezji *Bunt lawin*, w tym samym roku ukazał się *Mój film*.

Zbudził mnie nocą trzask lodowej kry.
Huk, łomot, cudowna muzyka.
Bunt lawin pędzących z granitowych bram.

Jak chorągwie zaszumiały zwięzłe serca tętna.
Radość dzika.
Rozumem nieobjęta.
Krzyczę: „to ty!
Od dawna ciebie znam”.

Ruń twarzą na skalny załom, próg.
Wyciągnij ręce tak jak ja
Do słońca i cygańskich dróg.
Do pryskających chłodną nocą wiatr.

Przedwiośnie bluzgiem lodów gra.
Wieje surowy skośny wiatr.
Gardłami rzek zwycięsko gna –
Z lodem zmieszana zimna, brylantowa woda.
Soczysta kra –
Spragnionym wargom trunek poda.

W halną wilgotną ziemię usta spieczzone wgrząż,
Aż się roztętni serce, jak rwąca lawina
I bluźnie buntem pękających brył.



Przedwiośnia czas

Jest winny – jak owoców mięsz.
Wczoraj szeroki wiatr zaciął,
Marszczył na wodzie siatki zbłąkitnionych żył –
Dzisiaj – brodzi się w słońcu aż po pas²⁵.

Kolejne publikacje pojawiały się jak grzyby po deszczu: tomik *Pochwała życia i śmierci* oraz powieści *Tatry, narty, miłość i Ghetto potępione. Powieść o duszy żydowskiej*. Wielkim skandalem była wydana w 1934 roku powieść *Ci, którzy przyjdą*. Kazimiera przedstawiła w niej romans nauczycielki z uczniem. Powieść uznano za pornograficzną, a jej nakład skonfiskowano²⁶. Do czasu nastania II wojny światowej wydała ponadto tomiki poetyckie: *Godzina kalinowa*, *Usta Italii*, *Więcierz w głębinie*, *Serce zwierzęce* i *Wiosna w domu*.

Mąż popierał działalność żony, zresztą sam, zanim objął urząd starosty, zajmował się wraz z nią tłumaczeniami literatury z języka czeskiego i bułgarskiego.

W mieszkaniu Kazimieri funkcjonowało coś w rodzaju salonu literackiego, gdzie swoimi doświadczeniami i twórczością dzielili się przedstawiciele sztuki oraz literatury, wykraczając znacznie poza środowisko bialskie. Nie ma się co temu dziwić, przecież Kazimiera była członkiem Związku Literatów Polskich. Nie zabrakło wśród nich Witkacego, małżeństwa Nałkowskich i Kasprowiczów. Zresztą nie do końca wiadomo, jakie rzeczywiste relacje łączyły Kazimierę z Witkacym. „Legenda mówi, że gdy spotykali się, potrafili znikać razem na całe noce, by wcielać się np. w hrobiowską parę, która u obcych ludzi natarczywie poszukuje noclegu”²⁷.

Współpracowała z wieloma pismami literackimi, a z regionalnych najbardziej była związana ze „Zjednoczeniem” (późniejsze „Echo Beskidzkie”). Jej podstawowym działaniem, oprócz własnej intensywnej pracy twórczej, stało się upowszechnianie literatury pięknej przez organizowanie spotkań autorskich.

Oprócz poezji i prozy tematem zainteresowań Kazimieri był kabaret artystyczny. Pełniła funkcję reżysera oraz sama pisała znaczną część tekstów skeczów i piosenek. Poza tym organizowała wystawy plastyczne, m.in. w fabrykach oraz różnych instytucjach. Jej klientem był sam Adam Bunsch, któremu urządziła kilkanaście wystaw indywidualnych. Jej eru-



dyscyplina działalność była skierowana przede wszystkim na uaktywnienie polskiego środowiska w regionie. 143

Po wybuchu II wojny światowej mąż Kazimiery Alberti zaciągnął się do wojska. Jego nazwisko widnieje na Ukraińskiej Liście Katyńskiej²⁸. Kazimiera na wieść o jego śmierci wróciła do Krakowa i działała w ruchu konspiracyjnym²⁹. Z innych źródeł wiadomo, że Kazimiera była aresztowana przez NKWD. Przeżyła również pobyt w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück³⁰. W 1945 roku, dzięki pomocy środowiska żydowskiego, wyjechała do Włoch za „delikatną” sugestią nowych władz. Tam wyszła za mąż za literata Alfo Cocolę. W mieście Bari kontynuowała pracę literacką i wydała jeszcze cztery książki. Zmarła w Bari w 1962 roku³¹.

Znana w swoich czasach. Jej poezja porównywana była do twórczości Kazimiery Iłakowiczówny i Leopolda Staffa. W ostatnim czasie upamiętniono Kazimierę Alberti nadaniem jej imienia jednej z bielskich ulic³² oraz wystawieniem w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej spektaklu opartego na jej biografii *Salon literacki Kazimiery Alberti*³³.

O kobiecie, która myślała o spełnieniu swoich marzeń Maria Wardas

Myśląc, pisząc i mówiąc o znanych literatach na Śląsku Cieszyńskim pierwsze skojarzenia mamy z Gustawem Morcinkiem, Zofią Kossak-Szczucką-Szatkovską. Joanna Jurgała-Jureczka w swojej książce *Historie zwyczajne i nadzwyczajne, czyli znani literaci na Śląsku Cieszyńskim*, wymienia jeszcze Marię Konopnicką, Bolesława Prusa, Władysława Reymonta i Juliana Przybosa³⁴. Jednak tylko jedna postać związana była ze Śląskiem od urodzenia – Gustaw Morcinek. Dla pozostałych ziemia śląska albo stała się jednym z wielu epizodów w ich barwnych, artystycznych losach, albo była ostoją, miejscem poszukiwanym i idealnym do życia oraz twórczej pracy. Gdyby jednak zagłębić się w biografie postaci urodzonych na Śląsku Cieszyńskim, to znajdziemy wśród nich pochodzącą z tej ziemi literatkę, której twórczość znana była poza granicami jej ojczyzny.



Roztropice. Wieś położona na Śląsku Cieszyńskim, gmina Jasienica, powiat bielski. Miejscowość ta nie miała strategicznego położenia gospodarczego czy wojskowego. Nie ma w niej zamków, pałaców ani nawet imponującego kościoła. Tam właśnie 5 lipca 1907 roku w rodzinie ubożego chłopca Jana Wardasa przyszła na świat Maria.

Nie trzeba przypominać, iż na początku XX wieku trudno było mieszkańcom mniejszych miejscowości zaistnieć w tzw. wielkim świecie. W dużej mierze zależało to od zasobów finansowych rodziny. Faktem jednak jest, że kobietom było trudniej. Przypisywano im inną rolę niż np. „zdobywanie podniebnych przestworzy”. Dlatego Maria Wardas była postacią nietuzinkową, łamiącą przyjęte wówczas konwencje. Najpierw skończyła szkołę ludową w Roztropicach, następnie uczęszczała do szkoły wydziałowej w Skoczowie. Jej nauczycielem był Gustaw Morcinek. Nie wiadomo nic na temat ewentualnego wpływu pisarza na późniejsze zainteresowania literackie młodzietki Marii.

W 1925 roku wstąpiła w szeregi Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Miała świadomość tego, że zostając w Roztropicach, nie spełni swoich marzeń. Wyjechała do Cieszyna i zatrudniła się w Fabryce Figur Gipsowych. Jednocześnie dokształcała się na kursach dla maszynistek i buchalterów, dzięki temu została stenotypistką w Urzędzie Budownictwa w Cieszynie³⁵.

Niepokorna kobieta nie zamierzała całego życia spędzić za biurkiem. Aktywnie uprawiała narciarstwo i taternictwo. Dagmara Ewertowska w artykule na temat Marii Wardas przytacza zabawną – z naszego punktu widzenia – historię. Za ciężko zarobione pieniądze zamiast sukienki Maria kupiła sobie rower. „W latach dwudziestych żadna wiejska dziewczyna nie wsiadłaby na damski rower ze strachu, że ją proboszcz może z kazalnicy wypomnieć”³⁶. Z śmiałej decyzji Marii nie był zadowolony jej ojciec, uszkadzając nowy nabytek dziewczyny. Naturalnie, zgodnie z przypuszczeniami, potępił ją również proboszcz. Rozżalona, uciekła z domu, nazajutrz sprzedając rower.

Na obyczajowym skandalu z rowerem się nie skończyło. Niezrażona w żaden sposób docinkami i lamentowaniem rodziców dalej rozwijała swoje zainteresowania. Została prawdopodobnie pierwszą na Śląsku motocyklistką. Jej marzeniem było wzbić się w powietrze.

Należy pamiętać o tym, że lotnictwo w II Rzeczypospolitej dopiero się rozwijało jako dziedzina zarówno techniki, jak i sportu. Skąd w głowie



młodziutkiej dziewczyny takie pragnienia? Owszem, kobiety walczyły podczas I wojny światowej. Pełniły nie tylko funkcje sanitariuszek, ale wielokrotnie, przebrane za mężczyzn, znosiły na równi z nimi trudy wojenne³⁷. Natomiast pilotaż wydawał się nieosiągalny dla nich. Gdy Maria została zwolniona z pracy w Urzędzie Budownictwa, przeprowadziła się do Katowic, które jako stolica autonomicznego województwa dawały więcej możliwości. Tam działała w Polskim Związku Motorowym i skończyła kursy lotnicze w tamtejszym Aeroklubie Śląskim. W 1931 roku zwyciężyła w I Rajdzie Lotniczek Dokoła Polski. Rok później przeniosła się do Warszawy. Tam podjęła pracę w Instytucie Oświaty i Kultury im. Stanisława Staszica, nie zapominając o rozwijaniu swoich pilotażowych umiejętności. Do wybuchu II wojny światowej latała na szybowcach i samolotach w Golezowie, Bezmiechowej, Sokolej Górze, Chęcinach³⁸.

Wojna zastała ją w Warszawie. Można się domysleć, że kobieta pokroju Marii Wardas nie pozostała bierną i od samego początku włączyła się w działalność konspiracyjną. Organizowała pomoc dla mieszkańców stolicy oraz pogorzalców z podwarszawskich wsi. Przeniosła się na Lubelszczyznę, aktywnie działając w Organizacji Wojskowej „Wilki”. Ścigana wraz z siostrą przez gestapo, ukrywała się pod fałszywym nazwiskiem. Niestety jej siostra Hanna została przez hitlerowców aresztowana i zamordowana³⁹.

Po zakończeniu wojny Maria Wardas otrzymała wiele odznaczeń, m.in. Medal Zwycięstwa i Wolności, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczem, Krzyż Partyzancki, Srebrną Odznakę Organizacji Wojskowej „Wilki”.

W związku z tym, że Lubelszczyzna została „wyzwolona” wcześniej, Maria zgłosiła się do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, zostając sekretarką Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie. Następnie przydzielono ją do Wydziału Lotnictwa Cywilnego. W tym czasie współpracowała przy organizowaniu administracji na terenach wyzwolonych. W lutym 1945 roku została komendantem Portu Lotniczego w Łodzi⁴⁰. Po przeniesieniu do Warszawy pracowała w Wydziale Propagandy Linii Lotniczych „Lot”. Zaczęła odbudowywać komunikację lotniczą i szkolnictwo pilotażu w Polsce. Otworzyła szkołę szybowcową w Dąbrówce k. Zgierza, a także przyczyniła się walcnie do odtworzenia Aeroklubu Łódzkiego, którego została prezesem⁴¹. W 1948 roku jej kariera się załamała, co zmusiło Marię do zaprzestania latania. Pozwolono jej na to dopiero po odwilży październikowej⁴². Rozpoczęła pracę w Komisji



146 Lotniczo-Historycznej w Aeroklubie PRL, potem w Klubie Seniorów Lotnictwa. Wówczas to doceniono ją jako literatkę, przyjmując w 1950 roku w szeregi Związku Literatów Polskich.

Od 1966 roku na stałe zamieszkała w Wiśle, będąc przez pewien czas obserwowaną przez Służbę Bezpieczeństwa. Maria Wardas stała się figurantką sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonimu „Wisła”. Uwagę bezpieki zwróciła, gdyż utrzymywała kontakty z obywatelami krajów kapitalistycznych i podejrzewano ją o organizowanie przemytu wydawnictw bezdebitowych do Polski w latach 1969–1976⁴³.

Zmarła 17 kwietnia 1986 roku w Warszawie i pochowana została na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Katowickiej w Cieszynie⁴⁴. Wszelkie jej zbiory i całe archiwum, zgodnie z jej wolą, zostały przekazane bielskiemu Muzeum, natomiast dziś znajdują się w Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie⁴⁵.

Maria Wardas jako pisarka zadebiutowała w 1931 roku w czasopiśmie „Światowid” reportażem z I Rajdu Lotniczek Dookoła Polski pt. *Co skłoniło mnie, żeby zostać lotniczką*. W 1937 roku nakładem Naszej Księgarni wydano *Maryskę ze Śląska*. Powieść parabiograficzna, opowiadająca o realizacji lotniczej pasji przez ubogą dziewczynę ze wsi doczekała się kolejnych wydań książkowych i gazetowych w kraju i za granicą. Co ciekawe, w okresie okupacji *Maryśka*... objęta została szczególnym zakazem jako „niebezpieczna i wroga literatura o Śląsku wcielonym do Rzeszy”⁴⁶.

Twórczość Marii Wardas skierowana była głównie do młodzieży. W swoich książkach dzieliła się ogromnym zainteresowaniem podniebnymi wożażami, taternictwem, narciarstwem; propagowała w nich walory Śląska Cieszyńskiego. Spod jej pióra wyszła też biograficzna powieść *Zew przestworzy*, opowiadająca o Franciszku Żwirce i Stanisławie Wigurze. Jej najważniejszym dziełem jest jednak *Wyłom*, saga rodu Rajwasów z Roztropic. Planowała wydanie 10 tomów, ukazało się 6. Ostatni, siódmy, nie został wydany z przyczyn politycznych. Jego akcja toczyła się w trudnych latach po I wojnie światowej i pokazywała skomplikowane stosunki polsko-czeskie. Dziś sagę można traktować swobodnie jako źródło wiedzy historycznej o życiu przodków w XIX i na początku XX wieku⁴⁷.



- ¹ V. WOOLF: *Orlando. Biografia*. Przeł. W. WÓJCIK. Warszawa 1994.
- ² W. SOSNA: *Cieszyn. Przewodnik krajoznawczy*. Cieszyn 2005, s. 72.
- ³ W. DĄBROWSKI: *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*. Katowice 1923, s. 6.
- ⁴ W. MAGIERA: *Cieszyński szlak kobiet*. Czeski Cieszyn 2010, s. 17.
- ⁵ http://z-ne.pl/t/haslo,2210,kirkor_dymitr.html [dostęp: 3.11.2013].
- ⁶ <http://cieszyn.naszemiasto.pl/arttykul/2039802,zofia-kirkor-kiedroniowa-pierwsza-bohaterka-cyklu,id,t.html> [dostęp: 11.11.2013].
- ⁷ W. SOSNA: *Cieszyn...*, s. 231.
- ⁸ Cyt. za: W. MAGIERA: *Cieszyński szlak...*, s. 18.
- ⁹ W. MAGIERA: *Cieszyński szlak...*, s. 20.
- ¹⁰ Tamże, s. 21.
- ¹¹ Tamże, s. 18.
- ¹² K. NOWAK, I. PANIC: *Ks. Józef Londzin*. Cieszyn 1998, s. 29.
- ¹³ W. MAGIERA: *Cieszyński szlak...*, s. 22.
- ¹⁴ A. STĘPNIAK: *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku cieszyńskim pod koniec XIX i w początkach XX wieku (do 1920 roku)*. Katowice 1986, s. 105–106.
- ¹⁵ W. SOSNA: *Jan Michejda*. Cieszyn 1998, s. 23.
- ¹⁶ W. MAGIERA: *Cieszyński szlak...*, s. 23.
- ¹⁷ Tamże, s. 24.
- ¹⁸ Tamże.
- ¹⁹ Tamże, s. 25.
- ²⁰ Tamże, s. 26.
- ²¹ Z. KIRKOR-KIEDRONIOWA: *Wspomnienia*. Red. A. SZKLARSKA-LOHMANNOWA. Cz. 1–3. Warszawa 1986.
- ²² Z. JANECEK: *Siemianowicki słownik biograficzny. Suplement do monografii. Od Sancovic do Siemianowic*. Katowice 1996.
- ²³ W. MAGIERA: *Cieszyński szlak...*, s. 28.
- ²⁴ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*. T. 2. Cieszyn 1995, s. 16.
- ²⁵ K. ALBERTI: *Bunt lawin*. Warszawa 1927.
- ²⁶ <http://www.babskiebielsko.pl/portrety-kobiet/kazimiera-ktora-rozruszala-bielsko.html> [dostęp: 11.10.2013].
- ²⁷ <http://www.bielsko.biala.pl/2451,artykuly> [dostęp: 11.10.2013]; <http://www.kalendarz.bielsko.biala.pl/artykuly/68/witkacy-u-albertich> [dostęp: 31.08.2014].
- ²⁸ Informacja znajduje się na tablicy (pl. Wojska Polskiego 11) upamiętniającej pobyt Kazimierzy i Stanisława Albertich w Białej. Patrz: <http://2009sara46.blox.pl/2013/01/Kazimiera-Alberti-w-Bialej-Krakowskiej.html> [dostęp 11.10.2013].
- ²⁹ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny...*, s. 17.



³⁰ <http://www.kuriergalicyjski.com/index.php/redakcjanapoleca/3234-kazimiera-alberti-c-rka-bolechowa> [dostęp: 31.08.2014].

³¹ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny...*, s. 17.

³² Na mocy Uchwały Rady Miejskiej w Bielsku-Białej z dnia 27 czerwca 2000 roku nadano jednej z nowych ulic na osiedlu Langiewicza imię Kazimierzy Alberti.

³³ 5 stycznia 2009 roku w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej odbyła się premiera spektaklu opartego na biografii Kazimierzy Alberti pt. *Salon literacki Kazimierzy Alberti* w ramach cyklu „Fabryka Sensacji Proszyk i S-ka”.

³⁴ J. JURGAŁA-JURECZKA: *Historie zwyczajne i nadzwyczajne, czyli znani literaci na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 2009.

³⁵ D. EWERTOWSKA: *Maria Wardasówna*. W: W. MAGIERA: *Cieszyński Szlak Kobiet*. T. 2. Cieszyn 2011, s. 44.

³⁶ Tamże, s. 43.

³⁷ S.M. JANKOWSKI: *Kobiety w maciejówkach*. Warszawa 2012.

³⁸ <http://herstoria.blox.pl/2011/12/Maria-Wardasowna-lotniczka.html> [dostęp: 3.11.2013].

³⁹ D. EWERTOWSKA: *Maria Wardasówna...*, s. 39.

⁴⁰ I. KOLIŃSKI: *Kobiety w lotnictwie polskim w II wojnie światowej*. W: *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*. Red. Z. POLUBIEC. Warszawa 1976, s. 69.

⁴¹ <http://cms.miasto.zgierz.pl/index.php?page=szybowce-na-dabrowce&hl=eng> [dostęp: 10.11.2013].

⁴² <http://www.babskasilesia.pl/portrety-kobiet/maria-wardasowna.html> [dostęp: 3.11.2013].

⁴³ IPN Ka 047/54, Sprawa operacyjnego rozpracowania kryptonim „Wisła” dot. Wardas Maria Anna.

⁴⁴ W. SOSNA: *Cieszyn...*, s. 223.

⁴⁵ <http://cieszyn.naszemiasto.pl/artukul/1528931,kolekcja-pamiatek-po-marii-wardas-trafila-pod-kaplicowke,id,t.html> [dostęp: 10.11.2013].

⁴⁶ M. WARDAS: *Maryśka ze Śląska*. Warszawa 1984.

⁴⁷ W. MAGIERA: *Znane kobiety w historii Cieszyna: Maria Wardasówna* <http://wiadomosci.ngo.pl/strona/638426.html#> [dostęp: 3.11.2013].



Aleksandra Skrzypietz

Gabriela von Thun und Hohenstein – „dobra Pani”

Gabriela von Thun und Hohenstein (lub w innym zapisie von Thun-Hohenstein) zwana „dobrą Panią z Kończyc Wielkich” przyszła na świat w domu hrabiego Larisch-Mönnich. Był to jeden z największych i najbardziej wpływowych rodów na Śląsku Cieszyńskim. Rodzina Larischów zawitała na ten teren prawdopodobnie w XVI wieku¹.

Nasza bohaterka urodziła się w Wiedniu 30 listopada 1872 roku. Jej rodzice to Eugeniusz, spadkobierca Rychwałdu, Pietwałdu, Zabłocia i Polskiej Lutynii oraz Kończyc Wielkich, i Maria Krystyna Deym von Stritež. W ich domu na świat przyszły trzy dziewczynki – Henrietta, Gabriela i Franciszka. Mimo iż Gabriela urodziła się w Wiedniu, pierwsze lata swego życia spędziła w Kończycach Wielkich, gdzie jej matka prowadziła ożywioną działalność charytatywną, ale już w 1878 roku zmarła wskutek nieszczęśliwego upadku z konia. Rodzina przeniosła się wówczas do Frysztatu. Dwa lata później zmarł także ojciec sióstr. Opiekę nad dziewczętami przejął wuj Ferdynand hrabia Deym von Stritež. Sieroty wprowadziły się do jego domu w Wiedniu, a ponieważ pełnił on funkcję szambelana i był członkiem dworu cesarskiego, zatem w jego domu panny Larisch-Mönnich miały okazję do spotkań z przedstawicielami najwybitniejszych osobistości ówczesnego życia dworskiego i politycznego. Odebrały tam też podstawy swego wykształcenia. Wychowane zostały w wierze katolickiej i głęboka religijność wyróżniać będzie Gabrielę do końca jej życia².

Zapewne panny chowane były, zgodnie z ówczesnymi zasadami, surowo, według ściśle określonego rozkładu dnia. Bardzo trudno określić, co mogło być przedmiotem kształcenia, gdyż z jednej strony często zakres wiedzy przekazywanej dziewczętom był dość ogólny, a z drugiej mógł on zawie-



150 rać wiele treści bardzo szczegółowych. Zwykle zależało to od umiejętności i przygotowania prywatnego nauczyciela czy też guwernantki, którym zlecono nadzór nad kształceniem panien. Wakacje panny Larisch-Mönnich spędzały zwykle na Śląsku (nie tylko Cieszyńskim, ale także Dolnym) w majątkach krewnych i znajomych³.

Gdy hrabianki dorosły, zaczęły bywać w wiedeńskich salonach, a także u dworu. Co prawda, nie należały do najwyższych sfer towarzysztwa związanego z dworem cesarskim, ale dopuszczono je do pewnych ograniczonych kontaktów z cesarzem i jego małżonką. Prawdopodobnie najważniejszym wydarzeniem sezonu towarzyskiego był dla nich „bal u dworu”, wydarzenie towarzyskie pozornie o mniejszym znaczeniu, ale w istocie niezmiernie popularne i ważne, gdyż przyzwalające na obecność licznych i zróżnicowanych społecznie gości, choć, rzecz jasna, wszyscy reprezentowali kręgi arystokratyczne. Stanowiło to okazję do spotkań młodych ludzi obojga płci, dzięki czemu rodzić mogły się wzajemne sympatie i zainteresowanie.

Gdy Gabriela ukończyła 21. rok życia, poślubiła starszego od siebie o 13 lat adiutanta cesarza Franciszka Józefa – Feliksa Ferdynanda von Thun und Hohenstein, przedstawiciela starej i wpływowej rodziny, mieszkającej na terenie Austrii. Zaślubiny odbyły się w 1893 roku w Wiedniu, gdzie młoda para początkowo zamieszkała. Później pełniący służbę wojskową Feliks musiał kilkakrotnie przenosić się do miejsca pobytu garnizonu, a małżonka podążała za nim. Jakiś czas rodzina spędziła na Bukowinie, potem powróciła w okolice Wiednia, a wreszcie przeniosła się do Styrii. Wkrótce przyszło na świat kilkoro dzieci – w 1894 roku urodziła się Henrietta, w 1896 roku – Erwein, w 1898 roku – Ferdynand, a w 1902 roku – ostatnia córka, Anna⁴.

Zamężna już hrabina von Thun und Hohenstein została, podobnie jak niegdyś jej matka, Damą Krzyża Gwiazdzystego, wyróżnienia przyznanego szlachciankom wywodzącym się ze starych rodzin i związanym z dworem cesarskim.

Mniej więcej w 1900 roku rodzina Gabrieli von Thun und Hohenstein powróciła do Kończyc Wielkich. Przeprowadzka do odziedziczonego po ojcu majątku wymagała przystosowania tamtejszej siedziby do potrzeb rodziny. Hrabina postanowiła poczynić daleko posunięte zmiany. Przede wszystkim podwyższyła pałac, dobudowując do dawnego budynku drugie



piętro. Budowla nabrała przez to rzeczywiście wielkopańskiego charakteru. Upiększono też jego otoczenie przez założenie wokół pałacu parku, a w nim stawu. Zgodnie z ówczesną modą, na terenie posiadłości trzymano pawie i łabędzie⁵.

151

Pałac, zwany także czasami zamkiem, powstał w malowniczej dolinie nad rzeką Piotrówką. Podwaliny pod obecnie istniejącą konstrukcję zbudował pod koniec XVII wieku baron Jerzy Fryderyk Wilczek, marszałek krajowy Księstwa Cieszyńskiego. Rezydencja była poddawana wielu przebudówkom a ostatecznie nadano jej styl barokowo-klasycystyczny. W połowie XIX wieku długo stał pusty, a w 1862 roku zyskał wygląd przypominający „włoski styl willowy”, przede wszystkim poprzez półokrągłe weneckie okna i płaski dach. Dzięki temu przywodził na myśl architekturę tokańską. Miał też czteropiętrową wieżę zegarową⁶. Konstrukcja stała na platformie ziemnej wśród lasu, który w XIX wieku nabrał charakteru angielskiego parku krajobrazowego. Z dawnych lat zachował się tu wspaniały i różnorodny drzewostan oraz liczne krzewy, wśród których skonstruowano sztuczny staw. Po dziś dzień nadaje to miejscu niezapomniany klimat, zwłaszcza jesienią napotkać tu można niepowtarzalny, wielobarwny urzekający widok.

Stosunkowo późno, przez dobudowanie skrzydła północno-zachodniego, pałac zyskał kształt litery „L”, przy czym część południowa składa się z dwóch budynków – kwadratowego i prostokątnego, połączonych przewiązką, a zwieńczonych wieżami. „Obie części łączy czworoboczna wieża z czterospadowym hełmem”⁷. Zasadniczy korpus z nieco wysuniętym ryzalitem nad głównym wejściem na wysokości pierwszego piętra ma wsparty na filarach taras. Wejście na taras prowadzi z głównej reprezentacyjnej sali, znajdującej się na pierwszym piętrze pałacu. Budynek jest trójkondygnacyjny i dodatkowo wyposażony w strych. Jest też częściowo podpiwniczony, a piwnica ciągnie się także pod dziedzińcem⁸.

Obok pałacu stoi kaplica pw. Opatrzności Bożej z grobami dawnych właścicieli. Mieści się ona po wschodniej stronie rezydencji. Powstała jako konstrukcja drewniana u schyłku XVII wieku. Legendy mówiły, że podczas budowy z rusztowania spadło dziecko, ale mimo wysokości wcale nie ucierpiało. Inna podaje, że obok było źródło, którego woda miała moc uzdrawiającą. Szeroko rozchodziły się też wieści o cudownym obrazie Opatrzności Bożej, który przyciągał rzesze pątników, gdyż w ka-



152 plicy uzyskać można było odpusty. Jednak ruch pielgrzymkowy z czasem zanikł. Kaplicę, podobnie jak pałac, zbudował baron Jerzy Fryderyk Wilczek. Powstało też wówczas Bractwo Opatrzności Bożej, a ten kult zastąpił dawny, związany z postacią św. Jana Nepomucena.

Obecna murowana budowla jest późnobarokowa, a wzniesli ją w 1767 roku nowi właściciele Kończyc, Harasowscy. Kaplica jest jednonawowa, zwrócona prezbiterium na północ. Ma rokokową ambonę z końca XVIII wieku, przedstawiającą Jonasza w paszczy wieloryba. W 1859 roku kaplica została odnowiona i ponownie poświęcona. Kolejny remont przeprowadziła hrabina Gabriela von Thun und Hohenstein. W oknach prezbiterium kaplicy znajdują się obecnie dwa „witraże” z przedstawieniami Opatrzności Bożej i Świętej Rodziny. Nie są one wykonane w tradycyjny sposób ze szklanych płytek łączonych ołowianymi ramkami. Są to zupełnie nowoczesne dzieła wyrzeźbione w pleksiglasie. W 1938 roku подарował je kaplicy dr Otto Röhm, teść jednego z synów hrabiny Thun-Hohenstein, który w 1928 roku jako pierwszy rozpoczął w Niemczech produkcję szkła organicznego, czyli pleksiglasu. Pod koniec II wojny światowej kaplica została uszkodzona. Później, podobnie jak sąsiedni pałac, przeszła na własność Skarbu Państwa. Do kończyckiej parafii powróciła dopiero w 2002 roku⁹.

Na życzenie Gabrieli von Thun und Hohenstein podjęto prace nad renowacją kaplicy¹⁰. To właśnie tam lub w drewnianym kościółku parafialnym hrabina co dzień słuchała mszy, zapewne była to też okazja do spotkań z miejscową ludnością. Na hrabinie spoczęły obowiązki dziedziczki majątku i nadzór nad jego funkcjonowaniem. Należało zorganizować życie dworu i rodziny. Gospodarka w majątku oparta była na okolicznych folwarkach.

Gabriela von Thun und Hohenstein dbała o potrzeby nie tylko swojej rodziny czy pracowników, ale także okolicznej ludności. Nawiązywała tym samym do działalności swej matki, którą zapewne słabo pamiętała, ale założyć można, że rodzina i krewni często wspominali dobroć Marii Krystyny von Larisch-Mönnich.

Początkowo, po powrocie na Śląsk, Gabriela von Thun und Hohenstein włączyła się w działalność stowarzyszenia, które zaopatrywało dzieci w odzież oraz przybory szkolne, i została jego honorowym członkiem. Na rzecz organizacji przekazywała spore sumy, ale poza tym działała również prywatnie na rzecz najbiedniejszych mieszkańców z okolicy.



Od 1902 roku stała na czele kobiecej organizacji związanej z Czerwonym Krzyżem na Śląsku. W 1906 roku przyczyniła się do powstania w Cieszynie ochotniczego pogotowia ratunkowego Czerwonego Krzyża¹¹.

Zapewne najtrwalszym osiągnięciem hrabiny było rozpoczęcie w 1904 roku zbiórki pieniędzy na rzecz rozbudowy Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Sama sfinansowała niemal połowę kosztów budowy pawilonu dziecięcego tegoż szpitala¹². Ukończony i oddany do użytku w 1910 roku oddział otrzymał jej imię – „Dom hrabiny Gabrieli von Thun-Hohenstein”. Od tej pory hrabina składała coroczne regularne wizyty w szpitalu, odwiedzając chorych i zwłaszcza w okresie świąt przywoząc im podarunki¹³. W uznaniu zasług i tak owocnej działalności na rzecz miasta hrabina otrzymała, jako pierwsza kobieta, honorowe obywatelstwo Cieszyna¹⁴.

Przyczyniła się także do powstania na terenie Cieszyna Towarzystwa Zwalczenia Gruźlicy oraz oddziału Stowarzyszenia Opieki nad Zwierzętami. Wspierała także finansowo szkołę dla dziewcząt prowadzoną przez cieszyński klasztor Sióstr Boromeuszek. Było to otwarte w 1889 roku żeńskie seminarium nauczycielskie¹⁵. Założyła także Towarzystwo „Żłobek” oraz Towarzystwo Patronatu nad Więźniami¹⁶. W Kończycach Wielkich powstał za sprawą hrabiny posterunek żandarmerii¹⁷.

Najpełniej jednak aktywność hrabiny objawiła się na terenie jej najbliższym, a więc w Kończycach Wielkich, wobec ludzi, wśród których mieszkała. Działalność ta służyć miała integracji miejscowej społeczności i przeciwdziałać szerzeniu się wpływów socjalistycznych. Przede wszystkim była to działalność charytatywna właścicieli dóbr ziemskich stanowiąca „niepisany obowiązek, punkt honoru i [...] kwestia ambicji”¹⁸.

Pomagała tym, których dotknęły klęski żywiołowe, np. w 1911 roku wspierała kobietę z Hażłacha, której spalił się dom¹⁹. Każdemu z mieszkańców wolno było podejść do hrabiny i, korzystając z okazji, przedstawiać jej swoje prośby i problemy.

W 1910 roku rozpoczęto w Kończycach Wielkich budowę nowej siedziby czteroklasowej szkoły, gdyż dotychczasowy budynek okazał się za ciasny. Rok później dzieci mogły rozpocząć naukę w o wiele bardziej komfortowych warunkach²⁰.

Najpełniejszą opiekę roztoczyła Gabriela von Thun und Hohenstein nad ludnością okolicznych wsi, a przede wszystkim nad swoimi pracownikami i ich rodzinami. Okazała do działalności charytatywnej i wspomagania naj-



154 uboższych stawały się święta obchodzone przez Kościół katolicki. Każde Boże Narodzenie spędzano w szczególny sposób. Już wcześniej czyniono stosowne przymiarki u krawca i szewca, by w dniu Wigilii rodzina hrabiowska mogła spotkać się z rodzinami swych pracowników i jednemu dziecku z każdej rodziny sprezentować ubranie i buty. Po zakończeniu uroczystości wszystkim dzieciom wolno było „objeść” choinkę bogato ustrojoną słodyczami.

Natomiast w każdy wielkanocny poniedziałek kobiety z Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Diecezji Śląskiej, któremu przewodniczyła hrabina, wraz z proboszczem organizowały w miejscowej szkole uroczyste śniadanie, podczas którego spożywano pokarmy poświęcone w Wielką Sobotę. Towarzyszyło temu śpiewanie wielkanocnych pieśni. Zatem spotkanie miało charakter zarówno charytatywny, jak i kulturalny.

Trzecią ceremonią hucznie obchodzoną dzięki pomocy hrabiny był dzień Pierwszej Komunii Świętej. Dzieci z ubogich rodzin chłopskich czy robotniczych nie otrzymywały w owym czasie wspianych prezentów, które stały się tradycją u schyłku XX wieku. Wielkim szczęściem była haftowana chusteczka, którą rodzice lub matka chrzestna obdarowywali dziecko. Kupno odpowiedniego stroju, który w tym dniu należało przywdziać, było nieraz dla rodziny niesłychanie dużym wydatkiem. W ówczesnej prasie kobiecej czytamy, że organizacje charytatywne zbierały pieniądze na zakup świec komunijnych dla najuboższych dzieci²¹. Zatem Gabriela von Thun und Hohenstein urządziła na dziedzińcu pałacowym przyjęcie dla dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii. Podawano kawę i kołaczki. Była to okazja tym bardziej znacząca, że okoliczni mieszkańcy zapraszali członków rodziny hrabiowskiej na rodziców chrzestnych swoich dzieci.

Hrabina brała udział także w innych świętach i ceremoniach obchodzonych przez ludność zamieszkującą jej posiadłość. Taką okazją było np. topienie Judasza w Wielki Piątek. W noc świętojańską na pałacowym stawie, zwykle w towarzystwie rodziny hrabiowskiej, puszczano wianki ze świeczkami. W majątku hrabiowskim goszczono także robotników rolnych po zakończeniu żniw, czemu towarzyszyły tańce i zabawy oraz śpiew okolicznościowych pieśni.

Okazją do spotkań rodziny von Thun und Hohenstein z okoliczną ludnością były urodziny hrabiego lub święta państwowe. Z okazji sie-



demdziesiątych urodzin cesarza Franciszka Józefa zorganizowano pokaz sztucznych ogni, ale przede wszystkim wspaniały poczęstunek na leśnej polanie, a dzieciom rozdano zabawki²².

Tradycją stały się także coroczne letnie festyny w „dębinie” organizowane przez szkołę, przy wydatnym udziale hrabiny. Rano rozpoczynał się pochód spod szkoły. Dzieci niosły chorągiewki w barwach narodowych. W lesie śpiewano, odbywały się popisy gimnastyczne, wyścigi, gry i zabawy, a dzień kończyło rozdanie nagród i odśpiewanie hymnu narodowego. W ciągu dnia podawano podwieczorek i kolację ufundowane przez Gabrielę von Thun und Hohenstein. Serwowano słodczyce, kołaczki, kielbasę i chleb. „Nie było takiej imprezy szkolnej, której finansowo nie wspierałaby hrabina”²³. W 1928 roku odstąpiła szkole część łąki, którą przeznaczono na boisko.

Warto zauważyć, że opieka i pomoc, jaką Gabriela von Thun und Hohenstein roztoczyła nad mieszkańcami Kończyc Wielkich, a także jej działalność charytatywna na terenie Cieszyna, nie dotyczyły wszystkich jej majątków. Nie ma przekazów, by zajmowała się problemami ludzi zamieszkujących Pietwałd, należący do rodziny i długi czas przynoszący jej niemały dochód, a życie ludności tego obszaru nie należało wówczas do łatwych²⁴.

W czasie I wojny światowej Gabriela von Thun und Hohenstein włączyła się aktywnie w niesienie pomocy poszkodowanym przez działania zbrojne. Pracowała w Szpitalu Śląskim w Cieszynie jako sanitariuszka. Działała również w porozumieniu z cieszyńskim klasztorem Sióstr Boremeuszek. Organizowała wigilie dla rannych żołnierzy. Ponieważ pełniła obowiązki przewodniczącej Czerwonego Krzyża, przeprowadziła liczne zbiórki na cele charytatywne. Wiele tej pomocy przeznaczono na potrzeby sierot wojennych. W 1916 roku z inicjatywy hrabiny zbierano makulaturę i wełnę. Z prośbą o pomoc zwracali się do niej, przynajmniej pośrednio, członkowie Legionów Polskich, ale wiele wskazuje na to, że Gabriela von Thun und Hohenstein nie czyniła różnicy związanej z pochodzeniem narodowym ludzi, którym pomagała. W czasie wojny wzięła udział w powstaniu i działalności Komitetu Opieki nad Wdowami i Sierotami²⁵. Z kolei w pierwszych dniach II wojny światowej hrabina postanowiła udzielić pomocy rannym polskim żołnierzom, którzy znaleźli się w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Napotkała przy tym trudności ze strony miej-



156 scowych Niemców. Ponieważ jednak Gabriela von Thun und Hohenstein wystąpiła z pomocą jako szefowa miejscowego Czerwonego Krzyża, zatem upomniała się o prawa do przekazywania im paczek i osiągnęła sukces²⁶.

Podczas okupacji hrabina pozostała w Kończycach Wielkich. W majątku przebywali Niemcy, którzy korzystali z pracy jeńców jugosłowiańskich. Dla tych ostatnich Gabriela von Thun und Hohenstein zorganizowała w latach 1943 i 1944 wigilie, podczas których łącała się z gośćmi opłatkami. Zabiegała także o pomoc dla miejscowej ludności wcielanej do wojska czy też prześladowanej przez okupanta. Dla wielu Polaków praca w hrabiowskim majątku w Kończycach Wielkich oznaczała możliwość przeżycia wojny i ratowała ich przed wywózką do Niemiec²⁷.

Po wojnie majątek w Kończycach Wielkich został przejęty przez nowe władze polskie. Po raz kolejny państwo, choć o zupełnie innym obliczu politycznym, odbierało Gabrieli von Thun und Hohenstein majątek. Był on zresztą po wojnie mocno zdewastowany, po części z powodu trudności finansowych właścicielki, po części wskutek zniszczeń wojennych i, towarzyszących przejściu frontu, grabieży. Ponoć wszelkie dopusty losu hrabina przyjmowała w wielkim spokoju i stoicko godziła się z losem. W pałacu kończyckim utworzono nieco później Wyższą Szkołę Rolniczą, a potem Państwowy Dom Dziecka²⁸.

Wskutek nacjonalizacji dóbr powstał poważny problem – konfiskata majątku pozbawiła Gabrielę von Thun und Hohenstein wszelkich środków do życia. Od całkowitej nędzy ratował ją doktor Edmund Dalski, ale ponoć także dawni mieszkańcy Kończyc Wielkich, którzy wspierali ją zarówno darami, jak i datkami. Nie zapomnieli dobroci swej dawnej pani.

Hrabina zamieszkała wtedy w Cieszynie. Najpierw w Szpitalu Śląskim, gdzie o miejsce dla niej postarał się właśnie doktor Dalski, potem w niewielkim mieszkaniu w mieście. Jej najbliższymi stała się teraz rodzina Dalskich, u których niemal co dzień gościła. Ostatnim miejscem jej pobytu był miejscowy klasztor Sióstr Boromeuszek, gdzie zmarła w 1957 roku.

Fakt, że pozostała w Polsce, pomimo wyjazdu reszty rodziny oraz przyjaciół i znajomych, jest zapewne najlepszym świadectwem zapatrywań Gabrieli von Thun und Hohenstein na to, kim jest i gdzie znalazła swe miejsce na ziemi. Nie opuściły jej jedynie dawne towarzyski, Elżbieta i Maria Miksch. Pierwsza z nich była opiekunką dzieci hrabiostwa von Thun und Hohenstein, a druga bibliotekarką w ich pałacu.



Pogrzeb hrabiny był chyba najpełniejszym dowodem pozycji, jaką zdobyła sobie wśród miejscowej ludności. Mimo upływu wielu lat od czasu, gdy opiekowała się ubogimi i potrzebującymi, nie zapomniano jej dobroci i wysiłków w niesieniu pomocy innym. Zarówno msza odprawiona w Cieszynie, jak i pogrzeb w rodzinnych Kończycach Wielkich przyciągnął tłumy. Ciało „dobrej Pani” pochowano na miejscowym cmentarzu. 157

Przypisy

¹ *Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne. Zarys dziejów. Zarys kultury materialnej.* Red. W. SOSNA. Cieszyn 2001, s. 149.

² E. RIEGER: *Fürstin Fanny Starhemberg. Das Lebensbild einer österreichischen Frau.* Wien 1935, s. 31–32.

³ Tamże, s. 42; J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej.* T. 2. Cieszyn 1995, s. 242.

⁴ I. NOWAK: „Dobra Pani z Kończyc Wielkich”. *Życie i działalność hrabiny Gabrieli von Thun und Hohenstein na Śląsku Cieszyńskim w I połowie XX wieku.* Wrocław 2012 (Mps przechowywany w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego), s. 76–77.

⁵ *700 lat Hażłacha i Kończy Wielkich.* Hażlach–Kończyce Wielkie 2005, s. 13.

⁶ M. MAKOWSKI: *Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim.* Cieszyn 2005, s. 181.

⁷ <http://eszymon.eu/zamki-palace-dwory/slaskie/414-konczyce-wielkie-palac.html> [dostęp: 31.05.2013].

⁸ Tamże.

⁹ M. MAKOWSKI: *Szlacheckie siedziby...*, s. 181; <http://darcio1.republika.pl/kaplica.htm> [dostęp: 31.05.2013]; <http://www.hazlach.pl/turystyka/zabytki.html> [dostęp: 31.05.2013].

¹⁰ *700 lat Hażłacha...*, s. 13.

¹¹ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny...*, s. 242; I. NOWAK: „Dobra Pani z Kończyc Wielkich”..., s. 94–98.

¹² J. KRÓL: *Powstanie i rozwój do 1918.* W: *Szpital Śląski w Cieszynie 1888–1988.* Cieszyn 1988, s. 16.

¹³ E. BUŁAWA: *W czasie wojny i okupacji.* W: *Szpital Śląski ...*, s. 37.

¹⁴ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny...*, s. 242.

¹⁵ I. NOWAK: „Dobra Pani z Kończyc Wielkich”..., s. 98, 114.

¹⁶ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny...*, s. 242.

¹⁷ Tamże; s. 242; I. NOWAK: „Dobra Pani z Kończyc Wielkich”..., s. 98.



¹⁸ W. KORZENIOWSKA: *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Opole 1997, s. 157.

¹⁹ I. NOWAK: „*Dobra Pani z Kończyc Wielkich*”..., s. 90.

²⁰ *700 lat Hażłacha*..., s. 13; I. NOWAK: „*Dobra Pani z Kończyc Wielkich*”..., s. 98.

²¹ „*Głos Polek*” 1924, R. 3, nr 6.

²² I. NOWAK: „*Dobra Pani z Kończyc Wielkich*”..., s. 101–102.

²³ *700 lat Hażłacha*..., s. 13.

²⁴ I. NOWAK: „*Dobra Pani z Kończyc Wielkich*”..., s. 108–110.

²⁵ J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny*..., s. 242; I. NOWAK: „*Dobra Pani z Kończyc Wielkich*”..., s. 113–114.

²⁶ E. BUŁAWA: *W czasie wojny i okupacji*. W: *Szpital Śląski*..., s. 37.

²⁷ I. NOWAK: „*Dobra Pani z Kończyc Wielkich*”..., s. 156–159.

²⁸ *Ziemia cieszyńska zaprasza. Mały przewodnik Turystyczno-Gospodarczy*. Cieszyn 1993, brak paginacji.



Jessika Klaudia Kaczmarczyk

Zofia Kossak-Szczucka – całą duszą śląska pisarka

Zofia Kossak-Szczucka to postać wielkiego formatu. Ta niezwykła kobieta była jedną z najwybitniejszych powieściopisarek historycznych, a ponadto wielką społeczną działaczką, której inicjatywa i wielkie serce uratowały podczas II wojny światowej setki istnień ludzkich. Jej działalność zarówno na polu artystycznym, jak i społecznym z pewnością nie pozostaje bez związku z pochodzeniem, gdyż wywodziła się z rodziny słynącej z talentów.

Jej dziadkiem był Juliusz Kossak, największy polski malarz batalista, a stryjem niemal równie znany artysta – Wojciech Kossak – brat bliźniak jej ojca Tadeusza. Zatem pochodziła Zofia z prawdziwej artystycznej dynastii, jedynej takiej w polskim dwudziestolecu międzywojennym. Obok tych wielkich mężczyzn ród ten wydał na świat także niezwykle kobiety. Kuzynkami Zofii, i to zarówno od strony matki, jak i ojca, były Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, wybitna polska poetka, oraz satyryczka Magdalena Samozwaniec.

Kossakowie herbu Kos pochodzili z wschodniej Galicji. W 1863 roku Juliusz Kossak nabył neogotycki dworek w Krakowie – zwany Kossakówką. Za sprawą jego synów, braci bliźniaków, rodzina podzieliła się na dwie linie: krakowską reprezentowaną przez potomstwo Wojciecha Kossaka, i śląską, czyli dzieci Tadeusza¹. Zofia była córką tego ostatniego, który podobnie jak brat odziedziczył talent malarski po ojcu, jednak nigdy nie dorównał ani Juliuszowi, ani Wojciechowi, zdecydował się więc na spokojne życie na Wołyniu. Poślubił stryjeczną siostrę żony swojego brata – Annę Kisielicką.



Mimo bliskiego i podwójnego pokrewieństwa z pannami z krakowskiej Kossakówki, Zofia Kossak-Szczucka w żaden sposób nie przypominała swoich kuzynek, ani zapewne nie cieszyła się ich sympatią. Wskazują na to wyraźnie złośliwe wypowiedzi Magdaleny Samozwaniec na temat naszej bohaterki: „Zosia [...] była tak niepodobna do swoich stryjecznych sióstr jak bulwa niepodobna jest do różowych i białych kwiatuszków kartofla. Silna, krzepka tryskająca zdrowiem, z kolorowymi rzodkiewkami na sympatycznej twarzy, w której błyszcząły jak dżety, jej ciemne oczy, była prawdziwym ziemiopłodem, związanym ściśle z polską ziemią; i później, gdy była już dorosłą kobietą, zawsze dążyła, aby móc pracować na kawałku ziemi. W przeciwieństwie do kuzynek, wypieszczonych laleczek, którym ojciec przywoził z zagranicy białe, koronkowe kapelusze z białymi wstążkami, a mama sprowadzała z Wiednia kosztowne sukienki, Zofia nie dbała zupełnie o zewnętrzny wygląd i ze swoim tłustym warkoczem w jakimś brudnym kaftaniku i nędznej spódnicy mogła śmiało uchodzić za dziewczynę ze wsi zatrudnioną we dworze u państwa. Lubiła biegać na boso po dworach, co niezwykle drażniło jej dystygowaną matkę”². Widzimy w tym opisie nie tylko pogardliwą wyższość Magdaleny, ale przebija tu także zwykła dla podlotków i młodych kobiet rywalizacja, a wypowiedzi tej ufać trudno, choć zapewne Zofia nie przywiązywała do swego wyglądu tyleż wagi, co „panny z miasta”. Fotografie nie potwierdzają ani zupełnego braku dbałości o siebie, ani braku kobiecego uroku. Najwyraźniej, w przeciwieństwie do wielu innych kobiet, starała się przede wszystkim zachować pewien umiar.

Różnice te wpłynęły na stosunki między kuzynkami. Jak wspomina bratanica Wojciecha, Teresa Kossak: „Magdalena [Samozwaniec] i Zofia [...] za sobą nie przepadały. Trudno, żeby Madzia nagle zrozumiała Zofię, prowadzącą typowy polski dom, chowającą pobożnie dzieci i piszącą książki o pradziejach chrześcijaństwa, z drugiej strony, trudno, żeby Zofia przychylnym okiem patrzyła na niepraktykującą, prowadzącą bohemiczny salon, frywolną kuzynkę [...], utrzymywały więc stosunki poprawne, ale pozbawione większych emocji”³. Tę opinię o różnicach w zachowaniu kuzynek i dystansie, jaki zachowywały, potwierdza również drugi mąż Magdaleny Samozwaniec⁴.

Zosia urodzona 10 sierpnia 1889 roku w Kośminie nad Wieprzem na Lubelszczyźnie, żyła niczym sienkiewiczowska Jagienka, dudniąc czer-



wonymi piętami o posadzkę kościńskiego dworu, pijąc świeże mleko, jeżdżąc na koniu na oklep. Zdaniem Magdaleny Samozwaniec, nie pasowały do tego stylu życia koronkowe rękawiczki, a Zofia, „miała silne, grube czerwone ręce i nigdy [rękawiczek] nie nosiła”⁵. Ten styl życia – lekceważące podejście do wyglądu zewnętrznego i jakiegokolwiek kokieterii pozostały cechą charakterystyczną Szczuckiej do ostatnich dni. Potwierdzają to słowa Władysława Bartoszewskiego, który był jej osobistym asystentem podczas wojny. „Była – wspomina Bartoszewski – ortodoksyjną katoliczką, pisała na przykład, że dręczenie kobiet, Polek i Żydówek, na placu apelowym w Oświęcimiu, nędza, głód, bicie jest sprawiedliwą karą bożą za malowanie ust i noszenie jedwabnych pończoch”⁶. Potwierdza to również wypowiedź Anny Szatkowskiej, córki Zofii Kossak – „to prawda, matka uważała, że takie rzeczy, jak szminka czy pończochy uwłaczają kobietom, były dla niej nie do przyjęcia”⁷.

Zofia była zupełnie inna od swych krakowskich kuzynek, a wpłynęło na to wiele czynników. Krakowska linia Wojciecha Kossaka to ludzie majątni, sławni, wyemancypowani⁸, zupełnie inni niż rodzina Tadeusza z Wołynia, a później z Górek Wielkich, którzy z ogromnym trudem wiązali koniec z końcem. Rodzinę Tadeusza nieustannie prześladowały tragedie. Zofia właściwie wychowywała się jako jedynaczka, jej dwaj bracia bowiem umarli w dzieciństwie. Jeden z nich zmarł po długiej chorobie, drugi zginął w nurtach rzeki, ratując swego stryjecznego brata Jerzego, syna Wojciecha⁹. To był dopiero początek tragicznych wydarzeń w tej rodzinie. Niedługo później Tadeusz utracił część majątku, ponieważ nie był w stanie płacić hipotecznych długów za posiadłość przejętą od państwa. Pozbawiony był wówczas zupełnie środków do życia. Zwrócił się więc o pomoc do Wojciecha, który, jak potwierdza korespondencja, często wspierał finansowo brata¹⁰. Tadeusz zatrzymał się wraz z żoną w pracowni brata, w Zakopanem. Zamieszkali tam na pewien czas, ale jak wspomina Samozwaniec: „stryj opowiadał mi później, że nie chcąc być dla brata ciężarem i nie mając żadnych dla siebie perspektyw, postanowił wraz z wierną małżonką, popełnić samobójstwo”¹¹. Zamiaru tego Tadeusz nie zrealizował, gdyż znajomy poradził mu, by wziął w dzierżawę majątek ziemski wraz ze starym dworem w Górkach Wielkich k. Skoczowa na Śląsku. Poczciwy człowiek wskazał mu nawet, w jaki sposób może otrzymać kredyt na dzierżawę majątku i kto może



162 mu udzielić pożyczki na początek. Niewiele więc brakowało, by w życiu Zofii pojawiła się kolejna tragedia, która być może zmieniałaby zupełnie jej życie i późniejsze losy. Nie oznacza to jednak, że ominęły Kossak-Szczucką kolejne dramaty. Zosia odebrała wykształcenie domowe, które odbywała pod kierunkiem guwernantek. Nacisk kładły one na przedmioty humanistyczne. Jednak największą rolę w kształtowaniu osobowości przyszłej pisarki odegrały otoczenie i klimat artystyczny, w jakim wzrastała¹². Choć zdolności malarskie miała Zofia we krwi, to jednak talent literacki był tym, który pozwolił jej realizować się twórczo. Zarówno dziadek Juliusz, jak i stryj Wojciech okazywali wiele zainteresowania talentom Zofii, która od najmłodszych lat pasjonowała się historią oraz malarstwem. Rodzice pokładali wielkie nadzieje w uzdolnieniach swej córki. W latach 1912–1913 Zofia studiowała malarstwo w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie u profesora Karola Tichy'ego, który wróżył jej wielką karierę malarki batalistki. Następnie w latach 1913–1914 uzupełniała swe wykształcenie w genewskiej École des Beaux-Arts. Niestety, edukację przerwał wybuch I wojny światowej. Niedoszła malarka wróciła wówczas do kraju.

W 1915 roku 26-letnia Zofia poślubiła Stefana Szczuckiego i zamieszkała wraz z nim w rodzinnym majątku męża w Nowosielicach na Wołyniu. W ciągu następnych 2 lat urodziła synów – Juliusza i Tadeusza.

W 1917 roku doszło na Wołyniu do wydarzeń rewolucyjnych, które Zofia kilka lat później przedstawiła w swej debiutanckiej powieści *Pożoga*¹³. Opasłe bruliony spisanych w latach 1920–1922 przeżyć z tych krwawych dni początkowo zalegały w domu. Dopiero za namową przyjaciół autorka postanowiła wysłać je do wydawnictwa we Lwowie, gdzie nie spotkały się z zainteresowaniem i nie zyskały aprobaty. Niezrażona pierwszą odmową autorka wysłała rękopis do Krakowa, gdzie powieść została przyjęta. Pierwsze wydanie opatrzone zostało wstępem pióra Stanisława Estreichera. Mimo początkowych komplikacji dzieło to natychmiast stało się bestsellerem. Na kartach powieści znalazły się opisy tragicznych losów polskich ziemian prześladowanych przez oddziały rewolucyjnej partyzantki. W *Pożodze* Zofia przedstawiała dramatyczne wydarzenia z perspektywy naocznego świadka, sama bowiem w przebraniu wiejskiej kobiety zmuszona była uciekać z dwójką dzieci, by uratować swoje życie przed prześladowaniami. Książka zyskała niezwykłą popularność



w dwudziestoleciu międzywojennym, wznawiana była aż sześciokrotnie, a jednocześnie przetłumaczona została na wiele obcych języków, w tym nawet na japoński. Już podczas tego debiutu padały porównania Zofii Kossak-Szczuckiej do Henryka Sienkiewicza, jako że jej pióro było bardzo barwne i plastyczne. *Pożoga* okazała się udanym debiutem, który pozwolił autorce nie tylko zaistnieć w literackim środowisku, ale zyskać sławę i uznanie.

Zanim jednak przyszły sukcesy literackie, życie osobiste Zofii niezmiernie się skomplikowało. W 1921 roku Stefan Szczucki zmarł. Pozbawiona środków do życia Zofia wraz z synami zamieszkała z rodzicami na Śląsku, wiążąc z nim – z Górkami Wielkimi – swe życie. W 1925 roku wyszła ponownie za mąż, za młodszego o 6 lat od siebie Zygmunta Szatkowskiego. Z tego małżeństwa przyszły na świat kolejne dzieci, syn Witold i córka Anna. W 1926 roku umarł na zapalenie opon mózgowych pierworodny syn pisarki – Julek¹⁴.

Drugie małżeństwo i narodziny dzieci nie przeszkadzały w rozwoju kariery literackiej Zofii. Powstały kolejne powieści. Jak wspomina Anna Szatkowska, Zofia i Zygmunt stanowili dobraną parę, on – rysował makiety bitew, a ona – uzupełniała je barwną fabułą. Ponoć sporządzane przez Szatkowskiego plany były tak szczegółowe, że żołnierze z armii Andersa mogli używać ich jako drogowskazów w swej wyprawie na wschód. Sam Szatkowski również był współautorem niektórych dzieł Zofii, m.in. *Troi Północy*.

Losy pisarki ponownie mocno się powikłały po wybuchu II wojny światowej. W 1939 roku przeniosła się do Warszawy, gdzie rozpoczęła działalność konspiracyjną i charytatywną. W 1941 roku, wraz z księdzem Edmundem Krauze oraz grupą przyjaciół, utworzyła tajną organizację katolicką Front Odrodzenia Polski. Stanowiła ona kontynuację działań międzywojennej Akcji Katolickiej. Zofia Kossak-Szczucka stanęła na czele organizacji i w jej imieniu opublikowała głośny tekst będący wyrazem sprzeciwu wobec eksterminacji Żydów na terenie okupowanej Polski. Przeszedł on do historii pod nazwą „Protest Zofii Kossak-Szczuckiej”¹⁵. Tekst został wydany w formie ulotki, w nakładzie 5 tys. sztuk, 11 lutego 1942 roku, w kilka dni po rozpoczęciu akcji likwidacyjnej warszawskiego getta. Protest miał na celu określenie stanowiska katolików w stosunku do zagłady Żydów, potępienie Holokaustu i zachętę do pomocy prześlado-



164 wanym. Autorka nie poprzestała jednak na tym, jednocześnie publikowała i współredagowała podziemne pismo „Polska Żyje”, a w 1942 roku razem z Wandą Krahelską założyła Radę Pomocy Żydom „Żegota”. Jak wspomina córka Zofii: „Mama poświęciła dużo czasu sprawie pomocy Żydom, głównie zainicjowanej przez siebie organizacji »Żegota«, której celem było ratowanie Żydów szukających schronienia, a przede wszystkim dzieci. Należało koniecznie znaleźć dla nich ludzi gotowych ich przyjąć, lekarzy, odzież, jedzenie, pieniądze”¹⁶. Po wojnie Zofia Kossak-Szczucka otrzymała za tę działalność medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, a także Krzyż Zasługi Rycerskiego i Szpitalnego Zakonu św. Łazarza z Jerozolimy, jedno z najstarszych odznaczeń nadawanych za działalność charytatywną.

W 1943 roku pisarka trafiła do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau, gdzie przebywała do 1944 roku. Te traumatyczne doświadczenia znalazły wyraz w jej dziełach. Przeżycia z obozu opisała w poruszającym dziele *Z otchłani*. Z Auschwitz pisarkę przewieziono do Warszawy i osadzono na Pawiaku, a za działalność przeciw Rzeszy skazano na śmierć. W trakcie oczekiwania na wykonanie wyroku Zofia Kossak-Szczucka została odbita przez władze Polski Podziemnej. Na wolności ani na chwilę nie spoczęła w swej działalności patriotycznej, lecz aktywnie zaangażowała się w Powstanie Warszawskie.

W czasie wojny zginął drugi syn Zofii z jej małżeństwa ze Szczuckim – Tadeusz – utalentowany rzeźbiarz. Matka nigdy nie uwierzyła w jego śmierć i nie pozwoliła nawet zamieścić na jego grobie tabliczki. Uważała, że jej ukochany syn stracił pamięć w wyniku ogłuszającego bombardowania i błąka się gdzieś bez celu. Nie była to jednak prawda, córka Zofii Kossak bowiem – Anna Szatkowska – w 2001 roku otrzymała od władz rosyjskich dokumenty poświadczające zgon brata¹⁷. Akta zawierały informacje, że Tadeusz Szczucki zmarł 17 marca 1943 roku w obozie z powodu ogólnego zakażenia organizmu.

Po wojnie Kossak-Szczucka zmuszona została przez nowe władze do wyjazdu na emigrację. Z misją Czerwonego Krzyża udała się do Londynu, nie potrafiła się jednak odnaleźć w nowej rzeczywistości, mimo że na obczyźnie przebywała 12 lat. Razem z mężem próbowali prowadzić zwyczajne życie. Wydzierżawili nawet gospodarstwo rolne w Kornwalii. Zofia kontynuowała tam pracę literacką. W 1957 roku małżeństwu Szat-



kowskich udało się powrócić do kraju. Osiedli z powrotem w Górkach Wielkich. Ponieważ jednak dwór, w którym wcześniej Zofia mieszkała z rodzicami, spłonął w czasie wojny, zamieszkała wraz z mężem w domu ogrodnika. Tu pisarka pozostała do swej śmierci w 1968 roku. Ostatnie lata życia spędziła pracowicie, poświęcając się twórczości literackiej. Publikowała wówczas głównie w katolickiej prasie. Do końca wierna ideałom, w 1964 roku podpisała *List 34*, protestując przeciw ograniczeniom swobody wypowiedzi, jakie władze PRL narzucały artystom.

Przedwojenna przeprowadzka na Śląsk wpłynęła znacząco na życie autorki, która trwale związała się z tym rejonem, również poprzez swoją twórczość. Od tej pory temat Śląska często pojawiał się w jej dziełach. Pierwszym utworem związanym z regionem była mała książeczka dla dzieci i młodzieży: *Kłopoty Kacperka, góreckiego skrzata*, w której motywem przewodnim jest walka dobra ze złem. W 1927 roku opublikowała opowiadania pod zbiorczym tytułem: *Wielcy i mali*, w których po raz pierwszy użyła śląskiej gwary. Każde z czterech opowiadań dotyczyło innych wydarzeń z historii śląskiej ziemi. Wśród bohaterów znaleźli się: ostatnia cieszyńska księżniczka Elżbieta Lukrecja Piastówna, święty Jan Sarkander, założyciel parafii w Skoczowie, legendarny beskidzki zbójnik Ondraszek czy mityczny założyciel Wisły – Imk Wiselka. Autorka przedstawiła losy Śląska Cieszyńskiego w XVII i XVIII wieku. Tu po raz pierwszy poruszyła Szczucka problematykę, do której będzie wracać jeszcze wielokrotnie, m.in. sprawy narodowościowe: przede wszystkim napięcie między elementem polskim a niemieckim, sprawy społeczne, a zwłaszcza odwieczny konflikt między panem a chłopem, a także podział wyznaniowy między ludnością katolicką i protestancką. Wszystkie te motywy przewijają się przez jej śląskie dzieła. Znajdziemy je również w *Ukrytych źródłach* oraz *Nieznanym kraju*. Ta ostatnia praca jest szczególnie ważna, autorka otwarcie porusza w niej problem polskości Śląska. Pisze ona w jednym z ustępów o potrzebie znalezienia odpowiedniego miejsca dla tego skrawka ziemi, „przed którym dźwierzze Rzeczypospolitej zawarły się”¹⁸. Jak dodaje dalej: „Polska bez Śląska jak bez głowy”¹⁹. W jej śląskich utworach dominuje jedna myśl – silne poczucie narodowe. Kossak-Szczucką posądzano czasem o realizowanie w swej twórczości zamówień społecznych, jednak jej dzieła dalekie były od popularnego wówczas regionalizmu.



Literatura Zofii Kossak-Szczuckiej zawsze dotyczyła jej osobistych przeżyć, uczuć oraz refleksji. Ślązacy docenili jej twórczość oraz zrozumienie dla śląskiej sprawy i zaangażowanie w nią, nagradzając pisarkę w 1932 roku Śląską Nagrodą Literacką. Oprócz wspomnianych dzieł warto wymienić jej najsłynniejszy śląski utwór, czyli pierwszą podjętą przez autorkę próbę napisania wielkiej powieści historycznej – *Legnickie pole*²⁰. Dzieło to opowiada o czasach Henryków Brodatego oraz Pobożnego, a także najazdu mongolskiego. Powieść ta spotkała się z ogromnym zainteresowaniem nie tylko krytyków literackich, ale przede wszystkim środowiska historyków i naukowców, dlatego też od tej pory autorka pomimo uprawiania beletrystyki podawać zaczęła skrupulatnie wykaz źródeł, na podstawie których komponowała swoje dzieła. Zofia Kossak czuła się związana ze Śląskiem. Jak sama pisała w 1967 roku: „Przywiązałam się gorąco do tej ziemi. Zostałam i pozostanę jej dzieckiem adoptowanym. [...] Tu przeżyłam nową młodość i nową miłość. Tu płynęły lata szczęścia małżeńskiego, narodziny dwojga dzieci, tu dzięki współpracy mojego męża rozwinęłam się jako pisarka”²¹. Po powrocie do kraju powiedziała: „Kocham Śląsk. Kocham Beskidy. W Anglii mieszkaliśmy w Kornwalii, której góry nie raz przypominały mi Beskidy”²².

Oprócz wspomnianych dzieł w oczywisty sposób ukazujących tematykę śląską warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden jej utwór, który wiąże się w pewnym sensie z historią tego regionu. Jest to dzieło napisane wspólnie z drugim mężem, Zygmuntem Szatkowskim, wydane pod tytułem *Troja Północy*. O ile w latach dwudziestych istniało spore zapotrzebowanie na literaturę przybliżającą Polakom losy Śląska oraz przedstawiającą polskość śląskiej ziemi, o tyle po II wojnie światowej Ziemię Odzyskaną i ich związek z Rzeczpospolitą wzbudzał spore zainteresowanie. W 1958 roku Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich zwróciło się do Kossak-Szczuckiej z prośbą o napisanie powieści ukazującej dzieje tych obszarów i ich kontakty z Polską. Tym sposobem w ciągu 2 lat powstała swoista synteza dziejów państwa Słowian Połabskich oraz Pomorza Zachodniego. Praca obejmowała czasy od Karola Wielkiego po wiek XII.

Oprócz utworów opowiadających o Śląsku i Ziemiach Odzyskanych Kossak-Szczucka pisała także o historycznych związkach Polski i Europy. Wśród nich najsłynniejszym są *Krzyżowcy*. Za tę powieść autorka otrzymała Nagrodę Polskiej Akademii Literatury oraz Nagrodę Czytelników,



jednego z najpoważniejszych wówczas tygodników – „Wiadomości Literackich”²³. Warto wspomnieć o jej dziełach związanych z okresem Polski sarmackiej: *Beatum scelus*, *Trembowla*, *Suknia Dejaniry* i *Złota wolność*. Szczucka jako osoba religijna równie chętnie pisywała utwory hagiograficzne np.: *Szaleńcy Boży*, *Ognista woda*, *Przymierze*.

Zofia Kossak-Szczucka kochała historię, a jej utwory zyskały na arenie międzynarodowej najwyższe uznanie. Jej nazwisko zestawiano z takimi sławami, jak Dante Alighieri, Lew Tołstoj, Walter Scott, Sigrid Undset, Gertrude von le Fort, Torquato Tasso, Aleksander Dumas czy Henryk Sienkiewicz²⁴. W twórczości pisarki przewijają się trzy różnorodne tematy: historia, patriotyzm i religia – części składowe, które stanowią silny trzon osobowości artystki. Historia Polski stanowiła przedmiot szczególnego zainteresowania autorki, która przez całe życie śledziła wydarzenia polityczne oraz kontemplowała epizody z historii ojczyzny. Jak pisze Aleksandra Klich: „wielka erudycja i wyobraźnia historyczna, bystry zmysł obserwacji, pasja i dociekliwość historyka sprawiają, że przeszłość, ku której autorka ciągle się zwraca, pod jej piórem nabiera barw i pulsuje życiem”²⁵.

Jednak do najbardziej poruszających jej utworów należą te, które Kossak-Szczucka pisała pod wpływem własnych doświadczeń. Wszystkie tragiczne przeżycia, jakie stały się jej udziałem, znalazły odbicie w twórczości artystki. Pozostawiła po sobie również refleksje z angielskiego okresu, wydane pod tytułem: *Wspomnienia z Kornwalii 1947–1957*²⁶. Wiele jej tekstów, w tym listy z tego okresu, zostało zebranych i wydanych pod tytułem *Na emigracji*²⁷. Zbiór pozwala poznać życie autorki w Kornwalii, jej tęsknotę za ojczyzną oraz polityczne poglądy.

Zofia Kossak-Szczucka tworzyła do ostatnich swoich dni. Umarła 9 kwietnia 1968 roku w Górkach Wielkich. Miejsce to szczególnie bliskie pisarce upamiętniły jej córka oraz wnuczka, tworząc tam muzeum²⁸.

Przypisy

¹ K. OLSZAŃSKI: *Niepospolity ród Kossaków*. Kraków 1994, s. 6.

² M. SAMOZWANIEC: *Zalotnica Niebieska*. Warszawa 2012, s. 20.



³ *Córka Kossaka. Wspomnienia o Magdalenie Samozwaniec*. Zebr. i oprac. R. PODRAZA. Warszawa 2012, s. 74.

⁴ Z. NIEWIDOWSKI: *30 lat życia z Madzią, wspomnienia o Magdalenie Samozwaniec*. Wrocław 1988.

⁵ Tamże, s. 21.

⁶ Cyt. za: A. KLICH: *Spór o Zofię Kossak*. „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Wysokie Obcasy” z dnia 26.03.2007.

⁷ Tamże.

⁸ K. OLSZAŃSKI: *Niepospolity ród...*, s. 25.

⁹ M. SAMOZWANIEC: *Zalotnica Niebieska...*, s. 20.

¹⁰ W. KOSSAK: *Listy do żony i przyjaciół 1882–1942*. Oprac. K. OLSZAŃSKI. T. 2. Kraków 1985, s. 131.

¹¹ M. SAMOZWANIEC: *Zalotnica Niebieska...*, s. 105.

¹² R. JOCHYMEK: *Zofia Kossak Szczucka na beskidzkiej ziemi*. W: „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, *Studia Historicolitteraria* 7. Red. B. FARON. Kraków 2007, s. 111.

¹³ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: *Śląsk Zofii Kossak*. W: *Dziedzictwo Zofii Kossak. Wystawa i sesja popularnonaukowa w 30. rocznicę śmierci pisarki*. Zabrze 1998, s. 15.

¹⁴ A. SZATKOWSKA: *Był dom..., wspomnienia*. Kraków 2006, s. 23.

¹⁵ *Z Wołynia do Kornwalii – biografia Zofii Kossak-Szczuckiej*. Audycja Witolda Malesy z cyklu „Biografie niezwykle”, Polskie Radio Dwójka z dnia 8.04.2008.

¹⁶ A. SZATKOWSKA: *Był dom...*, s. 114.

¹⁷ Tamże, s. 344.

¹⁸ Z. KOSSAK-SZCZUCKA: *Nieznany kraj*. Warszawa 1932.

¹⁹ Cyt. za: Z. ZIELONKA: „*Nieznany kraj*” – *Zofii Kossak-Szatkowskiej*. „Kwartalnik Opolski” 1959, nr 4.

²⁰ B. PYTŁOS: *O powieściach historycznych Zofii Kossak*. Katowice 2005, s. 26.

²¹ B. JASZCZOWA: *Byłam oszołomiona mową polską...* „Wieczór” z dnia 4.04.1957.

²² Tamże.

²³ B. PYTŁOS: *O powieściach...*, s. 34.

²⁴ A. SZAFRAŃSKA: *Kossak-Szatkowska*. Warszawa 1968, s. 56.

²⁵ Tamże, s. 5.

²⁶ Z. KOSSAK: *Wspomnienia z Kornwalii 1947–1957. Niepublikowane wspomnienia znanej pisarki*. [Red. M. ROLA, B. GÓRSKA]. Warszawa 2007.

²⁷ TEJŻE: *Na emigracji*. Oprac. M. PAŁASZEWSKA. Warszawa 1998.

²⁸ A. KLICH: *Spór o Zofię Kossak...*

Biogramy

W niniejszym przewodniku proponujemy Państwu, oprócz wycieczek tematycznych, zwiedzanie Żywiecczyny i Śląska Cieszyńskiego oraz spojrzenie na te ziemie przez pryzmat działalności kobiet. Podział ten jest podstawowym założeniem szlaku kobiet w województwie śląskim.

W prezentowanym wykazie Autorzy świadomie nie zamieścili sylwetek kobiet, które zostały szczegółowo opisane w serii „Cieszyński szlak kobiet” autorstwa Władysławy Magiery. W spisie nie ma również postaci przedstawionych w części II przewodnika.

Kobieta pracująca

Jestem kobieta pracująca – żadnej pracy się nie boję

rola Ireny Kwiatkowskiej, *Czterdziestolatek*, reż. Jerzy Gruza

Jadwiga Bilczewska-Stanecka, urodzona 22 lutego 1921 roku w Wilamowicach, zmarła 23 lutego 1976 roku – polska pedagog, założycielka i kierowniczka Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Wilamowice”, autorka wielu pieśni, wierszy i melodii, choreografka zespołu. Szkołę podstawową ukończyła w Wilamowicach, z kolei liceum ogólnokształcące – w Kętach. W 1939 roku zdała maturę. Dalszą edukację przerwała wojna. Mimo że znajdowała się na liście podejrzanych studentów, udało jej się uniknąć aresztowania przez Niemców i wyjechać do Wiednia, gdzie była w kilku



170 domach na służbie. W 1942 roku, gdy władze wiedeńskie wydały rozkaz wysiedlenia Polaków z miasta, wróciła do kraju. Najpierw pracowała jako sekretarka w Urzędzie Gminy w Wilamowicach, następnie była ekspedientką w sklepie w Bielsku, a potem sekretarką w tartaku w Kozach. Współpracowała z partyzantami, przenosząc rozkazy i gazety. W 1945 roku podjęła pracę w szkole podstawowej w Wilamowicach, w latach 1961–1971 była jej kierownikiem. W 1948 roku wzięła ślub z Mieczysławem Staneckim. W tym samym roku założyła dziecięcy Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Wilamowice”, który brał udział we wszystkich uroczystościach, wystawiał liczne przedstawienia i wieczornice. W 1955 roku zespół składał się już ze starszej młodzieży i miał w swoim programie kilka tańców regionalnych. W 1957 roku władze gromadzkie zlikwidowały świetlicę i zespół, który dopiero po 2 latach wznowił pracę pod protektorem TKKF, a następnie pod szyldem Cepelii w Czechowicach. Zespół nawiązał kontakty z Zespołami Pieśni i Tańca „Śląsk” i „Mazowsze”. Kilka razy nagrywał swoje programy w Polskim Radiu i w Telewizji Polskiej. Jadwiga Bilczewska-Stanecka tworzyła samodzielnie programy okolicznościowych występów. Przez 20 lat była radną powiatową. Zrekonstruowała męski strój wilamowicki. Została pochowana w rodzinnym grobowcu na cmentarzu w Wilamowicach.

Selma Kurz, urodzona w 1874 roku w Bielsku, zmarła 1933 roku w Wiedniu. Niezwykle utalentowana austriacka śpiewaczka operowa (sopranistka koloraturowa). Pochodziła z ubogiej rodziny żydowskiej.

Renata Zisman, urodzona 18 kwietnia 1921 roku w Zabłociu, zmarła 30 lipca 1999 roku w Krakowie. Muzyk, pianistka. Podczas II wojny światowej była więźniem krakowskiego getta (podczas pobytu w nim wyszła za mąż w 1943 r.) i niemieckich obozów koncentracyjnych w Płaszowie, Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück i Neustadt-Glewe. Doczekała wyzwolenia wraz z siostrą Elżbietą; po wojnie wróciła do Żywca, później wyjechała do Krakowa. Była współzałożycielką, nauczycielką w klasie fortepianu i dyrygentury oraz dyrektorem Szkoły Muzycznej I stopnia w Żywcu; od 1959 roku przez wiele lat pracowała jako nauczycielka gry na fortepianie w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej im. Władysława Żeleńskiego w Krakowie. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1975), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1984),



Krzyżem Oświęcimskim (1986), złotą odznaką „Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa” (1987). 171

Erna Singer, urodzona w 1885 roku w Bielsku, zmarła 1911 roku również w Bielsku. Cóрка właściciela fabryki włókienniczej. Lekarka pochodzenia żydowskiego, która, by ziszczyć swoje marzenia, musiała pokonać dwie przeszkody – studia medyczne były wówczas niedostępne dla osób pochodzenia żydowskiego, a kobiety uczono głównie, jak zajmować się domem. Dopięła jednak swego i w 1906 roku skończyła upragnione studia. Pracowała na oddziale dziecięcym Szpitala Ogólnego. Zmarła w wieku 26 lat, gdy zaraziła się sepsą. Jej grób mieści się na cmentarzu przy ul. Cieszyńskiej.

Kobieta walcząca

Kobieta jest organizmem ultradoskonałym. Potrafi się regenerować po ekstremalnie ciężkich doświadczeniach. Przetrwa wszystko.

Kasia Nosowska

Elżbieta Baczyńska, ps. Jerychonka, podporucznik, komendantka łączności Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), potem Armii Krajowej (AK), komendantka łączności inspektoratu bielskiego.

Anna Ścieżka, ps. Baba, współpracowała z partyzantami z placówek założonych w Gilowicach, Zadzielu i Rychwałdzie.

Helena Miodońska, ps. Toczek, podczas II wojnie światowej działała w ruchu oporu, zajmowała się kolportażem tygodnika „Hasło”.

Kazimiera Szczerbińska, urodzona w 1912 roku, zmarła w 1943 roku, nauczycielka, działaczka Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK), podharcemistrzyni, od października 1938 roku komendantka hufca żeńskiego Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP) w Żywcu (później członek komendy



172 Chorągwi w Krakowie i Kwatery Głównej ZHP). Wykładowca na kursach samarytańskich. Po wkroczeniu Niemców w 1939 roku w ramach pogotowia wojennego harcerek pomagała w wysyłce paczek polskim żołnierzom w obozach jenieckich. W czasie okupacji łączniczka pomiędzy zarządem oddziałowym a zarządem okręgowym PCK w Krakowie, również w polskim ruchu oporu. Aresztowana w czasie przewożenia konspiracyjnych ulotek. Zginęła w Konzentrationlager Auschwitz (KL Auschwitz).

Jadwiga Stankiewicz, nauczycielka, w czasie okupacji prowadziła tajne nauczanie w swoim domu na Komorowskiej w Żywcu; w latach sześćdziesiątych opracowała i wystawiała sztukę historyczną *Obrazki z historii naszego miasta*. Związana z Towarzystwem Miłośników Ziemi Żywieckiej (TMZŻ), publikowała w „Nad Sołą i Koszarawą”, „Źródle” i innych czasopismach. Jest autorką monografii Żeńskiego Seminarium Nauczycielskiego opublikowanej w „Karcie Groni”.

Janina Bühl, urodzona w 1901 roku w Żywcu, zmarła wiosną w 1941 lub 1942 roku; zamieszkała w Przyłękowie, w gminie Świnna. W czasie II wojny światowej została aresztowana za działalność patriotyczną, nie wyrzekła się polskości. Zginęła w KL Auschwitz. Jest patronką szkoły podstawowej w Przyłękowie.

Maria Żabnicka, pracowała w schronisku na Rysiance, gdzie kwatrowali niemieccy oficerowie. 2 lipca 1943 roku dała znak partyzantom, by przystąpili do ataku.

Kobieta nieszczęśliwa/niespełniona

Najgorsze jest to, że nieszczęścia przychodzą bez zapowiedzi.

Rosa Montero, *Stąd do Tartaru*

Anna Sybilla cieszyńska, urodzona 24 czerwca 1573 roku, zmarła po 1602 roku. Córką Wacława III Adama i Katarzyny Sydonii. Miała zostać



wydana za mąż za księcia Siedmiogrodu Zygmunta Batorego, bratanka niedawno zmarłego króla Polski Stefana. Sprzeciwili się temu Habsburgowie i do małżeństwa nie doszło. W związku z tym Anna prawdopodobnie do końca życia została panną i przebywała na dworze brata, Adama Wacława.

Kobieta cierpiąca

należy zgodzić się
pochylić łagodnie głowę
nie załamywać rąk
posługiwać się cierpieniem w miarę łagodnie
jak protezę
bez fałszywego wstydu
ale także bez pychy

Zbigniew Herbert, *Pan Cogito rozmyśla o cierpieniu*

Eugenia Jeziorska, siostra Roberta, Tadeusza i Bronisława Jeziorskich (członków ruchu oporu); aresztowana przez gestapo przypadkowo, gdy w czasie rewizji przyszła do mieszkania swego brata; wyrokiem sądu w Mysłowicach wywieziona do Auschwitz, a następnie Oranienburga, gdzie doczekała wyzwolenia.

Barbara Qpiolunka, zmarła 10 maja 1595 roku w Żywcu, oskarżana o czary, konkretnie, iż od kilku lat „w złym podejrzeniu była, iżby im miała bydło psować i pożytki odejmować”.

Jadwiga Kubienka i Katarzyna Chyrdula, zmarłe w 1698 roku, uznane za czarownice. Pławiono je w Koszarawie. Utonięcie było oznaką niewinności. Prawdopodobnie próba zakończyła się uznaniem tych kobiet za niewinne.

Rozalia Drewniak, zamieszkała w Gilowicach, aresztowana przez Niemców podczas II wojny światowej i rozstrzelana za przechowywanie broni.



Kobieta działająca

O ile pamiętam, przyszła ci pomagać, kiedy w twojej wiosce wybuchła zaraza. Pracowała dzień i noc. Nie słyszałam jeszcze, żeby nie leczyła kogoś chorego, kto tego potrzebuje. Nawet jeśli, no wiesz, jeśli ropieje. A kiedy ten wielki stary troll, co mieszka pod Złamaną Górą, przyszedł szukać pomocy, bo żona mu zaniemogła, a wszyscy rzucali w niego kamieniami, to pamiętam, że właśnie Esme z nim poszła i odebrała dziecko. A kiedy stary druciarz Hopkins rzucił w nią kamieniem, to wkrótce potem nocą coś rozdeptało mu na płasko stodołę. Esme zawsze powtarza, że nie można ludziom pomóc czarami, ale można przez skórę. To znaczy robiąc coś naprawdę.

Terry Pratchett, *Wyprawa czarownicy*

Rosina Schwederowitz, urodzona i zmarła w XVII wieku. Była żoną cieszyńskiego krawca i zagorzałą ewangeliczką. W okresie kontrreformacji, wyróżniła się zaciętą walką przeciw cesarskim zarządzeniom, dyskryminującym protestantów, i próbowała podburzać lud przeciwko katolikom. 3 października 1671 roku starosta ziemski opisał, że Rosina występowała przeciwko niemu, magistratowi i sądowi wójtowskiemu, a sługę sądowego pobiła do krwi. Urząd Zwierzchni wydał polecenie, by surowo ją ukarać. Jeszcze pod koniec 1671 roku została aresztowana i spędziła w więzieniu kilka lat. Dopiero po interwencji rodziny, w 1674 roku, została uwolniona, a rok później wygnana z miasta.

Helena Maksymiliana Markłowska. Jej staraniem w 1781 roku został wybudowany dwór w Górkach Wielkich. Pozostawał we władaniu baronów Markłowskich do 1802 roku, kiedy to majątek sprzedano księciu Albertowi Sasko-Cieszyńskiemu. Od tego czasu we dworze mieszkali zarządcy habsburskiej własności. Po zakończeniu I wojny światowej dwór przeszedł na własność Skarbu Państwa Polskiego i w 1922 roku został wydzierżawiony Tadeuszowi Kossakowi, który nabył go w 1930 roku.

Anna von Bernd, urodzona w 1850 roku w Strumieniu, zmarła 19 maja 1922 roku. Była córką Kaspera Janko i Babetty Boguslawsky. W Strumie-



niu ukończyła szkołę ludową. Prawdopodobnie z pomocą burmistrza tego miasta, Fryderyka Skalli, opuściła rodzinne strony i udała się do Wiednia. Tam poznała cesarsko-królewskiego konsula generalnego monarchii austro-węgierskiej Alexandra von Bernd, przedstawiciela jednej z najbardziej wpływowych rodzin Austro-Węgier. Ślub pary odbył się w 1885 roku w Amsterdamie, gdzie też oboje mieszkali do 1887 roku. Później przeprowadzili się do Wiednia, gdzie Alexander zarządzał przedsiębiorstwem bawełny. Mąż Anny zmarł w 1897 roku, pozostawiając jej sporą część majątku. W 1901 roku Anna von Bernd, pamiętając o swoich korzeniach, ufundowała „Dom ubogich w Strumieniu”, w którym mieszkać mogło 20–25 ubogich. Łączny koszt budowy placówki wyniósł ok. 100 tys. zł. Uroczystość otwarcia „Domu ubogich” była wielkim wydarzeniem, odnotowanym w polskich i niemieckich gazetach – do Strumienia przybyła sama fundatorka, która w czasie swojego pobytu gościła w domu burmistrza Fryderyka Skalli (dzisiejsza restauracja „Stylowa”). Później wróciła do Wiednia, gdzie zmarła w 1922 roku i tam też na jednym z miejskich cmentarzy została pochowana (jej grobowiec w 2010 roku odnalazł Wojciech Kielkowski). W swoim testamentie Anna zapisała ubogim ze Strumienia 1 mln marek polskich. W akcie wdzięczności mieszkańcy na budynku fundacji umieścili napis: „Der edlen Stifterin Frau Anna von Bernd die dankbare Stadtgemeinde 1901” – „Szlachetnej fundatorce Pani Annie von Bernd wdzięczna Gmina Miejska 1901”. Jej imieniem nazwano też jedną z ulic wiodących do Rynku.

Jadwiga Bartoszewicz, mieszkała w Żywcu, działaczka społeczno-kulturalna, opiekunka Koła Krajoznawczego Młodzieży Szkolnej (KKMS) w Żywcu. Z pomocą uczniów tamtejszego gimnazjum zebrała i opisała obrzędy Żywiecczyny. Zbiór zatytułowano *Boży Rok*, wydany został jako dodatek do czasopisma „Orli Lot” w 1934 roku.

Elżbieta Lubomirska, z d. **de Vaux**, urodzona 9 maja 1866 roku, zmarła w marcu 1940 roku we Lwowie. Baronówna, żona księcia Władysława Lubomirskiego, właściciela dóbr w Rajczy i Dubrownie. Ślub wzięli w 1890 roku w Wiedniu. Mieli czworo dzieci. Lubomirscy byli właścicielami Rajczy w latach 1894–1914. Podczas krótkich pobytów w tej miejscowości Elżbieta opiekowała się miejscową szkołą, organizowała paczki z odzieżą, obuwiem i słodyczami. Propagowała polską sztukę.



176 **Aleksandra Tournelle**, urodzona w 1862 roku, zmarła 2 września 1952 roku (w księgach cmentarnych data 4 listopada 1951 r.) w Żywcu. Kierowniczką Szkoły Powszechnej Żeńskiej w Żywcu w latach 1897–1929. Pod jej kierownictwem szkoła otrzymała nowy, nowoczesny budynek przy ul. Zielonej, stając się doskonale wyposażoną w sprzęt i pomoce naukowe, wzorcową placówką oświatową, wychowawczą i opiekuńczą na terenie miasta i całego ówczesnego powiatu żywieckiego. W 1907 roku Aleksandra otrzymała propozycję objęcia stanowiska dyrektorki Seminarium Nauczycielskiego w Krakowie, a w 1910 roku – dyrektorki szkoły wydziałowej we Lwowie. Obie te oferty odrzuciła. Pozostała wierna Żywcowi. W 1914 roku wystąpiła z inicjatywą uruchomienia na bazie szkoły wydziałowej dwuletniej szkoły gospodarstwa domowego w zakresie żywienia, higieny, mieszkania, prania, prasowania, szycia, i kultury społecznej. Kwalifikacje takie przydatne miały być do prowadzenia usług turystycznych i hotelarskich. Wszystkie te plany unicestwił wybuch wojny. Udało się jedynie zorganizować w 1917 roku dzięki pomocy Muzeum Przemysłowego w Krakowie kurs bielizniarstwa, na którym uczono kroju, szycia, zdobienia bielizny i obsługi nowych maszyn. Kurs zakończył się wystawą prac uczniów, która cieszyła się wśród zwiedzających dużym zainteresowaniem. W latach 1923–1936 była wykładowcą przedmiotów pedagogicznych w Seminarium Nauczycielskim. Cieszyła się autorytetem władz miejskich i rodziców, organizowała dożywianie, a najbardziej potrzebni dzieci otrzymywały pomoc materialną (odzież, obuwie i podręczniki). Dzięki niej szkoła była organizatorem licznych uroczystości patriotycznych. Aleksandra Tournelle odeszła na emeryturę w sierpniu 1929 roku.

Maria Klotylda de Thuileres, pochodzenia francusko-irlandzkiego wychowywana w Austrii. Żona Leona Habsburga (młodszego brata Karola Olbrachta). Po ślubie w 1922 roku zamieszkała na zamku w Żywcu, później z mężem w pałacu w Bestwinie; z powodu odmiennych poglądów kulturowych i obyczajowych niezbyt lubiła się z Alicją Ancarcrona Habsburg. Podczas II wojny światowej nie podpisała folkslisty, deklarując narodowość polską; kontaktowała się z żołnierzem Armii Krajowej (AK) „Lisem”. W piwnicach pałacu AK miało schowek na broń i żywność, a Maria dała im klucz do drzwi piwnicznych. Miała odwagę słuchać (pod pierzyną) radia. Pomagała wielu rodzinom polskim, wysyłała paczki Rodrygowi Romerowi (zarządcy



i opiekunowi rodziny po śmierci Leona Habsburga) do Dachau, a potem do Auschwitz. Zapisała się dobrze w pamięci mieszkańców Bestwiny.

177

Kobieta rządząca/zarządzająca

Co u zwykłego człowieka jest wadą, u władcy staje się
cnotą, jeśli swoim postępowaniem ocala przez to państwo.

Zbigniew Nienacki, *Ja, Dago Piastun*

Małgorzata Cylejska, urodzona w 1411 roku, zmarła 22 lipca 1480 roku. Córką Hermana III, hrabiego Cilli i Elżbiety von Abensberg. 15 marca 1430 roku wyszła za mąż za Hermana I, hrabiego Montfort-Pfannberg-Bregenz. Pod koniec 1444 roku poślubiła księcia cieszyńskiego i głogowsko-ścinawskiego Władysława. Księżna współwładzała księstwem u boku męża. Władysław zmarł 14 lutego 1460 roku. Jako że para nie miała dzieci, po śmierci męża Małgorzata samodzielnie rządziła połową Księstwa Głogowskiego i połową Księstwa Ścinawskiego, które należały do książąt cieszyńskich i stanowiły jej oprawę wdowią. Do śmierci musiała bronić swego spadku przed zakusami Jana II księcia żagańskiego, który w 1480 roku wyruszył na jej ziemie zbrojnie i zaczął oblężenie. Powodem było sprzyjanie przez Małgorzatę elektorowi brandenburskiemu, który był wrogiem Jana II. Małgorzata, będąc już w podeszłym wieku, nie wytrzymała presji i wojnę przypłaciła życiem. Została pochowana w kolegiacie głogowskiej, gdzie do dziś znajduje się jej płyta nagrobna.

Małgorzata Kostlachówna, urodzona ok. 1584 roku, zmarła 3 stycznia 1617 roku w Cieszynie. Córką Rocha Kostlacha z Kremże (matka nieznana z imienia). Rodzina Kostlachów miała status herbowego mieszczaństwa. Pierwszym mężem Małgorzaty był adwokat, Henryk Wodicki z Jemnik, ale małżeństwo to nie było udane. Henryk szybko roztrwoniał spory posag żony, a w 1606 roku wyrzucił ją z domu. Nieznane są dalsze lata jej życia, dopiero w 1612 roku pojawiła się w cieszyńskich źródłach jako ochmistrzyni na dworze książęcym w Cieszynie. Nie wiadomo, w jakich



178 okolicznościach przybyła do Cieszyna i uzyskała to stanowisko. Faktem jest, że po śmierci żony Adama III Wacława, Elżbiety, Małgorzata została konkubiną księcia i urodziła mu nieślubnego syna, Wacława Gotfryda, barona z Hohensteinu. Była przedsiębiorczą i radzącą sobie w życiu kobietą. Od księcia cieszyńskiego udało jej się uzyskać liczne nadania, przywileje i inne korzyści majątkowe, m.in. wsie Brzezówkę (dzisiaj gmina Hażlach) i Marklowice wraz z pałacymi myśliwskim oraz kilka nieruchomości.

Gottlieba Agneta Bludowska, urodzona w 1690 roku, zmarła w 1756 roku. Jej ojciec, Jerzy Fryderyk Bludowski, najwybitniejszy przedstawiciel tej rodziny, miał w swoim posiadaniu spore dobra (Drogomyśl, Pruchna, Bąków, Hażlach), które stanowiły łącznie ok. 10% Księstwa Cieszyńskiego. W 1687 roku otrzymał tytuł barona. Niestety, nie miał męskiego potomka, któremu mógłby zostawić majątek – jego najstarszy syn, brat Gottlieby, zginął w wieku 19 lat w pojedynku w Brukseli. Jerzy Fryderyk zapisał więc cały majątek swoim dwóm córkom – niewielką część młodszej Marii Luizie, a większość właśnie Gottliebie Agnecie. Była dwukrotnie zamężna: najpierw z Erdmannem Sylwiuszem Trachem, górnośląskim szlachcicem, później z Ernestem Christophem von Manteuffel. Jako że jej drugi mąż związany był z Saksonią, Gottlieba od 1717 roku mieszkała w Dreźnie i Berlinie, a po 1740 roku w Wiedniu, uprzednio sprzedawszy swój majątek na Śląsku, m.in. dobra w okolicach Pruchnej i Drogomyśla Chrystianowi Kalischowi w 1737 roku. Jest postacią, która zakończyła kilkusetletnie panowanie tej gałęzi rodu Bludowskich na ziemi cieszyńskiej.

Anda Koln, ostatnia zarządczyni huty szkła w Złatnej. Przejęła tę funkcję po śmierci męża. Huta szkła w Złatnej funkcjonowała w latach 1815–1819 do 1871–1875. Borykała się z trudnościami w pozyskiwaniu drewna i zbytem produkowanych wyrobów. Po sprzedaży dóbr przez Andrzeja Wielopolskiego zarządca arcyksiążęcy nowych właścicieli Habsburgów – Schultz zabronił wycinki drzew bukowych w tym rejonie. Trudności te doprowadziły do likwidacji huty. Anda Koln część rzeczy wyprzedawała, a część wywiozła i wraz z hutnikami wyjechała ze Złatnej. Wśród mieszkańców pozostało po niej dobre wspomnienie. Nazywali ją „panią mamą”, gdyż zawsze służyła dobrą radą i pomocą.



Honorata Borzęcka, spadkobierczyni ziemi łodygowickiej. Majątek sprzedała w 1840 roku księciu pszczyńskiemu von Anhalt-Cothen. Rok później książę zmarł i dobra odziedziczyła jego siostrzenica hrabina **Charlotta Hochberg Furstenstein**. W ciągu kilku lat Łodygowice miały kilku właścicieli. Ostatecznie w 1866 roku nabyła je **Klementyna Promovesi de Weber**.

Katarzyna Grudzińska, z d. **Komorowska**, dziedziczka państwa ślemieńskiego. Katarzyna pozostała we wdzięcznej pamięci mieszkańców jako dobra, zaradna i gospodarna dziedziczka, za której rządów państwo ślemieńskie przeżywało okres rozwoju i dobrobytu. W czasie zagrożenia najazdu Szwedów na Żywiec w 1655 roku Katarzyna Grudzińska sformowała trzy chorągwie: kozacką, dragonską i pieszą. Obsadziła nimi drogi wlotowe do Żywca (w Lasie i na Przełęczy Kocierskiej). Hetman polny i marszałek wielki koronny Jerzy Lubomirski w dowód wdzięczności za wkład Katarzyny Grudzińskiej w dzieło obrony Żywiecczyny zabronił swoim żołnierzom postoju i wybierania chlebów w jej dobrach, ale na nic to się zdało, albowiem w 1661 roku grasujące wojska i tak spłądowały dobra ślemieńskie.

Zofia Domicela Warszzycka, wdowa po Janie Kazimierzu Warszzyckim, zarządzała ziemiami łodygowickimi po 1697 roku.

Wiola Elżbieta urodzona ok. 1291 roku, zmarła 21 września 1317 roku. Córką księcia cieszyńskiego Mieszka I, od 1305 roku żoną Wacława III, króla Czech i Polski. Dla książąt cieszyńskich małżeństwo to było wielkim wyróżnieniem, według dostojników czeskich zaś obrażą ich władcy z uwagi na zbyt niski status Wioli. Po śmierci Wacława III w 1306 roku (w Ołomuńcu) Wiola Elżbieta przebywała na Morawach, w 1316 roku ponownie wyszła za mąż za Piotra z Rožemberka. Nie miała dzieci.

Elżbieta Kurlandzka, urodzona 1575 roku, zmarła 19 listopada 1601 roku. Była córką księcia Kurlandii oraz Semigalii Gottharda Kettlera i Anny Meklemburskiej. 17 września 1595 roku wyszła za mąż za Adama Wacława, księcia cieszyńskiego, prawdopodobnie dzięki pośrednictwu szwagra, Albrychta Radziwiłła. Urodziła księciu Adamowi Wacławowi pięcioro dzieci.



Kobieta kolaborująca

Zdrada oznacza opuszczenie szeregu, aby pójść w nieznaną.

Milan Kundera, *Nieznosna lekkość bytu*

Regina Dudka żyjąca w XVII wieku, córka Tomasza Dudki z Milówki. Kochanka Marcina Portasza, jednego z najsłynniejszych karpackich zbójników. Wersja pierwsza: Stracona wraz z ojcem na górze Grojec za ukrywanie zbójników. Wersja druga głosi: „Gdy w zimie Portasz wracał do swojej kryjówki, zatrzymał się na posiłek w Milówce u Reginy Dudkowej, a ta dyskretnie zaalarmowała wieś”.

„Kobieta legenda”

Ale wymyślone baśnie i historyjki są do niczego, prawdziwe zaś przychodzą same, stukają w czoło i powiadają: Oto jestem!

Hans Christian Andersen, *Bzowa Babułka*

Marysia Stefko, urodzona przed 1896 rokiem, zamieszkała w Przylękowie, gmina Świnna. Niewidoma córka pasterza Wojciecha Stefki. Jej historia wiąże się z powstaniem kapliczki Matki Boskiej i cudownym za jej sprawą uzdrowieniem. Na miejscu kapliczki stoi dziś sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych.

Żywia, bogini, nimfa, postać mityczna; opiekunka miasta Żywiec.

Królewicz węgierski zapragnął się pobrać z **polską góralką**, w której się zakochał. Miał jednak obowiązek zrobić to na węgierskiej ziemi. Jednak góralka z miłości do ojczystych gór, nie chciała ich opuszczać. Zakochany królewicz znalazł rozwiązanie. Skoro panna nie chciała jechać na wę-



gierską ziemię, to ziemia przyjechała do niej. Ślub wzięli na „węgierskiej
ziemi” – stąd nazwa Węgierska Górka. Orszak królewicza stał o milę
od tego miejsca – stąd nazwa Milówka, natomiast rycerze biesiadowali
w miejscu zwanym dziś Rycerką.

Zestawiły Anna Skiendziel i Nadia Skrzypietz

Propozycje wycieczek – śladami kobiet

1. Dobra Królowej Konstancji

KATOWICE – TRESNA (78 km, ok. 1 godz. 16 min jazdy samochodem)

KOBIERNICE – ŻYWIEC (23 km, ok. 26 min jazdy samochodem)

ŻYWIEC – CIĘCINA (13 km, ok. 14 min jazdy samochodem)

CIĘCINA – RAJCZA (15 km, 20 min jazdy samochodem)

RAJCZA – KAMESZNICA (13 km, 15 min jazdy samochodem)

KAMESZNICA – KATOWICE (104 km, ok. 1 godz. 50 min jazdy samochodem)

Ok. 230 km, 3 godz. jazdy samochodem.

Podaną trasę można również przejechać komunikacją publiczną. Zwiedzanie należy zacząć od Żywca, dokąd można dostać się pociągiem (czas przejazdu: 1 godz. 45 min), by dalej poruszać się komunikacją między sołectwami. Trasa jednak jest utrudniona z powodu rzadkiego kursowania autobusów.

TRESNA

Kaskady Soły – wstęp wolny

Zamek Wołek w Kobiernicach (15 km, ok. 16 min jazdy samochodem) – wstęp wolny, brak parkingu, <http://zamki.net.pl/zamki/kobiernice/kobiernice.php>

ŻYWIEC

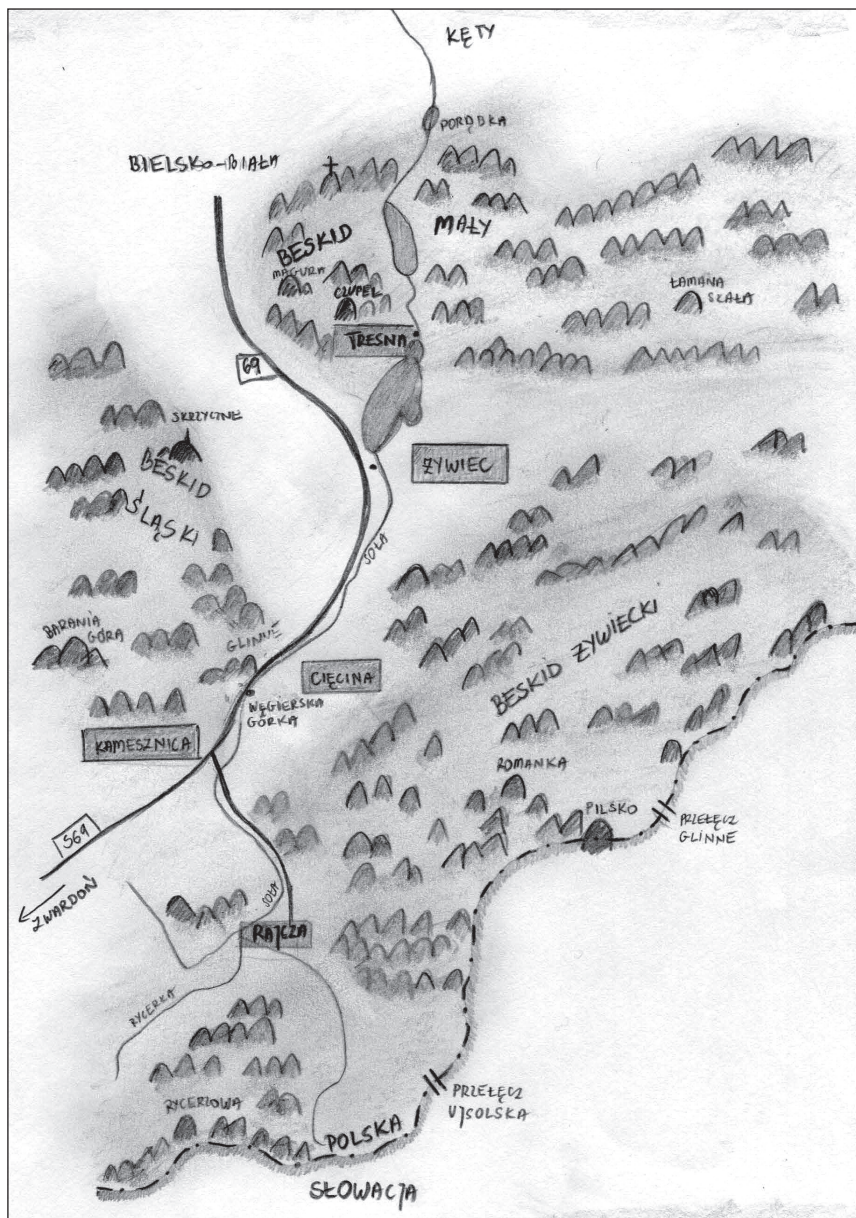
Stary i Nowy Zamek, Park Miniatur – wstęp płatny, czynne wtorek–niedziela (godziny otwarcia: wt.–pt. od 10.00 do 17.00, sob.–ndz. od 10.00 do 16.00), <http://www.muzeum-zywiec.pl>

Rynek – spacer, miejsca parkingowe płatne

Konkatedra – wstęp wolny, spis mszy św.: <http://www.parafrazywiecka.net>

CIĘCINA

Drewniany kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej (Szlak Architektury Drewnianej) – wstęp wolny, spis mszy św.: <http://parafraciecina.pl>



RAJCZA

185

Sanktuarium – wstęp wolny [inne atrakcje turystyczne: <http://www.rajcza.com.pl/dla-turystow/atrakcje-kulturalne>]

KAMESZNICA

Dwór Potockich – brak możliwości zwiedzania dworku od wewnątrz, wstęp do parku i kościoła – wolny

Kobiety związane z trasą:

KRÓLOWA KONSTANCJA, druga żona Zygmunta III Wazy; św. KATARZYNA ALEKSANDRYJSKA; TERESA POTOCKA

2. Ostatnie...

KATOWICE – KOŃCZYCE WIELKIE (65 km, 1 godz. jazdy samochodem)

KOŃCZYCE WIELKIE – CIESZYN (12 km, ok. 15 min jazdy samochodem)

CIESZYN – KATOWICE (90 km, 1 godz. 15 min jazdy samochodem)

Przejazd komunikacją publiczną:

PKP KATOWICE – CIESZYN, ok. 2 godz. 45 min w jedną stronę z przesiadką w Czechowicach-Dziedzicach,

PKS CIESZYN – KOŃCZYCE WIELKIE, ok. 30 min w jedną stronę

Bus Brothers KATOWICE – CIESZYN, ok. 90 min w jedną stronę

KOŃCZYCE WIELKIE

Pałac – wstęp ograniczony (obecnie znajduje się tam Dom Dziecka), brak parkingu

Kościół św. Michała Archanioła – wstęp wolny

Kaplica Opatrzności Bożej – wstęp wolny więcej informacji: <http://www.hazlach.pl/turystyka/zabytki.html>

Kobiety związane z Kończycami Wielkimi:

GABRIELA VON THUN UND HOHENSTEIN

CIESZYN

Szlak kobiet (książki dostępne w internecie)

gminna ewidencja zabytków miasta Cieszyna: <http://www.cieszyn.pl/gez/>

Kościół Katolicki pw. św. Krzyża – wstęp wolny

Kościół Katolicki pw. Świętej Trójcy – wstęp wolny

Kościół Katolicki pw. św. Marii Magdaleny – wstęp wolny

Góra Zamkowa – Pałac Myśliwski, Relikty Zamku Piastowskiego

(godziny otwarcia: od 10.00 do 18.00)

Ratusz, instytucja gminna; **Dawna Mennica Książęca**, obecnie **Książnica Cieszyńska**

Pałac Hrabów Larischów Muzeum Śląska Cieszyńskiego (godziny otwarcia: wejście co godzinę w pn. i śr. od 10.00 do 16.00, a wt., czw., pt., sob., ndz. do 14.00)

Evangelicki Kościół Jezusowy

Zameczek w Błogocicach

pomocna strona: <http://viaducalis.pl/>

cieszyńskie „naj”: <http://www.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=2353>

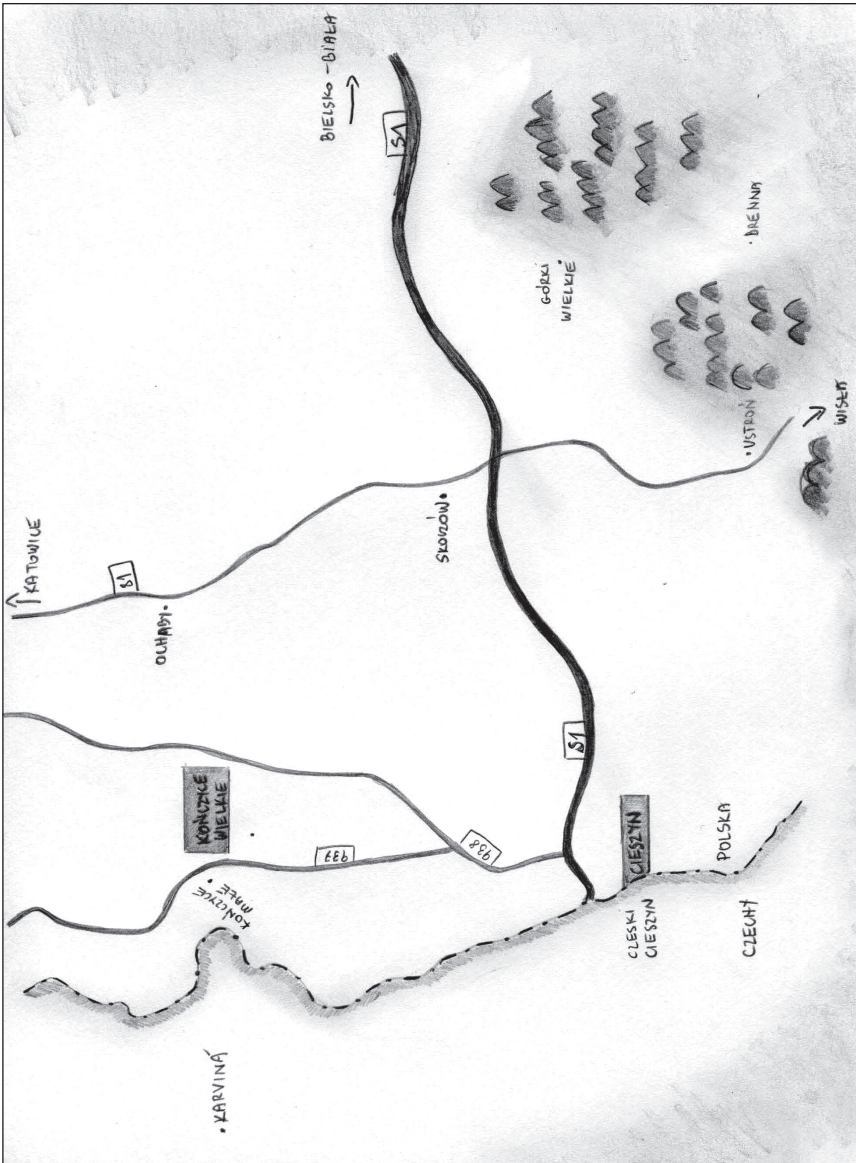
Kobiety związane z Cieszynem:

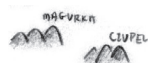
ELŻBIETA LUKRECJA; KATARZYNA SYDONIA; MAŁGORZATA KOSTLACHÓWNA;
ZOFIA KIRKOR-KIEDRONIOWA

Ostatnie...



187





3. W wielkim świecie

KATOWICE – JAWORZE (ok. 66 km, 57 min jazdy samochodem)

JAWORZE – BIELSKO-BIAŁA (10 km, 16 min jazdy samochodem)

BIELSKO-BIAŁA – KATOWICE (60 km, 52 min jazdy samochodem)

Komunikacja publiczna:

PKP KATOWICE – BIELSKO-BIAŁA (kierunek Żywiec, Zawadoń), ok. 1 godz.

PKS BIELSKO-BIAŁA – JAWORZE, ok. 20 min. Uwaga: Nie wszystkie autobusy jadą do Jaworza Górnego. Należy wówczas wysiąść w Jaworzu Dolnym i kierując się czarnym szlakiem, dojść do żółtego, który prowadzi na Błatnią.

JAWORZE

Pałac hr. Arnolda Saint Genois d'Anneaucourt (brak możliwości zwiedzania)

Kościół Ewangelicki

Dawny park zdrojowy

Kobiety związane z Jaworzem:

WIOLA ELŻBIETA, królowa Polski i Czech; JULIA LASZOWSKA, „niezapomniana przyjaciółka ludu”; GABRIELA ZU STOLBERG-STOLBERG; MARIA KONOPNICKA; MARIA DĄBROWSKA

BIELSKO-BIAŁA

Dworzec PKP

Zamek książąt Sułkowskich www.muzeum.bielsko.pl/www/index.php

Hotel President

Katedra św. Mikołaja

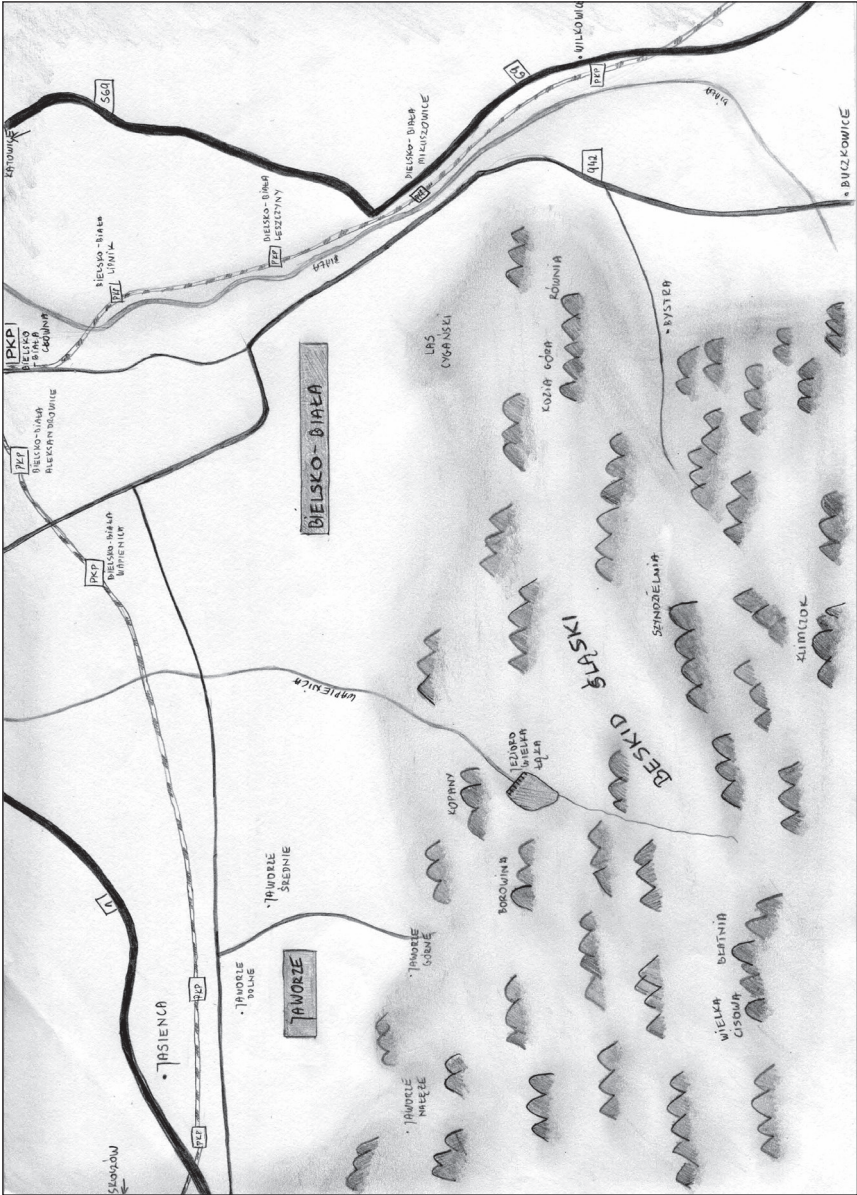
Bielski Rynek

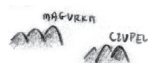
Kamienica „Pod Żabami”

Dwór lipnicki w Białej (tylko z zewnątrz)

Kobiety związane z Bielskiem i Białą:

ERNA SINGER, emancypantka; SELMA KURZ, primadonna; KAZIMIERA ALBERTI, bialska skandalistka; księżniczki SUŁKOWSKIE





4. Arystokracja

KATOWICE – ŁODYGOWICE (73 km, 1 godz. 10 min jazdy samochodem)

ŁODYGOWICE – ŻYWIEC (7 km, 10 min jazdy samochodem)

ŻYWIEC – KATOWICE (80 km, 1 godz. 15 min jazdy samochodem)

Przejazd komunikacją publiczną:

PKP KATOWICE – ŻYWIEC, ok. 2 godz.

JM BUS KATOWICE – ŻYWIEC, ok. 2 godz.

http://www.przewozyzywiec.pl/przewozy_katowice_bielsko_zywiec.html

ŻYWIEC – ŁODYGOWICE, MZK Żywiec, linia nr 6

ŻYWIEC

Stary i Nowy Zamek, Park Miniatur – wstęp płatny, czynne od wtorku do niedzieli
(godziny otwarcia: wt.–pt. od 10.00 do 17.00, sob.–ndz. od 10.00 do 16.00)

<http://www.muzeum-zywiec.pl/>

Rynek – spacer, miejsca parkingowe płatne

Konkatedra – wstęp wolny, spis mszy św.: <http://www.parafiazywiecka.net>

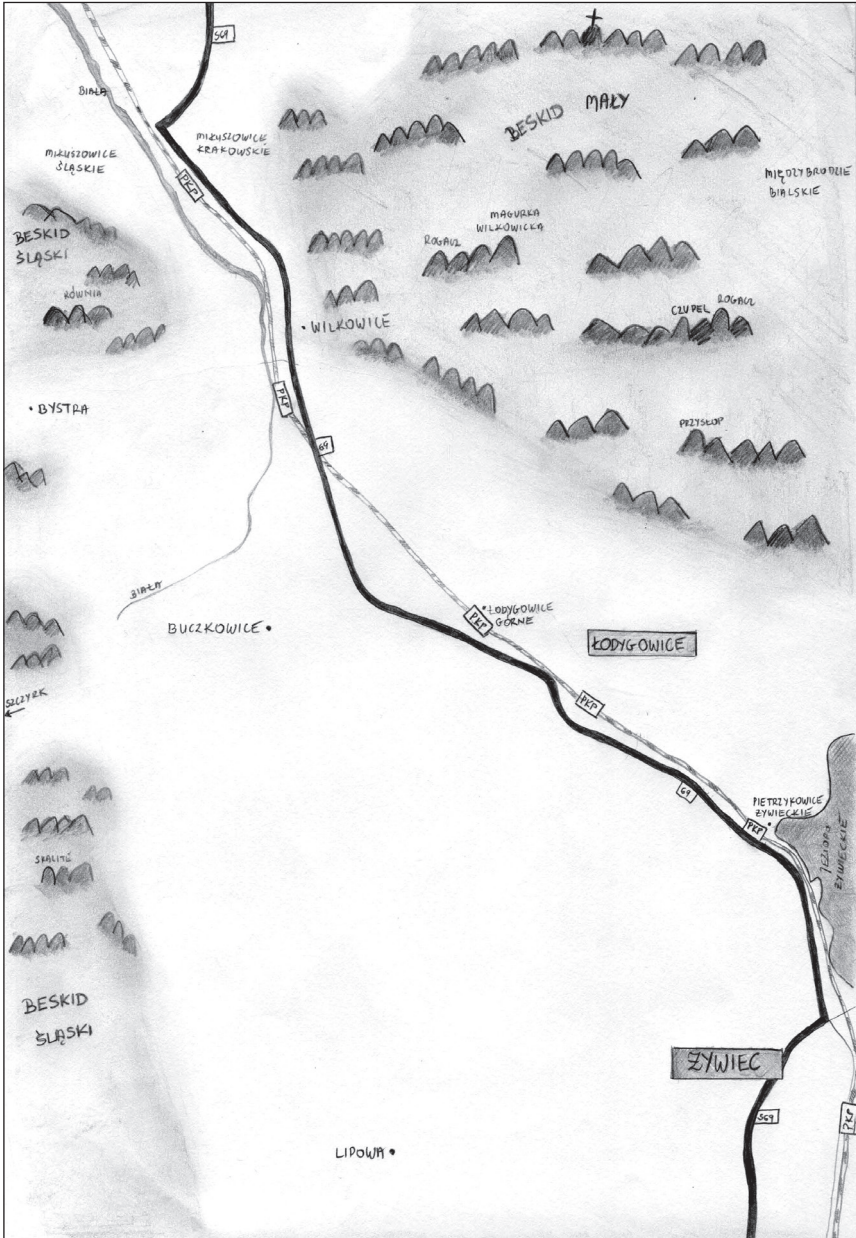
ŁODYGOWICE

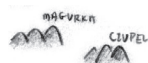
Parafia świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

Parafia św. Stanisława BM

Kobiety związane z trasą:

ZOFIA DOMICELA WARSZYCKA; HONORATA MARCELINA BORZĘCKA;
hrabina CHARLOTTA HOCHBERG FURSTENSTEIN; JADWIGA BARTOSIEWICZ;
HELMINA GELERMAN; MARIA KRYSZYNA IMMACULATA ELŻBIETA RENATA ALI-
CJA GABRIELA HABSURG-LOTARYŃSKA; RENATA MARIA HABSURG RADZIWIŁŁ;
JADWIGA STANKIEWICZ





5. Pisarki

KATOWICE – WISŁA (92 km, 1 godz. 23 min jazdy samochodem)

WISŁA – GÓRKI WIELKIE (23 km, 26 min jazdy samochodem)

GÓRKI WIELKIE – ROZTROPICE (10 km, 15 min jazdy samochodem)

ROZTROPICE – BYSTRA (24 km, 30 min jazdy samochodem)

BYSTRA – KATOWICE (70 km, 1 godz. jazdy samochodem)

Przejazd komunikacją publiczną:

PKP KATOWICE – WISŁA, ok. 2 godz.

Bus Brothers KATOWICE – WISŁA, 2 godz.

Drabas KATOWICE – WISŁA, 2 godz.

dalej: komunikacja autobusowa między sołectwami

WISŁA

Muzeum Beskidzkie – godziny otwarcia: sb.–ndz. od 9.00 do 14.00, wt.–czw.–pt. do 15.00, śr. do 17.00, bilet wstępu: 3 i 5 zł

http://www.wisla.pl/Turystyka,4/Muzeum_Beskidzkie,37

Zameczek Myśliwski

WISŁA CZARNE

Zameczek Prezydenta RP (dziś funkcjonujący hotel)

Kapliczka przy Zameczku Prezydenta RP

GÓRKI WIELKIE

Ruiny Dworku Marklowskich, Muzeum Zofii Kossak-Szczuckiej – godziny otwarcia: od 9.00 do 15.00, pn. i pt. nieczynny, bilet wstępu 3 i 5 zł

ROZTROPICE

Parafia pw. św. Mikołaja w Pierścu

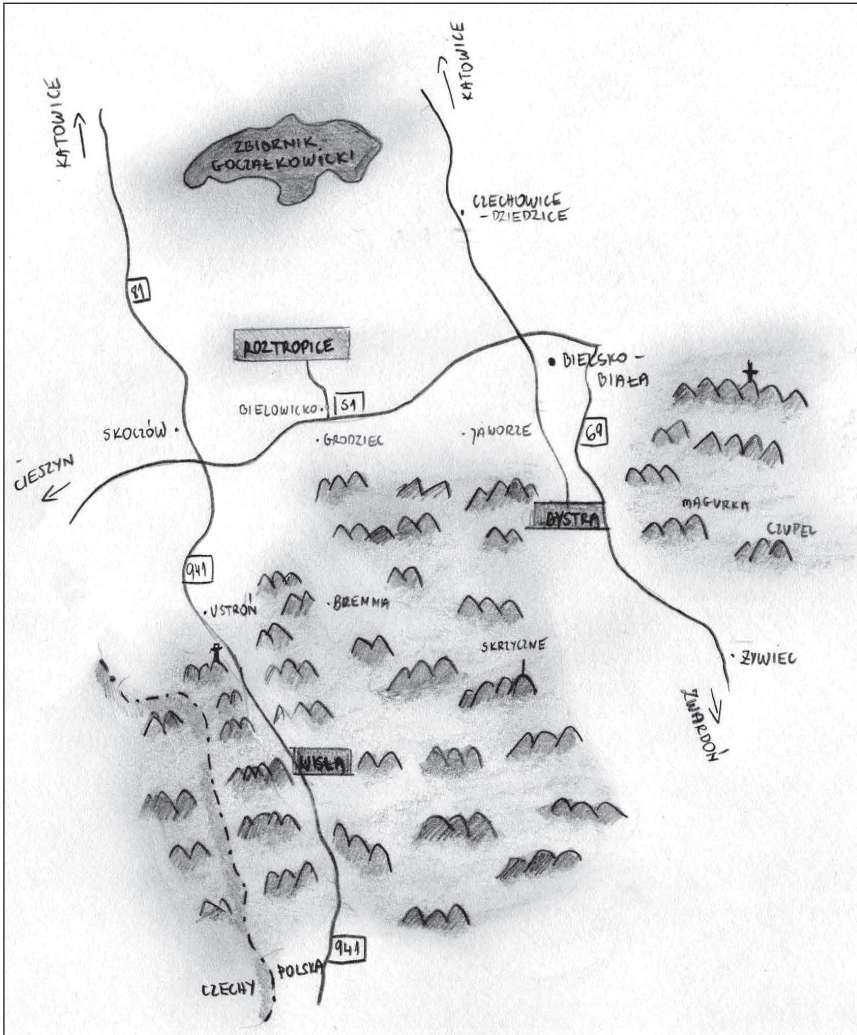
BYSTRA

Muzeum Juliana Fałata – godziny otwarcia: wt.–czw.–pt. od 9.00 do 14.00, śr. do 16.00, sob.–ndz. do 15.00

Kobiety związane z trasą:

ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA; MARIA WARDASÓWNA; MARIA KONOPNICKA

Przygotowała Anna Skiendziel



Bibliografia

Źródła

- ALBERTI K.: *Bunt lawin*. Warszawa 1927.
- Córka Kossaka. *Wspomnienia o Magdalenie Samozwaniec*. Zebr. i oprac. R. PODRAZA. Warszawa 2012, s. 74.
- DĄBROWSKI W.: *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*. Katowice 1923.
- Joannis Dlugossii *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Lib. VII. Przeł. J. MRUKÓWNA. Red. i koment. K. PIERADZKA. Warszawa 1975.
- KIRKOR-KIEDRONIOWA Z.: *Wspomnienia*. Red. A. SZKLARSKA-LOHMANNOWA. Cz. 1–3. Warszawa 1986.
- KOMONIECKI A.: *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*. Wydali S. GRODZISKI, I. DWORNICKA. Kraków 1987.
- KONOPNICKA M.: *Korespondencja*. Red. K. GÓRSKI. T. 1. Wrocław 1971.
- KOSSAK W.: *Listy do żony i przyjaciół 1882–1942*. Oprac. K. OLSZAŃSKI. T. 2. Kraków 1985.
- KOSSAK Z.: *Na emigracji*. [Red. M. ROLA, B. GÓRSKA]. Warszawa 1998.
- KOSSAK Z.: *Wspomnienia z Kornwalii 1947–1957. Niepublikowane wspomnienia znanej pisarki*. Warszawa 2007.
- KOSSAK-SZCZUCKA Z.: *Nieznany kraj*. Warszawa 1932.
- LEDEBUR L.: *Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preußischen Staates*. Bd. 5. Berlin 1831.
- LENCZOWSKI F.: *Materiały do dziejów miasta Żywca od XV do XVIII wieku*. Żywiec 1957.



Bibliografia

- 196 MARS L.: *Pamiętniki Leopolda Marsa, żołnierza i wygnańca 1848–1853*. Kraków 1908.
- NIEMCEWICZ J.U.: *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd.* T. 1. Warszawa 1819.
- NIEWIDOWSKI Z.: *30 lat życia z Madzią, wspomnienia o Magdalenie Samozwaniec*. Wrocław 1988.
- PAWIŃSKI A.: *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. T. 3: *Małopolska*. Warszawa 1886.
- RADZIWIŁŁ A.S.: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 1: 1632–1636. Przeł. i oprac. A. PRZYBOS i R. ZELEWSKI. Warszawa 1980.
- SAMOZWANIEC M.: *Zalotnica Niebieska*. Warszawa 2012.
- SUŁKOWSKI A.P.: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Warszawa 1987.
- SUŁKOWSKI J.N.: *Actenmäßige Rechtfertigungs-Schrift Sr. Durchl. des Obristen Johan Fürst Sulkowski und einige michtige Begebenheiten seines Lebens von ihm selbst geschrieben*. Dresden [b.r.w.] (1810).
- SZATKOWSKA A.: *Był dom... Wspomnienia*. Kraków 2006.
- WAWEL-LOUIS J.: *Okruszyny historyczne zbierane po dawnych aktach, archiwach i dziennikach*. Kraków 1898.
- WARDAS M.: *Maryśka ze Śląska*. Warszawa 1984.

Opracowania

- 700 lat Hażłacha i Kończyc Wielkich*. Hażlach–Kończyce Wielkie 2005.
- ANDERS P.: *Województwo kaliskie. Szkic monograficzny*. Warszawa–Poznań 1983.
- Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*.
Red. H. RUTKOWSKI. Cz. 2. Warszawa 2008.
- BACULEWSKI J.: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1978.
- BACULEWSKI J.: *Maria Stanisława Konopnicka*. W: *Polski słownik biograficzny*.
T. 13. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967–1968.
- BAHLCKE J.: *Śląsk i Ślązacy*. Przeł. M. MISIORNY, Z. RYBICKA, Ł. ŻEBROWSKI.
Warszawa 2001.
- BARAŃSKI M.: *Beskid Śląski*. Białystok 2007.
- BARCIAK A.: *Elżbieta Lukrecja (1599–1653)*. W: *Księżęta i księżne Górnego Śląska*.
Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.



- BELOW J.: *Leśne kościoły. Miejsca tajnych nabożeństw ewangelickich w Beskidzie Śląskim*. Bielsko-Biała 2009.
- BIELECKI R.: *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1879*. Warszawa–Łódź 1992.
- BIERMANN B.: *Historia wiary ewangelickiej na Śląsku Austriackim, z osobliwym względem na dzieje ewangelickiego kościoła z łaski danego przed Cieszynem*. Przeł. J. ŚLIWKA. Cieszyn 1859 (wznowienie z 2009 r.).
- BROŃSKI F.: *Dworek w Żarnowcu*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*. Zebr. i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa–Poznań 1983.
- BRODZKA A.: *Maria Konopnicka*. Warszawa 1964.
- BUBAK Z.: *Bestwina. Z dziejów wsi z pogranicza śląsko-krakowskiego*. Bestwina 1991.
- BUŁAWA E.: *W czasie wojny i okupacji*. W: *Szpital Śląski w Cieszynie 1888–1988*. Cieszyn 1988.
- CETNAROWSKI M.: *Polska Habsburżanka*. „Wiedza i Życie” 2010, nr 8.
- CHŁAPOWSKI K.: *Spór o kupno dóbr żywieckich przez królową Konstancję w latach 1624–1631*. „Kwartalnik Historyczny” 1997, R. 104, nr 2.
- CHŁOPCZYK H.: *Alicja Habsburg [1889–1985] – księżna-partyzant*. „Karta Groni” 1991, nr 16.
- CZAPCZYŃSKI T.: *Tułacze lata Marii Konopnickiej. Przyczynek do biografii*. Łódź 1957.
- CZAPLIŃSKI M., KASZUBA E., WĄS G., ŻERELIK R.: *Historia Śląska*. Wrocław 2007.
- DANEL R.: *Nadolzie zrywa okowy*. Cieszyn 1998.
- DANEL R.: *O czarnej księżnej. Podania i legendy*. Cieszyn 2006.
- DRABINA J.: *Wokół przyczyn sukcesów reformacji w księstwie cieszyńskim w XVI wieku*. In: *Die konfessionellen Verhältnisse im Teschener Schlesien vom Mittelalter bis zur Gegenwart / Stosunki wyznaniowe na Śląsku Cieszyńskim od średniowiecza do współczesności*. Hrsg. P. CHMIEL, J. DRABINA. Ratingen 2000.
- DWORAK J.S.: *Karol Godula, pionier przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku*. Opole 1995.
- Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: W. GOJNICZEK, J. SPYRA: *Cieszyn w czasach nowożytnych 1528–1848*. Cieszyn 2000.
- Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 2: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do 1528 roku)*. Cieszyn 2010.
- Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 3: I. PANIC: *Śląsk Cieszyński w początkach czasów nowożytnych (1528–1653)*. Cieszyn 2011.



- 198 *Dzieje Śląska Cieszyńskiego od zarania do czasów współczesnych*. Red. I. PANIC. T. 4: J. SPYRA: *Śląsk Cieszyński w okresie 1653–1848*. Cieszyn 2012.
- DZIEWULSKI W.: *Bułgarka księżną opolską*. „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1969, R. 24, nr 2.
- ELMER A.: *Schulmeister, l'agent secret de Napoléon*. Paryż 1980.
- EWERTOWSKA D.: *Maria Wardasówna*. W: W. MAGIERA: *Cieszyński szlak kobiet*. T. 2. Cieszyn 2011.
- FABIANI B.: *Na dworze Wazów w Warszawie*. Warszawa 1988.
- FABIANI B.: *Życie codzienne na zamku królewskim w epoce Wazów*. Łódź 1966.
- FIGIEL S., JANICKA-KRZYWDA U., KRZYWDA P., WIŚNIEWSKI W.W.: *Beskid Żywiecki*. Przewodnik. Białystok 2012.
- Fortyfikacje Obszaru Warownego Śląsk. Historia, przewodnik*. Piekary Śląskie 2006.
- GAWRECKA M.: *Od podziału Śląska do Wiosny Ludów*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.
- GEHRKE R.: *Od Wiosny Ludów do I wojny światowej (1848–1918)*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.
- GOJNICZEK W.: *Małgorzata Kostlachówna z Kremże – matka Wacława Gotfryda barona z Hohensteinu, nieślubnego syna księcia cieszyńskiego Adama Wacława*. *Przyczynek do genealogii Piastów śląskich*. „Genealogia. Studia i Materiały Historyczne” 2003, T. 15.
- GOLEC J., BOJDA S.: *Słownik biograficzny ziemi cieszyńskiej*. T. 2. Cieszyn 1995.
- GORKA W.: *Legends wokół Karola Goduli*, www.profesor.pl [dostęp: 31.10.2014].
- GRUSZKA-ZYCH B.: *Krysia zamkowa*. „Gość Niedzielny” 2010, nr 48.
- HAMANN B.: *Die Habsburger Ein biographisches Lexikon*. München 1988.
- HERMANOWICZ H.: *Ziemia Żywiecka*. Warszawa 1982.
- HESKA-KWAŚNIEWICZ K.: *Śląsk Zofii Kossak*. W: *Dziedzictwo Zofii Kossak. Wystawa i sesja popularnonaukowa w 30. rocznicę śmierci pisarki*. Zabrze 1998.
- Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.
- HYLA B.: *Habsburgowie żywieccy w latach 1895–1947*. „Karta Groni” 1991, nr 16.
- JANECZEK Z.: *Siemianowicki słownik biograficzny. Suplement do monografii. Od Sancovic do Siemianowic*. Katowice 1996.
- JANKOWSKI S.M.: *Kobiety w maciejówkach*. Warszawa 2012.
- JANOTA E.: *Wiadomość historyczna i jeograficzna o Żywiecczyźnie*. „Gwiazdka Cieszyńska”, 1859.
- JAROS J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*. Katowice 1984.



- JASIŃSKI K.: *Rodowód Piastów śląskich*. T. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977.
- JOCHYMEK R.: *Zofia Kossak Szczucka na beskidzkiej ziemi*. W: „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*”, *Studia Historicolitteraria* 7. Red. B. FARON. Kraków 2007.
- JURGAŁA-JURECZKA J.: *Historie zwyczajne i nadzwyczajne, czyli znani literaci na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 2009.
- KACZMAREK R.: *II wojna światowa (1939–1945)*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.
- KACZMAREK R.: *Górny Śląsk w czasie II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*. Katowice 2006.
- KACZMAREK R.: *Polacy w Wehrmachcie*. Kraków 2010.
- KAGANIEC M.: *Anna (1487–1539)*. W: *Księżęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.
- KEGEL H.: *Geschichte des fürstl. Sulkowski'schen Schlosses*. W: *Von der Drei-Kaiserreich- Ecke*. Katowice [b.r.w.] (ok. 1890).
- KERSTEN A.: *Szwedzi pod Jasną Górą 1655*. Warszawa 1975.
- KINCEL R.: *Kłopotliwy książę Sulkowski*. Katowice 1984.
- KLECZEK K., RUSNOK A.: *W drodze do ziemi obiecanej. Cieszyńscy Polacy w latach 1848–1918. Publikacja towarzysząca otwarciu wystawy*. Cieszyn 2008.
- KLICH A.: *Spór o Zofię Kossak*. „*Gazeta Wyborcza*”, dodatek „*Wysokie Obcasy*” z dnia 26.03.2007.
- KOLBUSZEWSKI S.: *W rodzinnych stronach. Na Śląsku*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*. Zebrał i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa 1963.
- KOLIŃSKI I.: *Kobiety w lotnictwie polskim w II wojnie światowej*. W: *By nie odeszły w mrok zapomnienia. Udział kobiet polskich w II wojnie światowej*. Red. Z. POLUBIEC. Warszawa 1976.
- KORZENIOWSKA W.: *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*. Opole 1997.
- KRÓL J.: *Powstanie i rozwój do 1918*. W: *Szpital Śląski w Cieszynie 1888–1988*. Cieszyn 1988.
- KRZYŻANOWSKI P.: *Księżna arcy-polskości*. „*Wprost*” 2004, nr 2.
- KUDERA J.: *Dzieje parafii i wsi Brzezinki*. Mysłowice 1928.
- KUREK J.: *Odrąbana gałązka i piekielny żar. Śląski krajobraz w oczach Polaków na przełomie XIX i XX wieku*. „*Anthropos?*” 2011, nr 16–17.
- KWAK J.: *Adam Waclaw (1574–1617)*. W: *Księżęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.



- LABUDA G.: *Pierwsze państwo polskie*. Kraków 1989.
- LEITSCH W.: *Das Leben am Hof König Sigismunds III. von Polen*. T. 3. Wien 2009.
- LEWICKA A.: *W dziesięciolecie rocznicę śmierci Marii Dulebianki*. „Kobieta Współczesna” 1929, nr 34.
- LIBISZOWSKA Z.: *Królowa Ludwika Maria na Śląsku: 1655–1656*. Katowice 1986.
- MACHEJ A.: *Adama Wacława, Księcia cieszyńskiego, zmiana wyznania w 1610 roku i okoliczności tego wydarzenia*. „Pamiętnik Cieszyński” 1998, T. 13.
- MADEJ G.: *Kaplica grobowa książąt Sułkowskich na Zamku w Bielsku-Białej – stan na rok 2011*. Bielsko-Biała 2011.
- MAGIERA W.: *Cieszyński szlak kobiet*. Czeski Cieszyn 2010.
- MAGNONE L.: *Maria Konopnicka. Lustra i symptomy*. Gdańsk 2011.
- MAKOWSKI M.: *Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim*. Cieszyn 2005.
- MARZEC L.: *Herstoria żywa, nie zawsze jedna, nie zawsze prawdziwa*. „Czas Kultury” 2010, nr 5.
- MASNYK M.: *Prowincja górnośląska (1919–1922)*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.
- MOSTOWIK P.: *Z dziejów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego. XII–XIV w.* Toruń 2005.
- MUSZYŃSKA A.: *Wokół ideologii władzy – działalność polityczna księżnej opolskiej Wioli (1230–1238)*. W: *Pamiętnik XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Szczecinie*. Red. M. OGIEWA. Szczecin 2011.
- NOWAK I.: „Dobra Pani z Kończyc Wielkich”. *Życie i działalność hrabiny Gabrieli von Thun und Hohenstein na Śląsku Cieszyńskim w I połowie XX wieku*. Wrocław 2012 (Mps przechowywany w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego).
- NOWAK J.: *Gdzie jest mój skarb? Ach, gdzie jest gniazdo moje? O Marii i Jarosławie Konopnickich z dodatkiem listów poetki do męża*. „Pamiętnik Literacki” 2001, z. 1.
- NOWAK K.: *Śląsk czechosłowacki (1918–1920–1938–1939)*. W: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*. Red. J. BAHLCKE, D. GAWRECKI, R. KACZMAREK. Gliwice 2011.
- NOWAK K., PANIC I.: *Ks. Józef Londzin*. Cieszyn 1998.
- Obrońcy Węgierskiej Górki*. Red. M. ZARWAŃSKI, S. SUCHANEK, P. SUCHANEK. Cieszyn 1999.
- OCHMANN-STANISZEWSKA S.: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2007.
- OLSZAŃSKI K.: *Niepospolity ród Kossaków*. Kraków 1994.
- ORZECZOWSKI K.: *Historia ustroju Śląska: 1202–1740*. Wrocław 2005.
- PANIC I.: *Księstwo cieszyńskie w średniowieczu. Studia z dziejów politycznych i społecznych*. Cieszyn 1988.
- PANIC I.: *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*. Cieszyn 2003.



- PANIC I.: *Tragiczna miłość księżniczki*. „Kalendarz Cieszyński” za 1985 r.
- PATRYK E.: *Symbol książęcej miłości*. „Kalendarz Cieszyński” za 2003 r.
- PERKOWSKA U.: *Wilamowice. Druga wojna światowa (1939–1945)*. W: *Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*. Red. A. BARCIAK. Wilamowice 2001.
- PINDUR D.: *Książę czasów przełomu. Kazimierz II cieszyński (1450–1528) i jego władztwo*. Wrocław 2010.
- POBÓG-LENARTOWICZ: *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce*. Rzeszów 2010.
- PODGÓRSKA B., PODGÓRSKI A.: *Diabeł z Rudy. Wątki demoniczne w legendzie Karola Goduli*. W: *Rudzki Rocznik Muzealny 2007*. Ruda Śląska 2009.
- PROSIŃSKA-GIERSZ J.: *Zrozumieć Polaków*. Konstancin 2001.
- PYSIEWICZ-JĘDRUSIK R., PUSTELNIK A., KONOPSKA B.: *Granice Śląska*. Wrocław 1998.
- PYTŁOS B.: *O powieściach historycznych Zofii Kossak*. Katowice 2005.
- RAJMAN J.: *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*. Kraków 2000.
- RĄCZKA Z.: *Przewodnik po zamku i parku żywieckim*. Żywiec 2002.
- RĄCZKA Z.: *Żywiec. Rys historyczny od powstania miasta do 1918 r.* Żywiec 2000.
- RĄCZKA Z.: *Żywiec. Rys historyczny. Zabłocie od powstania osady do 1950 roku*. Żywiec 2005.
- RIEGER E.: *Fürstin Fanny Starhemberg. Das Lebensbild einer österreichischen Frau*. Wien 1935.
- ROSNER E.: *Konopnicka w Beskidzie*. Cieszyn 1996.
- RUDZIŃSKI W.: *Koligacje śląskie na tle historii rodziny Rudzińskich*. Warszawa 1995.
- RUDZKI E.: *Polskie Królowe. Żony królów elekcyjnych*. Warszawa 1990.
- SATAŁA Z.: *Poczet polskich królowych, księżnych i metres*. Szczecin 1990.
- Schlesische Provinzialblätter*. T. 3. Wrocław 1786.
- Schlesische Provinzialblätter*. T. 24. Wrocław 1796.
- SEMIK T.: *Krystyna Habsburg chciała być tylko Polką i spocząć w rodzinnym Żywcu*. „Dziennik Zachodni” z dnia 5.10.2012.
- SIKORA M.: *Cena lojalności wobec II Rzeczypospolitej. Wywłaszczenie Habsburgów żywieckich przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944*. „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1(17).
- SIKORA M.: *Niszczyć, by tworzyć. Germanizacja Żywiecczyny przez narodowosocjalistyczne Niemcy 1939–1944/45*. Katowice 2010.
- ŚLAWIŃSKA H.: *Lata gorzkich doświadczeń*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*. Zebrał i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa–Poznań 1983.
- ŚLAWIŃSKA H.: *Maria Konopnicka poetka i turystka*. Warszawa 1977.



- 202 SNOCH B.: *Eufrozyna (1395–1447)*. W: *Książęta i księżne Górnego Śląska*. Red. A. BARCIAK. Katowice 1995.
- SNYDER T.: *Czerwony książę*. Warszawa 2010.
- SOBOCIŃSKI W.: *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, T. 2.
- SOSNA W.: *Cieszyn. Przewodnik krajoznawczy*. Cieszyn 2005.
- SOSNA W.: *Jan Michejda*. Cieszyn 1998.
- SPYRA J.: *Kontrreformacja w Cieszynie w latach 1653–1709*. W: *Trzysta lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim. W trzystulecie założenia kościoła Jezusowego w Cieszynie*. Red. R. CZYŻ, W. GOJNICZEK, D. SPRATEK. Cieszyn 2010.
- SROKA S.A.: *Jadwiga Zapołya: Piastówna śląska na Węgrzech w dobie panowania Jagiellonów*. Kraków 2005.
- STASZKIEWICZ K.: *Żywiec i jego jeziora*. Żywiec 1985.
- STĘPIAK A.: *Kwestia narodowa a społeczna na Śląsku cieszyńskim pod koniec XIX i w początkach XX wieku (do 1920 roku)*. Katowice 1986.
- SUTARZEWICZ H.: *Z Suwałk do Kalisza*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały Biograficzne*. Zebra. i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa 1963.
- SWOBODA W.: *Księżna kaliska Bułgarką? Przyczynek do rozbioru krytycznego „Annalium” Długosza*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, T. 13, nr 26, z. 2.
- SYREK J.: *Księżna, którą niszczyli naziści i komuniści*. „Rzeczpospolita” z dnia 12.10.2012.
- SZAFRAŃSKA A.: *Kossak-Szatkowska*. Warszawa 1968.
- SZCZOTKA S.: *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*. Kraków 1946.
- SZEFER S.: *Moje życie było nieciekawe*. „Gazeta Krakowska” z dnia 13.03.2010.
- SZYPOWSKA M.: *Konopnicka jakiej nie znamy*. Szczecin 1985.
- Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. *Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*. Zebra. i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa–Poznań 1983.
- Śląsk Cieszyński. *Środowisko naturalne. Zarys dziejów. Zarys kultury materialnej*. Red. W. SOSNA. Cieszyn 2001.
- TOMASIŁ K.: *Homobiografie. Pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku*. Warszawa 2008.
- TRACZ A., BŁECHA K.: *Maria Krystyna Habsburg – wspomnienia o polskich Habsburgach*. Żywiec 2009.
- TRUŚ R.: *Beskid Mały. Przewodnik*. Białystok 2008.



- TYSZKIEWICZ L.A.: *Warunki polityczne włączenia Śląska do państwa pierwszych Piastów*. W: *Śląsk około roku 1000. Materiały z sesji naukowej we Wrocławiu w dniach 14–15 maja 1999 roku*. Red. M. MŁYNARSKA-KALETYNOWA, E. MAŁACHOWICZ. Wrocław 2000.
- VOREL P.: *Problemy finansowe i rodzinne książąt cieszyńskich*. W: *Historia u Piastów. Piastowie w historii. Z okazji trzechsetlecia śmierci ostatniej z rodu, księżnej Karoliny*. Red. B. CZECHOWICZ. Brzeg 2008.
- WAGNER O.: *Kościół macierzysty wielu krajów. Historia Kościoła ewangelickiego w Księstwie Cieszyńskim w latach 1545–1918/20*. Bielsko-Biała 2008.
- WANATOWICZ M.W.: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*. Katowice 1994.
- WANTUŁA A.: *Porządek kościelny Wacława Adama. Początki organizacji kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim*. „Rocznik Teologiczny” 1937. T. 2.
- WASILEWSKI L.: *Śląsk Polski*. Warszawa 1915.
- WEGNER J.: *Spotkania rodzinne*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały Biograficzne*. Zebrał i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa 1963.
- Wielka pani na Busku i Żywcu*. „Cracovia Leopolis” 1997, nr 3.
- Wilamowice. Przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*. Red. A. BARCIAK. Wilamowice 2001.
- WIMMER J.: *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*. Warszawa 1973.
- WISNER H.: *Zygmunt III Waza*. Wrocław 2006.
- WŁOCHOWICZ B.: *Sydonia Katarzyna – księżna saska, westfalska, cieszyńska i głogowska*. W: *Z dziejów Śląska: zbiór studiów*. Red. A. BARCIAK, T. RDUCH--MICHALIK. Katowice 2000.
- WOOLF V.: *Orlando. Biografia*. Przeł. W. WÓJCIK. Warszawa 1994.
- WOŹNIAK H.: *Kobiety Habsburgów*. „Nad Sołą i Koszarawą” 2007, nr 18(217).
- WOŹNIAK H.: *Państwo ślemieńskie*. „Nad Sołą i Koszarawą” 2008, nr 5(228).
- WÓJCIK Z.: *Jan Kazimierz Waza*. Wrocław 2004.
- Z Wołynia do Kornwalii – biografia Zofii Kossak-Szczuckiej*. Audycja Witolda Malesy z cyklu „Biografie niezwykle”. Polskie Radio Dwójka, 8.04.2008.
- ZIELONKA Z.: „Nieznany kraj” – Zofii Kossak-Szatkowskiej. „Kwartalnik Opolski” 1959, nr 4.
- Ziemia Cieszyńska zaprasza. Cieszyn, Brenna, Chybie, Dębowiec, Golesiów, Hażlach, Istebna, Jaworze, Skoczów, Strumięń, Ustroń, Wiśla.. Cieszyn* 1993.
- ZIEMSKI J.: *Odwiedziny w dworku*. W: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej. Szkice historyczno-literackie. Wspomnienia. Materiały biograficzne*. Zebr. i oprac. J. BACULEWSKI. Warszawa 1963.
- ZIĘTARA T.: *Krajobraz ziemi żywieckiej*. Warszawa 1986.



- 204 <http://szukajwarchiwach.pl/63/165/0/1/58/skan/full/skMimECysFaLNspOyH1EFw> [dostęp: 26.08.2014].
- <http://eszymon.eu/zamki-palace-dwory/slaskie/414-konczyce-wielkie-palac.html> [dostęp: 31.05.2013].
- <http://darcio1.republika.pl/kaplica.htm> [dostęp: 31.05.2013].
- <http://www.hazlach.pl/turystyka/zabytki.html> [dostęp: 31.05.2013].
- <http://zywieckz.republika.pl/rys.html> [dostęp: 31.08.2014].
- <http://www.cieszyn.pl/?p=categoriesShow&iCategory=319> [dostęp: 30.07.2013].
- <http://www.cierlicko.unas.cz/Cierlicko/powiesci/ksiezna.htm> [dostęp: 31.07.2013].
- <http://naszedziedzictwo.blox.pl/2012/11/Katarzyna-Sydonia-8211-ksiezna-cieszynska-Kobieta.html> [dostęp: 31.07.2013].
- <http://cms.miasto.zgierz.pl/index.php?page=szybowce-na-dabrowce&hl=eng> [dostęp: 10.11.2013].
- <http://www.babskasilesia.pl/portrety-kobiet/maria-wardasowna.html> [dostęp: 3.11.2013].
- <http://cieszyn.naszemiasto.pl/artukul/1528931,kolekcja-pamiatek-po-marii-wardas-trafila-pod-kaplicowke,id,t.html> [dostęp: 10.11.2013].
- <http://wiadomosci.ngo.pl/strona/638426.html#> [dostęp: 3.11.2013].
- <http://herstoria.blox.pl/2011/12/Maria-Wardasowna-lotniczka.html> [dostęp: 3.11.2013].
- http://z-ne.pl/t,haslo,2210,kirkor_dymitr.html [dostęp: 3.11.2013].
- <http://cieszyn.naszemiasto.pl/artukul/2039802,zofia-kirkor-kiedroniowa-pierwsza-bohaterka-cyklu,id,t.html> [dostęp: 11.11.2013].
- <http://www.babskiebielsko.pl/portrety-kobiet/kazimiera-ktora-rozruszala-bielsko.html> [dostęp: 11.10.2013].
- <http://www.bielsko.biala.pl/2451,artykuly> [dostęp: 11.10.2013].
- <http://www.kalendarz.bielsko.biala.pl/artykuly/68/witkacy-u-albertich> [dostęp: 31.08.2014].
- <http://zywiecinfo.pl/maria-krystyna-habsburg-wspomnienia/> [dostęp: 18.08.2013].
- <http://www.thePeerage.com> [dostęp: 17.08.2013].
- <http://2009sara46.blox.pl/2013/01/Kazimiera-Alberti-w-Bialej-Krakowskiej.html> [dostęp: 11.10.2013].
- <http://www.kuriergalicyjski.com/index.php/redakcjapoleca/3234-kazimiera-alberti-c-rka-bolechowa> [dostęp: 31.08.2014].

*Indeks nazw osobowych**

- Adam III Wacław, książę cieszyński 22–
26, 60, 63, 69, 173, 179, 180
Aquaviva Klaudiusz 73
Albert, książę sasko-cieszyński 174
Alberti Kazimiera 140–143, 147, 148, 188
Alberti Stanisław 141, 143, 147
Aleksander I Jagiellończyk 95
Aleksandra Olgierdówna, córka wielkiego
księcia Litwy Olgierda 57
Alfons XIII 110
Alighieri Dante 167
Ancarcrona Elżbieta z domu Carleson 107
Ancarcrona Oskar 107
Ancarcrona Wera 114
Anders Paweł 131
Anhalt-Cothen, książę pszczyński 179
Andersen Hans Christian 180
Anna Habsburg, żona Zygmunta III 71,
72, 78, 81, 82
Anna Hohenzollern, córka Fryderyka
Starszego Hohenzollerna 22, 58,
60
Anna Holszańska 18
Anna Meklemburska 179
Anna Sybilla, księżna cieszyńska 172–173
Anna, córka Bolesława IV mazowieckie-
go 57
August II Mocny 28
Axentowicz Teodor 106
Baculewski Jan 131, 132, 133
Baczyńska Elżbieta 171
Badeni Kazimierz 107
Badeni Kazimierz Stanisław (Joachim)
107, 108, 112, 114, 117
Badeni Ludwik 107
Bahlcke Joachim 48, 49
Barański Mirosław 49, 52, 54
Barbara Zápolya, córka Stefana Zápolyi
58
Barciak Antoni 49, 50, 66, 68, 69
Bartoszewicz Jadwiga 175, 188
Bartoszewski Władysław 161
Batory Gabriel 76
Batory Zygmunt 173
Below Jerzy 51
Beneš Eduard 41
Bernd Alexander, von 175–176
Bernd Anna, von 174–175
Bielecki Robert 103
Biermann Bogumił 68
Bilczewska-Stanecka Jadwiga 169–170
Blach Stanisław 79
Bludowska Gottlieba Agneta 178
Bludowska Maria Luiza 178
Bludowski Jerzy Fryderyk 178
Blecha Krzysztof 117–119
Błęszyński Józef 99
Błoński Franciszek 133



- 206 Bogus Marzena 50
Boguslawsky Babetta 174
Bojda Stefania 147, 148, 157, 158
Bolesław (Bolko) I, książę opolski 14
Bolesław I, książę cieszyński 15, 16, 18,
56, 57
Bolesław II, książę cieszyński 16, 18
Bolesław Krzywousty 12
Borys Godunow 73
Borzęcka Honorata Marcelina 179, 190
Brodzka Alina 131–133
Brzykczyk Stanisław 93
Bubak Zygmunt 49
Bühl Janina 172
Buława Edward 157, 158
Bunsch Adam 142
Byland Fanny 108

Castiglione Kasper 30
Cetnarowski Marek 119
Chłapowski Krzysztof 52
Chłopczyk Helena 118, 119
Chmiel Peter 50, 67
Chociszewski Józef 126
Chopin Fryderyk 119
Chruszcz (Piotr) 103
Churchill Winston 109
Chyrdula Katarzyna 173
Cocola Alfo 143
Colvin Brenda 108
Cylejska Małgorzata 177
Czapczyński Tadeusz 124, 132, 133
Czapliński Marek 48
Czarnecki Krzysztof 79
Czarnecki Krzysztof 30
Czartoryska Mechtylda z domu Habsburg
105, 106, 113, 114
Czartoryska Zdzisława 113
Czartoryski Konstanty 106
Czartoryski Olgierd 105
Czechowicz Bogusław 67
Czyż Renata 51

Dalski Edmund 156
Danel Robert 53, 68
Davout (Louis Nicolas) 90, 92, 102
Dąbrowska Maria 188
Dąbrowski Włodzimierz 147
Dembiński Andrzej 31
Dembiński Stanisław 31
Denhoff Kasper 82
Devois Jan 93
Deym von Stritež Ferdynand 149
Długosz Jan 13, 48
Dmowski Roman 41
Dobrawa 12
Dostal Józef Alojzy 94
Drabina Jan 50, 67, 68
Drewniak Rozalia 173
Dudka Regina 180
Dudka Tomasz 180
Dulębianka Maria 127, 128, 130
Dumas Aleksander 167
Dworak Jan Stefan 103
Dwornicka Irena 85
Dziwulski Władysław 48

Eberle 109
Elmer Alexander 102
Elżbieta, księżniczka Ostrogska 73
Elżbieta Habsburżanka 72
Elżbieta Kurlandzka 179
Elżbieta Lukrecja, córka Adama III Wa-
cława cieszyńskiego 8, 25, 26, 59,
63–66, 69, 165, 186
Elżbieta von Abensberg 177
Elżbieta, córka Gotarda Kettlera 63
Elżbieta, córka Kazimierza I cieszyńskie-
go 56
Ernest z Tworkowa 15, 57
Estreicher Stanisław 162
Ettl Franz 92
Eufemia (Ofka), córka Siemowita IV ma-
zowieckiego 15, 56, 57



Eufemia (Ofka), córka Trojdena I mazowieckiego 56

Eufrozyna, księżna cieszyńska 15

Ewertowska Dagmara 144, 148

Fabiani Bożena 75, 85

Fałat Julian 106

Faron Bolesław 168

Fein Eleonora 94

Ferdynand II Habsburg 25, 27, 65, 72, 74, 83

Figiel Stanisław 48, 49, 52, 53

Filip III Habsburg 27, 83

Filip Wilhelm Wittelsbach 81

Forgach Emeryk 62

Fort Gertrude, von la 167

Franciszek I Habsburg 90, 95

Franciszek I, książę saski 60

Franciszek I, książę sasko-lauenburski 23

Franciszek Józef Habsburg 39, 150, 155

Franciszek Stefan lotaryński 29

Franco Franco, de 86

Franke Józef 99

Fryderyk II Hohenzollern 29

Fryderyk Kazimierz 22, 23

Fryderyk Wilhelm, książę cieszyński 24, 25, 63, 64

Gawrecka Marie 53

Gawrecki Dan 48

Gebhard Baltazar 75

Gehrke Rudolf 53

Gelman Helmina 190

Gerson Wojciech 128

Godula Karol 100

Godunow Ksenia 73

Goering Herman 109

Gojniczek Wacław 49, 51, 67, 68, 69

Golec Józef 147, 148, 157, 158

Gonzaga Anna Katarzyna 74

Gorka Weronika 103

Gorzelik Jerzy 50

Gottard Kettler 63, 180

Górska Barbara 168

Górski Konrad 133, 193

Grabska Stanisława 136, 138

Grabski Feliks 136

Grabski Stanisław 136, 138

Grabski Władysław 42, 136, 139

Grodziski Stanisław 85

Grudzieński Piotr Samuel 31

Grudzińska Katarzyna 33

Grudzińska Katarzyna z Komorowskich 179

Gruszka-Zych Barbara 117, 119

Gruza Jerzy 169

Grzegorz XV 83

Gundaker, książę Lichtensteinu 25, 50, 64

Gustaw V 110, 111

Habsburg Albrecht 39

Habsburg Albrecht Fryderyk 105

Habsburg Alicja z domu Ancarcrona 106–112, 114–118, 176

Habsburg Anna 74

Habsburg Eleonora 106

Habsburg Elżbieta Franciszka 106

Habsburg Ferdynand 83

Habsburg Hubert Salwator 111, 115

Habsburg Karol 71

Habsburg Karol Albrecht 42, 118

Habsburg Karol Ferdynand 106

Habsburg Karol Ludwik 39

Habsburg Karol Olbracht 105, 106, 108–112, 114, 115, 117

Habsburg Karol Olbracht (zw. Olbrusiem) 177

Habsburg Karol Salwator 106

Habsburg Karol Stefan 39, 42, 105–108, 112, 113, 117, 118

Habsburg Karol, biskup wrocławski 24, 31, 64, 80

Habsburg Leon 176, 177

Habsburg Leon Karol 106, 117



- 208 Habsburg Maksymilian Ernest 74, 75
Habsburg Małgorzata 83
Habsburg Maria Immaculata 106
Habsburg Maria Klotylda z domu Montjoye Vaufrey et de la Roche 117
Habsburg Maria Krystyna 74, 75, 106–108, 111–117, 190
Habsburg Maria Teresa 105, 106, 117
Habsburg Olbracht Maksymilian 108, 112, 117
Habsburg Rosemary 111
Habsburg Wilhelm Franciszek 106
Hadrian IV 19
Hamann Brigitte 25
Hardenberg 95
Hartman 95
Henryk Brodaty 13, 166
Henryk Walezy 22
Herbert Zbigniew 173
Herman I, hrabia Montfort-Pfannberg-Bregenz 177
Herman III, hrabia Cilli 177
Hermann 94
Hermanowicz Henryk 49
Heska-Kwaśniewicz Krystyna 168
Himmler Heinrich 118
Hitler Adolf 43, 44
Hlond August 114
Hochberg Furstenstein Charlotta 179, 190
Hyla Bogumiła 117, 118
- Łłakowiczówna Kazimiera 143
Imk Wiselka 165
- Jan (Janusz) V, książę oświęcimski 16, 17
Jan Henryk Luksemburski, margrabia morawski 56
Jan I Scholastyk, książę oświęcimski 15
Jan II, książę żagański 178
Jan III, książę oświęcimski 15, 17
Jan Jerzy Hohenzollern 24
- Jan Kazimierz Waza 28, 31, 32, 34, 77, 80, 81
Jan Luksemburski 15
Jan Paweł II 116
Jan z Pernštejnu, margrabia morawski 22, 23, 58
Jan Zápolya, król Węgier 58
Janeczek Zdzisław 147
Janicka-Krzywdą Urszula 49, 52, 53
Janko Kasper 174
Jankowski Stanisław M. 148
Janota Eugeniusz 85
Jaros Jerzy 98, 102, 103
Jasiński Kazimierz 66, 68
Jaszczoła Barbara 168
Jeziorska Eugenia 173
Jeziorski Bronisław 173
Jeziorski Robert 173
Jeziorski Tadeusz 173
Jochymek Renata 168
Józef I Habsburg 28
Jurczyk Jadwiga 93
Jurgała-Jureczka Joanna 143, 148
- Kaczmarek Ryszard 48, 54
Kaganiec Anna 49
Kaganiec Małgorzata 67
Kalisch Chrystian 178
Kamski 94
Karol I Liechtenstein, książę opawski i karniowski 24, 64
Karol IV Habsburg 56
Karol VI Habsburg 28, 29
Karol IV Luksemburski 56
Karol X Gustaw 32
Karol XII 28
Karol Wielki 166
Karski Jan 34
Kasprowicz Jan 142
Kasprowiczowa Jadwiga 142
Kaszkowicz Stanisław 32
Kaszuba Elżbieta 48



- Katarzyna, księżniczka Ostrogska 73
 Katarzyna Aleksandryjska, św. 185
 Katarzyna Habsburżanka 72
 Katarzyna Sydonia, córka Franciszka
 I saskiego 23, 60–63, 68, 69, 172, 186
 Kazimierz I 13, 14
 Kazimierz I, książę cieszyński 15, 56
 Kazimierz I, książę opolsko-raciborski
 13, 14, 19
 Kazimierz I, książę oświęcimski 16
 Kazimierz II, książę cieszyński 18, 21, 26,
 57, 58, 59
 Kazimierz Jagiellończyk 17, 18, 29
 Kazimierz Sprawiedliwy 12
 Kazimierz Wielki 15
 Kazimierz, książę bytomski 14
 Kempys 113
 Kersten Adam 52
 Kettler Gotthard 179
 Kiedroń Jan 137–139
 Kiedroń Józef 136–140
 Kiedroń Władysław 137
 Kielkowski Wojciech 175
 Kincel Ryszard 87, 90, 91, 97, 101–103
 Kirkor-Kiedroniowa Zofia 8, 135–140,
 147, 186
 Kirkor Dymitr 136
 Kleczek Krzysztof 53
 Klemens VIII 73
 Klich Aleksandra 167
 Kłuszyńska Dorota 136, 138–139
 Kolbuszewski Stanisław 126, 132, 133
 Koliński Jerzy 148
 Koln Anda 178
 Komecki Jan 34
 Komoniecki Andrzej 79
 Komoniecki Andrzej 85, 86
 Komorowska Katarzyna 31
 Komorowska Konstancja Krystyna 31,
 34, 81
 Komorowski „Bór” Tadeusz 110
 Komorowski Aleksander 30, 31
 Komorowski Krzysztof 30, 31, 35
 Komorowski Mikołaj 30, 35, 79–81
 Komorowski Piotr 17, 18, 30, 31
 Konopnicka Helena 122, 124
 Konopnicka Laura 122
 Konopnicka Maria 121–133, 143, 188,
 192
 Konopnicka Zofia 122, 125–127
 Konopnicki Jan 122
 Konopnicki Jarosław 122, 123
 Konopnicki Stanisław 122
 Konopnicki Tadeusz 122
 Konopska Beata 47
 Konstancja Habsburg (Rakuszanka), żona
 Zygmunta III 8, 30, 71–86, 183, 185
 Korn Karol 108
 Korzeniowska Wiesława 158
 Kossak Anna z Kisielickich 159
 Kossak Jerzy 161
 Kossak Juliusz 159
 Kossak Juliusz 162
 Kossak-Szczucka-Szatkowska Zofia 143,
 159–168, 192
 Kossak Tadeusz 159, 161, 174
 Kossak Teresa 160
 Kossak Wanda z Kisielickich 159
 Kossak Wojciech 106, 159, 160, 161
 Kostlach z Kremże Roch 177
 Kostlachówna z Kremże Małgorzata 69,
 177–178, 186
 Kotula Andrzej 37
 Koźdoń Józef 40
 Krahelska Wanda 164
 Krauze Edmund 163
 Kreber Anton 62
 Król Jan 157
 Królikowski Jerzy 79, 81
 Królikowski Stanisław 34
 Krynicki Konstanty 123
 Kryski Feliks 74, 76
 Krzywda Piotr 48, 49, 52, 53
 Krzyżanowski Piotr 118, 119



Indeks nazw osobowych

- 210 Ksenia, carówna 73
Kubala Marianna 94
Kubienka Jadwiga 173
Kuczalska Paulina 127
Kudera Jan 103
Kundera Milan 180
Kunicki Ryszard 42
Kurek Jacek 131
Kurz Selma 170, 188
Kwak Jan 69
Kwaśny Irena 50
Kwiatkowska Irena 169
- Labuda Gerard 47
Lacki Teodor 31
Larisch Alojza z Zborowskich 87, 103
Larisch Karol Józef Eugeniusz 87, 88, 92, 96, 97, 98, 100
Larisch Karol Waław 87
Larisch Maksymiliana 87, 88, 90, 91, 97
Larisch Fryderk, von 27–28
Larisch Karol, von 89, 95, 97, 98, 100
Larisch-Mönnich Eugeniusz 149
Larisch-Mönnich Franciszka 149
Larisch-Mönnich Henrietta 149
Larisch-Mönnich Maria Krystyna z domu Deym von Stritež 149, 152
Laszowska Julia 188
Ledebur Leopold 101
Leitsch Walter 72, 74–75, 81, 83, 85, 86
Lenartowicz Teofil 98
Lenczowski Franciszek 48
Leopold I Habsburg 27, 28
Leopold Lotaryński 29
Lewandowski Karol 129
Lewicka Anna 127, 133
Leżanska (Lażanzky) Maria 95, 102
Libiszowska Zofia 52
Lichtenstein Gundaker, von 25, 50
Lichtenstein Jan Ferdynand, von 50
Lind John 115
Lindorm 33
- Logau Gottard 22
Londzin Józef 40
Lubomirska Elżbieta, de Vaux 175
Lubomirska Urszula z Bokumów 28
Lubomirski Jerzy 180
Lubomirski Jerzy Dominik 28
Lubomirski Władysław 176
Ludwik Jagiellończyk 18
Ludwika Maria Gonzaga 32
- Łaskowski Marcin 79
- Machej Anna 68
Maciej Habsburg 74, 83
Maciej Korwin 18
Maciejowski Bernard 75
Madej Grzegorz 102
Magiera Władysława 136, 138, 147, 148, 169
Magnone Lena 124, 127, 130, 132, 133
Makowski Mariusz 157
Malesa Witold 168
Małachowicz Edmund 48
Małgorzata Cylejska 177–178
Małgorzata, córka Albrechta II Kulawego Habsburga 56
Małgorzata, córka Mikołaja II opawskiego 56
Mansfeld Ernst, von 65
Manteuffel Ernest Christoph, von 178
Maria Teresa Habsburg 29, 36
Maria von Bayern 71, 72, 74, 77, 81, 83
Maria z Pernštejnu, córka Jana z Pernštejnu 23, 58–60
Markłowska Helena Maksymiliana 174
Mars Leopold 100, 103
Marzec Lucyna 66
Masaryk Tomasz 139
Masnyk Marek 53
Matejko Jan 127
Meierin Urszula 78, 82, 84
Michejda Franciszek 137



- Michejda Jan 40, 136
Mieleszka Iwan 77
Mieroszevska (Jadwiga) 99
Mieroszewski (Stanisław) 88, 94
Mieszko I 12, 47, 180
Mieszko I Płatonogi, książę opolsko-raciborski 12, 13
Mieszko I, książę cieszyński 14, 15, 19
Mieszko II Otyły, książę opolsko-raciborski 13, 14
Mijsch Elżbieta 156
Mijsch Maria 156
Mikulicz 119
Miodońska Helena 171
Misiorny Michał 49
Młynarska-Kaletynowa Marta 47
Montero Rosa 172
Morcinek Gustaw 143, 144
Mostowik Paweł 48, 49
Mrukówna Julia 48
Muszyńska Agata 48
Myszkowski Zygmunt 74
- Nałkowska Zofia 142
Nałkowski Wacław 142
Napoleon Bonaparte 88, 91–95
Niemcewicz Julian Ursyn 77, 85
Nienacki Zbigniew 177
Niesyt Andrzej 94
Niewidowski Zygmunt 168
Nosowska Kasia 171
Nowak Iwona 157, 158
Nowak Jacek 132
Nowak Krzysztof 53, 147
Nyga Mateusz 89
- Obst Karol 99
Ochmann-Staniszevska Stefania 85, 86
Oda 12
Ogieva Monika 48
Ogińska Konstancja Otylia z Wielopolskich 34
- Olbracht Karol 176
Olszański Kazimierz 167, 168
Olszewicz H. 140
Ondraszek 165
Oppersdorf Jerzy, von 24, 64
Orzechowski Kazimierz 49
Orzeszkowa Eliza z Pawłowskich 122
Otto Eugen 44
- Paderewski Ignacy 41, 138
Pałaszewska Mirosława 168
Panic Idzi 14, 48–51, 53, 64, 66–69, 147
Patko Wiesław 110
Patryk Ewelina 68
Pawelczyk Jan zob. Sułkowski Maksymilian Karol Jan
Pawelczykówna Marianna 92, 93
Paweł V 73, 75, 82
Pawiński Adolf 51
Pawlikowska Jasnorzevska Maria 159
Perkowska Urszula 54
Pieglowski Marcin 32
Pieniążek Mikołaj 17
Pieradzka Krystyna 48
Piłsudski Józef 40, 41, 138
Pindur David 49, 67
Piotr z Rożemberka 180
Podgórska Barbara 103
Podgórski Adam 103
Podraza Rafał 168
Polubiec Zofia 148, 197
Portasz Marcin 180
Potocka Teresa 185
Pratchett Terry 174
Promnitz Karol 22
Promovesi de Weber Klementyna 179
Prosińska-Giersz Joanna 103
Prus Bolesław 128, 143
Przeclaw z Pogorzeli 56
Przemysł II 14
Przemysław (Przemko) II, książę cieszyński 16, 57



Indeks nazw osobowych

- 212 Przemysław (Przemko), książę raciborski 14
Przemysław I Noszak 15, 16, 19
Przemysław Młodszy, książę oświęcimski 16
Przemysław, książę toszecki 16
Przyboś Adam 86
Przyboś Julian 143
Przyjałkowski Zdzisław 110
Pustelnik Andrzej 47
Pysiewicz-Jędrusik Renata 47
Pytlos Barbara 168
- Qpiolunka Barbara 173
- Rackowski Walenty 79
Radziwiłł Albrycht Stanisław 84, 86, 179
Radziwiłł Hieronim 105
Radziwiłł Janusz 73
Radziwiłł Krzysztof „Piorun” 73
Radziwiłł Mikołaj Krzysztof „Sierotka” 82
Radziwiłłowa Elżbieta z Ostrogskich 73
Radziwiłłowa Katarzyna z Ostrogskich 73
Radziwiłłowa Renata Maria z Habsburgów 106, 108, 111, 112, 114–116, 190
Rajman Jerzy 12, 20, 47, 49
Rączka Zofia 52, 80, 85
Rduch-Michalik Teresa 50, 68
Reano Filipa (Sulkowska) 103
Reger Tadeusz 40
Reichwald Johann von Kämpfen 65
Reymont Władysław 143
Rheinwald Julien-Charles-Louis 102
Rieger Erwin 157
Roe Thomas 77
Röhm Otto 152
Rola Maria 168
Romer Rodrygo 176
Rosen Hans 107
Rorowski Krzysztof 30
Rosner Edmund 131–133
Rudolf II Habsburg 63, 72, 74, 77
Rudziński Władysław 101
Rudzki Edward 85, 86
Rusnok Anna 53
Rutkowski Henryk 51
Rybicka Zofia 49
Rylski Aleksander 79
Rylski Andrzej 79
Rylski Jan 79
- Samozwaniec Magdalena 159–161, 167, 168
Sapieha Lew 78
Sapieżyna Halszka z Radziwiłłów 78, 82
Sarkander Jan 165
Satała Zbigniew 85, 86
Sawa Jan zob. Konopnicka Maria
Schaffgotsch Adam 22
Schwederowicz Rosina 174
Schweim 109
Scott Walter 167
Semik Tadeusz 44
Semik Teresa 118, 119
Sempołowska Stefania 129
Serwatius Michał 51
Siemowit IV, książę mazowiecki 56
Sieniawski Adam 28
Sienkiewicz Henryk 107, 113, 163, 167
Sikora Mirosław 54, 118
Simioletta 82
Singer Erna 171, 188
Skalla Fryderyk 175
Skarga Piotr 73
Skiendziel Anna 181, 192
Skrzyński Bożywoj 17
Skrzyński Włodek 17
Skrzypietz Nadia 181
Sławińska Halina 131–133
Słowacki Juliusz 113
Snoch Bogdan 66
Snyder Timothy 117, 118
Sobociński Władysław 67
Sojkowa Maria 136



Solms Heinrich Wilhelm, von 28
 Sonka holszańska, żona Władysława Jagiełły 18
 Sosna Władysław 147, 148, 157
 Spratek Daniel 51
 Spyra Janusz 49, 50, 51, 53, 67, 68
 Spytek Jan 35
 Sroka Stanisław 66, 67
 Stadnicki Jan 31
 Staff Leopold 143
 Stalmach Paweł 37
 Stanecki Mieczysław 170
 Stanisław August Poniatowski 34
 Stankiewicz Jadwiga 172, 190
 Starorypińska Zofia 119
 Staszkievicz Krzysztof 85, 86
 Stefan Batory 76, 174
 Stefko Marysia 180
 Stefko Wojciech 180
 Stępniaś Andrzej 147
 Stolberg-Stolberg Gabriela, zu 188
 Suchanek Piotr 53
 Suchanek Stanisław 53
 Sułkowska Anna z domu Dietrich 88, 101, 188
 Sułkowska Luiza z domu Larisch 87–103, 188
 Sułkowski Aleksander Józef 36
 Sułkowski Aleksander Ludwik 101, 102
 Sułkowski Antoni Paweł 88
 Sułkowski Antoni Paweł 101
 Sułkowski August 92
 Sułkowski Franciszek 92
 Sułkowski Jan Nepomucen 87–96, 100, 102
 Sułkowski Jan Nepomucen 101, 102
 Sułkowski Józef Maria 101
 Sułkowski Ludwik Jan Nepomucen 93, 94, 95, 97, 99, 100, 101
 Sułkowski Ludwik Maksymilian Jan Antoni 92
 Sułkowski Maksymilian Filip 100, 101, 103

Sułkowski Maksymilian Jan Ludwik 93–101, 103
 Sułkowski Maksymilian Karol Jan 92, 93
 Sunnegh Jan 22
 Sutarzewicz Halina 131
 Swoboda Wincenty 48
 Syrek Judyta 119
 Szafrńska Amelia 168
 Szatkowska Anna 161, 163, 164
 Szatkowska Anna 168
 Szatkowski Witold 163
 Szatkowski Zygmunt 163–166
 Szczerbińska Kazimiera 171
 Szczotka Stanisław 52
 Szczucki Juliusz 162
 Szczucki Stefan 162, 163
 Szczucki Tadeusz 162, 164
 Szefer Sylwester 118
 Szklarska-Lohmannowa Alina 147
 Sznajder 63
 Szymaniak Witold 110
 Szymańska Maria z Filipowskich 141
 Szymański Antoni 141
 Szypowska Maria 132
 Szyszkowski Marcin 74

Ścieżka Anna 171
 Śliwka Jan 68

Tasso Torquato 167
 Thuileres Maria Klotylda, de 176–177
 Thun und Hohenstein Anna, von 150
 Thun und Hohenstein Erwein, von 150
 Thun und Hohenstein Feliks Ferdynand, von 150
 Thun und Hohenstein Gabriela z domu Larisch-Mönnich, von 149–158
 Thun und Hohenstein Henrietta, von 150
 Tichy Karol 162
 Tiso Józef 43
 Tołstoj Lew 167
 Tomasik Krzysztof 133



Indeks nazw osobowych

- 214 Tomkowicz Stanisław 127
Torysiński Jan 33
Tournelle Aleksandra 176
Trach Erdmann Sylwiusz 178
Tracz Adam 117, 118, 119
Truś Radosław 52
Trzaskalik Florentyna 99
Turczyńska Aleksandra 123
Tylicki Piotr 75
Tyszkiewicz Lech A. 47
- Umińska Wanda 129
Undset Sigrid 167
Unterrichter Valerie 101
Urban V 56
Urban VIII 83
Urbaś 62
Urszula Bokum 28
- Vorel Petr 67
- Wacław I, książę cieszyński i bytomsko-
-siewierski 16
Wacław I, książę zatorski 16
Wacław II, król czeski 14, 21, 58, 67
Wacław III, król czeski 14, 180
Wacław III Adam, książę cieszyński 21,
23, 26, 58–60, 62, 64, 68, 172
Wacław Gotfryd, baron z Hohenstein 69,
178
Wagner Oskar 50, 51, 67, 69
Wanatowicz Maria Wanda 52, 53
Wantuła Andrzej 50, 68
Wardas Hanna 145
Wardas Jan 144
Wardas Maria 143–148, 192
Warszycka Zofia Domicela 179, 190
Warszycki Jan Kazimierz 180
Wasilewski Leon 53
Wasiłowska Jadwiga Julia 122
Wasiłowska Laura Celina 122
Wasiłowska Scholastyka z Turskich 121,
122
Wasiłowska Wanda Zenobia 122
Wasiłowska z Turczyńskich Aleksandra
123
Wasiłowska Zofia 122
Wasiłowski Józef 121, 122, 123
Wawel-Louis Józef 102
Waza Karol Ferdynand 31, 80
Wazówna Anna 74, 75, 76, 79, 81
Wazówna Anna Katarzyna Konstancja 80
Wąs Gabriela 48
Wegelius Carl 115
Wegner Jan 132
Weissenbach (Franciszek Paweł) 91
Werner 91
Wielopolska Anna z Lubomirskich 34
Wielkopolska Konstancja 31, 34
Wielopolska Urszula z Potockich 34
Wielopolski Adam 39
Wielopolski Andrzej 178
Wielopolski Franciszek 34
Wielopolski Hieronim 34
Wielopolski Jan 31, 34, 81
Wielopolski Jan Kazimierz 34
Wielopolski Karol 34
Wigura Stanisław 146
Wiktor Emanuel II 110
Wilczek Jerzy Fryderyk 151, 152
Wildau Karol (von Lindenwiesen) 88
Wimmer Jan 52
Windischgratz (Alfred) 101
Wiola 13, 14, 48
Wiola Elżbieta, księżna opolsko-racibor-
ska 13, 14, 179, 188
Wirtz (Württemberg) Paweł 33
Wisner Henryk 72, 85
Wiśniewski Wojciech W. 48, 49, 52, 53
Witkacy (właśc. Witkiewicz Stanisław)
142
Witkowski Stanisław 79
Witowski (Andreas) 89



- Wittenberg Arvid 32
Władysław I, książę opolsko-raciborski 13, 14, 19
Władysław I, książę oświęcimski 15
Władysław II Jagiellończyk 18, 25, 58
Władysław IV Waza 76, 77, 84, 85
Władysław Jagiełło 15, 18, 57
Władysław Łokietek 14, 15
Władysław, książę cieszyński i głogowsko-
-ścinawski 16, 177
Włochowicz Barbara 68
Wodicki z Jemnik Henryk 177
Wodzicki Wawrzyniec 34
Wodziński Antoni 131
Woolf Virginia 135, 147
Woźniak Hieronim 52, 117
Wójcik Zbigniew 85
- Zamoyski Jan 73, 76
Zápolya Jadwiga, córka Przemysława II
cieszyńskiego 18, 57, 58, 66, 67
Zápolya Stefan, wojewoda siedmiogrodz-
ki 57
Zápolya Stefan 18
Zarwański Michał 53
- Zebrzydowski Mikołaj 73–76
Zielonka Zbigniew 168
Ziemski Jan 133
Ziętara Tadeusz 86
Zisman Elżbieta 170
Zisman Renata 170–171
Zofia, córka Wacława II cieszyńskiego 58,
59, 67
Zulueta y Altenburgo Carlos Eduardo 116
Zulueta y Altenburgo Ernesto Maria 116
Zulueta y Altenburgo Isabel 116
Zulueta y Altenburgo Jaime 116
Zulueta y Dato Eduardo, de 116
Zygmunt August 72
Zygmunt III Waza 30, 71, 73–78, 81, 83,
84, 185
- Żabnicka Maria 172
Żelewski Roman 86, 194
Żerelik Rościław 48
Żłobińska Aleksandra 53
Żółkiewski Stanisław 76
Żwirko Franciszek 146
Żywia 180

* Indeks nie obejmuje nazwisk z bibliografii

Na okładce zdjęcie ławeczki-pomnika Alicji Habsburg
w żywieckim Parku Zamkowym

Fotografia na okładce oraz mapy
Anna Skiendziel

Ilustracje i projekt logo cyklu
Eliza Skrzyp

Redakcja
Barbara Konopka

Projekt okładki i stron tytułowych oraz łamanie
Paulina Dubiel

Redakcja techniczna
Małgorzata Pleśniar

Korekta
Marzena Marczyk

Copyright © 2015 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-318-2
(wersja drukowana)

ISBN 978-83-8012-319-9
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 13,5. Ark. wyd. 13,5.
Papier offset. kl. III, 90 g Cena 20 zł (+ VAT)
Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław



Więcej o książce



CENA 20 ZŁ
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-318-2